

P Rocznik
Pleszewski

2010

**ROCZNIK
PLESZEWSKI
2010**

Pleszew 2011

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Witold Hajdasz, Elżbieta Mielcarek, Arkadiusz Ptak, Adam Staszak, Ewa Szpant

KOREKTA:

Zespół Redakcyjny

OPRACOWANIE KALENDARIUM:

Renata Kramer

PROJEKT OKŁADKI:

Iwona Wieruszewska

Zespół Redakcyjny zaprasza wszystkich zainteresowanych do przekazywania informacji do kalendarium. Zespół zastrzega sobie prawo ostatecznego wyboru wydarzeń.

Copyright by Muzeum Regionalne w Pleszewie.

Korzystanie dla celów dydaktycznych i publicystycznych dozwolone tylko pod warunkiem podania źródła.

WYDAWCA:

Muzeum Regionalne w Pleszewie

ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew

www.muzeum.pleszew.pl, e-mail: muzeum@pleszew.pl



Nakład: 500 egz.

ISSN: 1643-8213

Adres do korespondencji:

Muzeum Regionalne w Pleszewie

ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew

tel. 62 742 83 59

Skład i druk: Zakład Poligraficzny SUPER PRINT s.c. ul. Kaliska 67, 63-300 Pleszew

SPIS TREŚCI

I. Miasto i Gmina w liczbach	7
II. Kalendarium	11
III. Artykuły	39
1. E. Małecki – „...bo nie wydali oddziału w ręce UB” (losy Antoniego Małeckiego i jego dzieci)	41
2. E. Pisarski – Profesor zw. dr hab. nauk medycznych Tadeusz Pisarski. 24.09.1927 r. – 22.03.2010 r. Honorowy Obywatel Miasta Pleszewa ..	53
3. Z. Mianowski – Eugeniusz Waliszewski 1938 – 2000	64
4. G. Gmyrek – Z prac archeologicznych na terenie miasta lokacyjnego Pleszewa w latach 2005 – 2009	72
5. M. Jaeger – Życie pleszewian w świetle raportów policyjnych w l. 1918 – 1939	77
6. M. Kaczmarek, A. Staszak – Pleszewianie – ofiary zbrodni katyńskiej	85
7. A. Ratajczyk – Namiestnik „Kraju Warty” na Ziemi Pleszewskiej... ..	91
8. S. Szurek – Państwowy Ośrodek Maszynowy w Pleszewie	98
9. I. Kuczyńska – Dwadzieścia lat temu wymyśliliśmy sobie gazetę ...	107
10. M. Rutkowska – Jubileusz 20-lecia istnienia Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pleszewie	112
11. I. Stefaniak – Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta	118
12. K. Piasecki – Centrum Kształcenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy w Pleszewie (1994 – 2009)	123
13. M. Mikołajczak – Biblioteka Parafialna Akcji Katolickiej przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie (1995 – 2010)	130
14. A. Ptak – Elekcja samorządowa na terenie miasta i gminy Pleszew w 2010 roku.	139

IV. Z prac nad monografią Pleszewa pod red. A.Gulczyńskiego	149
1. A. Gulczyński - Jedność i różnorodność	151
2. O. Kiec – Zarys dziejów ewangelickiej parafii w Pleszewie 1794–1945	159
3. B. Dölemeyer – Julius Blau – frankfurtczyk z Pleszewa	175
4. H. Maćkowiak, A. Tobolska – Z badań nad strukturą społeczeństwa i gospodarki miasta i gminy Pleszew	180
5. B. Janik, R. Necel – Zaufanie i kultura, czyli o dwóch wymiarach kapitału społecznego	198
6. K. Korona – Władza jako element życia lokalnego	205
7. J. Bednarski, W. Dohnal, J. Schmidt – Etnolog w Pleszewie	215
8. A.W. Brzezińska – Obrazki etnograficzne z Pleszewa i okolic	225
9. Najstarsze opisy zwyczajów w Pleszewskim (do druku podał A. Gulczyński)	237
V. Odznaczeni i wyróżnieni	243

WSTĘP

Szanowni Państwo,

oddajemy dziś 11 już numer „Rocznika Pleszewskiego”¹, który ma ambicję bycia swoistą kroniką dziejów naszego miasta i gminy. Nie byłoby to możliwe bez pomocy Państwa, którzy, odpowiadając na nasze propozycje, piszecie artykuły do publikacji, udzielacie informacji, dzielicie się wspomnieniami, historią swych rodzin, zakładów pracy. Za to składamy Państwu serdeczne podziękowania.

Ukazujący się właśnie kolejny zeszyt „Rocznika” ma nową szatę graficzną okładki i nieznacznie zmieniony skład szeroko pojętego zespołu redakcyjnego. Ale to jedyne zmiany. Układ treści pozostał bez zmian.

Życząc Państwu przyjemnej lektury „Rocznika Pleszewskiego”, apelujemy o zgłoszenie zespołowi redakcyjnemu propozycji tematów do następnych wydań, a w szczególności dotyczących – historii rodzin, życia organizacji, stowarzyszeń i instytucji, które obchodzą jubileusze lub już nie istnieją, miejsc pamięci narodowej, historycznych wydarzeń itp. Interesuje nas wszystko, co wiąże się z dawnymi i współczesnymi losami Pleszewa i ludzi, którzy w nim żyli lub żyją.

Pomagając w redagowaniu „Rocznika Pleszewskiego” będziecie Państwo mieli okazję dokumentowania współczesności, która przecież za parę lat stanie się historią. Ocalmy ją wspólnie od zapomnienia.

Zespół redakcyjny

1. Opracowanie dwóch pierwszych lat, 2000-2001, ukazało się w jednym zeszycie.

I

**Miasto i Gmina
Pleszew w liczbach**

MIASTO I GMINA PLESZEW W LICZBACH

Liczba i struktura ludności Miasta i Gminy Pleszew. Stan na 1.12.2010 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
0 – 18 lat	3.277	2.864
19 – 60 lat	9.022	9.379
Powyżej 60 lat	3.518	1.841
Razem	15.817	14.084

Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich UMiG.

Małżeństwa, urodzenia, zgony. Stan na 1.12.2010 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
Zawierane małżeństwa	225	178
Urodzenia	204	170
Zgony	184	84

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego UMiG.

Ilość uczniów. Stan na 1.12.2010 r.

Szkół podstawowych	Gimnazjów	Przedszkoli
1883	988	817

Źródło: Wydział Edukacji UMiG.

Czytelnictwo. Stan na 31.12.2010 r.

	Księgozbiór	Liczba wol. na 100 mieszkańców	Ilość czytelników	Ilość wypożyczeń
Biblioteka Pedagogiczna	25.847	–	631	8.196
Biblioteka Publiczna	108.418	363	6.546	161.763

Źródła: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew, Biblioteka Pedagogiczna.

Finanse Miasta i Gminy Pleszew

Dochody MiG	Wydatki MiG	Wydatki majątkowe	Zadłużenie
62.475.357	75.264.130	15.888.032	25.232.505

Źródło: Wydział Finansowy. Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2010

Liczba bezrobotnych. Stan na 31.12.2010

	Razem	Kobiety	Z prawem do zasiłku
Miasto i Gmina Pleszew	1.609	882	271
Zamieszkali na wsi	698	378	119

Źródło: Powiatowy Urząd Pracy.

Bezpieczeństwo publiczne na terenie Miasta i Gminy. Stan na 1.12.2010 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
Požary	47	37
Miejsce zagrożenia	196	126
Alarmy fałszywe	7	2

Źródło: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej.

Liczba dochodzeń i śledztw oraz ich wykrywalność. Stan na 31.12.2010 r.

Liczba przestępstw	Wykrywalność
1.090*	81 %

Źródło: Komenda Powiatowa Policji.

*dotyczy całego Powiatu Pleszewskiego

II Kalendarium

KALENDARIUM 2010

1 stycznia

Pierwszym dzieckiem, które przyszło na świat w 2010 r. była Kornelia Ciesielska, córka Joanny i Arkadiusza.

4 stycznia

Czesław Skowroński został dyrektorem Środowiskowego Domu Samopomocy w Pleszewie – instytucji świadczącej usługi terapeutyczne niepełnosprawnym intelektualnie powyżej osiemnastego roku życia oraz osobom z zaburzeniami psychicznymi. W latach 1997 – 2009 był zastępcą Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew.

6 stycznia

W Zespole Szkół Publicznych w Taczanowie Drugim odbył się VIII Konkurs Matematyczny dla Młodzieży Gimnazjalnej o Nagrodę Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Puchar Burmistrza zdobyli uczniowie Gimnazjum nr 3 w Pleszewie. W skład drużyny wchodził: Agata Pisarska, Tomasz Fengier, Witold Hoffmann, przygotowani przez nauczycieli: Annę Skrzypek i Sławomira Walendowskiego. Drugie miejsce zajęli gimnazjaliści z ZSP w Kowalewie, trzecią lokatę wywalczyła drużyna z Gimnazjum nr 2 w Pleszewie.

7 stycznia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie zakończył się trwający ponad dwa miesiące remont. Dzięki uzyskanej powierzchni ekspozycyjnej w muzeum organizowane będą koncerty i prelekcje. Funkcję dyrektora Muzeum Regionalnego pełni Adam Staszak.

9 stycznia

Dom Kultury we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Pleszew zorganizował Wiedeński Koncert Noworoczny w wykonaniu orkiestry „Sinfonietta Polonia”. Orkiestrą dyrygował Cheung Chau (Chiny) z towarzyszeniem solistów: Haghine Mkrtychyan – skrzypce, Blanka Bednarz – skrzypce, Joanna Citkowicz Włodarczyk – wiolonczela. Dyrektorem Domu Kultury jest Mariusz Szymczak.

10 stycznia

Natalia Jurga, uczennica Gimnazjum ZSP nr 1 w Pleszewie, została laureatką głównej nagrody Konkursu Historycznego „Polskie Państwo Podziemne”, organizowanego przez Pleszewskie Towarzystwo Upamiętniania Powstania Wielkopolskiego. Nagrodą była wycieczka do Strasburga i zwiedzanie siedziby Parlamentu Europejskiego. Prezesem PTUPW jest Leszek Bierła.

10 stycznia

Dom Kultury w Pleszewie zorganizował XIII edycję Wielkopolskiego Konkursu Plastycznego na Najpiękniejszą Kartkę Bożonarodzeniową. Konkurs odbywał się pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego oraz Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Jury oceniło 1349 prac, przyznając 32 nagrody i 37 wyróżnień.

10 stycznia

Dom Kultury w Pleszewie wraz z hufcem ZHP zorganizował XVIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W zbiorce ulicznej 120 wolontariuszy zebrało 19316 zł. Sztab DK z licytacji złotego serduszka i gadżetów uzyskał 7275 zł.

15 stycznia

Dom Kultury w Pleszewie, we współpracy z Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu, zorganizował widowisko jasełkowe pt. „Kolaż Bożonarodzeniowy” w wykonaniu Teatru „A” z Gliwic. Inscenizacja odbyła się na dziedzińcu Starostwa Powiatowego

15 stycznia

Dom Kultury oraz PTTK w Pleszewie zorganizowały rajd pieszy z okazji 65. rocznicy wyzwolenia Pleszewa. W rajdzie uczestniczyło 120 osób.

15 stycznia

Honorowa Kapituła Pleszewianina Roku dokonała wyboru Pleszewianina Roku 2009, którym został Edward Karnicki- długoletni prezes LOP w Pleszewie. Przewodniczącym Honorowej Kapituły jest Mieczysław Kołtuniewski

16 stycznia

W auli I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie odbył się II Koncert Kolęd i Pastoralek, w którym zaprezentowały się chóry: *Cantabile* z ZSP nr 3, *Consonans* z I LO, chór męski *Harmonia*, chór żeński *Echo*, zespół śpiewaczy *Lira* oraz koło śpiewackie *Lutnia*. Wystąpiła orkiestra dęta z Chocza z sopranistką – Marią Dąbałą oraz członkowie zespołu teatralnego z ZSP nr 2 w Pleszewie. Przedsięwzięcie zorganizował Dom Kultury w Pleszewie we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Choczu oraz pleszewskimi chórami.

18 – 29 stycznia

W bibliotekach na terenie miasta i gminy Pleszew zorganizowano ferie zimowe pod hasłem „Hu hu ha, zima w bibliotece nie jest zła”. Zajęcia odbywały się od poniedziałku do piątku. Podczas spotkań w bibliotece grupy czytelników m.in. grały w „Milionerów”, czytały bajki, rozwiązywały krzyżówki i tworzyły własną baśń.

W zajęciach wzięło udział 43 dzieci. Dyrektorem BPMiG jest Elżbieta Mielcarek.

18 – 29 stycznia

W Domu Kultury w Pleszewie odbyły się „Interdyscyplinarne Warsztaty Twórcze”, w czasie których zaprezentowano tajniki powstawania papieru, techniki origami, wyplotu arcydzieł z wikliny, rysunki mangi. Młodzi ludzie zgłębiali podstawy wiedzy o teatrze oraz uczestniczyli w ćwiczeniach wokalnych.

19 – 21 stycznia

W sali ZSP nr 1 w Pleszewie odbył się XIII Halowy Turniej Piłki Nożnej Szkół Podstawowych „Ferie z Życiem”. Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Mariana Adamka zdobyli piłkarze reprezentujący Szkołę Podstawową w Kucharkach. Opiekunem drużyny jest Grzegorz Pisarski.

21 stycznia

W kinie Hel odbyła się inauguracja cyklu koncertowego „Rockowy Pleszew na Ekranie”. Organizatorem imprezy był Dom Kultury w Pleszewie, a pomysłodawcą przedsięwzięcia Paweł Michaliszyn.

26 stycznia

W Domu Parafialnym w Pleszewie odbyło się otwarte spotkanie z Prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim.

27 stycznia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie dyskusją o książce „TAKSIM” Andrzeja Stasiuka zainaugurowano spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki. Spotkania DKK odbywają się w każdą ostatnią środę miesiąca i są poświęcone wybranym przez klubowiczów pozycjom z literatury polskiej i obcej. DKK w Pleszewie prowadzi Hanna Nowaczyk i Monika Frątczak.

29 stycznia

W Domu Parafialnym w Pleszewie odbyło się Spotkanie Noworoczne, będące podsumowaniem 2009 roku. Przewodniczący Rady Miejskiej, Mieczysław Kołtuniewski, oraz Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew, Marian Adamek, przypomnieli najważniejsze inwestycje oraz wydarzenia minionego roku. Tytuł „Pleszewianina Roku” nadano Edwardowi Karnickiemu – Prezesowi Ligi Ochrony Przyrody. Pleszewska Izba Gospodarcza tytuł „Biznesmena Roku Ziemi Pleszewskiej” przyznała Ryszardowi Błochowi – właścicielowi Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej DERMILAB. Tytuł „Rzemieślnika Roku 2009” przypadł Tadeuszowi Moczyńskiemu – mistrzowi rzemiosł budowlanych z Prokopowa. Decyzją Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej tytuł „Rolnika – Ogrodnika 2009” przyznano Piotrowi Kopczyńskiemu z Rudy Wieczyńskiej (gmina Gizałki). Ostatnim akcentem Spotkania była prezentacja „Rocznika Pleszewskiego 2009”. W skład zespołu redakcyjnego Rocznika wchodzi: Arkadiusz Ptak, Elżbieta Mielcarek, Adam Staszak, Ewa Szpunt. Artykuły zawarte w publikacji przedstawił dr Arkadiusz Ptak. Przebieg prac nad najnowszą monografią Pleszewa przybliżył dr Andrzej Gulczyński.

Spotkanie Noworoczne zakończył koncert solistów Teatru Wielkiego w Poznaniu i Zespołu Instrumentów Dętych Błaszanych Zamku Kórnickiego „Castle Brass”.

31 stycznia

Chór Męski „Harmonia” wraz z Chórem Chłopięcym „Schola Cantorum Pleseviensis” wziął udział w IV Kolędowym Spotkaniu Chórów Południowej Wielkopolski pod hasłem „Pożegnanie z kolędą”, które odbyło się w kościele pw. Św. Ap. Piotra i Pawła w Krotoszynie.

4 lutego

W kinie Hel odbył się koncert Martyny Jakubowicz, zorganizowany w ramach cyklu „Rockowy Pleszew na Żywca”. Organizatorem koncertu był Dom Kultury.

5 lutego

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie otwarto wystawę fotograficzną pt. „Zaułki, zakątki, zakamarki Pleszewa”, będącą efektem konkursu fotograficznego ogłoszonego przez Muzeum Regionalne, UMiG i Stowarzyszenia Pleszew XXI, którego prezesem jest Przemysław Marciniak.

5 – 11 lutego

Miejsko-Gminny Szkolny Związek Sportowy, we współpracy z Domem Kultury zorganizował Mistrzostwa Miasta i Gminy Pleszew oraz Powiatu Pleszewskiego dla Szkół Podstawowych i Gimnazjów w Szachach i Warcabach. W rozgrywkach uczestniczyło ok. 120 zawodników. Przewodniczącą Miejsko-Gminnego Szkolnego Związku sportowego jest Elwira Łucka.

6 lutego

Chór Cantabile z Zespołu Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie pod kierunkiem Aliny Fabisiak zajął II miejsce w finale wojewódzkim XXX Ogólnopolskiego Konkursu Chórów A Cappella Dzieci i Młodzieży w Ostrowie Wielkopolskim.

13 lutego

Rada Rodziców Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie zorganizowała I Oficerski Bal Jedyńki. Dochód z balu przeznaczono na pomoce naukowe i wyposażenie dla szkoły. Przewodniczącym rady rodziców jest Paweł Bogacz a dyrektorem szkoły Janusz Lewandowski.

20 lutego

Dom Kultury w Pleszewie we współpracy z Gminnym Związkiem Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych zorganizował V Gminny Konkurs Wypieku Ciasta Domowego. I miejsce w konkursie zdobyła Czesława Grabarek z Sowiny Błotnej, II miejsce – Teresa Urbaniak z Kowalewa, III miejsce zajęła Barbara Jakóbczak z Piekarzewa. Nagrodę specjalną Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew otrzymała Iwona Witczak za ciasto „Usta Mariana.”

23 lutego

Odbyła się sesja wyjazdowa delegatów Młodzieżowej Rady Miejskiej Pleszewa do Poznania. Najważniejszym punktem sesji było spotkanie z Rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof.dr.hab. Bronisławem Marciniakiem. W programie było też zwiedzanie Muzeum Powstania Poznańskiego-Czerwiec 1956. W sesji wzięło udział 20 radnych (po 4 z każdego gimnazjum), opiekunowie i dyrektorzy szkół.

24 lutego

Gmina Pleszew, reprezentowana przez stowarzyszenie „Zdrowie i Życie”, zawarła umowę ze związkiem Stowarzyszeń Wielkopolski Bank Żywności w Poznaniu na przekazywanie artykułów spożywczych w ramach programu „Dostarczanie żywności dla najuboższej ludności Unii Europejskiej 2010”. Prezesem Stowarzyszenia „Zdrowie i Życie” jest Włodzimierz Kołtuniewski.

1 marca

Uczniowski Klub Sportowy „Jedyńka” pozyskał z Ministerstwa Sportu i Turystyki dotację na realizację projektu „Umiem Pływać – Uniwersytet Pływania Przez Całe Życie” dla uczniów szkół w Pleszewie oraz ZSP w Kowalewie.

3 marca

Pleszewski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli zorganizował VII Powiatowy Konkurs Ortograficzny. W kategorii klas I-III szkół podstawowych laureatami zostali: Jakub Kujawiński z ZSP nr 1 w Pleszewie (opiekun – Beata Guźniczak), Maciej Kempniński z ZSP nr 1 w Pleszewie (opiekun – Monika Skomro), Piotr Kuchta z ZSP nr 2 w Pleszewie (opiekun – Ewa Namysł). W kategorii klas IV-VI zwyciężyli: Kasjana Kowalska z ZSP nr 2 (opiekun – Grażyna Szklarz), Klaudia Kocemba z ZSP w Kowalewie (opiekun – Monika Frąckowiak), Mateusz Kucała z ZSP nr 2 w Pleszewie (opiekun – Katarzyna Marcinkowska), Dawid Knappe z ZSP nr 3 w Pleszewie (opiekun – Beata Kubiak). Laureatami konkursu w kategorii gimnazjum zostali: Justyna Bednarek z ZSP nr 2 w Pleszewie (opiekun- Maria Bartczak), Zuzanna Konopko z ZSP nr 1 w Pleszewie (opiekun- Aldona Jańczak), Zuzanna Politowicz z ZSP nr 3 w Pleszewie (opiekun – Renata Kramer). W kategorii szkół ponadgimnazjalnych Kinga Reszel z Zespołu Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie (opiekun – Alicja Wojcieszak) otrzymała wyróżnienie. Dyrektorem ODN jest Roman Paruszewski,

4 marca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się prezentacja wyników badań socjologicznych przeprowadzonych przez naukowców i studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w związku z pracami nad powstającą monografią Pleszewa.

5 marca

W Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbyły się V Szkolne Targi Edukacyjne, w których uczestniczyli przedstawiciele szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu pleszewskiego oraz innych rejonów południowej Wielkopolski.

7 marca

W ramach Pleszewskich Spotkań Kameralnych Dom Kultury zorganizował recital Andrzeja Rosiewicza.

8 marca

W Urzędzie Miasta i Gminy w Pleszewie została zaprezentowana koncepcja przebudowy sali sportowej oraz budowy wielofunkcyjnego boiska przy ZSP nr 1 w Pleszewie.

10 marca

W kinie Hel odbyła się Gala Sportu Pleszewskiego, w czasie której ogłoszono wyniki plebiscytów na najpopularniejszego i najlepszego sportowca Ziemi Pleszewskiej, zorganizowanych przez redakcję „Życia Pleszewa” oraz Sp. z o.o Sport Pleszew. W kategorii najpopularniejszy sportowiec zwycięzcami zostali: Dawid Szymura – karate, Monika Jarecka – szachy, Weronika Kraszkiewicz – tenis stołowy. W kategorii najlepszy sportowiec zwyciężyli: Małgorzata Nowak – lekka atletyka, Łukasz Bandosz – piłka nożna, Joanna Uciechowska – sporty obrotowe, lekka atletyka. Redaktorem Życia Pleszewa jest Aleksandra Pilarczyk, zaś Prezesem Sport Pleszew sp. o.o. jest Eugeniusz Małecki.

11 marca

W ramach cyklu „Rockowy Pleszew na Żywca” Dom Kultury zorganizował koncert zespołu „CREE” z udziałem Sebastiana Riedla – syna legendarnego wokalisty zespołu „Dżem” – Ryszarda Riedla.

12 marca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się promocja książki pt. „Apteka *Pod Orłem* w Pleszewie” autorstwa dr. farm. Jana Majewskiego. Na promocji, obok autora, wystąpili: prof. Artur Kijas z Instytutu Historii UAM w Poznaniu oraz Elżbieta Suchocka-Gajewska – wnuczka Stanisława Suchockiego. W albumie można znaleźć m.in. odpis aktu kupna apteki przez Stanisława Suchockiego z 13 września 1894 roku, a także zdjęcia przedmiotów i sprzętów związanych z apteką „Pod Orłem”. Wydawcą publikacji jest łódzkie wydawnictwo „Bez Recepty”.

15 marca

Aleksandra Olenderek uczennica kl. VI Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie zajęła ósme miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Języka Niemieckiego „Olimpus – 2010”. Opiekunem laureatki była Katarzyna Mrowicka.

17 marca

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie włączyła się w obchody Roku Fryderyka Chopina. W ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego odbyła się prelekcja Dariusza

Bąkowskiego pt. „Poeta fortepianu – Fryderyk Chopin”. Prelekcja była połączona z minirecitaliem utworów Chopinowskich w wykonaniu pianistki Marii Rutkowskiej.

17 marca; 24 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyły się eliminacje powiatowe konkursu dla uczniów szkół podstawowych „Czytanie jest sztuką”. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali: w I kategorii – M. Kaźmierska z SP w Tomicach, A. Błaszczak z SP nr 3 w Pleszewie, K. Straburzyńska z SP nr 2 w Pleszewie, P. Godlewska z SP nr 2 w Pleszewie, M. Perczyńska z SP w Czerminie, N. Lis z SP w Dobrzycy, W. Pływaczyk z SP w Kucharkach, J. Serafin z SP w Żegocinie, K. Skórzybut z SP w Lenartowicach, N. Woźniak z SP w Czerminie; w II kategorii – R. Sikora z SP w Taczanowie, J. Wybieralska z SP w Sośnicy, E. Winiecka z SP w Sowinie Błotnej, A. Jenerowicz z SP nr 3 w Pleszewie, M. Furtak z SP w Kwileniu, N. Garbarek z SP w Dobrzycy, K. Winiecka z SP w Lenartowicach, P. Borowska z SP w Gizałkach, M. Kominek z SP w Grabie, A. Orpel z SP w Galewie.

21 marca

Aleksandra Zdunek, uczennica Gimnazjum nr 3 w Pleszewie, uzyskała tytuł laureata VIII Ogólnopolskiego Konkursu Języka Niemieckiego dla Gimnazjalistów, który odbył się w Instytucie Goethego w Warszawie. Opiekunem uczennicy była Anna Rutecka.

23 marca

W Przedszkolu nr 2 im. Misia Uszatka w Pleszewie odbył się VI Przegląd Recytatorski „Ulubione wiersze przedszkolaka”. Wyróżnienia otrzymali: Maja Bigońska (Przedszkole nr 2 im. Misia Uszatka w Pleszewie), Marta Kałużna (Przedszkole nr 3 „Słoneczne” w Pleszewie), Michał Królak (Przedszkole nr 2 im. Misia Uszatka w Pleszewie), Maja Marciniak (Przedszkole w Kowalewie), Jakub Teller (Przedszkole w Dobrej Nadziei), Krystyna Wykrętowicz (Przedszkole w Taczanowie). Dyrektorem przedszkola jest Magdalena Durmenc.

25 marca

Zakończono prace ziemne związane z wykopem pod fundamenty kompleksu sportowego w Pleszewie. Po ułożeniu w wykopie warstwy tzw. chudego betonu rozpoczęto prace zbrojeniowe i realizację właściwego fundamentu obiektu.

25 marca

W ramach cyklu „Spotkania w Muzeum” odbyło się w Muzeum Regionalnym w Pleszewie spotkanie z Aleksandrem Rozenfeldem – pisarzem, poetą, dziennikarzem i publicystą żydowskiego pochodzenia.

29 marca

W Domu Kultury w Pleszewie odbyły się eliminacje powiatowe XXX Regionalnych Prezentacji Teatrów Dzieci i Młodzieży. Jury nagrodiło w kategorii szkół podstawowych Grupę Teatralną z GCK w Dobrzycy za spektakl pt. „Gdzie jesteś Królowno”, w kategorii szkół gimnazjalnych – Zespół Teatralny „Maska” z Gimnazjum w Choczcu za spektakl „Serce na gaz”, w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – Teatr Młodzieżowy „Iluzja” za spektakl „Za ósmą górą”, wyróżnienie otrzymał Zespół Teatralny „Baltazar” z ZSS nr 4 w Pleszewie za spektakl „Ludzie i drzewa”. Nominację do finału zdobyła Grupa Teatralna z GCK w Dobrzycy.

30 marca

Milena Kuznowicz, uczennica Gimnazjum nr 3 w Pleszewie, reprezentowała Pleszew w finale Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Twórczości Adama Mickiewicza oraz Polskich Romantyków w Śmiełowie. Opiekunem recytatorki była Hanka Wojcieszak-Blandzi.

10 kwietnia

W pobliżu lotniska wojskowego w Smoleńsku przy podchodzeniu do lądowania rozbił się samolot Tu-154 z polską delegacją udającą się na obchody 70-lecia zbrodni katyńskiej. W katastrofie zginął Prezydent RP Lech Kaczyński z Małżonką oraz najwyżsi dowódcy wojskowi, parlamentarzyści, członkowie rodzin katyńskich – w sumie 96 osób. W związku z tym wydarzeniem ogłoszono od 10 kwietnia tygodniową żałobę narodową, przedłużoną następnie do 18 kwietnia, do dnia pogrzebu Prezydenta. W pleszewskim Ratuszu oraz Starostwie Powiatowym wyłożono księgi kondolencyjne.

13 kwietnia

Młodzieżowa Rada Miejska zorganizował kolejną edycję „Talent Show” – imprezę promującą dzieci i młodzież uzdolnioną artystycznie. Jury wyróżniło: Angelikę Śpitalniak, Adriana Furmankiewicza, Pawła Osucha, Igora Borowskiego, Dominikę Wojciechowską, Grupę Taneczną ZSP nr 2 w Pleszewie, Martę Kwiatek, Grupę Taneczną *Clovers Junior* z ZSP nr 3 w Pleszewie, Kingę Rynowiecką, Jagodę Janicką oraz Zespół Wokalno – Muzyczny *Arbuzy* z ZSP nr 3 w Pleszewie.

14 kwietnia

W Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbył się X Wielkopolski Turniej w Aerobiku Grupowym Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych, zainicjowany przez nauczycielki ZSP nr 2 w Pleszewie – Monikę Adamską i Elżbietę Kłakulak. W wyniku klasyfikacji końcowej trzecie miejsce zajęło Gimnazjum nr 3 w Pleszewie, piąte miejsce – Gimnazjum nr 1; w kategorii szkół podstawowych drugie miejsce wywalczyła Szkoła Podstawowa nr 2, a piąte – Szkoła Podstawowa nr 3 w Pleszewie. Dyrektorem ZSP nr 2 jest Romana Kaczmarek.

16 kwietnia

Samorząd Miasta i Gminy Pleszew zorganizował uroczystości ku czci 28 ofiar zbrodni katyńskiej związanych z Pleszewem. W ratuszu odbył się wykład dr Joanny Żelazko z łódzkiego IPN-u pt. Zbrodnia katyńska – pamięć i propaganda. Na pleszewskim murze pamięci odsłonięto pamiątkową tablicę, na której wyryto 28 nazwisk zamordowanych. Odsłonięcia tablicy, wraz z przedstawicielami władz miejskich, dokonali: Wanda Niedziela – córka por. Jana Pałysa zamordowanego w Charkowie, Beata Józwiak – wnuczka Stanisława Józwiaka zamordowanego w Miednoje oraz Włodzimierz Minikowski – przedstawiciel Federacji Rodzin Katyńskich. Uroczystości zakończono mszą św. w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzyciela w Pleszewie. Pomysłodawcą ufundowania tablicy był pleszewski historyk Michał Kaczmarek.

16 – 28 kwietnia

Dom Kultury w Pleszewie zorganizował pod hasłem Galeria w Holu wystawę prac plastycznych pleszewianina – Sławomira Danielskiego.

20 kwietnia

Michał Meller, uczeń klasy III b Gimnazjum nr 3 w Pleszewie, został laureatem Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego w roku szkolnym 2009/2010. Opiekę merytoryczną nad uczniem sprawowała Krystyna Fabisiak.

21 – 28 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbył się Powiatowy Konkurs Recytatorski dla Uczniów Szkół Podstawowych pod hasłem W 100. rocznicę śmierci Marii Konopnickiej. Wyróżnienia zdobyli: A. Matuszak z SP nr 3 w Pleszewie, P. Wlekliński z SP w Kowalewie, M. Balcer z SP w Taczanowie, A. Jenerowicz z SP nr 3 w Pleszewie, R. Sikora z SP w Taczanowie, J. Kubiak z SP nr 2 w Pleszewie, M. Matelska z SP w Tursku, J. Szablewska z SP w Choczcu, N. Walczak z SP w Lenartowicach, K. Woźniak z SP w Białobłotach. Współorganizatorzy PTK i Dom Kultury.

21 kwietnia

Przedszkole nr 1 „Bajka” w Pleszewie we współpracy z Domem Kultury zorganizowało VIII Przegląd Teatrzyków Przedszkolnych pod hasłem „Witajcie w naszej Bajce”. Wyróżnienia zdobyły: Przedszkole z Galewa za spektakl „Dentystyczna przygoda pewnej Baby Jagi”, Przedszkole z Koźmińca za spektakl „Jarzębinka”, Przedszkole z Kowalewa za spektakl „A ja coś mam” oraz Przedszkole nr 1 „Bajka” z Pleszewa za spektakl „O biednym wilku i zielonym kapturku”. Dyrektorem przedszkola jest Danuta Prusinowska-Zmyślony.

21 kwietnia

W Zespole Szkół Usługowo-Gospodarczych przy ul. Poznańskiej odbyło się IX Forum Ekologiczne Powiatu Pleszewskiego na temat „Niekonwencjonalne źródła energii – w trosce o środowisko. Referaty wygłosiły uczennice ZSU-G: Anna Łakomy i Katarzyna Nowakowska. Dyrektorem szkoły jest Iwona Kałużna, popularyzatorem ekologii na Ziemi Pleszewskiej jest prezes LOP Edward Karnicki.

26 kwietnia

Przedszkole nr 1 „Bajka” w Pleszewie obchodziło swoje 65. urodziny.

29 kwietnia

Drużyna podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Pleszewie zajęła II miejsce w IV Turnieju Kręglarskim dla osób niepełnosprawnych w Krotoszynie.

30 kwietnia

W Zespole Szkół Publicznych w Taczanowie Drugim odbył się finał V Konkursu Gazetek Szkolnych o tytuł „Mistrza Pismaków 2010”. Tytuł „Pismaka Roku 2010” zdobyło „Taczanowskie To i Owo”. Patronat nad konkursem objęli: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew, Starosta Powiatu Pleszewskiego, redakcja „Życia Pleszewa” oraz dyrektor ZSP w Taczanowie Drugim. Organizatorkami konkursu były nauczycielki języka polskiego – Anna Grześkowiak i Anna Tyrakowska. Dyrektorem szkoły jest Dorota Bystrzycka.

3 maja

Dom Kultury w Pleszewie pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew zorganizował koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry „Sinfonietta Polonia” pod batutą Dariusza Mikulskiego oraz „Super Duo” z udziałem Przemysława Hałuszczaka (gitara) – uznawanego za najlepszego polskiego gitarzystę flamenco, Piotra Soszyńskiego (gitara) oraz Grzegorza Kopali (groove).

6 maja

W sali Cechu Rzemiosł przy ul. Św. Ducha Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Pleszewie zorganizował Światowy Dzień Inwalidy 2010. Partonat honorowy na imprezę objął Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew. Prezesem PZERiI jest Adam Pyszkowski.

7 maja

Po raz szósty Pleszew włączył się w cykl imprez „Polska biega”. W biegu ulicznym wzięło udział ponad 350 osób. Imprezę zorganizował UMiG w Pleszewie oraz Sport Pleszew sp. z o.o

7 maja

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się otwarcie wystawy – relacji z wyprawy po środkowych i zachodnich stanach USA pt. „7500 mil Denver. Tam i z powrotem”. Wyprawa była kolejnym przedsięwzięciem autorskim Andrzeja Borysa z Warszawy i Michała Kuberki z Pleszewa.

11 maja

Wydawcy albumu „Wędrówki po dawnym Pleszewie”, którym byli Muzeum Regionalne w Pleszewie oraz Urząd Miasta i Gminy Pleszew otrzymali II nagrodę „Izabelli” w kategorii *Wydawnictwa*. Nagrodę z rąk Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka odebrał dyrektor muzeum – Adam Staszak.

12 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie obchodzono X Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Podczas spotkania podsumowano działalność bibliotek publicznych powiatu pleszewskiego w 2009 r., a także wręczono wyróżnienia bibliotekarzom bibliotek publicznych i szkolnych. W części artystycznej wystąpili uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Pleszewie.

14 – 21 maja

Delegacja pleszewskich samorządowców oraz pleszewskiego rzemiosła gościła na wystawie kwiatowej RHODO w Westerstede. Delegacji przewodził przewodniczący Stowarzyszenia Miast Partnerskich Pleszewa A.Borkowski. Samorząd Pleszewa reprezentował Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy A. Ptak. Pleszewskie rzemiosło reprezentowali Mirosław Śliwa i Piotr Wysocki.

8 – 15 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy obchodzono Tydzień Bibliotek pod hasłem „Biblioteka – słowa, dźwięki, obrazy”. W ramach obchodów zorganizowano konkursy plastyczne, warsztaty biblioterapeutyczne dla dzieci pod hasłem „Książki, które pomagają żyć wśród ludzi” oraz zajęcia dla uczniów szkół średnich pod hasłem „Biblioteki cyfrowe i portale internetowe z elektronicznymi bazami pełnotekstowymi”. Z różnych form promocji placówek skorzystało 350 osób.

15 maja

Muzeum Regionalne w Pleszewie przyłączyło się do akcji *Noc Muzeów*. W czasie imprezy odbył się koncert solistów poznańskiego Teatru Wielkiego im. St. Moniuszki w Poznaniu oraz zorganizowano spotkanie z bohaterami wystawy „7500 mil Denver. Tam i z powrotem” – Andrzejem Borysem i Michałem Kuberką.

15 – 19 maja

Odbyły się uroczystości związane z obchodami 15-lecia działalności schroniska Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Pleszewie. Prezesem Towarzystwa jest Witold Ulatowski, a kierownikiem schroniska Ireneusz Stefaniak.

19 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się pasowanie na czytelników sześciolatków z Przedszkoli nr 1, 2, 3. Wzięło w nim udział 170 dzieci.

21 maja

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Członkowie założyciele wybrali zarząd Stowarzyszenia, którego prezesem został Edward Kubisz. Na zajęcia PUTW uczęszcza 100 osób, korzystając z zajęć w 4 Akademiach: Kultury, Historycznej, Zdrowia i Współczesności. Uniwersytet organizuje również wykłady otwarte dla wszystkich słuchaczy.

22 maja

Chór Cantabile z Zespołu Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie na przeglądzie chórów Południowej Wielkopolski w Ostrowie Wlkp. otrzymał „Złoty klucz” z wyróżnieniem.

22 maja

W Sowinie Błotnej oddano do użytku salę wiejską zmodernizowaną ze środków Unii Europejskiej oraz budżetu Miasta i Gminy Pleszew.

23 maja

W sali sportowej ZSP nr 1 w Pleszewie odbył się turniej taekwondo w ramach X edycji Wesołek Cup. W zawodach brało udział 11 zespołów. Reprezentanci Pleszewa uplasowali się w klasyfikacji generalnej na III pozycji.

25 maja

Chór Męski *Harmonia* zorganizował w sali lustrzanej pałacu Domu Pomocy Społecznej w Fabianowie *Koncert Wiosenny*.

26 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbyły się eliminacje powiatowe VI Konkursu Oratorskiego dla uczniów gimnazjów „Ulubiona Książka Gimnazjalisty”. Do eliminacji przystąpili uczniowie z Gimnazjum nr 3 w Pleszewie, z Gimnazjum w Taczanowie i Gimnazjum w Chocz. Sąd konkursowy przyznał I miejsce Dominice Klińskiej z Gimnazjum nr 3 w Pleszewie za prezentację książki Josteina Gaardera „Świat Zofii”, II miejsce – Bartoszowi Łubniewskiemu z Gimnazjum w Taczanowie za prezentację książki Andrzeja Sapkowskiego „Wiedźmin”, III miejsce – Marii Andersz z Gimnazjum nr 3 w Pleszewie za prezentację książki Romy Ligockiej „Dziewczynka w czerwonym płaszczyku”. Przyznano również nagrodę publiczności. Otrzymała ją Maria Andersz.

26 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego i Dyskusyjnego Klubu Książki. Gościem spotkania była Roma Ligocka – autorka bestsellerowych książek: *Dziewczynka w czerwonym płaszczyku*, *Kobieta w podróży*, *Tylka ja sama*, *Znajoma z lustra*, *Wszystko z miłości*.

W spotkaniu wzięło udział 71 osób.

27 maja

W „Wigwamach pod księżycem” w Brzeziu odbyła się impreza integracyjna pt. „Majowa sielanka” zorganizowana przez Środowiskowy Dom Samopomocy w Pleszewie.

W spotkaniu udział wzięli zaproszeni goście, przedstawiciele miasta i gminy Pleszew oraz 13 zaprzyjaźnionych ośrodków.

28 maja

W Kaliskim Centrum Kultury i Sztuki grupa teatralna „Bajeczka” z Przedszkola nr 1 w Pleszewie zajęła III miejsce w kategorii „Duża forma teatralna” i uzyskała nominację do Gali festiwalowej w kaliskim teatrze. Opiekunem była Elżbieta Grzemska.

28 – 30 maja

W dniach 28-30 maja na sali sportowej przy ulicy Szkolnej w Pleszewie odbył się turniej barażowy o wejście do I ligi koszykówki mężczyzn. Polski Związek Koszykówki przyznał organizację tych zawodów Klubowi Sportowemu Open Basket Pleszew w uznaniu dużych zasług dla promocji basketu w regionie i w Polsce. Było to także wyróżnienie za wzorową organizację sekcji seniorów, młodzików i kadetów.

Oprócz drużyny Open Basket Pleszew, udział wzięły ekipy SSA Unii Tarnów oraz SKK Siedlce. Awans wywalczyli ci ostatni – dzięki sensacyjnemu zwycięstwu nad gospodarzami.

29 maja

W Ogródku Jordanowskim odbył się Majowy Festyn Rodzinny. Atrakcją wieczoru był występ Sławka Wiercholskiego i zespołu „Nocna Zmiana Bluesa”. W programie były liczne konkursy, zabawy dla dzieci, rozgrywki sportowe. Organizatorami imprezy byli: Akcja Katolicka przy parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, Urząd Miasta i Gminy, Dom Kultury, Towarzystwo Miłośników Pleszewa, Sport Pleszew sp. z o.o, Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej.

29 maja

W auli Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica odbył się „Majowy wieczór z Chopiniem”, z okazji 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina i Roberta Schumana. Koncert sfinansowany został w całości przez rodzinę Marciniaków. Wystąpili Maria Rutkowska, Dorota Szczepaniak, Xu Yang (Chiny) i Piotr Żukowski.

1 czerwca

Z okazji Dnia Dziecka na stadionie miejskim w Pleszewie odbył się festyn, zorganizowany przez Sport Pleszew sp. z o.o.

1 – 21 czerwca

Dom Kultury we współpracy ze Stowarzyszeniem Pleszew XXI w ramach cyklu „Poszukiwani artyści” zorganizował fotograficzną wystawę autorską prac pleszewianina – Mateusza Ulbrycha. Wystawa była eksponowana na placu przed Ratuszem w Pleszewie.

2 czerwca

Odbył się II Przegląd Przedszkolnych i Szkolnych Zespołów Tanecznych „Tańcz razem z nami”, zorganizowany przez Dom Kultury, Przedszkole nr 1 oraz ZSP nr 2 w Pleszewie. Nagrodzono grupy: „Muminki” z Przedszkola nr 1 w Pleszewie, „Tęczowe Nutki” z Przedszkola w Taczanowie, „Gadu-Gadu” z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie, „Świetliki” ze Szkoły Podstawowej w Lutyni. Grupa z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie otrzymała nagrodę dodatkową.

6 czerwca

W sali ZSP nr 1 w Pleszewie odbyły się dwa turnieje szachowe dla dzieci – Puchar Wielkopolski Przedszkolaków oraz Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Organizatorem imprezy była szkoła szachowa SzachMistrz S.Dixy i M. Sroczyńskiego.

8 czerwca

Grupa teatralna „Bajeczka” z Przedszkola nr 1 w Pleszewie zdobyła statuetkę Małego Wojciecha – Grand Prix X Kaliskich Spotkań Teatralnych Przedszkolaków.

8 czerwca

Chór Chłopięcy „Schola Cantorum Pleseviensis” wraz z zespołem recytatorskim działającym przy Chórze Męskim „Harmonia” wziął udział w koncercie z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka, który odbył się w Muzeum Piekarstwa Tomasza Vogta w Pleszewie.

9 czerwca

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom” zorganizowała spotkanie dla uczniów klas pierwszych szkół podstawowych, w czasie którego bajki czytali: dziennikarki lokalnych gazet – Ewa Andersz-Wanat i Irena Kuczyńska oraz prezes Spółdzielni Lokatorsko-Mieszkaniowej – Andrzej Jędruszek.

10 czerwca

Piotr Kupczyk – uczeń Gimnazjum nr 3 w Pleszewie – zajął pierwsze miejsce w kraju w Ogólnopolskim Konkursie Geograficznym – „Geo-Planeta”. Opiekunem ucznia była Edyta Brania.

10 czerwca

W I Liceum Ogólnokształcącym im. St. Staszica w Pleszewie odbyło się spotkanie laureatów powiatowych konkursów przedmiotowych zorganizowanych przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Pleszewie w roku szkolnym 2009/2010.

12 – 13 czerwca

W Centrum Edukacyjno-Wystawowym w Marszewie odbyły się Marszewskie Dni Pola 2010. W programie imprezy były m. in. prezentacje odmian roślin, targi rolno-ogrodnicze, zawody w powożeniu zaprzęgami konnymi i wystawa koni hodowlanych.

13 czerwca

Setne urodziny obchodziła mieszkanka Prokopowa Joanna Kwaśniewska.

16 – 20 czerwca

W Niemczech przebywała 45- osobowa delegacja z Pleszewa, z okazji 10-lecia współpracy Powiatu Pleszewskiego i Powiatu Ammerland z Dolnej Saksonii. Symbolem współpracy stały się ufundowane przez stronę niemiecką dwie bliźniacze rzeźby, które stanęły przed Urzędem Powiatowym w Westerstede i Starostwem Powiatowym w Pleszewie.

20 czerwca

W Polsce odbyły się wybory prezydenckie. Do drugiej tury, która odbyła się 4 lipca, przeszli Jarosław Kaczyński i Bronisław Komorowski. Zwycięzcą wyborów został Bronisław Komorowski.

16 – 18 czerwca

Na terenie Stadionu Miejskiego w Pleszewie odbyła się VIII Ogólnopolska Spartakiada Sportowa Ochotniczych Hufców Pracy. Dyrektorem OHP jest Krystian Piasecki.

23 czerwca

W Przedszkolu nr 3 w Pleszewie podsumowano Gminny Konkurs Plastyczny „Pleszew – moja mała Ojczyzna” pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. W konkursie pierwsze miejsce zdobyły dzieci z Przedszkola w Kowalewie, drugie i trzecie – dzieci z Przedszkola nr 3 „Słoneczne” w Pleszewie. Koordynatorami konkursu były Dorota Waliszewska-Kot i Ewa Kempieńska.

24 czerwca

Odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę kompleksu sportowego w Pleszewie. Akt został podpisany przez burmistrza – Mariana Adamka, przewodniczącego Rady Miejskiej – Mieczysława Kołtuniewskiego, dyrektora O/Tarnów ABM Solid SA – Michała Zydronia (generalny wykonawca), dyrektora POI Bydgoszcz – Elżbietę Sieradzką – Błaszczyńską (inspektor nadzoru), projektanta – Piotra Dominiczaka i prezesa Sport Pleszew – Eugeniusza Małeckiego.

25 – 27 czerwca

W kinie „Hel” odbyło się uroczyste otwarcie „Dni Pleszewa”, na które przybyły delegacje zaprzyjaźnionych miast partnerskich z Niemiec, Belgii i Francji. Burmistrzowie: Klaus Gross z Westerstede, Jacques Fauconnier z Morlanwelz oraz Patrick Moquay z Saint Pierre d’Oléron otrzymali z rąk Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Mariana Adamka pamiątkowe Miniatuury Miecza Przemysła II. Podczas oficjalnej inauguracji Dni Pleszewa, z rąk Burmistrza i Przewodniczącego Rady: Andrzej Borkowski, Jacek Przepierski oraz Szczepan Wojtczak otrzymali odznaczenia „Założony dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”. W tym samym czasie na scenie w Rynku najpierw zaprezentowały się półprofesjonalne zespoły działające w Pleszewie i okolicach, biorące udział w projekcie „Artyści poszukiwani. Później świetny koncert zaprezentowała znana kapela reggae Za Zu Zi. O godz. 21.30 odbył się koncert gwiazdy wieczoru – legendarnej grupy Dżem. Pierwszy dzień święta miasta zakończył koncert DVD grupy Gov’t Mule.

W sobotę 26.06 odbyły się: II Ogólnopolski Turniej Kąpielarstwa Amatorskiego o Puchar Pleszewa oraz Turniej Tenisowy. Odwiedzić można było budowę aqua-parku. Powodzenie miało wesołe miasteczko i stoisko AirSoft Pleszew. Z bezpłatnych przejazdów kolejką wąskotorową skorzystało ponad tysiąc osób. Dwóm śmiałkom udał się również przelot balonem Gaspol. W rozegranym na rynku Turnieju Wsi triumfował Marszew. W meczu Oldboys Pleszew – Oldboys Lech Poznań goście zwyciężyli 3:4. Część artystyczną o godz. 18.00 rozpoczął koncert zespołu ludowego Furmany z towarzyszeniem orkiestry Gorzyczanie. Świetnie spisał się Johnny Walker, który rozgrzał publiczność i przygotował na występ pierwszej gwiazdy wieczoru – Boney M. Muzycy zaprosili też na scenę mieszkańców miasta. Zaraz po Boney M na scenie pojawiła się Katerine z zespołem. Nie zabrakł takich hitów jak Ayo Technology, Treat Me Like Lady i Enjoy The Day.

Ostatni dzień „Dni Pleszewa” rozpoczął się mszą św. w kościele farnym w intencji Pleszewa i jego mieszkańców. Intronizacja króla kurkowego uświetniona została efektowymi strzałami armatnimi. Dużym zainteresowaniem cieszył się także pokaz technik obronnych w wykonaniu LOK AirSoft Pleszew. Na placu przy OHP miłośnicy samochodów mogli przejechać się rajdówkami podczas pikniku zorganizowanego przez grupę WRC Pleszew. O 17.30 odbył się finał konkursu Talent Show zorganizowanego przez Młodzieżową Radę Miejską z udziałem uzdolnionej pleszewskiej młodzieży. Wygrał duet akordeonowo-gitarowy Adrian

Furmankiewicz i Paweł Osuch. Na scenie zaprezentowali się również wokaliści działający w Domu Kultury w Pleszewie.

Niedzielną część artystyczną rozpoczęła Orkiestra Dęta ze Słupcy. Rzesze milusińskich przybyły na spotkanie z Panem Kleksem zainscenizowane przez aktorów z Krakowa. Gwiazda wieczoru Eleni z zespołem dała magiczny koncert. Dużą niespodzianką była „Barka” odśpiewana razem z dziećmi.

Na każdym z wieczornych koncertów pleszewski rynek wypełniony był po brzegi tysiącami widzów.

27 czerwca

Katarzyna Rybak, Hieronim Grzybkowski i Zuzanna Politowicz zostali laureatami konkursu „20 lat Pleszewa w wolnej Polsce”, zorganizowanego przez Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej oraz „Gazetę Pleszewską”. Prezesem Forum jest Grzegorz Grygiel, a redaktorem naczelnym „Gazety Pleszewskiej” Irena Kuczyńska.

28 czerwca

W Pleszewie rozpoczął się obóz naukowy studentów UAM, w związku z pracami nad powstającą monografią miasta, której redaktorem jest dr Andrzej Gulczyński. Około 80 studentów instytutów socjologii i geografii badało za pomocą ankiet społeczno-gospodarczą sferę miasta i gminy Pleszew. Zebrano ponad 300 ankiet.

29 czerwca

Rozpoczął się sezon na wyremontowanym basenie sportowym. Koszt remontu przekroczył 150 tys. zł.

29 czerwca

W sali Posiedzeń pleszewskiego Ratusza otwarto wystawę „Pleszewskie Krwiodawstwo – oddając krew ratujemy życie”, zorganizowaną z okazji Międzynarodowego Dnia Honorowego Dawcy Krwi. Wystawa była eksponowana do 14.07.2010 r. Pleszewski Klub DHDK zorganizował w 2010 roku 5 akcji oddawania krwi. Szefem pleszewskich krwiodawców jest Janusz Kasprzak.

14 lipca

W Pleszewie przeprowadzono badania profilaktyczne przeciw rakowi jelita grubego i prostaty. Przebadano 302 osoby na krew utajoną w jelicie grubym oraz 157 mężczyzn na oznaczenie PSA.

16 lipca

Setne urodziny obchodziła mieszkanka Pleszewa zamieszkała przy ul Młyńskiej Anna Bakiewicz.

18 lipca

Na terenie przyległym do basenu sportowego odbył się Festyn Grunwaldzki, w czasie którego zaprezentowano m.in. stroje historyczne oraz repliki broni sprzed 600 lat. Przygotowano imprezy sportowe, m.in. zawody pływackie i wyścigi pontonów. Jadło i napoje serwowała stylowa karczma. Wstęp na basen w tym dniu był wolny. Organizatorami imprezy byli: Sport Pleszew Spółka z o.o., pleszewski hufiec ZHP, Uczniowski Klub Sportowy „Jedynka”, Stowarzyszenie Pleszew XXI”, Stowarzyszenie Ziemia Pleszewska – Nasz Dom”.

18 lipca

Dom Kultury w Pleszewie zorganizował Festyn Gorącego Lata. W programie wystąpili: Anna Żebrowska w repertuarze Anny Jantar, Jacek Zieliński z grupy Bolter, soliści i zespoły DK, dla najmłodszych przygotowano widowisko „Eko zmartwienia Trola Edka”.

7 sierpnia

Setne urodziny obchodziła mieszkanka Pleszewa, zamieszkała przy ul. Zielonej Marianna Wyrwas.

8 sierpnia

Dom Kultury w Pleszewie w ramach cyklu Pleszewskie Lato Kulturalne zorganizował Festyn Rodzinny. Na program złożyły się: widowisko teatralne w wykonaniu Teatru Łoża, spektakl pt. „Hrabia Rumburak wśród piratów”, występy solistów Domu Kultury, koncert na fletni w wykonaniu pleszewianina – H. Wincenciaka, występ kabaretu „Zwiększonego Rzyzka” z Krakowa oraz koncert Magdy Dureckiej.

8 sierpnia

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy otrzymała z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dofinansowanie w kwocie 20 tys. zł na modernizację ogrzewania. Zadanie było realizowane w ramach realizacji projektu złożonego przez placówkę do MKiDzN, zakładającego uruchomienie własnej kotłowni gazowej. Całkowity koszt zadania wynosił 53 tys. i został uzupełniony ze środków budżetu miasta i gminy. Realizację projektu zakończono 2 listopada.

9 sierpnia

Rozpoczęły się prace remontowe Sali Sportowej przy ZSP nr 1 w Pleszewie.

16 sierpnia

Na skrzyżowaniu dróg 11 i 12 w Pleszewie otwarto rondo, któremu Rada Miejska nadała imię Stanisława Mikołajczyka. Uroczystego otwarcia ronda dokonał wicemarszałek województwa wielkopolskiego i prezes Towarzystwa im. Stanisława Mikołajczyka – Wojciech Jankowiak, wspólnie z przewodniczącym Sejmowej Komisji Infrastruktury Januszem Piechocińskim, przedstawiciel wykonawcy, którym był GDDKiA oraz Burmistrzem Miasta i Gminy Marianem Adamkiem i Przewodniczącym Rady Miejskiej Mieczysławem Kołtuniewskim. Rondo poświęcili ks. kanonik S. Pietrzak i ks. Prałat H. Szymiec. W uroczystości wziął udział prezes wielkopolskiego PSL Andrzej Grzyb.

20 – 21 sierpnia

W ramach festiwalu Polish Guitar Academy w Pleszewie koncertował tunezyjski gitarzysta, piosenkarz i kompozytor – Lassaad Senty. Miejscem koncertu był pleszewski Rynek (20.08) i dziedziniec Muzeum Regionalnego (21.08).

21 sierpnia

Z okazji 50-lecia pleszewskiego basenu odbył się Złoty Festyn, zorganizowany przez Sport Pleszew sp. z o.o. oraz Stowarzyszenie Ziemia Pleszewska Nasz Dom.

29 sierpnia

Dom Kultury wraz z UMiG Pleszew zorganizował Dożynki Miejsko-Gminne w Kowalewie. Święto plonów rozpoczęło się uroczystym korowodem, który wyruszył spod remizy OSP na mszę św. celebrowaną przez ks. proboszcza Wiesława Kondratowicza. Na część artystyczną dożynek złożył się występ uczniów ZSP w Kowalewie oraz zespołu tańca ludowego Poli-

techniki Poznańskiej „Poligrodzianie”. Starostami dożynek byli Marian Zdunek oraz Sabina Piękna, funkcję asystentów pełnili – Paweł Jezierski i Aldona Dryjańska. Sołtyską wsi jest Janina Bandosz. Na uroczystości obecny był Burmistrz Marian Adamek.

31 sierpnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie zakończono wakacyjny program „Oczytanie jest punktowane. Z biblioteką wygrasz podwójnie”. W akcji wzięło udział 38 czytelników, którzy łącznie wypożyczyli 2053 książki.

2 września

Na placu Centrum Szkolenia i Wychowania OHP przy ul. Wojska Polskiego aktorzy poznańskiego Teatru Strefa Ciszy zaprezentowali widowisko plenerowe „Salto Mortale”. Organizatorami imprezy byli: Dom Kultury i Urząd Miasta i Gminy.

3 września

Na pleszewskim Rynku w ramach Międzynarodowych Warsztatów Folklorystycznych odbył się koncert zespołu „Koala Band” oraz Pokaz tańców świata. Organizatorami imprezy były: Wielkopolskie Stowarzyszenie Rozwoju Obszarów Wiejskich, Forum Młodych oraz Dom Kultury.

4 września

W Szkole Podstawowej w Lenartowicach oddano do użytku zadane wielofunkcyjne boisko sportowe o powierzchni 700 m². Obiekt wybudowano dzięki wsparciu finansowemu z Unii Europejskiej w ramach Programu Leader. W uroczystym przecięciu wstęgi wzięli udział: Burmistrz – Marian Adamek, Przewodniczący Rady Miejskiej – Mieczysław Kołtuniewski oraz Dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Kaliszu – Małgorzata Kasprzycka, dyrektor szkoły Włodzimierz Osuch, sołtys wsi Tadeusz Woźny, przewodniczący rady rodziców Romana Piotrowska.

3 – 5 września

W kinie Hel odbył się III Przegląd Kina Niezależnego – SPAM Pleszew 2010. Organizatorem imprezy była Niezależna Grupa Artystyczna S.P.A.M. we współpracy z pleszewskim Domem Kultury. Na czele S.P.A.M stoi Paweł Sarbinowski.

5 września

W gminie Gizałki odbyły się Dożynki Powiatu Pleszewskiego. Rozpoczęła je uroczysta msza św. celebrowana przez ks. proboszcza Zdzisława Pietraszewskiego z parafii w Szymanowicach. Starostami dożynek byli Karolina Abramowicz z Kolonii Ostrowskiej i Piotr Kopczyński z Rudy Wieczyńskiej. Asystowali im Grażyna Czajka z Wierzchów i Stanisław Gozdowiak z Gizałek. Główne uroczystości odbywały się na boisku w Nowej Wsi. W części artystycznej wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Białobłotach, Orkiestra Dęta z Pruszkowa, Zespół Tańca Ludowego Politechniki Poznańskiej „Poligrodzianie”. Uroczystość uświetniły poczty sztandarowe i obecność przedstawicieli władz samorządowych na czele z przewodniczącym Rady Powiatu Mirosławem Kuberką i Starostą Pleszewskim Michałem Karalusem. Wójtem Gizałek był Mariusz Piasecki.

11 – 12 września

Odbyła się druga edycja Rajdu Pleszewskiego „Wielki Powrót Mistrzów: Hołowczyc i Wisławski znów razem w rajdówce”. Organizatorami imprezy był WRC Pleszew, którego prezesem jest Michał Kulesza.

14 września

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się prelekcja prezesa Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego dr. A. Szymańskiego „600 lat po zwycięskim Grunwaldzie”.

15 września

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego gościła pisarkę, felietonistkę, dziennikarkę i autorkę tekstów satyrycznych – Marię Czubaszek. W spotkaniu uczestniczyły 123 osoby.

17 września

W sali kina Hel w Pleszewie odbyła się inauguracja roku akademickiego 2010/2011 Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Gościem był Rektor UAM w Poznaniu prof. Bronisław Marciniak, który wygłosił wykład inauguracyjny oraz dyrektor Centrum Studiów Otwartych prof. dr hab. Jacek Sójka. 10 najstarszych studentów otrzymało na uroczystości indeksy.

18 września

Towarzystwo Miłośników Pleszewa wspólnie ze Sport Pleszew spółka z o.o. oraz Stowarzyszeniem Pleszew XXI i Domem Kultury zorganizował w Parku Miejskim Festyn Rodzinny.

18 września

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego odbyło się spotkanie z ks. Adamem Bonieckim – duszpasterzem, dziennikarzem, redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego”. Spotkanie było jednocześnie pierwszym wykładem w ramach Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Uczestniczyło w nim 150 osób.

19 września

Odbył się II Pleszewsko-Dobrzycki Rajd Pojazdów Zabytkowych „Szlakiem rezydencji ziemiańskich”, zorganizowany przez Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, Wójta Gminy Dobrzyca, Automobilklub Ostrowski oraz Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycu.

24 września

Odbył się XVI Rajd Ekologiczny „Sprzątanie Świata”, zorganizowany przez Sport Pleszew sp. z o.o. we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Pleszew, Domem Kultury w Pleszewie, LOP Pleszew, PTTK Oddział w Pleszewie, Towarzystwem Miłośników Pleszewa oraz Stowarzyszeniem Ziemia Pleszewska Nasz Dom. Zwycięzcą rajdu została drużyna „Taczanowskie Maczki” z ZSP w Taczanowie.

24 września

Muzeum Regionalne w Pleszewie przygotowało okolicznościową wystawę z okazji 30. rocznicy powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Na otwarciu ekspozycji przybyli dawni związkowi działacze: Krzysztof Szac – przewodniczący MKK NSZZ „Solidarność”, Stanisław Kuczyński – wiceprzewodniczący, Kryspin Kuberka i Zdzisław Skąlecki – wchodzący w skład Prezydium MKK, Edward Kubisz (Pleszewska Fabryka Obrabiarek), Marian Pera (Pleszewska Fabryka Aparatury), Irena Kuczyńska (NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania), Leszek Bierła, Jerzy Jabczyński oraz Hanna Majewska, która obecnie stoi na czele NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Pleszewie.

25 września

Pleszewski Klub „Amazonki” przy współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Pleszew, Starostwem Powiatowym w Pleszewie oraz Domem Kultury zorganizował III Marsz Życia i Nadziei, zakończony konferencją edukacyjno-zdrowotną w auli I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie. Na czele pleszewskich Amazonek stoi Daniela Szkopek.

25 września

W Parku Miejskim w Pleszewie odbył się I Piknik Historyczny. Udział w nim wzięły zaproszone grupy rekonstrukcyjne z Ostrowa Wlkp, Kalisza i Poznania. W programie imprezy były wystawy mundurów, hełmów, broni białej i innych elementów żołnierskiego ekwipunku. Przygotowano też inscenizację potyczki polskich i niemieckich żołnierzy. Kuchnia polowa serwowała prawdziwą żołnierską grochówkę. Piknik zakończyło wręczenie pamiątkowych dyplomów i defilada uczestników. Organizatorem imprezy była pleszewska grupa rekonstrukcji historycznej Drużyna Tradycji 70 Pułku Piechoty w Pleszewie, której prowadzi Tomasz Wojtala, powstała dzięki wsparciu finansowemu starostwa powiatowego. .

27 września

Odbyły się wybory do Młodzieżowej Rady Miejskiej w Pleszewa. Głosowanie odbyło się w pięciu lokalach wyznaczonych w gimnazjach miasta i gminy. 20 października odbyła się pierwsza sesja nowej rady, na której wybrano przewodniczącą – została nią Weronika Białała, wiceprzewodniczącą – Małgorzata Kuberka, sekretarzem – Martyna Sobiejewska. Siedzibą Rady jest Urząd Miasta i Gminy.

28 września

Podpisano umowę na realizację projektu „Omnibus” Wartość projektu 1.147.770 zł, dofinansowanie 1.147.770 zł. Okres realizacji 2010 – 2012.

30 września

Podpisano umowę na realizację projektu „Budowa ciągu komunikacyjnego na odcinku ulic Wyspiańskiego i Piaski w Pleszewie”. Wartość projektu 2.657.109,59 zł, dofinansowanie 1.151.915,40 zł. Okres realizacji rok 2011.

1 października

Zespół Śpiewaczy Lira, działający przy Dziennym Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie, wziął udział w VI Przeglądzie Twórczości Artystycznej „Senior z inicjatywą” w Krotoszynie. Dyrektorem DDP jest Joanna Jezierska, chórem dyryguje Ryszard Furmankiewicz.

3 października

Drużyna Klubu Sportów Obronnych BIL LOK Pleszew w składzie: Paulina Kozłowicz, Justyna i Joanna Uciechowskie, Leszek Kaniewski, Radosław Kaliński i Dawid Marciniak zdobyła drużynowo złoty medal w Krosie Strzeleckim na Mistrzostwach Polski w Tarnobrzegu. Indywidualnie złoty medal wywalczyła Joanna Uciechowska, a brązowy – Dawid Marciniak.

4 października

Sąd Rejonowy w Poznaniu zarejestrował Stowarzyszenie „Zrozumieć i pomóc”, utworzone z inicjatywy Czesława Skowrońskiego – Dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy w Pleszewie. Prezesem stowarzyszenia został Edward Kubisz.

11 października

W auli Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie odbył się jubileuszowy koncert zorganizowany z okazji 20-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pleszewie, w którym wystąpiła m.in. Paula Ignasiak. Dyrektorem szkoły jest Dariusz Bąkowski.

11 października

20 lat temu ukazał się pierwszy numer „Gazety Pleszewskiej” – pisma uruchomionego przez działaczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

12 października

W sali Cechu Rzemiosł przy ul. Św.Ducha Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Pleszewie zorganizował Światowy Dzień Seniora 2010. Patronat nad imprezą sprawował Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew.

14 października

W sali sportowej Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbyła się uroczystość nadania Szkole Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1 imienia 70 Pułku Piechoty w Pleszewie i sztandaru. Sztandar, zaprojektowany przez nauczycieli ZSP nr 1, ufundowała Rada Rodziców ZSP nr 1 w Pleszewie. W uroczystości połączonej z miejsko-gminną akademią z okazji Dnia Edukacji Narodowej uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, kuratorium oświaty, duchowieństwa, rodzice, uczniowie i pedagodzy. Dyrektorem szkoły jest Janusz Lewandowski

15 października

W Willi Jana Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne obchodziło jubileusz 30-lecia swego istnienia. Na ręce prezesa Andrzeja Szymańskiego życzenia i gratulacje złożył obecny na uroczystości Burmistrz Marian Adamek.

17 października

W kościele pw.Święcia św.Jana Chrzciciela uroczystą mszą św. zainaugurowano obchody XXX rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” na Ziemi Pleszewskiej. W czasie uroczystości na Murze Pamięci wbudowano tablicę poświęconą „Solidarności”. Przewodniczącym Komitetu Obchodów XXX-lecia Solidarności jest Krzysztof Szac.

17 października

W ramach obchodów Dnia Papieskiego Dom Kultury w Pleszewie zorganizował koncert pt. „Góralu wracaj do hal”, w czasie którego wystąpiła kapela góralska „Hora” ze Szczyrku. Koncert odbył się w kościele pw. Święcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie.

19 października

W klasztorze Zgromadzenia SS NP. NMP odbyła się promocja książki s. Immaculaty Kowalskiej „Realizacja powołania zakonnego w Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek NP. NMP we wspólnocie zakonnej w Pleszewie”. Książkę wydało Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne i Muzeum Regionalne.

20 października – 16 listopada

W sali Posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy odbywały się uroczystości wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie. Otrzymali je Antczakowie Waleria i Kazimierz – Pleszew, Bacińscy Barbara i Władysław – Pleszew, Gomółkowie Marianna i Zdzisław – Pleszew, Liberaccy Władysława i Eugeniusz – Kowalew, Mellerowie Maria i Czesław – Pleszew, Opielewiczowie

Erika i Henryk – Pleszew, Ryglowie Urszula i Zenon – Pleszew, Szusterowie Bronisława i Jan – Pleszew, Wypychowie Bogumiła i Edward – Marszew, Derwichowie Helena i Jan – Zawidowice, Foltyńscy Maria i Hieronim – Pleszew, Kałużni Maria i Henryk – Pleszew, Kaźmierczakowie Krystyna i Jan – Pleszew, Pawlakowie Barbara i Stanisław – Pleszew, Siejakowie Marta i Stanisław – Pleszew, Staszakowie Stanisława i Jerzy – Pleszew, Szkudlarkowie Danuta i Marian – Pleszew, Śliwowie Zdzisława i Ryszard – Pleszew, Aleksandrowie Tadeusz i Helena – Bógwidze, Duczmalowie Henryk i Miłosława – Piekarzew, Gadomscy Bolesław i Krystyna – Brzezie, Gryglowie Tadeusz i Helena – Rokutów, Gulczyńscy Czesław i Danuta – Pleszew, Górecy Stefan i Maria – Pleszew, Kałużni Stefan i Irena – Pleszew, Kubiakowie Stefan i Danuta – Ludwina, Kuznowiczowie Józef i Krystyna – Pleszew, Łukasikowie Stanisław i Bogumiła – Piekarzew, Marciniakowie Kazimierz i Bożena – Ludwina, Michalscy Jan i Kazimiera – Sowina Błotna, Mrulowie Stefan i Genowefa – Rokutów, Nowiccy Zenon i Elżbieta – Zielona Łąka, Orzechowscy Marian i Aleksandra – Pleszew, Osuchowie Władysław i Regina – Lenartowice, Pinkowscy Marian i Helena – Pleszew, Plucińscy Tadeusz i Zofia – Pleszew, Puśleccy Józef i Maria – Pleszew, Siwkowie Ryszard i Anna – Pleszew, Smoderkowie Roman i Maria – Pleszew, Sołtysiakowie Edward i Irena – Prokopów, Szalowie Marian i Halina – Pleszew, Szymczakowie Czesław i Janina – Taczanów Drugi, Szymańscy Jan i Józefa – Pleszew, Walczakowie Jan i Zofia – Pleszew, Wojcieszakowie Wojciech i Janina – Pleszew, Wąsowiczowie Albin i Józefa-Zielona Łąka, Woźniakowie Jan i Krystyna – Lenartowice.

20 października

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyła się narada powiatowa z dyrektorami i kierownikami bibliotek gminnych dotycząca m.in. wyników czytelniczych i polityki bezpieczeństwa. Po naradzie odbyły się warsztaty z elementami biblioterapii „Potrząsnąć czasem – ćwicz intuicję i uważnie obserwuj świat”. Warsztaty prowadziła Anna Sabińko z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

21 października

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się spotkanie z o. Janem Górą – dominikaninem, doktorem teologii, duszpasterzem akademickim.

22 października

W sali Wiejskiego Domu Kultury w Brzeziu odbył się XI Festyn Wielkopolskiej Pyry. Na program złożyły się konkursy i quizy z nagrodami oraz degustacja potraw z ziemniaków. Współorganizatorami festynu było Koło Gospodyń Wiejskich i Kółko Rolnicze w Brzeziu.

26 października

W Galerii Sztuki Użytkowej Małgorzaty Giezek-Stempniak odbyła się uroczystość 20-lecia istnienia placówki. Jubileuszowi Galerii ArtM towarzyszyła wystawa malarstwa Violetty Tarki.

27 października

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew klubowicze Dyskusyjnego Klubu Książki omawiali książkę Herty Müller „Sercątko”.

29 października

Podpisano umowę na realizację projektu „Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej w Gminie Pleszew” Wartość projektu 1.981.249,54 zł, dofinansowanie 1.684.062,10 zł.

Termin realizacji 2011 – 2012. W ramach projektu wykonana zostanie termomodernizacja ZSP nr 2, ZSP nr 3 i ZSP Kowalew.

3 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyły się eliminacje powiatowe konkursu recytatorskiego pod hasłem „85. rocznica śmierci Władysława Reymonta”. Laureatami konkursu zostali: Kinga Jaźwińska z Gimnazjum w Białobłotach, Patryk Gorzaniak z Gimnazjum nr 1 w Pleszewie, Michalina Kominek z Gimnazjum w Czerminie, Malwina Wach z Gimnazjum w Dobrzycy, Dawid Zmysłony z Gimnazjum w Gołuchowie, Greta Dera z Gimnazjum w Dobrzycy. Współorganizatorzy Dom Kultury i PTK.

4 listopada

Dwie nauczycielki z ZSP nr 3 w Pleszewie, Renata Kramer – polonista oraz Krystyna Fabisiak – biolog, zostały uhonorowane przez Ministra Edukacji Narodowej, Katarzynę Hall, najwyższym odznaczeniem resortowym – Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

4 listopada

W sali Posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy odbyła się ostatnia sesja Rady Miejskiej V kadencji.

5 listopada

Ukazała się książka „70 Pleszewski Pułk Piechoty w dokumentach”. Jej autorami są: Witold Hajdasz- kustosz pleszewskiego muzeum i Michał Kaczmarek- pleszewski historyk.

8 listopada

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się promocja książki „Wędrówki po Ziemi Pleszewskiej”, wydanej przez Muzeum Regionalne i Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie. W pracach nad książką, będącą kontynuacją „Wędrówek po dawnym Pleszewie”, brał udział zespół redakcyjny w składzie: Witold Hajdasz, Marek Marciniak, Andrzej Przybysz – autor tekstu, grafiki oraz projektu okładki, Arkadiusz Ptak i Adam Staszak. Książka jest bogato ilustrowana pocztówkami pochodzącymi ze zbiorów prof. Marka Marciniaka i Muzeum Regionalnego w Pleszewie. Podczas promocji odbyła się prelekcja „Zwiedzałem Ziemię Pleszewską – wrażenia p(P)rzybysza Andrzeja”.

9 – 10 listopada

W kinie Hel odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów naukowych uczniom szkół podstawowych i gimnazjów. Stypendia przyznawane są przez Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Program artystyczny przygotowali uczniowie z ZSP w Taczanowie Drugim.

10 listopada

W Starostwie Powiatowym odbyła się ostatnia sesja Rady Powiatu III kadencji.

11 listopada

W nowej hali sportowej ZSP w Lenartowicach odbył się I Halowy Turniej Piłki Nożnej LZS o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Puchar zdobyła drużyna LZS Marszew. Organizatorami turnieju był Sport Pleszew sp. z o.o., przy wsparciu Urzędu Miasta i Gminy Pleszew, ZSP w Lenartowicach, i Stowarzyszenia Ludowych Zespołów Sportowych Miasta i Gminy Pleszew.

11 listopada

W sali Domu Parafialnego odbyło się przedstawienie teatralne przygotowane przez Akcję Katolicką działającą przy parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, w ramach obchodów

XXX rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” na Ziemi Pleszewskiej. Presem AK jest Kryspin Kuberka

12 listopada

W ramach projektu Teatr Polska Dom Kultury zorganizował spektakl „Teczki” w wykonaniu aktorów „Teatru Ósmego Dnia”. Projekt koordynowany jest przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Romaszewskiego w Warszawie.

13 listopada

W auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie odbyły się pierwsze Pleszewskie Spotkania Chóralne pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew – Mariana Adamka. W przeglądzie wystąpiły chóry: Koło Śpiewackie „Lutnia” pod dyrekcją Bogumiły Janiak, Chór Męski „Harmonia” pod dyrekcją Czesława Gulczyńskiego, Chór Żeński „Echo” pod dyrekcją Anny Walczak, Stowarzyszenie Zespół Śpiewaczy „Lira” pod dyrekcją Ryszarda Furmankiewicza, chór „Consonans” I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie pod dyrekcją Aliny Fabisiak, chór „Cantabile” Zespołu Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie pod batutą Aliny Fabisiak, chór „Pleszewska Dwójka” Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie pod dyrekcją Przemysława Paterki. Inicjatorem przeglądu, zorganizowanego przez Urząd Miasta i Gminy oraz Dom Kultury w Pleszewie, był prezes Chóru Męskiego „Harmonia” – Czesław Gulczyński.

16 listopada

W Domu Rzemiosła odbyła się promocja książki Bogdana Jędrasiaka pt. „Zasłużeni dla Pleszewa”, w której umieszczono 45 biogramów osób, które otrzymały odznaczenia Rady Miejskiej w Pleszewie „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”. Jest to piąta publikacja Bogdana Jędrasiaka dotycząca Pleszewa i jego mieszkańców.

16 listopada

W restauracji „Baks” w Pleszewie odbyło się uroczyste zakończenie projektu systemowego „Lepsze jutro” realizowanego przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pleszewie, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Koordynatorem projektu był Witold Ulatowski. W spotkaniu wziął udział Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek. Uroczystość prowadziła dyrektor MGOPS Iwona Sarna.

17 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbyły się eliminacje powiatowe IV edycji Konkursu Oratorskiego dla Uczniów Szkół Średnich pod hasłem „Ulubiona książka licealisty”. Jury nagrodziło Justynę Pawlak, Natalię Chwałkowską oraz Weronikę Matecką z Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie. Wyróżnienie przyznano Miłoszowi Jurczykowi z Zespołu Szkół Usługowo-Gospodarczych, natomiast nagrodę publiczności otrzymała Dominika Gorazdowska z ZSU-G w Pleszewie.

19 listopada

W auli Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie odbył się koncert piosenki niemieckiej, którego organizatorką była nauczycielka języka Maria Cichy. W koncercie wzięło udział 19 uczestników, a imprezę prowadzili Aleksandra Zdunek i Mateusz Gramala. Dyrektorem szkoły jest Lilla Deleszkiewicz.

21 listopada

Odbyły się wybory samorządowe 2010. Burmistrzem Miasta i Gminy Pleszew został ponownie Marian Adamek, który zdobył 53,31% głosów. Drugi wynik uzyskała Dorota Czaplicka z poparciem 28,92% głosów. Trzeci był Tomasz Klak – 12,15%, a czwarty Maciej Kałużny – 5,62% głosów. Wybrano również 21 osobową Radę Miejską.

25 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się konkurs pod hasłem „Urodzinowa kartka dla Misia”. Komisja konkursowa przyznała 5 nagród i 16 wyróżnień.

25 listopada

W sali kina Hel odbył się IX Festiwal Piosenki Religijnej zorganizowany przez Dom Kultury w Pleszewie.

25 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki w Pleszewie, w czasie którego omawiano książkę Mariusza Szczygła „20 lat nowej Polski w reportażach Mariusza Szczygła”.

30 listopada

W sali lustrzanej pałacu Domu Pomocy Społecznej w Fabianowie z Koncertem Jesiennym wystąpił Chór Męski „Harmonia” z Pleszewa wraz z działającym przy nim Chórem Chłopięcym „Schola Cantorum Pleseviensis”. Koncert prowadził Czesław Gulczyński.

30 listopada

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie PTK zorganizowało prelekcję dr. Marka Jaegera „180 rocznica wybuchu Powstania Listopadowego”.

2 grudnia

Odbyła się I sesja nowej Rady Miejskiej VI kadencji i I sesja Rady Powiatu IV kadencji.

2 grudnia

W Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu odbyła się promocja albumu „Wędrowki po Ziemi Pleszewskiej”, wydanego przez Muzeum Regionalne i Urząd Miasta i Gminy Pleszew. Spotkanie zgromadziło głównie osoby wywodzące się z Pleszewa, a obecnie mieszkające w Poznaniu. Dyrektorem placówki jest pochodzący z Gołuchowa absolwent pleszewskiego L.O. Wojciech Spaleniak.

3 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie w ramach VIII Festiwalu Mozartowskiego odbył się koncert pt. „Mozart w Muzeum”. Podczas koncertu wystąpili artyści Teatru Wielkiego w Poznaniu – Tatiana Maria Pożarska (sopran) i Andrzej Ogórkiewicz (baryton). Artystom akompaniował Michał Karasiewicz. Koncert prowadził dyrektor poznańskiego festiwalu – Tomasz Raczkiewicz.

8 grudnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie zorganizowano wieczór literacki „Boże Narodzenie w prozie i poezji”. Gościem biblioteki była polonistka, dziennikarka i poetka Jolanta Nowak-Węklarowa. Spotkanie zorganizowała Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie we współpracy ze Stowarzyszeniem „Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku”.

9 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się wykład dr. Jana Majewskiego pt. „Historia farmacji w Pleszewie na tle historii aptek poznańskich”. Prelegent jest członkiem Międzynarodowej Akademii Historii Farmacji, współzałożycielem Muzeum Farmacji w Poznaniu, a także autorem książki „Apteka pod Orłem w Pleszewie”. Wykład został zorganizowany w ramach działalności Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

10 grudnia

Uczniowie z Gimnazjum nr 3 w Pleszewie: Agata Pisarska, Tomasz Fengier i Urszula Wanat, przygotowani przez nauczycielkę – Annę Skrzypek, zdobyli Puchar Burmistrza w XI Konkursie Matematycznym dla Młodzieży Gimnazjalnej o Nagrodę Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Konkurs odbył się w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie.

10 grudnia

Nowym sekretarzem Miasta i Gminy została Ewa Świątek, zastępując Henryka Zielińskiego.

13 grudnia

W sali Posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie odbyła się promocja książki E. Kubisza „Solidarność Ziemi Pleszewskiej 1980 – 1990”, wydanej ze środków Urzędu Miasta i Gminy przez Bibliotekę Publiczną i Muzeum Regionalne. Spotkanie rozpoczęto złożeniem kwiatów pod tablicą „Solidarności” i ks. J. Popiełuszki umieszczonych na Murze Pamięci kościoła pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. Uroczystość kończyła obchody XXX-lecia Pleszewskiej Solidarności.

16 grudnia

W restauracji „Chata” pleszewskie Amazonki spotkały się na wigilijnej kolacji. Towarzyszył im kapelan ks. M. Załęzny. Obecni byli przedstawiciele władz samorządowych i osoby wspierające działalność Amazonek – Starosta M. Karalus i zastępca Burmistrza A. Ptak, dr Ryszard Bosacki, dr Adela Kałużna-Grała, dyrektor PCPR Grażyna Kaczmarek.

17 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się wykład prof. Olgierda Kieca pt. „Pleszewscy ewangelicy”. Prelegent jest kierownikiem Zakładu Najnowszej Historii Politycznej Instytutu Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. W swoich badaniach zajmuje się stosunkami polsko-niemieckimi XIX – XX wieku, stosunkami wyznaniowymi i narodowościowymi oraz procesami modernizacji i sekularyzacji w Polsce i w Niemczech. Wykład został wygłoszony w ramach prac nad nową monografią Pleszewa.

17 grudnia

Dom Kultury w Pleszewie oraz Gminny Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych byli organizatorami imprezy ph; „Pokaz potraw wigilijnych” – impreza została zrealizowana w ramach projektu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. W imprezie udział wzięli przedstawiciele Kółek Rolniczych, gospodyń z KGW miasta i gminy Pleszew oraz władz samorządowych. Na program imprezy, złożyły się występy artystyczne dzieci ze szkoły w Sowinie Błotnej oraz degustacja potraw wigilijnych.

18 grudnia

Dom Kultury w Pleszewie był organizatorem 14 edycji Wielkopolskiego Konkursu Plastycznego na Najpiękniejszą Kartkę Bożonarodzeniową. Na finał konkursu wpłynęło 1041 prac z 69 placówek szkolnych i opiekuńczo wychowawczych. Jury uhonorowało 72 osoby przyznając

33 nagrody i 39 wyróżnień. Także w tegorocznej edycji konkursu jury wyłoniło prace 10 autorów do nagród specjalnych Marszałka Województwa Wielkopolskiego i Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, którzy objęli również konkurs swoim honorowym patronatem. Finałowi konkursu towarzyszył uroczysty wieczór kolęd w wykonaniu poznańskiego kwintetu dętego „Massiv Brass”. Współorganizatorem konkursu było Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu a partnerami w jego realizacji Biuro Wystaw Artystycznych w Kaliszu oraz Galeria „Debiut” Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu.

19 grudnia

W sali Domu Parafialnego w Pleszewie odbyła się wigilia dla osób samotnych. Uczestniczyło w niej ok. 300 osób, które wspólnie z władzami samorządowymi, pleszewskimi proboszczami oraz biskupem kaliskim ks. Stanisławem Napierałą spożyli uroczystą wieczerzę i wspólnie śpiewali kolędy. Każdy z uczestników otrzymał także paczkę od św. Mikołaja. Organizatorami wigilii byli: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew, Proboszcz parafii p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, Akcja Katolicka działająca przy parafii, Towarzystwo Miłośników Pleszewa, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Dom Kultury, Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta w Pleszewie oraz liczne grono wolontariuszy.

20 grudnia

Na pleszewskim rynku stanęła szopka bożonarodzeniowa, zbudowana przez podopiecznych Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Pleszewie.

22 grudnia

Pleszewska poetka Maria Korzeniewska wydała tomik wierszy i haiku zatytułowany „Zielony płaszcz”. Jest to 18 pozycja w jej dorobku literackim.

29 grudnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie członków Dyskusyjnego Klubu Książki, w czasie którego omawiano książkę Mariusza Wollnego „Oblicze Pana”.

III

Artykuły

„...BO NIE WYDALI ODDZIAŁU W RĘCE UB” (LOSY ANTONIEGO MAŁECKIEGO I JEGO DZIECI)

W „Roczniku Pleszewskim 2009” ukazał się artykuł Macieja Grzesińskiego „Działalność II konspiracji niepodległościowej na Ziemi Pleszewskiej. Jedną z opisywanych grup podziemia antykomunistycznego jest oddział „Bałtyk” („Drzymała II”) por. Kazimierza Skalskiego ps. „Zapora”. Jak pisze w swej pracy K.Jasiak¹ „Oddział zmuszony był do przejścia w te tereny ze względu na zwerbowanie przez UB do współpracy dużej sieci agentów. Jesienią 1947 r. PUBP w Kaliszu zwerbował 27 tajnych współpracowników, których zadaniem było ustalenie miejsca pobytu oddziału oraz tras przemarszu. 25 X 1947 r. w Kaliszu na odprawie gminnych komendantów MO z powiatu kaliskiego ustalono plan likwidacji oddziału. Plan ten został 5 grudnia zaakceptowany przez WUBP w Poznaniu. Całością sił dowodził Franciszek Adamczak, któremu podporządkowane były oddziały składające się z żołnierzy 10 pułku KWB, UB i MO. 19 stycznia 1948 r. agentura terenowa donosiła o przedostaniu się oddziału KWP „Bałtyk” na teren powiatu kaliskiego. Grupa operacyjna, rozpoczęła pościg za oddziałem. Grupa wyposażona była w radiostację polową i samochody ciężarowe”.

Oddział ten wywarł olbrzymi wpływ na życie mojej rodziny. Stąd po przeczytaniu artykułu postanowiłem, w oparciu o dokumenty rodzinne, zająć się przedstawieniem losów Antoniego Małeckiego i jego dzieci. Losów związanych z potyczką oddziału „Zapory” w dniu 22 stycznia 1948 r. z oddziałem złożonym z funkcjonariuszy 10 pułku KBW, UB i MO (ok. 100 ludzi)². Dodatkowym bodźcem, który to spowodował była możliwość spotkania się w dniu 18 lipca 2010 r. w moim domu rodzinnym ze Zdzisławem Balcerzakiem ps. „Wiktor” – jedynym żyjącym członkiem oddziału „Zapory”. Do spotkania doszło dzięki M.Grzesińskiemu i pracownikowi IPN w Opolu dr Ksaweremu Jasiakowi. W jego trakcie Z.Balcerzak, dziś emerytowany taksówkarz z Wrocławia, stwierdził, że już w latach siedemdziesiątych chciał spotkać się z rodziną, która uratowała mu życie w 1948 r. ale nie wiedział jak będzie przyjęty. Do gospodarstwa, w którym się ukrył przybył w 2010 r. – niestety nie żył już nikt z Małeckich – świadków tamtych zdarzeń. Ostatni zmarli w 2009 r.

Z.Balcerzak ścigany był przez UB do 1952 r. Aresztowany 15 lipca 1952 r., po rozpracowaniu agenturalnym, skazany został 15.04.1953 r. na karę śmierci. W dniu 18.08.1953 r. Najwyższy Sąd Wojskowy zamienił karę śmierci na dożywocie a w 1956 r. na karę 15 lat więzienia. Więzienie opuścił w 1967 r.³

1. K. Jasiak – *Działalność partyzancka Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Z dziejów II konspiracji w środkowej Polsce w latach 1945–1955*, Wieluń – Opole 2008, s. 424.

2. K. Jasiak – *Z dziejów Konspiracyjnego Wojska Polskiego* – Radomsko, wrzesień 2010, wydawnictwo Fundacji Pamiętamy – s. 98

3. Ibidem – s. 93

A tak zdarzenie ze stycznia 1948 r., któremu początek dało przyprowadzenie oddziału do gospodarstwa Małeckich przez leśniczego Twardowskiego, opisywał w „życiorysach skróconych w celu ujawnienia ukrywania się” Józef Małecki⁴:

„W styczniu 1948 r. odwiedziła nas grupa partyzantów. Zmęczeni i głodni, nakarmieni odпочzywali. Była godzina 9 – jeden się golił.

Wyjrzałem w okno, jechało kilka samochodów z wojskiem i cywilami. Obudziłem śpiących, patrzeli przez lornetkę, kto jedzie.

Ruch niesamowity, ojciec nie kazał otwierać ognia. Ja zaraz, żeby poszli do lasu – nie byli pewni i ja zaraz zabrałem się sprawdzić w lesie – nie było nikogo.

Samochody wróciły za godzinę i zaraz zrobili okrążenie naszego gospodarstwa od strony Kuchar, Do lasu jedlickiego droga wolna, poszli partyzanci do lasu, ktoś został. Wpadają ubowcy, brat Jan był w kuchni, pytają, gdzie ta banda. Zaraz rewizja. Oświadczamy, że nie ma nikogo. Biorą brata i naprzód. Nie chce iść więc przemocą spychają do piwnicy. Ledwie nogi podciągnął i trzymał się ubowców. Padły strzały. Nie dostał po nogach, tylko na ścianie zostały ślady do dziś. Ubowcy wyszli z mieszkania, jeden z ubowców położył się pod progiem wejścia do mieszkania. Wychodzi ten z partyzantki i coś mówi, odwrócił się i dostał jedną kulę w plecy. Padł przed drzwiami do mieszkania nieżywy.

Tego dnia w stodole jest żołnierz i pyta o nocleg, ja nie wiem w żadnym wypadku a on mówi, że widział jak kolegę zabili i rozebrali do naga. Był blisko, tylko 20 metrów za drzewem ustawionym w metr. Ja od razu daję kombinezon ślusarski aby się ubrał. Zaprowadziłem do Matuszaka Mariana na Podlesie. Powrócił do swojego punktu.

Po tej akcji zabrano nas do Gołuchowa na posterunek na 10 godzin. Na drugi dzień do Kalisza na Jasną. Tam nas przesłuchano i pobrano odciski palców – wypuszczono na wieczór”.

W kolejnym dokumencie zdarzenie to opisuje tak:

„W roku 1948 w styczniu przyszła grupa uzbrojonych żołnierzy AK i myśmy ich przyjęli. Byli głodni i zmęczeni więc zaraz prędko śniadanie szykował brat Jan a ja byłem na obserwacji, czy ktoś nie idzie. Godzinę po śniadaniu pojawiły się samochody z ludźmi w ilości 7 samochodów. Część z nich była w mundurach a druga część to cywile. Samochody jechały od Kalisza w kierunku Pleszewa. Nie zatrzymywały się. Po niespełna godzinie te same powróciły jadąc z kierunku Gołuchowa w kierunku Kuchar i o dziwo wysiadali szybko. Nasze gospodarstwo jest położone pod lasem samo blisko szosy Kalisz – Pleszew.

Zaczęła się tragedia. Ja kierowałem do lasu tych z AK i sam im drogę torowałem, aby dostali się do lasu.. Jednak wszyscy nie poszli. Ze mną zostało 2 ukrytych – jeden w piwnicy a drugi za stertą drewna nie dający żadnego znaku. Wpadli ubowcy i ormowcy i nas za kłapy, gdzie są, żeby ich szukać. Myśmy odmówili. Wy najlepiej idźcie z przodu, bo wy macie broń to szukajcie. Brata Janka chcieli rzucić do piwnicy, żeby zbadał czy nie ma tam kogo. On się kurczowo chwycił tego ubowca i podciągnął nogi do góry. W tym momencie padła seria strzałów do jego nóg. Ci ubowcy już nam nie uwierzyli, że partyzanci sobie poszli. Wówczas zaczęli bić brata Janka, ojca i mnie po twarzy. Ojciec oddał, zrobiła się wojna, żeby szubraki

4. Życiorysy pisane były przez Józefa Małeckiego w marcu 1956 r. po ujawnieniu się; zachowałem oryginalny styl tych dokumentów.

mieli. Trochę się pohamowali. Przyszedł porucznik. Ojciec spytał, co mają z nami zamiar zrobić. On, że spalić i rozwalić. Musicie mieć specjalne zezwolenie. I wówczas zaczęło się piekło. W mieszkaniu wszystko poprzewracali. Matka była chora na reumatyzm stawowy, leżała w łóżku. Myśmy ją bronili, żeby tylko jej nie wywalili. Splądrowali mieszkanie. Znaleźli ojca zasługi jako powstańca wielkopolskiego. Część mu zabrali.

Mały oddech i radzą co zrobić w tym w piwnicy. Szykowali kilka granatów razem rzucić, ale ojciec zabronił i mówił, że może sam wyjdzie. Więc większość ubowców odjechała. Reszta obstawiła całą zagrodę. Mnie jako najstarszego wyprowadzono, abym powiedział jakim sposobem wyszli partyzanci. Wówczas za odmowę to ładnie oberwałem po żebrach, aż mi tchu brakło. Byłem na podwórzu od strony stodoły i widzę, że ten z piwnicy wychodzi i coś mówi. Nie rozumiałem. Jeden z ubowców leżał pod stodołą. On go zauważył i oddał jeden strzał w plecy. Kula przeszła mu pierś i zrobiła z przodu większą ranę. Ubowcy od razu go rozebrali i dzielili co do rzeczy. Zabity został nagi. Ubowcy zadowoleni odjechali w pogoń za tymi innymi”.

Oddział „Zapory”, który schronił się w gospodarstwie Małeckich liczył 8 żołnierzy: por. Kazimierz Skalski ps. „Zapora”, ppor. Antoni Chowański ps. „Kuba”, kpr. Jan Chowański ps. „Tadek”, st. strzelec Edward Paś ps. „Zbyszek”, strzelec Marian Adamczewski ps. Kubuś”, kapral Władysław Antczak vel Trzcina ps. „Czesiek”, kapral Zdzisław Balcerzak ps. „Wiktor”, st. strzelec Antoni Stanioch ps. „Czarny”. Zabitym żołnierzem oddziału był Antoni Stanioch ps. „Czarny”⁵. Natomiast uratowanym żołnierzem był Zdzisław Balcerzak ps. „Wiktor”. Oddział uciekł z obławy do lasów w okolicach Koryt. Tam doszło do kolejnej potyczki, w trakcie której zginęli por. Kazimierz Skalski „Zapora” i Władysław Antczak „Czesiek”⁶.

UB dążyło do likwidacji pozostałych członków oddziału. Wprowadzono patrolowanie terenu, urządzano zasadzki, rewizje oraz werbowano do współpracy nowych agentów. W dniu 6 kwietnia 1948 r. ujęto strzelca Mariana Adamczewskiego ps. „Kostek – Kubuś” z rozbitego oddziału KWP „Bałtyk”, który w trakcie śledztwa załamał się i przeszedł na współpracę z UB. To jego zeznania doprowadziły do aresztowania ponad 100 osób. UB przeprowadziło w dniu 12 lipca 1948 r. rewizję u Antoniego Małeckiego w Popówku i znaleziono 1 bagnet i mundur należący do kpr. „Wiktora”, a u Stanisława Chróściaka w Karminku znaleziono: karabin z magazynkiem SWT nr 631, mundur wojskowy, chlebak i 110 sztuk amunicji⁷.

W dniu 15 lipca 1948 r. tymczasowo aresztowani zostali Antoni, Jan i Franciszek Małeccy. Józef Małecki uniknął aresztowania, gdyż zdążył się ukryć. Ukrywał się do 21.03.1956 r.

Wróćmy jeszcze raz do opisu tych zdarzeń przez Józefa Małeckiego:

„Lipiec 1948 r. godzina 10.30 do domu przyjeżdżają z Urzędu Bezpieczeństwa. Aresztują ojca, brata Janka i Franciszka. Ja zauważyłem co się dzieje. Nie pokazałem się. Obserwując

5. M. Grześniński: *Działalność II konspiracji niepodległościowej na Ziemi Pleszewskiej*; „Rocznik Pleszewski 2009”. – s. 65

6. K.Jasiak: *Z dziejów...* op. cit. s. 85

7. K. Jasiak: *Działalność partyzancka...* op. cit s. 425–426

widziałem jak brata Franka biją, żeby powiedział gdzie jestem. Jeździli z nim, żeby mnie wskazał i zabrali Matuszaka Mariana. Wiedziałem wszystko co mnie czeka”.

W dniu 29 września 1948 r. odbył się w Kaliszu pokazowy proces, w trakcie którego oskarżono 18 osób, w tym Antoniego i Jana Małeckich (Franciszek Małecki został zwolniony z aresztu po kilku dniach w lipcu 1948 r.). Skład sędziowski w tej „pokazowej” sprawie, stanowili: przewodniczący sędzia Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu major Eugeniusz Lach, ławnik st. sierżant MO Wojciech Szlag, ławnik plutonowy Stanisław Zdanowski. Oskarżycielem był wojskowy prokurator por. Kazimierz Białkowski⁸. Szczegóły procesu odnoszące się do członków rodziny Małeckich przedstawię przy okazji opisywania życia Antoniego Małeckiego i jego dzieci.

Pierwsze wzmianki o Małeckich, do których udało się dotrzeć Stanisławowi Małeckiemu w latach 1990–92 w archiwum Archidiecezji Poznańskiej⁹ pochodzą z 1759 r. W dniu 16 grudnia 1759 r. chrzest w kościele Św. Trójcy w Kucharkach przyjął Tomasz Małecki, syn Jana i Katarzyny, urodzony w Czechlu. Archiwum potwierdziło jeszcze chrzty:

- Jakuba Małeckiego – syna Tomasza i Agnieszki (11.07.1790 r.)
- Wawrzyńca Małeckiego – syna Jakuba i Marianny (3.08.1823 r.)
- Walentego Małeckiego – syna Wawrzyńca i Urszuli (4.02.1860 r.)

Wszyscy w/w ochrzczeni byli w kościele w Kucharkach a jako miejsce ich urodzenia podano Kucharki lub Czechel. Ponadto zachowały się szczątkowe informacje o ślubach i chrztach dzieci Tomasza. Niestety brak jest ksiąg metrykalnych z parafii w Kucharkach z okresu 1814–1853.

Jako czwarte dziecko (w sumie było ich 7: 2 córki i 5 synów) Walentego i Katarzyny na świat przyszedł Antoni Małecki.

Antoni Małecki – urodził się 8 czerwca 1896 r. w Kucharach. Syn pracownika leśnego Walentego Małeckiego i Katarzyny z domu Wdowczyk. Ukończył 5 klas szkoły podstawowej. Od 14 roku życia pracował w majątku ziemskim (do 1915 r.). W roku 1915 rozpoczął służbę w armii pruskiej trwającą do 1918 r.¹⁰ Bierze udział, jako żołnierz piechoty w stopniu st. szeregowca, w I wojnie światowej na froncie rosyjskim i francuskim (Białoruś, Galicja, Francja – Verdun, Reims). Ranny w nogę w 1918 r. Po zakończeniu I wojny światowej w grudniu 1919 r. wstępuje do wojsk powstańczych. Bierze udział w Powstaniu Wielkopolskim. Od 3 grudnia 1918 r. do 7 kwietnia 1919 r. jako ochotnik służy w Straży Ludowej w Kucharach na posterunku granicznym (odwach). W opowiadaniach rodzinnych zajęcie odwachu odbyło się jak w filmie – Antoni, posiadając mundur żołnierza pruskiego, wszedł do odwachu i po wyprowadzeniu pod jakimś pretekstem żołnierzy posterunku granicznego, wspólnie z kompaniami, posterunek przejął.

Od 8 kwietnia 1919 r. był żołnierzem Wojska Polskiego. Służył w baonie zaopatrzenia 3 Pułku Piechoty gdzie 8.04.1919 r. otrzymał awans na stopień kaprała. Beztermi-

8. Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego nr 548 z 29.09.1948r. sygn. akt Sr.501/48.

9. Na podstawie odpisów dokumentów z Archiwum Archidiecezji Poznańskiej uzyskanych przez Stanisława Małeckiego – dokumenty w archiwum rodziny.

10. Informacje o przebiegu służby wojskowej pochodzą z książeczki wojskowej Antoniego Małeckiego – archiwum rodzinne.

nowo urlopowany 3.07.1921 r. przeniesiony do rezerwy 12.04.1923 r. z 57 Pułku Piechoty w Biedrusku. Odznaczony przed wojną medalem „Polska Swym Obrońcom”, Krzyżem 27 Grudnia, Odznaką Pamiątkową Wojsk Wielkopolskich.

Po zakończeniu służby wojskowej rozpoczyna pracę w majątkach ziemskich jako pracownik fizyczny. W grudniu 1929 r. startuje w wyborach do Sejmiku Powiatowego w Pleszewie z listy Narodowej Partii Robotniczej (partia chadecka utworzona w 1920 r. na ziemiach byłego zaboru pruskiego)¹¹. W okręgu wyborczym nr 4 w Kuczkowie zdobywa mandat radnego i pełni go do 1932 r. czyli do likwidacji powiatu pleszewskiego. Działa w Powiatowej Radzie Szkolnej i Kasie Oszczędności. W latach trzydziestych jest działaczem związków zawodowych, współorganizatorem strajków w majątkach m.in. w Kotowiecku, Szkudli, Górninie, Czerminiku.

Już przed wojną działał w organizacjach kombatanckich zrzeszających byłych Powstańców Wielkopolskich i żołnierzy Wojska Polskiego¹².

W 1937 r. dokonuje zakupu 5 ha ziemi ornej 4 i 5 klasy bonitacyjnej w Popówku i tworzy gospodarstwo rolne.

W 1939 r. rodzina ucieka przed hitlerowcami ale wraca po kilku dniach. W styczniu 1940 r. cała rodzina zostaje wysiedlona do Wojciechowa (gm. Jaraczewo, pow. jarociński). Była to represja Niemców za udział Antoniego w Powstaniu Wielkopolskim. Po powrocie w 1945 r. zostaje gospodarstwo kompletnie zdewastowane, pozbawione maszyn i inwentarza żywego¹³. Rozpoczyna z żoną i dziećmi odbudowę gospodarstwa.

W wyniku reformy rolnej w 1946 r. otrzymuje w Kucharach 5 ha ziemi (tzw. resztówkę, na którą nikt inny nie reflektował)¹⁴. Mimo problemów z „władzą” doprowadził gospodarstwo do wielkości 12,5 ha. Od 1948 r., po obławie na partyzantów w prowadzonym przez A. Małeckiego gospodarstwie, rozpoczyna się jego wędrówka po więzieniach.

Skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Kaliszu w dniu 29 września 1948 r. na karę 6 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat (na mocy art.14 § 1 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa – Dz. U. nr 30 poz.192 ze zm.) za udzielenie pomocy bandzie „Zapory” mającej na celu zbrodnię obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego przez to, że członkom wspomnianej bandy udzielił kwaterunku i pożywienia oraz ukrywał jednego z członków bandy w czasie rewizji. W wyniku skargi rewizyjnej Sąd Najwyższy zmniejszył wyrok do 1 roku więzienia. Karę odbył w okresie 15.07.1948 r. – 15.07.1949 r.

To nie koniec przygód Antoniego Małeckiego z „wymiarom sprawiedliwości”. Już w dniu 28 grudnia 1951 r. został oskarżony przez prokuratora Garsztkę¹⁵ z art.23

11. „Gazeta Pleszewska”. Pismo informacyjne Towarzystwa Uczestników Powstania 1918/19 Nr 94 z 24.11.1929r.,nr 103 z 25.12.1929r. i nast.

12. M.in. zaświadczenie Ignacego Bereszyńskiego – sekretarza okręgowego Związku Powstańców Wielkopolskich, Koło Ludwina z 11.03.1935r.

13. Potwierdzenie przyjęcia wniosku w sprawie szkód wojennych z 16.08.1945r.

14. Odpis aktu nadania ziemi z 24 maja 1948r.

15. Akt oskarżenia z 28.12.1951r. sygn. akt Sb 12/51.

dekretu z dnia 23.07.1951 r. o planowym skupie zbóż o złośliwe uchylanie się od ciężącego nań obowiązku sprzedaży zboża. Jak wynika z aktu oskarżenia „...większość mało i średnio rolnych chłopów gminy Macew rozumiejąc swój społeczny obowiązek wykonali swe plany. Postępowanie oskarżonego Małeckiego wywołało oburzenie miejscowej ludności.”. Na nic się zdały tłumaczenia A. Małeckiego, że nie posiada zboża i nie jest w stanie wykonać planu. W wyniku rozprawy odbytej w dniu 10.01.1952 r. w Pleszewie A. Małecki wędruje za kratki. Sytuacja powtarza się w 1953 r.. Tym razem „dzięki” Kolegium przy Powiatowej Radzie Narodowej w Jarocinie w dniu 6.11.1953 r. Antoni Małecki otrzymuje karę 120 dni aresztu za „nieodstawę zboża”¹⁶.

Jakoś nikogo nie interesowało to, że nagle w 1949 r. roku ziemia, którą gospodarował A. Małecki w sposób „cudowny” zmieniła swoje właściwości stając się z gleby V i VI klasy glebą klasy II, co powodowało radykalne podwyższenie obowiązkowych dostaw. I o dziwo, 29.12.1952 r. wskutek działań odwoławczych w Ministerstwie Rolnictwa, ziemia znów zmieniła swoje właściwości – Prezydium WRN w Poznaniu uwzględniło wnioszek o zmianę klasyfikacji gruntów i przywróciło jej pierwotną klasyfikację.¹⁷

Urzędnicza machina nie zauważyła kompletnej dewastacji gospodarstwa po II wojnie światowej (wnioszek o ujęcie szkód wojennych w gospodarstwie A. Małecki złożył już 16.08.1945 r. – nigdy nie został rozpatrzony). Nie chciała przyznać kredytu na zakup maszyn i remont budynków gospodarczych. Ale potrafiła zawyżyć kwalifikację podatkową gospodarstwa (do I grupy podatkowej zamiast do II).

Antoni Małecki odznaczony 4 października 1974 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Mianowany na stopień podporucznika. Posiadał ponadto Wielkopolski Krzyż Powstańczy. Często brał udział w spotkaniach z młodzieżą opowiadając o przebiegu walk powstańczych.

Zmarł w Pleszewie w dniu 6 lutego 1985 r.

W dniu 11 stycznia 1999 r. Sąd Wojewódzki w Poznaniu wydał postanowienie o uznaniu za nieważny wyrok byłego Wojskowego Sądu Rejonowego z 1948 r. – czyn przypisywany Antoniemu Małeckiemu związany był z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.¹⁸

W dniu 24.08.1919 r. wziął ślub z Marianną (Marią) z d. Antczak. Posiadał z nią 7 dzieci – 6 synów i córkę – o czym poniżej. Żona Antoniego przez wiele lat – początkowo w okresie służby wojskowej, a następnie w okresie pobytu męża i syna w więzieniu – kierowała gospodarstwem. Zmarła w 1966 r.

A oto ich dzieci:

Antoni Małecki – urodzony 30 maja 1920 r. w Kucharach, najstarszy syn Antoniego i Marianny. Utonął w dniu 16 lipca 1939 r. w stawie na łące w Popówku w trakcie pławienia koni.

16. Świadcstwo zwolnienia więźnia karnego z ZK Kamieńsk z 23.12.1953 r.

17. Sprzeciw w sprawie klasyfikacji gruntu z 28.12.1949 r., pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z 29.12.1952 r. w sprawie pozytywnego rozpatrzenia sprzeciwu i inne dokumenty

18. Sygn. akt III k.o.300/98/uu.

Józef Małecki – urodzony 16 września 1921 r. Wysiedlony z rodziną do Wojciechowa w 1939 r. Pod koniec wojny w lutym 1945 r. zabrany przymusowo do Niemiec przez uciekających zarządców folwarku, gdyż tylko on umiał podkuć konie. Trafia do obozu przejściowego usytuowanego na lotnisku w Leiha w powiecie Querfurt (Saksonia Anhalt)¹⁹. Wraca do kraju w lipcu 1945 r.

Po próbie aresztowania w lipcu 1948 r. ukrywa się. Tak to opisuje w swoim życiorysie:

„Ukrywałem się jak tylko mogłem wytrzymać. Dwa tygodnie głowy nie podnosiłem, żeby mnie ktoś nie zobaczył. Ale w polu też zasnąłem i kosząc zboże odkryli mnie i pożywili. Ogołilem się. Był to Balcer Wiktor i Feliks.

Gorsza była jesień. Postarałem się podczołgać do proboszcza ks. Kanonika Jana Pawlickiego, żeby mi wskazał jakąś pracę. Nie mógł tego zrobić ale na pociechę dał mi dokument abym w obcych stronach mógł się nim okazać. To mi też pomogło. Ukrywałem się od lipca 1948r. do marca 1956r. W czasie mojego ukrywania się najbardziej był prześladowany dom i rodzeństwo”.

Ukrywał się w ziemiance urządzonej w lesie. Do domu rodzinnego przychodził tylko nocą po upewnieniu się, że dom nie jest „obstawiony” przez UB. Schronienia udzielał mu znajomi w Kucharach. Wyjechał także na dłuższy czas do Sopotu. Po osądzeniu ojca i brata 29.09.1948 r. zaocznie został pozbawiony praw publicznych, obywatelskich praw honorowych i ścigany listem gończym.

Po ogłoszeniu amnestii ujawnił się w dniu 21 marca 1956 r. zgłaszając się do dyspozycji Prokuratury Wojskowej w Poznaniu. Po odzyskaniu praw obywatelskich rozpoczął prowadzenie gospodarstwa rolnego w Kucharach. Mimo upokorzeń doznanych ze strony władzy ludowej zaangażował się w pracę społeczną dla społeczności lokalnej. Działał w komitecie wodociągowania i kanalizacji Kuchar, przy budowie sali wiejskiej w Kucharach. Był przewodniczącym komitetu rozbudowy szkoły w Kucharach. Przez wiele lat był radnym Rady Gminy w Gołuchowie oraz terenowym opiekunem społecznym. Działał w straży pożarnej, ZSL(później PSL), Kółku Rolniczym, NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, Związku Mleczarskim a nade wszystko w Związku Hodowców Koni. Konie zresztą były jego pasją. Jego hodowla nagradzana była wielokrotnie na wystawach koni w całej Wielkopolsce.

Po zmianach ustrojowych rozpoczął działalność w organizacjach kombatanckich m.in. w Związku Więźniów Politycznych i Represjonowanych Okresu Stalinizmu.

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Więźnia Politycznego, Krzyżem Walki o Niepodległość.

W 1989 r. otrzymał awans oficerski na stopień podporucznika.

Zmarł 17września 2009 r.

Żonaty z Barbarą z d. Zawieja. Ojciec córki i syna.

Jan Małecki – urodził się 19 kwietnia 1924 r. w Kucharach. W 1939 r. ukończył szkołę podstawową w Kucharach. W okresie 1940 – 1945 przymusowo pracował w folwarku prowadzonym w Wojciechowie przez Niemca Jana Lagera jako oborowy. W lutym 1945 r. zabrany przymusowo, jako „podwoda” do Niemiec przez uciekających zarządców folwarku.

19. Potwierdzenia pobytu w obozie z lipca 1945 r.

Wraca do kraju w lipcu 1945 r. i pomaga rodzicom prowadzić gospodarstwo rolne w Popówku. W styczniu 1948 r., po otoczeniu ukrywających się w gospodarstwie żołnierzy z grupy „Zapory”, aresztowany przez UB z Kalisza. Po przesłuchaniach wypuszczony na wolność. 15 lipca 1948 r. ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu w Kaliszu przy ul. Jasnej. Skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Kaliszu w dniu 29 września 1948 r. na karę 6 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat (na mocy art.14 § 1 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa – Dz. U. nr 30 poz. 192 ze zm.) za udzielenie pomocy bandzie „Zapory” mającej na celu zbrodnię obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego przez to, że członkom wspomnianej bandy udzielił pożywienia oraz suszył im obuwie i ubranie. Postanowieniem Wojskowego Sądu Rejonowego z dnia 25 sierpnia 1953 r., na podstawie art. 4 ust.1 pkt.2 lit.b ustawy o amnestii z dnia 22 listopada 1952 r. złagodząco o 1/3 tj. do kary 4 lat więzienia. Karę więzienia odbywał w więzieniu w Kaliszu i w mającym złą sławę więzieniu w Rawiczu. Po trzech latach przeniesiony został do obozu pracy w Potulicach (w powiecie nakielskim). Tu chyba najbardziej doskwierał mu pobyt w zakładzie karnym. W jednym z listów do rodziny pisze:

„Musi być w domu ładnie – zieleń, kwiaty, zapach świeżego powietrza. Drzewka chyba ładnie się rozwijają, te młode czereśnie podrosły, te cztery grusze muszą być ładne. A czereśnia – królowa sadu piękna, co? Czy macie posianą kończynę pomiędzy drzewkami? Owieczki macie jeszcze?...”²⁰

W Potulicach w czasie II wojny światowej znajdował się niemiecki obóz przesiedleńczy i obóz pracy Lebrechtsdorf. Po wojnie Centralny Obóz Pracy dla Niemców a następnie nadzorowany przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego obóz pracy dla „wrogów ludu”. Końcówkę kary odbywał w zakładzie karnym w Kamińsku (woj. warmińsko – mazurskie) by na wolność wyjść z kopalni Dymitrow w Bytomiu. Przy odbywaniu kary nie zaliczono mu wypracowanych dni (w przypadku przekroczenia dziennej normy zmniejszono wymiar kary o 1 dzień). Mimo amnestii wprowadzonej 22.11.1952 r. i wyroku zmniejszającego karę do 4 lat więzienia wyszedł na wolność dopiero 30.09.1953 r. po interwencji adwokata. W latach 1956 – 66 pracował w gospodarstwie w Czechlu. W 1966 r. zakupił gospodarstwo w Granowcu gm. Sośnie i rozpoczął pracę w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Sośnie jako magazynier. W 1978 r. przeszedł na rentę. Członek „Solidarności” od 1980 r. W 1990 r. został radnym w gminie Sośnie a następnie delegatem na sejmik samorządowy województwa kaliskiego. Zaangażowany w pracę społeczną – w Czechlu przewodniczący komitetu elektryfikacji wsi; w Granowcu – przewodniczy komitetowi budowy domu kultury²¹.

W dniu 25 listopada 1991 r. Sąd Wojewódzki w Poznaniu wydał postanowienie o uznaniu za nieważny wyroku byłego Wojskowego Sądu Rejonowego z 1948 r. uznając, że czyn przypisywany Janowi Małeckiemu „...związany był z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.”²²

Żonaty z Marią z d. Kupczyk. Ojciec 2 synów i córki

Zmarł w dniu 10 września 1992 r.

20. List Jana Małeckiego z Potulic z dn.2 maja 1951 r.

21. Dane pochodzą z życiorysu napisanego przez Jana Małeckiego w 1991 r.

22. Sygn. akt III Ko 643/91/Un Sr 501/48.

Franciszek Małecki urodzony 24.04.1928 r. w Kucharach. W związku z wybuchem wojny przerwał naukę po 4 klasach szkoły podstawowej. Aresztowany 15 lipca 1948 r. i przetrzymywany w więzieniu UB w Kaliszu przy ul. Jasnej z ojcem i bratem Janem. Po kilku dniach wyszedł na wolność wzywany następnie na przesłuchania w sprawach związanych z pomocą grupie Zapory. Skierowany do służby wojskowej do JW 5489 w Węgorzewie(warmińsko – mazurskie) w listopadzie 1949 r. pełnił tę służbę do 1953 r. (służbę przedłużono w związku z wojną w Korei o blisko 2 lata). Na bezczelność zakrawa zaproszenie na przyjęcie w dniu 4 grudnia 1949 r. skierowane do rodziców Franciszka – ojciec Antoni siedział w tym czasie w więzieniu... Po powrocie z wojska objął z żoną Władysławą niewielkie gospodarstwo rolne w Kucharach, a od 1960 r. przejął, w związku z chorobą Walentego, prowadzenie gospodarstwa rodziców w Popówku stopniowo je unowocześniając i powiększając do wielkości prawie 15 ha. Specjalizował się początkowo w produkcji zbóż i nasion a następnie w produkcji mleczarskiej. Aktywnie działał w Radzie Parafialnej w Kucharach biorąc udział w remoncie kościoła p.w. Św. Bartłomieja i budowie dzwonnicy. Śpiewał w chórze, występował w teatrze amatorskim. Najchętniej opowiadał o swojej roli Dulskiego w „Moralności Pani Dulskiej”. Rolę tę lubił, bo ...miał najkrótszy tekst do nauczenia. Zmarł 7 października 1987 r.

Żonaty z Władysławą z d. Jaźwiecką. Ojciec 5 synów i 2 córek.

Walenty Małecki urodzony 7 stycznia 1932 r. w Popówku. Od stycznia 1953 r. odbywał służbę wojskową służąc w batalionach górniczych (JW 2575 w Zabrze i JW 3175)²³. W KWK Makoszowy, uległ na poziomie 300 wypadkowi w trakcie prowadzonych robót na ścianie węglowej. Mimo złożonego wniosku o przyznanie renty inwalidzkiej władza ludowa wyrokiem Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 29.12.1962 r. ostatecznie odmówiła przyznania renty²⁴. Mimo choroby przez wiele lat pomagał w prowadzeniu gospodarstwa bratu Franciszkowi. Pracował także w Kółku Rolniczym w Kucharach. Zmarł 13 września 2009 r.

Maria Jezierska z d. Małecka – urodzona 24 lutego 1935 r., jedyna córka Antoniego i Marianny. Z uwagi na represje stosowane wobec rodziny i brak środków finansowych nie mogła kontynuować nauki po ukończeniu szkoły podstawowej. Wyszła za mąż za Zygmunta Jezierskiego i zamieszkała w Pleszewie. Pracowała jako instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich. Zmarła nagle 15 kwietnia 1964 r. w trakcie prowadzenia kursu w Nowolipsku. Matka 2 synów.

Stanisław Małecki urodzony 5.10.1937 r. w Popówku. Po ukończeniu nauki w szkole podstawowej kontynuował ją w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Ostrowie Wlkp., a następnie w Liceum Pedagogicznym w Kaliszu. Po uzyskaniu w 1961 r. świadectwa dojrzałości kontynuuje naukę w Studium Nauczycielskim w Kaliszu na kierunku biologia z chemią. W latach 1976–80 studiuje zaocznie na Studium Pedagogicznym Wydziału Nauk Społecznych w Poznaniu (kierunek pedagogika kulturalno – oświatowa). W 1980 r. uzyskuje tytuł magistra pedagogiki. W 1983 r. kończy Studium Podyplomowe w zakresie orientacji i poradnictwa zawodowego a w 1984 r. uzyskuje II stopień specjalizacji zawodowej w zakresie nauczania biologii.

23. Listy Walentego Małeckiego do rodziny z 1953 r.

24. Wyrok z 29.12.1962 r. Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu nr I Rw 13/62

Pracę zawodową rozpoczyna 1.09.1958 r. w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie Wlkp. jako księgowy. Od 1959 r. rozpoczyna pracę w oświacie, kolejno w Wydziale Oświaty w Kaliszu a następnie jako nauczyciel w Dobrzeczu, Przystajni i Piaskach (ówczesne woj. leszczyńskie), gdzie 30.08.1992 r. kończy pracę zawodową.

Za pracę zawodową otrzymuje nagrody ministerialne, kuratorskie. W 1989 r. otrzymuje Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, zostaje odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Za zasługi dla województwa leszczyńskiego”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, złotymi odznakami ZNP i LOP. Aktywnie działa w Związku Nauczycielstwa Polskiego, Lidze Ochrony Przyrody, Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym i NSZZ „Solidarność”.

W wyborach 1990 r. zostaje radnym Rady Gminy w Piaskach a następnie Przewodniczącym Rady Gminy. Funkcję tę pełni do dnia swej śmierci.

Umiera 12. lutego 1993 r. w Gostyniu.

Zonaty z Haliną z d. Działdowską. Ojciec 2 synów i córki

Rodzina Małeckich to normalna polska rodzina. Mająca normalne marzenia brutalnie przerwane przez wojnę oraz wydarzenie jednego dnia w styczniu 1948 r. Tym się wyróżniająca, że ciężko doświadczona przez aparat władzy, a także różnej maści „życzliwych, uprzejmie donoszących”. Przykre, że tym gronie znaleźli się też „lokalni działacze”, którzy w czerwonych krawatach i z czerwonymi flagami rekwirowali w gospodarstwie zboże i zwierzęta. Po takich doświadczeniach można by się obrazić na Polskę. Ale ani Antoni Małeczki senior, ani jego dzieci tego nie uczynili aktywnie działając dla społeczności lokalnej. To zaszczyt mieć takich przodków.



Gospodarstwo Małeckich – zdjęcie z ok.1950 r.



Antoni Małecki – ojciec



Maria Małecka –matka



Antoni Małecki – syn



Józef Małecki



Jan Małecki



Franciszek Małecki



Walenty Małecki



Maria Jezierska z d.Małecka



Stanisław Małecki



Stoją od lewej Franciszek, Jan, Walenty, Józef i Stanisław Małeccy
Uroczystość 80-lecia urodzin Antoniego.



Autor ze Zdzisławem Balcerzakiem
ps. "Wiktor"



Ślady po kulach w piwnicy
– zachowane do dziś.

Edward Pisarski

**PROFESOR ZW. DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
TADEUSZ PISARSKI 24.09.1927 – 22.03.2010
HONOROWY OBYWATEL MIASTA PLESZEWA**

*„Tylko życie poświęcone innym warte jest przeżycia”
(Albert Einstein)*

Kiedy zwrócił się do mnie p. burmistrz mgr inż. Marian Adamek z prośbą o to, abym przygotował do Rocznika Pleszewskiego obszerny materiał o Honorowym Obywatelu Miasta Pleszewa nie mogłem odmówić. Zbyt bliskie więzy łączyły mnie z Tadeuszem od samego dzieciństwa. Ojcowie nasi byli braćmi. Jan, ojciec Tadeusza był najstarszym, a Michał, mój ojciec – najmłodszym synem Tomasza i Marianny Pisarskich z Rokutowa. Mieszkaliśmy po sąsiedzku, po przeciwnej stronie drogi. Wystarczyło wyjść z podwórka aby widzieć oddaloną o 100 m Prosnę. To do niej obaj czuliśmy niezmienny sentyment. Ojcowie bardzo się szanowali i pomagali sobie nawzajem. W czasie wakacji z Tadeuszem i jego bratem Zdzisławem zazwyczaj pomagaliśmy rodzicom w pracach podczas żniw. Cały czas nasi rodzice utrzymywali ze sobą bliskie kontakty. Później kontynuowaliśmy je my – młodsze pokolenie Pisarskich.

Prawie trzy lata temu, z okazji Jego urodzin 80. napisałem dłuższy tekst o Jubileacie, który na spotkaniu rodzinno-towarzyskim w Gołuchowie wygłosił mój syn Sławomir, darzony przez Tadeusza specjalnymi względami. Przytoczę fragment życzeń:

„Jak szybko i nieubłaganie mija czas, widać to po nas, młodszym pokoleniu rodu. Ty, Drogi Seniorze, z tym upływającym czasem dajesz sobie doskonale radę. Jak zawsze jesteś uśmiechnięty, pogodny, przyjazny ludziom i dla nich wyrozumiały, choć ciągle zapracowany. Ta pogoda ducha i chęć służenia ludziom wzmacnia widać Twoje ciało. I tak trzymać, nasz Profesorze!”

Odszedł jednak od nas zbyt szybko, nagle i po cichu. Pełen życia i planów rodzinnych, zawodowych. Trudno uwierzyć, że już się z Nim nie spotkamy.

Pozwólcie, że przekażę coś więcej o Zmarłym. Nie łatwo jest mi pisać o osobie bliskiej jak brat, bo tak też przedstawiał nas, kuzynów swoim liczny znajomym. W ten sposób chciał podkreślić jak mocno ceni więzi rodzinne. Mogę powiedzieć, że Tadeusz jako senior rodu te więzy świadomie podtrzymywał, ba, wręcz pielęgnował. Wielkim sentymentem darzył też bogatą historię rodu Pisarskich. Krótko więc o niej wspomnę:

Nasz praprzodek Michał Pisarski urodził się w 1775 roku w Grodzisku nad Prosną, gdzie w 1771 roku osiedlił się jego ojciec – konfederat barski, po ucieczce z Wileńszczyzny, aby uniknąć wywózki na Sybir, gdzie trafiło wtedy ponad 5 tys. Polaków.

Odtąd nasi pradziadowie pozostali wierni Ziemi Wielkopolskiej. Do końca XIX wieku mieszkali w Grodzisku. W roku 1891 syn Marcina i Julianny z d. Klaczyńskiej, Tomasz – ożenił się z Marianną Czaplicką, córką młynarza z Rokutowa i zamieszkał w tej miejscowości. W księdze parafialnej dziadek Tomasz został odnotowany jako „agricolus”. Przez dłuższy czas był zarządcą majątku w Pępowie koło Gostynia. Później powiększył własne gospodarstwo w Rokutowie i był pierwszym we wsi, który posiadał młocarnię, kierat, siewnik i bryczkę.

Dziećmi Tomasza i Marianny byli: Franciszek (zginął w czasie pierwszej wojny światowej); Wojciech (zginął w czasie pierwszej wojny światowej); Jan – ojciec Seweryna, Tadeusza, Czesława, Zdzisława, oraz Ireny; Józef – ojciec Zygmunta, Stefana; Stanisław – ojciec Bogusława, Emilii, Teresy, Haliny; Michał – ojciec Danuty, Edwarda, Bronisława; Helena (po mężu Kempieńska) – matka Zofii i Joanny, Stanisława, Marianny i Mariana, Janiny oraz Anieli.

Najstarszym synem Jana i Heleny z d. Wysockiej z Kajewa był Seweryn urodzony w 1926 r., zmarły przy porodzie. W 1927 roku urodził się Tadeusz. Kolejny syn Czesław urodził się w 1930r. Był przygotowywany przez rodziców do przejęcia gospodarstwa. Zmarł śmiercią tragiczną w 1951 r., mając niespełna 21 lat. Najmłodszy z synów, Zdzisław urodził się w 1933 r. Po ukończeniu studiów w Poznaniu został inżynierem budowlanym. Z żoną Anną mają dwie córki, jedna z nich jest lekarzem, druga ukończyła studia rolnicze. Zdzisław zmarł niespodziewanie w Poznaniu w roku 2002 przy pracy w ogródku działkowym. Piątym dzieckiem a jedyną córką Jana i Heleny była Irena ur. w 1938 r. Zmarła na zapalenie płuc w 1944 roku mając zaledwie 6 lat. Być może, te tragiczne śmierci Seweryna, Ireny i Czesława spowodowały, że rodzice wysłali Tadeusza na studia medyczne. Dodam, że brat Heleny, Kazimierz Wysocki urodzony w 1914r. ukończył tuż przed wojną Wydział Lekarski Uniwersytetu Poznańskiego. W 1945 roku doktoryzował się. Docentem został w 1955, profesorem nadzwyczajnym w 1963 a profesorem zwyczajnym w 1978r. Był specjalistą w zakresie chorób wewnętrznych i hematologii. Jego syn Kazimierz jest również profesorem medycyny w Poznaniu. Znanym lekarzem i uznanym specjalistą w zakresie chorób wewnętrznych jest też spokrewniony Kazimierz Wysocki pochodzący z Pacanowic.

W czasie rodzinnych spotkań Profesor często wracał do historii rodu Pisarskich i jego patriotycznych tradycji a jako Senior przekazywał nam opowieści, anegdoty i ciekawostki związane z rodziną.

Urodzony w chłopskiej rodzinie, na umiłowanej przez Niego Ziemi Pleszewskiej, często na niej był gościem i wiele dla niej uczynił. Zawsze przyjeżdżał na Dni Pleszewa, na dożynki gminne i powiatowe, na imprezy myśliwskie i zawody konne.

Brał chętnie udział w uroczystościach jubileuszowych organizowanych przez Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica i w spotkaniach w pleszewskim szpitalu. Dobrze czuł się na spotkaniach w innych miejscowościach szczególnie w Chocz. Zapraszany, przyjeżdżał bardzo chętnie przy każdej okazji. Myślę, że mieszkańcy gminy Chocz tę sympatię Mu odwzajemniali.

Nigdy nie pokazywał dumy ze swoich sukcesów zawodowych, osiągnięć naukowych, czy społecznych dokonań. Dumę z tego, że jest chłopskim synem, synem Ziemi Pleszewskiej wyrażał natomiast przy każdej okazji. Często wspominał czasy dzieciństwa, spędzone nad

Prosną i lata młodzięcze, kiedy jako uczeń, a potem student, będąc na wakacjach, pomagał rodzicom w gospodarstwie. Doskonale poznał zapach rodzinnej ziemi i trud rolniczej pracy. Najbardziej smakowały mu wiejski chleb i wiejskie potrawy, a jego nalewki chwaliли wszyscy, których gościł u siebie lub, u których był gościem. Zawsze kiedy bywał u nas w domu w Grodzisku, był przygotowany dla Niego wiejski chleb wypieczony przez żonę i potrawy za którymi przepadał: domowe pyzy z sosem grzybowym, kluski ziemniaczane, czernina, gęś z pyzami.

Symbolem sentymentu do wsi i do ziemi jest Jego „Samotnia” w Nekielsce. Świadomie uciekł z wielkiego miasta na małą wieś. Wielu z mieszkańców Pleszewa i powiatu miało okazję być „na wsi” w domu Profesora i poznać Jego wyjątkową gościnność.

Konie i bryczki oraz zwierzęta w Jego „gospodarstwie na wsi” były żywym dowodem przywiązania do wiejskich korzeni oraz miłości do zwierząt, szczególnie właśnie do koni.

Wbrew nazwie, w „Samotni” byli wciąż goście: z rodziny, koledzy, przyjaciele, a także ludzie polityki z pierwszych stron gazet – prezydenci, premierzy, ministrowie, posłowie, samorządowcy. Imienna lista tych znanych postaci byłaby długa. Dla wszystkich swoich gości Tadeusz miał zawsze wyśmienite jedzenie, wyborne nalewki, a przede wszystkim czas. Nie wiem, jako On to robił, że na wszystko starczało Mu czasu. Kiedy Go o to pytałem odpowiadał tylko z uśmiechem: „No widzisz...”

W sprawach rodzinnych, przede wszystkim wychowania córki Magdaleny, a potem wnuków Kuby i Kacpra, których wprost uwielbiał wspierała go żona Jarcia – bo tak czule się do niej zwracał. Zmarła niespełna rok przed Nim. Jarka była córką młynarza z Kazimierza Biskupiego.

Jego życie zawodowe jako lekarza, profesora uczelni, dyrektora kliniki ginekologiczno-położnej, uznanego w kraju i za granicą naukowca to długa historia. Nie sposób wymienić wszystkich jego tytułów, stanowisk, funkcji, dokonań naukowych, społecznych oraz odznaczeń i wyróżnień. I nie będę ich tu wymieniał, bo nie one były dla niego najważniejsze. Istotą jego długiego i pracowitego życia było to, aby jak najlepiej służyć ludziom, a kobietom przede wszystkim. Nigdy nie odmówił nikomu pomocy.

Profesor Tadeusz Pisarski jest osobą wielce zasłużoną dla Pleszewa i Ziemi Pleszewskiej. Wymienię tylko cztery powody, które pozwalają na takie stwierdzenie:

1. Na początku lat 80. ubiegłego wieku (byłem wówczas prezesem GS-u w Chocz) wiedząc od niego o masowych badaniach kobiet prowadzonych pod Jego kierownictwem przez zespół lekarzy – naukowców w gminie Krzywiń, w dawnym woj. leszczyńskim poprosiłem Go, aby takie same badania przeprowadził w gminie Chocz. Oczywiście nie odmówił i wkrótce nastąpiły wielokrotne przyjazdy ekipy lekarzy z kliniki przy ul. Polnej w Poznaniu, podczas których przebadano około tysiąca kobiet na terenie tej gminy. Przy okazji badań w gminie Chocz przeprowadzono je też w Grodzisku i Rokutowie. Taka była nasza wspólna wola. Inaczej być nie mogło. Badania te prowadzili profesory: Tadeusz Pisarski, Marek Spaczyński, Jana Skrzypczakowa, Maria Wolna, oraz dr Magdalena Pisarska – Krawczyk, dr Tomasz Żak i dr Leszek Pawelczyk oraz położne z kliniki, a także dr Ryszard Bosacki z Pleszewa i położne z Chocza.

2. Podobną propozycję złożyłem Mu w 1977r. po sesji Rady Miejskiej w Pleszewie na spotkaniu z władzami i radnymi w restauracji „Bogmar”. Zapewnił wtedy zgromadzonych, że takie badania przeprowadzone będą w najbliższym czasie po odpowiednim przygotowaniu organizacyjnym. W latach 1997-1999 pracując jako kierownik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Zdrowia UMiG miałem szczęście być organizatorem każdego przyjazdu lekarzy i położnych z kliniki przy Polnej. W sumie zostało przebadanych i zdiagnozowanych ponad 4 300 kobiet. Oprócz badań w mieście i gminie Pleszew odbyły się też jednorazowe badania w gminie Dobrzyca. Podkreślić muszę dużą pomoc ze strony dyrektora szpitala w Pleszewie Pani dr Adeli Kałużnej, która do prowadzonych badań skierowała swoich 16 położnych i pielęgniarek. Do akcji nie włączyli się niestety pleszewscy ginekolodzy. Nie było też chęci pomocy ze strony ówczesnego Starosty Pleszewskiego. Dużej pomocy udzieliły natomiast władze samorządowe Pleszewa – burmistrz Marian Adamek i zastępca burmistrza Czesław Skowroński. W pracy organizacyjnej wydatnie wspierali mnie ówcześni radni a w szczególności: Tomasz Kuberka, Sławomir Pisarski, Jan Kardas, Stanisław Sobisch i Tadeusz Żychlewicz, a spośród pracowników UMiG – Ewa Sawada. Wydatną pomoc organizacyjną i finansową uzyskano też ze strony Mieczysława Kołtuniewskiego, wtedy dyrektora DPS w Pleszewie i przewodniczącego Rady Miejskiej oraz Bogusława Pisarskiego, współwłaściciela „Bogmaru”. Sponsorami byli też pleszewscy przedsiębiorcy: Marek Andrzejewski, Eugeniusz Kowalski i Olgierd Rusinek.

Badania w mieście i gminie Pleszew oraz w Dobrzycy prowadzili profesorzy: Tadeusz Pisarski, Marek Spaczyński, Jana Skrzypczakowa, Stefan Sajdak, Tomasz Opala, Maciej Wilczak, Magdalena Pisarska – Krawczyk, Jakub Woźniak oraz położne i pielęgniarki z kliniki, z Pleszewa i Dobrzycy.

3. W ciągu swojej długiej pracy zawodowej zawsze starał się jak najlepiej służyć ludziom, a kobietom w szczególności. Chorzy z Pleszewa i okolicy byli przyjmowani bardzo często poprzez kontakt z Jego rodziną. Ileż razy dzwoniłem do Niego w sprawach nagłych lub beznadziejnych dotyczących zdrowia kogoś z mieszkańców Ziemi Pleszewskiej. Nie było wtedy ani limitów ani kolejek. Osoba chora, najczęściej kobieta zawsze bardzo szybko trafiała do kliniki lub innego szpitala w Poznaniu, pod dobrą opiekę wysokiej klasy specjalistów. Nie będzie żadną przesadą jeśli powiem, że w ten sposób Profesor wielu chorym uratował życie lub zdrowie. I to jest Jego największą zasługą. Dodam, że słowo „Pleszew” otwierało pacjentkom drzwi na Polnej bo takie było życzenie Profesora. Szczególnie utkwilo mi w pamięci, kiedy moja żona ze szpitala w Pleszewie zawoziła do kliniki na Polnej ciężko chorą na raka panią Cz.K. z Grodziska, której dawano kilka dni życia. Po dłuższym leczeniu w klinice żyła jeszcze ponad 30 lat.

4. Tadeusz był też współzałożycielem Stowarzyszenia „Razem dla Pleszewa” oraz Stowarzyszenia „Zdrowie i Życie”, którego był honorowym prezesem. Utrzymywał bliskie kontakty z członkami stowarzyszeń, szczególnie z radnymi. Gościł ich wielokrotnie w Nekielce. Między innymi na specjalnie zorganizowanym spotkaniu z minister Krystyną Łybacką zabiegano aby w Pleszewie powstał Urząd Skarbowy oraz by na planowanej mapie powiatów nie zniknął powiat pleszewski. Efektem poparcia i starań pani poseł Łybackiej była petycja w tej sprawie do premiera podpisana przez WSZYSTKICH

34 posłów wielkopolskich, niezależnie od opcji politycznej. Mało kto o tym dziś pamięta a zasługi w tej sprawie przypisują sobie tylko lokalni politycy.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć o tym czym profesor Tadeusz Pisarski nie miał zwyczaju się chwalić, czyli o Jego sukcesach zawodowych i osiągnięciach naukowych. Przytaczam je na podstawie Laudacji wygłoszonej przez prof. dr hab. nauk. med. Wiesława Szymańskiego podczas uroczystości nadania Profesorowi przez senat Bydgoskiej Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera tytułu doktora honoris causa tej uczelni.

Tadeusz Pisarski studia medyczne ukończył w 1953 roku na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu. W tym samym roku rozpoczął pracę w I Katedrze Położnictwa i Chorób Kobietych w Poznaniu, którą w 1970 roku przemianowano na Instytut Ginekologii i Położnictwa. W Instytucie tym przeszedł kolejno wszystkie szczeble zawodowe – od młodszego asystenta do profesora.

Specjalizację I stopnia z zakresu ginekologii i położnictwa uzyskał w 1955 roku, a II stopnia sześć lat później. Posiadał również specjalizację I stopnia z zakresu anatomii patologicznej (1957). Stopień naukowy doktora nauk medycznych otrzymał w 1961 roku na podstawie rozprawy „Patomorfologia płodów w zgonach okołoporodowych”. W 1966 roku uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie pracy „Immunohistochemiczne badania nad rozmieszczeniem substancji białkowych w płodzie i przechodzenie tych substancji od ciężarnej do płodu”. Za pracę tę uzyskał nagrodę naukową I stopnia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej. W roku 1969 został docentem, a rok później kierownikiem Zakładu Patofizjologii Narządów Płciowych Kobiety oraz zastępcą dyrektora Instytutu ds. naukowo-dydaktycznych. Tytuł profesora nadzwyczajnego nadano Mu w roku 1977. W tym samym roku objął kierownictwo Kliniki Rozrodczości w IGiP, którą stworzył od początku i prowadził nieprzerwanie do momentu odejścia na emeryturę. Zarówno Zakład Patofizjologii Narządu Rodnego jak i Klinikę Rozrodczości tworzył od podstaw, nadając im bardzo nowoczesny kształt. W latach 80. kierował Instytutem Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu, pełniąc równocześnie funkcję dyrektora PSK nr 3. W roku 1985 nadano Mu tytuł profesora zwyczajnego.

Liczne zainteresowania naukowe Profesora zmieniały się z biegiem lat. Pierwszymi były badania struktur płodu, rozpoznawanie zaburzeń czynnościowych w patologicznych ciążach i porodach oraz ocena warunków rozwoju wewnątrzmacicznego płodu.

Dzięki Niemu powstała pierwsza w Polsce Pracownia Patofizjologii Płodów, w swoim czasie jedna z nielicznych na świecie. Pracowano w niej nad sposobami monitorowania jaja płodowego, doбором testów diagnostycznych, diagnostyką wad wrodzonych z określeniem poziomu alfa – fetoproteiny i użyciem metod immunologicznych i radioimmunologicznych. Wyloniła się tu kolejna grupa zainteresowań Profesora: fizjopatologia wczesnej ciąży, zagadnienia dotyczące komórki jajowej i pęcherzyka Graafa.

Dzięki profesorowi Tadeuszowi Pisarskiemu w Instytucie Ginekologii i Położnictwa wprowadzone zostały metody endoskopowe: histeroskopia i laparoscopia.

W latach 1988 – 1991 profesor był Prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego. Ponadto sprawował przedstawicielstwo tego Towarzystwa w Światowej Organizacji Zdrowia i w Światowej Federacji Ginekologów.

W latach 1982–88 pełnił funkcję Redaktora Naczelnego „Ginekologii Polskiej”, a potem „Ginekologii Praktycznej”. Za pracę na rzecz wymiany doświadczeń pomiędzy ginekologami uznano Profesora honorowym członkiem naukowym wielu towarzystw ginekologicznych na świecie. Był też członkiem Rady Naukowej Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie oraz Rady Naukowej Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki, członkiem licznych komisji resortowych, środowiskowych i PAN. Profesor był czynnym członkiem Europejskiego Towarzystwa Ginekologicznego, Światowego Towarzystwa Endoskopii, Europejskiego Towarzystwa Onkologii Ginekologicznej.

Profesor Tadeusz Pisarski od początku istnienia Akademii Medycznej w Bydgoszczy zaangażował się osobiście w jej działalność dydaktyczną i naukową. Dzięki organizowanym przez Niego kursom podyplomowym bydgoscy ginekolodzy i położnicy mogli zdobyć specjalistyczną wiedzę i umiejętności praktyczne. Od 1984 roku Profesor uczestniczył w Komisjach Egzaminacyjnych na I stopień specjalizacji w dziedzinie położnictwa i ginekologii, które odbywały się w bydgoskiej uczelni medycznej. Był też w AMB recenzentem kilku rozpraw doktorskich oraz przewodników habilitacyjnych i profesorskich. Nieocenione są jego zasługi w przygotowaniu i realizacji Warsztatów Naukowo – Praktycznych z zakresu endoskopii ginekologicznej organizowanych przez Katedrę i Klinikę Położnictwa i Chorób Kobięcych Akademii Medycznej w Bydgoszczy.

Profesor Tadeusz Pisarski posiada bogaty i oryginalny dorobek naukowy obejmujący 670 prac opublikowanych w czasopismach polskich i zagranicznych oraz 23 podręczniki lekarskie i 4 skrypty dla studentów. Stworzył własną szkołę ginekologii i położnictwa. Pod Jego kierunkiem 31 osób uzyskało stopień doktora nauk medycznych a 6 osób stopień doktora habilitowanego. Profesor cieszył się najwyższym autorytetem naukowym i zawodowym wśród polskich ginekologów.

Spotykał się z nimi przy różnych okazjach: zawodowych, naukowych, towarzyskich. Najbardziej cenił spotkania naukowe. Sam je organizował lub inicjował. Miałem zaszczyt być zapraszany na bankiety z okazji tych spotkań w Poznaniu. Między innymi na:

- Międzynarodowe spotkanie Ginekologów i Położników 25–30 maj 1987r.
- Jubileuszowy Kongres Ginekologii Praktycznej: 16–20 wrzesień 1997 pod patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, z bogatym programem sesji naukowych, w których brało udział wiele krajowych i zagranicznych autorytetów naukowych. W tych dniach Profesor obchodził też swój jubileusz 70. rocznicy urodzin i 45-lecia pracy zawodowej. Oficjalna uroczystość miała miejsce w Auli UAM i była uświetniona koncertem Poznańskich Słowików pod dyrekcją prof. Michała Stuligrosza. Część towarzyska z udziałem kilkuset osób odbyła się w Nekielce w uroczej leśnej scenerii.
- Jubileuszowy Kongres: Sto lat praktyki diagnostyczno – leczniczej, dydaktyki i nauki w Ginekologiczno – Położniczym Szpitalu Klinicznym AM im. Karola Marcinkowskiego. Kongres odbył się w dniach 11–13 października 2001 r. pod honorowym patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego tego Jubileuszu był uczeń i następca Tadeusza Pisarskiego, dyr. PSK nr 3, prof. dr hab. Tomasz Opala a przewodniczącym Komitetu Naukowego prof. Tadeusz Pisarski.

Profesor Tadeusz Pisarski był nie tylko naukowcem, lekarzem, społecznikiem. Żywo interesował się też polityką. Miał lewicowe poglądy i niezmiennie idee czemu dawał często swój wyraz. Szczególnym szacunkiem darzył generała Jaruzelskiego. Przyjaźń między nimi sprawiła, że Generał był w ostatnich dziesięciu latach trzykrotnie gościem na Pleszewskiej Ziemi. Na zaproszenie generała byliśmy też trzykrotnie z wizytą u Niego.

22 marca br. pożegnaliśmy ś.p. Tadeusza uczestnicząc we mszy żałobnej odprawionej w jego intencji przez księdza Edmunda Jaworskiego proboszcza parafii w Gułtowach k. Nekli, również felietonisty piszącego w Głosie Wielkopolskim pod pseudonimem „ksiądz EDA”. Zmarłego i księdza Jaworskiego łączyła przyjaźń. Od lat, w dniu Wszystkich Świętych, wspólnie kwestowali na Cmentarzu Miłostowskim w Poznaniu na rzecz wileńskiej nekropolii „Rossa”. Tadeusz nie będzie miał swojego nagrobka na żadnym cmentarzu. Taka była jego ostatnia wola, którą znałem od lat. Doczesne jego szczątki zostały spalone, a prochy miał roznieść po wielkopolskiej ziemi wiatr.

Starałem się w miarę obiektywnie przedstawić osobę już nie żyjącą a wielce zasłużoną dla Pleszewa i Ziemi Pleszewskiej. Żeby nie był to przekaz jednostronny pozwałam sobie uzupełnić go wspomnieniami innych, może bardziej kompetentnych do oceny zawodowej, naukowej i społecznej profesora Tadeusza Pisarskiego, Honorowego Obywatela Miasta Pleszewa odznaczonego wcześniej „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Pleszew”.

Trzy lata temu z okazji 80. urodzin Generał Jaruzelski przesłał Jubilatowi następujący tekst:

*Szanowny Panie Profesorze,
Drogi Panie Tadeuszu.*

Na Pańskiej życiowej i zawodowej drodze czas odmierzył 80. rocznicę urodzin. Z tej okazji serdecznie Pana pozdrawiam.

Jako uczony, lekarz – społecznik, wybitny Wielkopoleńszczyzna zapisał Pan minione lata chlubnym dorobkiem, potwierdzonym wdzięczną pamięcią przyjaciół i podopiecznych ukoronowanym zaszczytnym tytułem doktora honoris causa Akademii Medycznej w Bydgoszczy.

Szczególny szacunek pragnę wyrazić dla Pańskiej godnej postawy patriotycznej i wierności uniwersalnym humanistycznym ideałom lewicy. Pański charakter, wierność zasadom, odwaga i siła przekonań to cechy wyjątkowo cenne kiedy trzeba stanąć w obronie prawdy historycznej i honoru pokolenia, którego jest Pan wzorem.

W tym miejscu pragnę podziękować za okazywane mi zaufanie, życzliwość i przyjaźń. Zachowuję w żywej pamięci nasze owocne kontakty osobiste z okresu współpracy w naczelnych władzach politycznych i późniejszych licznych spotkań i rozmów.

Podziwiam Pańskie przywiązanie i kultywowanie tradycji rodowych, zamięłowanie do przyrody, waleńców środowiska naturalnego w pięknie urządzonej i wzorowo utrzymanej wiejskiej posiadłości w Nekielcu.

Szanowny i Drogi Jubilacie, w momencie podsumowania i zadumy nad przebytą drogą – życzę Panu zdrowia i wciąż dużo sił dla społecznie ważnych i potrzebnych działań.

Pozostaje z szacunkiem i serdecznością dla Pańskiej dzielnej i wspaniałej rodziny i wszystkich osób najbliższych.

*Z poważaniem, ściskam dłoń
/-/ Wojciech Jaruzelski*

Nieżyjącego już dziś Profesora tak wspomina Jego przyjaciel, który utrzymywał z Nim bliskie kontakty od ponad 25 lat – Kazimierz Matusiak, organizator Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu i od początku jej kanclerz a w czasach woj. kaliskiego, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego.

Profesor Tadeusz Pisarski powrócił w rodzinne strony w roku 2002, by ostatnie lata swego życia poświęcić społeczeństwu Południowej Wielkopolski, z którą czuł się zawsze emocjonalnie związany. Tutaj zaangażował się w proces tworzenia medycznego profilu kształcenia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu. Początki były trudne, bo i rozmowy z Profesorem były wtedy niełatwe. Mistrz wątpił bowiem w ideę pobudowania w centrum Południowej Wielkopolski ośrodka akademickiego na miarę poznańskiej szkoły ginekologii, której sam był twórcą. Jak bardzo się wtedy mylił, przekonał się już w pierwszym roku działalności Instytutu Położnictwa i Pielęgniarstwa PWSZ, którego organizacji podjął się po długich namowach ówczesnych władz uczelni. A potem wszystko już było Jego zasługą.

Pod opieką Profesora Instytut rozwijał się i umacniał a do Kalisza przybywali coraz to znakomitsi naukowcy i klinicyści. W ślad za swym Mistrzem i Nauczycielem podążyli z Poznania: Jego córka, profesor Magdalena Pisarska-Krawczyk, a także profesorowie: Stefan Sajdak, Witold Woźniak, Anna Latos-Bieleńska, Maciej Wilczak, Henryk Witmanowski. W ten sposób kaliski Instytut stał się istotnym i uznanym nie tylko w regionie, ale i w kraju, ośrodkiem kształcenia położnych i pielęgniarek. Na tym jednak współtwórca sukcesu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej nie zamierzał poprzestać. Jako uczonemu brakowało mu w murach kaliskiej Alma Mater wielkiej nauki – tej, o której zwykł mawiać, że płodzi się ją niczym dzieci – zawsze na gorąco. Dlatego już w 2005 roku zorganizował I Kaliskie Forum Zdrowia Kobiety, a po nim kolejne konferencje naukowo-dydaktyczne, które z roku na rok gromadzą coraz większe rzesze uznanych autorytetów z dziedziny położnictwa i ginekologii. Uczniowie i przyjaciele Profesora, w hołdzie swemu Mistrzowi, podjęli się organizacji w bieżącym roku szóstego już Forum. Żal tylko, że odbyło się już bez udziału pomysłodawcy i twórcy cyklu spotkań naukowych.

Przybywając w rodzinne strony, profesor Tadeusz Pisarski odnalazł tu wielu przyjaciół w mieszkańcach Kalisza, Pleszewa, Brudzewa, Blizanowa, Jankowa, Chocza i innych miejscowości Południowej Wielkopolski. To z nimi świętował swoje uroczystości i gościł ich w niekieleckiej „Samotni”. Dziś brakuje nam tych niepowtarzalnych chwil spędzanych z Profesorem, bo każde spotkanie napawało optymizmem i życzliwością tak rzadką w dzisiejszych czasach.

Zasłużony dla Rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i Honorowy Przyjaciel Miasta Kalisza to tytuły nadane profesorowi Tadeuszowi Pisarskiemu przez władze uczelni i miasta. Bo rzeczywiście takim Go tutaj zapamiętaliśmy – jako wielkiego Człowieka i wybitnego uczonego a jednocześnie przyjaciela zwykłych ludzi, którym zawsze gotów był poświęcić swój czas, wiedzę i mądrość. Tadeuś cały

swoje życie pracował dla innych nie odmawiając nigdy i nikomu swojej pomocy. Bardzo Go nam wszystkim brakuje.

Swego stryjecznego brata wspomina Bogusław Pisarski, najstarszy dziś z naszej rodziny:

Z Tadeuszem łączyło mnie nie tylko bliskie pokrewieństwo. Byliśmy stryjecznymi braćmi ale również przyjaciółmi, między którymi nie było żadnych tajemnic. Wiedzieliśmy o sobie wszystko, bo ufaliśmy sobie. A to zobowiązywało do wzajemnego wspierania się w różnych sytuacjach życiowych. Nie potrafiły nas poróżnić poglądy: ja człowiek głęboko wierzący i praktykujący katolik – On podchodzący do tych spraw z dużym dystansem ale szanujący poglądy innych. Ja – konserwatywny prawicowiec, On – człowiek lewicy ale w sprawach zasadniczych rozumieliśmy się doskonale. Może zabrzmie to banalnie, ale byliśmy wychowani, jak wszyscy w rodzinie na tradycjach patriotycznych i na wielkopolskich wartościach: pracy, gospodarności i uczciwości.

Sporo czasu spędzaliśmy wspólnie: na zawodach konnych, powożeniu bryczką, w pogoni za lisem, na pokazach i aukcjach koni np. w Janowie.

Będąc w Pleszewie zawsze zatrzymywał się u mnie. Pamiętam długie rozmowy przy kieliszku wybornej, Jego własnej nalewki, kiedy palił hawajskie cygara a których zapach czuję do dziś. Był to stały niezmienny rytuał przy naszych rozmowach na różne tematy prowadzone do późnych godzin nocnych. Ja bywałem równie często u Niego, w Nekielce, na wielu spotkaniach towarzyskich w gronie znanych i ciekawych ludzi.

Nigdy nie odmówił gdy prosiłem Go o pomoc dla osób chorych, które trafiały szybko do Niego lub do innych lekarzy specjalistów w Poznaniu. Cieszył się z moich sukcesów zawodowych a także sukcesów w naszym wspólnym hobby – hodowlą koni arabskich, które zdobywały nagrody w skali krajowej.

Tadeusz pozostanie na zawsze w mojej pamięci, chociaż nadal trudno jest mi pogodzić się z tym, że nie ma Go już wśród nas.

A tak wspomina swego wujka mój syn Sławomir:

Wujek Tadeusz był wspaniałym człowiekiem. Lubilem Go i podziwiałem. Zawsze mogłem liczyć na pomoc z Jego strony i przyjazne, mądre rady.

Z pokolenia 40-latków Pisarskich jako jedyny mam syna. Wujek często podkreślał, że się z tego bardzo cieszy, bo dzięki Maćkowi nasz ród i nazwisko nie zaginie.

Mimo dzielącej nas różnicy wieku na wiele spraw, również politycznych mieliśmy takie same poglądy.

Na rozmowach z Nim samym a także na uroczystościach i spotkaniach w gronie Jego znamienitych przyjaciół, kolegów i znajomych spędziłem sporo czasu. Wyniosłem z nich wiele życiowych wskazówek. One też z pewnością przyczyniły się do ugruntowania moich przekonań i poglądów.

Po śmierci mojego dziadka Michała wujek Tadeusz został Senioorem rodu i był nim przez prawie 30 lat. Cieszył się zasłużonym uznaniem oraz szacunkiem bliższej i dalszej rodziny.

Pozwolę sobie też załączyć wspomnienie o Tadeuszu, Jego przyjaciela księdza Edmunda Jaworskiego, proboszcza parafii w Gułtowach k. Nekli:

„Nasz profesor.”

Poznałem człowieka w ostatnim dziesięcioleciu Jego życia na ziemi. Właściwie powinienem powiedzieć: – „dano mi Go poznać”, bynajmniej nie dlatego, że ktoś kogo lubię zawiózł mnie do Nekieli i przedstawił. Jestem człowiekiem wierzącym, i właśnie dlatego mogę i chcę oznajmić: – „Pan Bóg chciał byśmy się poznali”. Wkrótce mówiłem o Nim tak jak wszyscy, którzy trafili do Jego domu: – „Nasz profesor”. Przy profesorze mój dobry Bóg uczył mnie kolejny raz niejednoznaczności ludzkiego poznania tego świata, ludzkich przekonań i wielkiej radości poszukiwania prawdy w towarzystwie osoby, która na ogół (choć czasami tak) nie zgadzała się z wyborem drogi poszukiwań, celu i instrumentów pomagających realizować zadania. Dziękuję Ci Panie Boże, że przez spotkanie z profesorem Tadeuszem kolejny raz nauczyłeś mnie być otwartym na piękno, które ukryłeś w każdym człowieku. Pozwólcie, że wszystkie nasze zgody i nie zgody zostaną z nami, na złość tym, którzy uważają, że wszystko jest na sprzedaż – bo oni nas obu wkurzali.

Wszystkim przyjaciołom, rodzinie i ludziom dobrej woli dziś mogę powiedzieć, że spotkałem Człowieka, a w Nim CISZĘ.

Ks. Eda Jaworski

02 listopad 2010r.

Z księdzem Edą rozmawiałem kilkakrotnie. Z radością przyjął propozycję napisania krótkiego wspomnienia. Zabiegany przed Wszystkimi Świętymi w związku z organizacją kwesty na poznańskich cmentarzach powyższy tekst napisał i bezzwłocznie przesłał po dniu Wszystkich Świętych. Zawarł w nich, moim zdaniem filozoficzną głębię sensu ludzkiego istnienia i naszych życiowych zachowań. Ciekawy jest odręczny dopisek księdza pod tekstem:

„Przepraszam, że tak późno, ale nie chciałem byle co i byle jak – Eda”

W dniu 28 października, w dniu imienin Tadeusza, w Nekieli przed Jego domem, na głazie przywiezionym z Pleszewskiej Ziemi została umieszczona tablica pamiątkowa, przy której zebrani wraz z księdzem Jaworskim zmówili modlitwę w intencji Profesora. Pomysłodawcą takiego upamiętnienia Tadeusza był Bogusław Pisarski a do realizacji tego pomysłu przyczynili się Sławomir Pisarski i córka Magdalena. W spotkaniu wzięło udział około 30 osób: członków rodziny, przyjaciół i Jego uczniów- dziś profesorów, przedstawiciele kliniki na Polnej i Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu z jej rektorem i kanclerzem na czele.

Pamięć po nim pozostanie, choć nie będzie Jego grobu. Nikt nie zapali mu zniczy i nikt nie złoży kwiatów. Wspominając Go będziemy prosić:

„Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie”.



Profesor Tadeusz Pisarski w otoczeniu współpracowników.



Dni Pleszewa 1998 r. – Profesor Tadeusz Pisarski z autorem wspomnień.

EUGENIUSZ WALISZEWSKI (1938–2000)

Refleksja nad minionymi wydarzeniami, przywoływanie pamięci osób, których dziś nie ma wśród nas, to nieodłączny element utrwalania w pamięci współczesnych ich kulturowego dziedzictwa. Do zadumy skłaniają często rocznice przeszłych wydarzeń, doniosłych dla całych społeczności, ale też tych, które mają wymiar osobisty. Przypadająca w marcu 2010 roku 10. rocznica śmierci Eugeniusza Waliszewskiego jest okazją by przypomnieć postać i dokonania człowieka, którego nagłe odejście nie tylko pozostawiło w żalu i smutku jego bliskich, ale przerwało aktywność zawodową o niebagatelnym znaczeniu dla społeczności lokalnej. Eugeniusz Waliszewski należy do grona osób wyjątkowo zasłużonych dla społeczności Pleszewa. Jego działalność zawodowa miała szczególne znaczenie dla rozwoju szkolnictwa w Pleszewie. Jako wieloletni dyrektor szkoły zawodowej priorytetowo traktował tworzenie jak najlepszych warunków nauki i rozwoju swoich wychowanków, dbając o rozwój bazy materialnej i grona pedagogicznego. Pamięci jego dokonań towarzyszy cały czas obraz człowieka, który cechami charakteru zjednywał sobie sympatię i szacunek. Po nagłej śmierci Eugeniusza Waliszewskiego wspominali go współpracownicy i koledzy. Dziś, w rocznicę jego odejścia, chciałbym nie tylko przypomnieć te słowa, ale i dopisać nowe, bardziej osobiste – przywołać wspomnienia jego córek i najbliższych przyjaciół.

Pedagog i dyrektor – sylwetka Eugeniusza Waliszewskiego

Eugeniusz Waliszewski urodził się 27 października 1938 roku w Pleszewie. Jego ojciec, Jan Waliszewski, po wojnie długoletni dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Pleszewie, w czasie okupacji z narażeniem życia przechowywał sztandar pleszewskiej straży pożarnej, który po zakończeniu działań wojennych przekazał pleszewskiej jednostce. Matka, Janina Waliszewska z domu Komorska, zajmowała się prowadzeniem domu i wychowaniem pięciorga dzieci w szacunku do tradycji, miłości i tolerancji.

Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie w 1956 roku, Eugeniusz Waliszewski podjął pracę w Szkole Podstawowej w Kowalewie jako nauczyciel matematyki. Młody, przystojny, pełen pedagogicznych pomysłów zyskał sobie sympatię uczniów i grona pedagogicznego.

Po dwóch latach pracy z młodzieżą został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w jednostce w Jarocinie. Po ukończeniu specjalnego szkolenia w Łodzi mianowany został w 1966 roku rozkazem Ministra Obrony Narodowej najpierw na stopień podporucznika, a w 1972 roku porucznika rezerwy. Po zakończeniu służby w 1960 roku wrócił do pracy pedagogicznej, obejmując funkcję zastępcy kierownika w Szkole Podstawowej nr 1 w Pleszewie.

W 1962 zawarł związek małżeński z Danielą Grajczyńską i wkrótce został ojcem dwóch córek – Doroty i Iwony. Obie córki – kontynuując rodzinne tradycje, swoje drogi zawodowe związały z pracą pedagogiczną i są nauczycielkami.

Kolejną ważną datą w zawodowym życiorysie Eugeniusza Waliszewskiego był rok 1971. W roku tym Wydział Oświaty i Kultury w Pleszewie przeniósł go na stanowisko zastępcy dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalcającej w Pleszewie, z którą związany był przez całe dalsze życie zawodowe. Po przejściu dyrektora Stefana Komorskiego na emeryturę w 1972 roku Eugeniuszowi Waliszewskiemu powierzono obowiązki kierowania szkołą. Zadanie to wypełniał nieprzerwanie przez 28 lat, aż do chwili niespodziewanej śmierci 5 marca 2000 roku. Przez ten czas włożył wiele pracy i wysiłku, by uczniom i nauczycielom zapewnić jak najlepsze warunki pracy i nauki, by z małej szkoły zawodowej powstał jeden z większych zespołów szkół zawodowych w środowisku. Jego inicjatywy i działania przez wiele lat umacniały dobre imię szkoły i pozostawiły trwałe ślady w jej historii.

Eugeniusz Waliszewski w opinii Kuratorium Oświaty i Wychowania zawsze należał do wyróżniających się dyrektorów. Przeprowadzane wizytacje wykazywały, że dyrektor bardzo dobrze kierował podległą mu placówką.

Szczególne osiągnięcia odnosił w zakresie podnoszenia poziomu nauczania przedmiotów zawodowych i kształcenia ogólnego uczniów, dbając by grono pedagogiczne tworzyli nauczyciele o wysokich kompetencjach zawodowych. Szkoła prezentowała dobry poziom dydaktyczny i wychowawczy.

Trósząc się o rozwój szkoły i zabiegając o jak najwyższy poziom kształcenia, dbał równocześnie o podnoszenie własnych umiejętności i kompetencji. Jeszcze pełniąc funkcję zastępcy dyrektora podjął studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, które ukończył w 1971 roku z wynikiem dobrym uzyskując tytuł magistra pedagogiki. W późniejszych latach ukończył również 2-letnie Studium Podyplomowe Organizacji i Zarządzania Oświatą dla kierowniczej kadry oświatowej w Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Warszawie, a w 1989 r. roku uzyskał II stopień specjalizacji zawodowej w zakresie organizacji i zarządzania oświatą. W 1993 r. uczestniczył w kursie „Menagerów Oświaty” w Warszawie. Zawsze otwarty na nowe idee i nowoczesne rozwiązania żywo interesował się wykorzystaniem nowych technologii informacyjnych w edukacji. W 1993 roku, jako jeden z pierwszych nauczycieli ukończył kurs „Zastosowanie środków informatyki w szkole”.

Ciągle podnoszenie własnych kwalifikacji, a przy tym wysokie kompetencje pedagogiczne i bardzo duże umiejętności organizacyjne dyrektora Waliszewskiego powodowały, że z każdym rokiem szkoła zmieniała swoje oblicze stając się coraz nowocześniejszą placówką. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu, w szkole przybywało nowych sal lekcyjnych, poprawiały się również warunki sanitarne. W roku 1974 do użytku młodzieży oddane zostały dwie nowe izby lekcyjne, a w 1981 oddano kolejną salę lekcyjną oraz sanitariaty dla młodzieży. W roku 1986 szkoła powiększyła się o następne cztery izby lekcyjne, których budowa trwała zaledwie 1,5 roku. Z inicjatywy dyrektora Waliszewskiego znaczną część prac wykonali w czynnie społecznym uczniowie i kandydaci na tytuły czeladnika i mistrza w ramach prac egzaminacyjnych.

Szkoła miała również duże osiągnięcia w organizowaniu wypoczynku i turystyki, zwłaszcza w dekadzie lat siedemdziesiątych (1970–1980). W tym czasie dużym zainteresowaniem cieszyła się wśród nauczycieli i uczniów promowana w szkole turystyka piesza. Dyrektor Waliszewski był nie tylko inicjatorem i współorganizatorem obozów wędrownych,

ale także był ich uczestnikiem. Chętnie brał także udział w wycieczkach krajoznawczo-turystycznych w kraju i zagranicą, gdyż turystyka była jedną z jego życiowych pasji.

Szkoła rozwijała się bardzo dynamicznie. Powiększało się grono pedagogiczne legitymujące się wyższym wykształceniem. W atmosferze spokoju i wzajemnego zrozumienia bardzo dobrze układała się współpraca dyrektora z nauczycielami i administracją szkoły. Sprzyjało to osiągnięciu coraz lepszych wyników dydaktyczno-wychowawczych. Z inicjatywy dyrektora powstawały nowe kierunki kształcenia zawodowego, a w ramach zespołu szkół uruchomiono liceum zawodowe, technikum odzieżowe i ekonomiczne.

W opinii przełożonych dyrektor terminowo i sumiennie wykonywał obowiązki zawarte w przepisach dotyczących organizacji i zarządzania szkołą. Praca hospitacyjno-instruktażowa była prowadzona systematycznie i z dużym zapałem. Wzorowo kierował działalnością administracyjno-gospodarczą szkoły. Szkoła otrzymywała również wysokie oceny pod względem uczestnictwa i uzyskiwanych wyników przez uczniów biorących udział w konkursach, olimpiadach i ochotniczych hufcach pracy. Uczniowie szkoły odnosili również liczne sukcesy w sporcie.

Ukoronowaniem starań i wysiłku dyrektora, grona pedagogicznego oraz przyjaciół szkoły była zorganizowana w 1987 roku uroczystość nadania szkole imienia Hipolita Cegielskiego oraz wręczenie sztandaru szkoły.

Wraz z kolejnymi latami rosło nie tylko doświadczenie pedagogiczne i organizacyjne dyrektora Waliszewskiego, pogłębiała się również jego pasja i zaangażowanie w modernizację szkoły, pojawiały się coraz bardziej ambitne i dalekosiężne plany. Jego ostatnim przedsięwzięciem, którego realizację przerwało, niestety, nagłe odejście, była budowa sali gimnastycznej. Rozpoczętych prac jednak nie przerwano i obecnie szkoła dysponuje nową salą sportową. Marzenia i plany dyrektora Waliszewskiego z powodzeniem realizuje córka Iwona Kałużna, która w roku 2001 objęła stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Pleszewie, który obecnie nosi nazwę Zespołu Szkół Usługowo-Gospodarczych.

Obok pracy zawodowej Eugeniusza Waliszewskiego pasjonowała także praca społeczna, polityczna i samorządowa. W latach 1973-1975 pełnił funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Pleszewie. Ponadto w latach 1978-1982 był radnym Rady Narodowej Miasta i Gminy Pleszew.

Aktywnie uczestniczył w pracach przy budowie Cechu Rzemiosł Różnych. Jako członek Sztabu 700-lecia brał udział w pracach różnych komisji w związku z przygotowaniami obchodów 700-lecia Pleszewa.

Począwszy od roku 1996 pełnił funkcję podstarszego w Radzie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Pleszewie.

Wniósł duży wkład w rozwój samorządności będąc radnym III kadencji odrodzonego Samorządu z klubu „Razem dla Pleszewa”. W latach 1998-2000 był członkiem Zarządu Miasta i Gminy Pleszew oraz Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej.

Za swoje zasługi został odznaczony:

- Brązowym Krzyżem Zasługi, 1969
- Medalem 30-lecia Polski Ludowej, 1974

- Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, 1974
- Złotą Odznaką za Zasługi w Rozwoju Rzemiosła Wielkopolskiego, 1977
- Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1978
- Złotym Krzyżem Zasługi, 1979
- Brązową i srebrną odznaką Zasłużony działacz Ligi Obrony Kraju, 1974, 1976.
- Złotą Odznaką „Zasłużony Dla Przemysłu Maszyn Spożywczych”, 1982
- Srebrną Odznaką „Za Zasługi Dla Zakładów Doskonalenia Zawodowego”, 1983
- Medalem za Zasługi dla Województwa Kaliskiego, 1984
- Medalem 40-Lecia Polski Ludowej, 1984
- Srebrną Odznaką „Za Zasługi dla Ochotniczych Hufców Pracy”, 1986
- Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, 1986
- Odznaką Zasłużony Dla Miasta i Gminy Pleszew, 1987
- Srebrnym Odznaczeniem imienia Janka Krasickiego, 1987
- Medalem Komisji Edukacji Narodowej, 1989.

Ponadto otrzymał:

- Nagrody Kuratora Oświaty i Wychowania w latach 1982, 1984, 1988
- Nagrody Ministra Oświaty i Wychowania w latach 1973, 1979

Rada Miejska w Pleszewie Uchwałą Nr XVI/158/2000 z dnia 30 marca 2000 roku nadała pośmiertnie Eugeniuszowi Waliszewskiemu odznaczenie „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”¹.

Wspomnienia o Eugeniuszu Waliszewskim

Iwona Kałużna (córka)

Wspominając ojca córka Iwona Kałużna podkreśla przede wszystkim, że był to niezwykle człowiek, który wiódł zwykle życie. Przywołuje obraz człowieka niesłuchanie obowiązkowego i systematycznego, pełnego energii i autentycznego tytana pracy. Do dziś niejednokrotnie słyszy w rozmowach z mieszkańcami Pleszewa, że „według Genka to rano można było zegarki ustawiać”, kiedy wychodził do szkoły. Mimo licznych obowiązków zawodowych zawsze znajdował czas dla rodziny. Wspólne posiłki, odrabianie lekcji, codzienne rozmowy to do dziś niezapomniane chwile dzieciństwa.

Podkreśla, że ojciec był dla niej autorytetem: „Imponowała mi jego energia, zapał i chyba po trosze również pracoholizm. Zawsze mówił: „jak coś chcesz w życiu robić dobrze, rób to z pasją”. i rzeczywiście On lubił to co robił. I nie mam tu tylko na myśli pracy z młodzieżą, z taką samą pasją udzielał się społecznie jako radny, ale również z wielkim zamiłowaniem oddawał się turystyce pieszej i rowerowej, a gdy pojawiły się z czasem wnuki, stały się dla Niego oczkiem w głowie.

Nie tolerował kłamstwa, oszustwa i wszelkiego cwaniactwa. Gdy złapał kogoś na kłamstwie czy kręctwie, człowiek ten początkowo przestawał dla niego istnieć i musiał się nieźle wstydzić tego, co zrobił. Ale jako, że „serce miał gołębie”- cytując za Jego przy-

1. Mianowski Zenon (2006), Eugeniusz Stanisław Waliszewski [w:] *120 lat szkolnictwa zawodowego na Ziemi Pleszewskiej (1886–2006)*, (red.) Marek Blandzi, Ewelina Czajczyńska, Iwona Kałużna, Robert Kuźdub, Paweł Liskowski, Pleszew, ss. 44–47.

jacielem Zenonem Mianowskim, zdarzało się często, że miękł, odpuszczał winy, przebaczał i wymazywał z pamięci drobne potknięcia innych.

W stosunku do nas, córek, był zawsze stanowczy i konsekwentny, uważał, że trzeba szanować i przestrzegać zasad obowiązujących w naszym domu, bez dyskusji. Niewątpliwie taka postawa miała swoją genezę w wychowaniu, jakie odebrał w domu rodzinnym.

Był mądrym i przede wszystkim dobrym człowiekiem, chętnie jak tylko mógł pomagał innym i co ważne, robił to bezinteresownie. Miał wielki szacunek do każdego człowieka. Umiał rozmawiać z każdym, bez względu na zawód, wiek i zajmowane stanowisko, a przy tym uważnie i z szacunkiem słuchał innych. Był i ciągle jeszcze pozostaje dla mnie niedoścignionym mistrzem”.

Dorota Waliszewska-Kot (córka)

Sięgając pamięcią wstecz córka Dorota Waliszewska-Kot szczególnie ciepło wspomina wspólne wakacje: „Bardzo miłe wspominam wakacyjny czas spędzany z moim Ojcem – opiekunem młodzieży na obozach wędrownych organizowanych w latach 70-tych. Uczestnikami obozów byli uczniowie zasadniczej szkoły zawodowej i ja – najmłodsza, 9-letnia uczestniczka. Pokonywałam wtedy każdego dnia wspólnie z 16-17 letnią młodzieżą około dwudziestokilometrowe trasy. Dla mnie było to ogromne wyzwanie, ale te dwutygodniowe wieloletnie górskie wędrówki pozostały do dziś moją wielką pasją. Nauczyły mnie samodzielności, wytrwałości, radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Wypracowane wtedy tak ważne cechy charakteru pomagają mi dziś pokonywać trudy codziennego życia, a wędrówki stały się świetnym sposobem na aktywne spędzanie wolnego czasu. Jestem wdzięczna Ojcu, że zabierał mnie na wakacyjne piesze wyprawy i wierzył, że nie poddam się – wytrwam i dojdę do celu”.

We wspomnieniach przywołuje też ważny moment własnej drogi zawodowej: „Pamiętam też, gdy pełna obaw obejmowałam stanowisko dyrektora w Szkole Podstawowej w Prokopowie wspierał mnie, udzielał cennych porad i wskazówek dotyczących zarządzania oświatą. Zawsze służył radą, pomocą i ogromnym doświadczeniem. Był wielkim autorytetem i wzorem. Nauczył mnie szacunku do drugiego człowieka, wiary w siebie, zaraził pasją wykonywania zawodu pedagoga.”

Zenon Mianowski (wieloletni kolega i nauczyciel)

Opowiadając o swoim przyjacielu i przełożonym Zenon Mianowski dzieli się osobistymi refleksjami na temat relacji, które łączyły go z Eugeniuszem Waliszewskim: „Eugeniusza znałem od dawna, ale dopiero w 1970 roku miałem okazję poznać go bliżej, kiedy rozpoczął pracę w Szkole Zawodowej Doksztalczącej, w której byłem nauczycielem języka polskiego. Myślę, że już wtedy zbliżyła nas do siebie wspólna pasja – wędrówki górskie i obozy wędrownie. Sądzę, że wędrowanie, powroty, fascynacja przyrodą górską, pięknymi krajobrazami – to cechy człowieka wrażliwego, ciekawego świata i życia. Kiedy przybyło nam lat organizowaliśmy wycieczki autokarowe. Zwiedzaliśmy kraj, kilka razy byliśmy na Węgrzech, w NRD, w Czechosłowacji. Eugeniusz był zawsze ciekawy ludzi i świata.

Z pasją potrafił opowiadać o pracy, jaka go jeszcze czeka. Często roztaczał przed nami wizję przyszłej szkoły, którą konsekwentnie rozwijał. Robił wszystko z myślą o mło-

dzieży i dla młodzieży. Jego życiem była szkoła. Dyskusje z Genosławem (jak go nazywałem) należały do trudnych. Nieposkromiona osobowość dawała się we znaki. Bardzo emocjonalnie podchodził do różnych problemów, a że cechowało go niezwykle poczucie odpowiedzialności za to, co mówił i robił, więc wymagał tego samego od innych. Nigdy nie odstępował od zasady, którą zwykł często powtarzać „nie podejmuj decyzji pochopnie, z problemem należy się przespać”. Kochał ludzi, rodzinę, bo serce miał naprawdę gołębie. Był człowiekiem otwartym na ludzi, o dużym autorytecie, sprawiedliwym i koleżeńskim.”²

Andrzej Szymański – dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im St. Staszica w Pleszewie w latach 1990-2005

Rozpoczynając swoje wspomnienia o Eugeniuszu Waliszewskim Andrzej Szymański pisze: „W początku lat siedemdziesiątych, dowiedziałem się, że ten postawny, dobrze się prezentujący mężczyzna, to dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych, mgr Eugeniusz Waliszewski.” Późniejsze wspólne kontakty pozwalają dopełnić ten obraz. Charakteryzuje go między innymi w ten sposób: „Był człowiekiem realnym, rozsądnym i przeciwnym jakimkolwiek fanatyzmowi. [...] Cenił lojalność i nie warto było nikomu, choć raz być nielojalnym. Trzeba było, bowiem wtedy się tego bardzo wstydzić. Sam był nadzwyczaj uczynny i operatywny”.

Andrzej Szymański podkreśla jak ważne były dla jego relacji z Eugeniuszem Waliszewskim przeżycia stanu wojennego. Z tego okresu wspomina jego niełatwą rolę koordynatora rozmów między gronem pedagogicznym Liceum Ogólnokształcącego a ówczesnymi władzami wojskowo-polityczno-oświatowymi. To właśnie w tym trudnym czasie – kiedy na skutek represji Andrzej Szymański stracił stanowisko vice dyrektora LO i część etatu – dyrektor Waliszewski zaproponował mu prowadzenie zajęć w szkole, którą kierował. Wracając pamięcią do tamtych wydarzeń, Andrzej Szymański podkreśla, że już wtedy docenił jego kompetencje kierownicze, do dziś pamięta sprawną organizację rad pedagogicznych i chwali dokonywany przez niego dobór kadry.

Andrzej Szymański przywołuje również inny szczególny moment ich znajomości. W swoich wspomnieniach pisze: „Kiedy objąłem stanowisko dyrektora Liceum zaproponował, byśmy mówili sobie po imieniu. Z racji na to jak bardzo Go szanowałem i ile mu zawdzięczałem, był to dla mnie zaszczyt. Lubiliśmy ze sobą rozmawiać. Na konferencjach dyrektorów siadaliśmy obok siebie, często wymienialiśmy poglądy. Wiedzieliśmy, że możemy na siebie liczyć”.

Olgiert Rusinek – starszy Cechu Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Pleszewie

W słowie poświęconym Eugeniuszowi Waliszewskiemu Olgiert Rusinek wypowiadając się w imieniu swoim i kolegów eksponuje przede wszystkim pedagogiczny i społeczny wymiar jego życiowej aktywności: „Eugeniusz Waliszewski – żył wśród nas. W rodzinie, w gronie kolegów i przyjaciół, między współpracownikami i ze swoimi uczniami. Dla każdego był wyrozumiały. Każdemu pomocny. Cenił go wszyscy, którzy mieli sposobność z nim przebywać i pracować. Potrafił bawić się i cieszyć życiem. Cieszyło go, co sam dokonał i co dokonali inni. Obca mu była zawiść i wyrachowanie w działaniu na rzecz innych.

2. Zenon Mianowski, *Ocalić od zapomnienia* [w:] *Życie Pleszewa*, 5.03.2000.

Jego największą zasługą było to, że wspólnie z innymi, oddanymi mu ludźmi przygotował do życia kilkadziesiąt tysięcy młodzieży, dając im to, co w życiu niezbędne – zawód. Dlatego tak często spotykał się z rzemieślnikami – nauczycielami zawodu, żeby tej młodzieży dać jak najwięcej wiedzy. Rzemieślnicy mieli w nim doskonałego współpracownika, mądrego doradcę, wypróbowanego przyjaciela – a uczniowie oddanego nauczyciela i wychowawcę.

Rozległe zainteresowania sprawami ludzi i środowiska, w którym żył pozwoliły mu zawsze znaleźć czas na pracę społeczną. Jako radny kilku kadencji pracował nieustrudzenie nad rozwojem ukochanego przez Niego miasta. Nie było rzeczą przypadku, że w III kadencji pleszewskiego samorządu jako radny Klubu „Razem dla Pleszewa” został członkiem Zarządu Miasta i Gminy. Jak zawsze i wszędzie – również tą funkcję pełnił ze znaną u Niego pracowitością i zaangażowaniem.”

Aleksander Cieślewicz – wicedyrektor szkoły

„Wspaniały kolega. Świetny pedagog, całym sercem oddany młodzieży i jej wychowaniu. Człowiek prawy i szlachetny, mądry i sprawiedliwy, gotowy zawsze służyć swoją wiedzą i doświadczeniem. Zaangażowany społecznie.”

Tomasz Górski – wicedyrektor szkoły

„Pierwszy kontakt z dyrektorem Eugeniuszem Waliszewskim miałem we wrześniu 1983 roku, byłem wtedy uczniem pierwszej klasy szkoły zawodowej. Nawet w najskrytszych marzeniach nie przypuszczałem, że w przyszłości będzie on moim zwierzchnikiem. Ukształtował mnie on nie tylko jako nauczyciela, ale również wprowadził w arkany kierowania szkołą. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci jako wielki autorytet. „

Violetta Ryżek – nauczycielka

„Wielki autorytet. Nigdy nie traktował ludzi instrumentalnie. Oddany wychowawca, wymagający, ale zarazem sprawiedliwy zwierzchnik, jednym słowem – wspaniały człowiek.”

Małgorzata Chudzyńska – nauczycielka

„Zawsze podziwiałam niezwykle opanowanie i wewnętrzną dyscyplinę pana dyrektora. Dowiedziałam się, że w młodości zafascynowany był lotnictwem i spadochroniarstwem. Zawsze był przygotowany do każdego publicznego wystąpienia. Imponował opanowaniem. Wiedziałam, że to niezwykle opanowanie i dyscyplinę wewnętrzną wyniósł spod skrzydeł samolotu i czaszy spadochronu „

Urszula Majer, Janina Marcinkowska – pracownice administracji

„Ponad wszystko stawił pracę, był niezwykle wymagający, odpowiedzialny za powierzone mu mienie. Operatywny i oszczędny. Dzięki niemu mały, skromny budynek zamienił się w dużą szkołę.”³

We wspomnieniach najbliższych, kolegów i znajomych Eugeniusz Waliszewski to przede wszystkim człowiek energiczny i sprawiedliwy, oddany całym sercem w sprawom szkoły, którą przez wiele lat kierował. Jego zaangażowanie w pracę zaowocowało nie tylko

3. Opinie współpracowników o dyrektorz Eugeniuszu Waliszewskim z roku szkolnego 2000/2001 (2006) [w:] *120 lat szkolnictwa zawodowego na Ziemi Pleszewskiej (1886–2006)*, (red.) M. Blandzi, E. Czajczyńska, I. Kałużna, R. Kuźdub, P. Liskowski, Pleszew, s48–49, 52–53.

materialnym dziedzictwem pozostawionym następnym pokoleniom uczniów i nauczycieli, ale przede wszystkim przyniosło mu szacunek i uznanie. Jego wyrazem są z pewnością liczne nagrody i odznaczenia, ale też autentyczna sympatia z jaką ci, z którymi zetknął się w swoim życiu wspominają jego osobę. Pozostanie w naszej pamięci jako sprawiedliwy przełożony, spolegliwy wychowawca wielu pokoleń młodzieży, oddany kolega i pedagog.



Podczas wycieczki, w środku E. Waliszewski, (po prawej autor artykułu)



Eugeniusz Waliszewski odbiera sztandar z okazji 100-lecia szkoły (rok 1989).

Z PRAC ARCHEOLOGICZNYCH NA TERENIE MIASTA LOKACYJNEGO PLESZEWA W LATACH 2005–2009

Zastanawiający jest fakt, że Pleszew znany jest archeologom przede wszystkim z odkryć osad i rozległych cmentarzysk ciałopalnych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza (położonych przy ulicach Piaski i Zielona 3), a nie z czasów nam znacznie bliższych związanych z formowaniem się wczesnośredniowiecznego ośrodka miejskiego. Zapewne na ten niezbyt korzystny stan wiedzy o początkach osadnictwa w okresie kształtowania się państwa pierwszych Piastów wpłynęły niezbyt sprzyjające badaniom terenowym uwarunkowania związane ze współczesną zwartą zabudową miasta, jego funkcjonującym układem komunikacyjnym czy intensywnym wykorzystywaniem obszaru centrum miasta, który nie można wyłączyć z użytkowania na dłuższy czas, potrzebny na zrealizowanie prac wykopaliskowych. A przecież jest to obszar, gdzie można spodziewać się pod powierzchnią ziemi stosunkowo dobrze zachowanych relikwów zabytkowych, pochodzących z czasów intensywnego rozwoju przestrzennego Pleszewa, którego w przeszłości nawiedzały pożary o czym wspominają kilkakrotnie źródła pisane. Była to wówczas życiowa katastrofa dla mieszkańców miasta, ale okoliczność sprzyjająca obecnie poszukiwaniom archeologicznym, bowiem pod zgliszczami mogły zachować się relikty zabytkowe, które w innych okolicznościach nie zostałyby zdeponowane w ziemi. Warto przy tym zauważyć, że prawa miejskie Pleszew otrzymał stosunkowo wcześnie (w 1283 r.), w ostatnim dwudziestolecu XIII wieku, a więc jeszcze w okresie rozbitcia dzielnicowego Polski (lata 1138–1320), w którym to wiele ośrodków osadniczych pretendowało do miana *civitas* (Bogucka M., Samsonowicz H., 1986). Wymieńmy w tym miejscu dla przykładu kilka miast, które w historii Wielkopolski odegrały, zwłaszcza w średniowieczu, niepoślednią rolę, a były lokowane w owym czasie. Są to Ostrzeszów, prawa miejskie otrzymał w tym samym roku co Pleszew, następnie Żnin (1284), Słupca (1290) czy Stawiszyn (1291). Lokacja Pleszewa w odróżnieniu od wielu innych – nieudanych (np. casus Lutyni, Brudzewa) – powiodła się. Ten ośrodek miejski położony w dolinie Neru, na dalekosiężnym szlaku handlowym pełnił w późnym średniowieczu centrum rynku regionalnego, który posiadał ważne przywileje gospodarcze (prawo składu, przymus drożny, zwolnienia celne), a także instytucje kościelne i sądownicze. O dużych możliwościach finansowych Pleszewa świadczy wystawienie na wojnę pruską w 1458 r. aż 12 zbrojnych, co stawia go obok Kalisza, Koła, Konina czy Pызdr w grupie najważniejszych miast Wielkopolski (Bogucka M., Samsonowicz H., 1986). W odróżnieniu od wymienionych nie miał jednak murów obronnych, na co wskazują wykopaliska wykonane w 1986 roku w rejonie ulic Garncarskiej i Kaliskiej. Były to pierwsze i zarazem ostatnie prace wykopaliskowe zlokalizowane w centrum miasta (Pudełko E., 1986).

Niestety, w ostatnim ćwierćwieczu niewiele się zmieniło w stanie badań nad rozwojem przestrzennym oraz socjotopografią średniowiecznego i nowożytnego Pleszewa, który jest nadal wysoce niezadawalający. Ten stan rzeczy częściowo usprawiedliwiają przyczyny podane powyżej, pogłębione brakiem stosownych funduszy na prace naukowo-badawcze. W związku z tym każda nadarzająca się okazja rozpoznania metodami archeologicznymi nawet niewielkiego fragmentu miasta podczas robót budowlanych jest ważna dla badaczy miasta. Sprzyja temu wpisany w 1993 roku do rejestru zabytków układ urbanistyczny śródmieścia Pleszewa. W konsekwencji podczas realizacji wszelkich prac budowlanych w strefie ochrony konserwatorskiej obligatoryjnie wymagany jest nadzór archeologiczny. Na terenie miasta lokacyjnego Pleszewa zrealizowano w latach 2005–2009 wiele planów inwestycyjnych związanych z poprawą infrastruktury sanitarnej (przebudowa kanalizacji), budową gazociągów i sieci telekomunikacyjnej. Trzeba nadmienić, że są to tzw. inwestycje liniowe, w różnym stopniu zagłębione w ziemię, usytuowane w różnych częściach miasta. W sprzyjających okolicznościach stosunkowo wąskie, długie wykopy budowlane odsłaniają badaczom zastane w nich zabytkowe warstwy kulturowo-osadnicze, które ukazują przeszłość śródmieścia i przedmieść Pleszewa.

Dla każdego średniowiecznego ośrodka miejskiego najdroższe były parcele usytuowane przy rynku miejskim, którego centrum z reguły zajmował ratusz. To tutaj rozpatrywano spory międzysąsiedzkie, wnoszono stosowne opłaty skarbowe, a także koncentrowało się życie gospodarcze i handlowe mieszczan pleszewskich i przybyszów z pobliskich wsi. Można się było spodziewać, że w trakcie robót budowlanych prowadzonych na Rynku zostaną odkryte co najmniej pozostałości zabudowy, pozyskanych zostanie dużo ruchomych artefaktów kulturowych. Jednak zarejestrowano dosyć prosty układ stratygraficzny, bowiem pod asfaltem zalegał zwarty bruk kamienny ułożony na piaskach, poniżej których na głębokości zaledwie około 50 cm natrafiono na kilkudziesięciocentymetrową warstwę kulturową zawierającą otoczaki, mierzwę i zabytki ruchome. Te ostatnie pozwoliły ustalić, iż jest to średniowieczny i nowożytny poziom użytkowy Pleszewa. W niektórych odkrywkach zauważono warstwy spalenizny i przepalonej polepy, które potwierdzają, zgodnie z przekazami historycznymi, pożary miasta w okresie nowożytnym. Na szczególną uwagę zasługują odkryte na rynku cztery obiekty zapewne o funkcji gospodarczej. Są to jamy gospodarcze (odpadowe?) i nieokreślona drewniana budowla zrębowa (jatką?). Tę ostatnią zaprezentujemy bliżej. Zaobserwowano jedną ze ścian o szerokości ok. 200 cm, zagłębioną w ziemię na ok. 50 cm. Występująca na najniższym poziomie warstewka zbutwiałego drewna to zapewne pozostałość po drewnianej podłodze, którą ułożono na piasku. Znalaziono tu również dużo ułamków toczonych naczyń glinianych i kości zwierzęce. Ustalono, że budowlę tę posadowiono w XV wieku (Gmyrek G. 2005).

Z kolei prace związane z przebudową kanalizacji prowadzono także w ulicach Kaliskiej, Sienkiewicza, Poznańskiej i św. Ducha. Pierwsze trzy ulice są połączone bezpośrednio z Rynkiem i tworzą z nim węzeł komunikacyjny, natomiast ostatnia łączy ulice Poznańską i Hallera. Badania, które prowadzono w trakcie prac inwestycyjnych przyniosły ciekawe informacje o rozbudowie miasta w okresie średniowiecza i nowożytności. W ulicach Kaliskiej, Sienkiewicza i Poznańskiej stwierdzono nieskomplikowane układy nawarstwień zabytkowych, które można korelować z warstwami zarejestrowanymi w Rynku. Ukazują

one w znacznej części obraz rozwoju miasta lokacyjnego. Jedną z ciekawszych informacji pozyskanych w trakcie przeprowadzonych prac było zadokumentowanie przy ulicy Kaliskiej 32 budowli mieszkalnej.

Oto jej opis: pod asfaltem zalegał bruk kamienny, zaś poniżej piasek. Obiekt o kształcie prostokątnym, którego jeden z boków miał ok. 370 cm, zagłębiony był w warstwę żółtego piasku ok. 50 cm. Na najniższym poziomie zalega spalenizna, o 12 cm miąższości, która pierwotnie stanowiła drewnianą podłogę. Powyżej tej konstrukcji zalegała warstwa przepalanej gliny, nad którą zarejestrowano cienką warstewkę spalenizny. W części wschodniej i zachodniej obiektu zachowały się resztki spalonych ścian zewnętrznych, których słupy nośne były zagłębione w ziemię. Podział odkrytej budowli był co najmniej dwuizbowy, o czym świadczy usytuowanie, mniej więcej pośrodku, drewnianej ściany działowej zachowanej w bardzo złym stanie wynikającym z oddziaływania na jego strukturę ognia. Niestety, z powodu braku materiału zabytkowego w wypełniku obiektu nie udało się określić chronologii. Nie można wykluczyć, iż budowlę tą należy wiązać z okresem nowożytnym. Podobnie jak w innych rejonach miasta, wydobyto dużą ilość fragmentów naczyń, kafli, przedmiotów metalowych (Gmyrek G. 2006).

Z kolej w trakcie prowadzenia prac w ulicy św. Ducha natrafiono na fragment starego cmentarza związanego z kościołem i szpitalem pod wezwaniem Św. Ducha. Pod asfaltem, brukiem kamiennym, żółtym piaskiem, w warstwie szarego zailonego piasku natrafiono na płytko położone, zniszczone pochówki ludzkie. Zachowały się kości długie i fragmenty czaszek. W innej części wykopu odkryto jamę z przepalonymi kośćmi ludzkimi. Poza tym pozyskano inny materiał zabytkowy, w postaci ułamków ceramiki naczyniowej, fragmentu kafla, kuli armatniej i fragmentu brzytwy (Gmyrek G., 2009).

Poza wymienionymi już wyżej przeprowadzonymi pracami archeologicznymi w mniejszym zakresie prowadzono nadzory archeologiczne przy budowie sieci gazociągowych w ul. Krzywej, Kilińskiego, Panieńskiej, Tynec, Kraszewskiego. Wykopy pod gazociągi w porównaniu do kanalizacyjnych są dużo płytsze i o wiele węższe, dlatego też zasób pozyskanych informacji jest mniejszy. Najciekawsze informacje pozyskano z ulicy Krzywej, gdzie odkryto w północnym profilu wykopu palenisko o nieckowatym kształcie, szerokości ok. 150 cm i miąższości od 10 cm do 36 cm, którego wypełnisko stanowiła spalenizna z polepą i otoczkami. W wykopie budowlanym zarejestrowano warstwę kulturową lub fragment budowli, o ciemnoszarym zabarwieniu z fragmentami drewna, otoczkami i uławkami ceramiki. Warstwa ta miała miąższość od 25 cm do 50 cm, na długości około 6 m. W innych wykopach pod budowane gazociągi zaobserwowano typowe układy warstw spotykane w innych częściach miasta (Gmyrek G., 2006, 2007).

Podsumowując przeprowadzone badania archeologiczne przyniosły liczny ruchomy materiał zabytkowy składający się z ułamków ceramiki, kości, przedmiotów metalowych, fragmentów kafla. W większości reprezentuje on okazy typowe dla okresu nowożytnego (od XVI do XVIII wieku). Późne średniowiecze (pierwsza połowa XIII wieku do połowy XVI wieku) uwidacznia się w pozyskanym zespole naczyń też w sporym udziale, najmniej jest ceramiki pradziejowej. Poza zabytkami ruchomymi, udało się także zarejestrować obiekty zabytkowe (jamy, dolki posłupowe, budowle) i nawarstwienia kulturowe. Bada-

nia archeologiczne przeprowadzone w trakcie robót budowlanych dostarczyły kolejnych elementów wzbogacających wiedzę na temat historii kształtowania się ośrodka miejskiego Pleszewa w wiekach średnich i okresie nowożytnym. Jednak są to nadal cząstkowe informacje niejako ograniczane szerokością i głębokością danego wykopu budowlanego, ale w połączeniu z innymi uzyskanymi w latach ubiegłych i tych przyszłych, zapewne z czasem skryształizują pogląd badaczy o rozwoju Pleszewa w przeszłości. Dlatego też, wraz z wszelakimi pracami inwestycyjnymi powinny być nadal prowadzone badania archeologiczne, które dostarczą kolejnych informacji o rozwoju późnośredniowiecznego i nowożytnego założenia urbanistycznego.

Bibliografia:

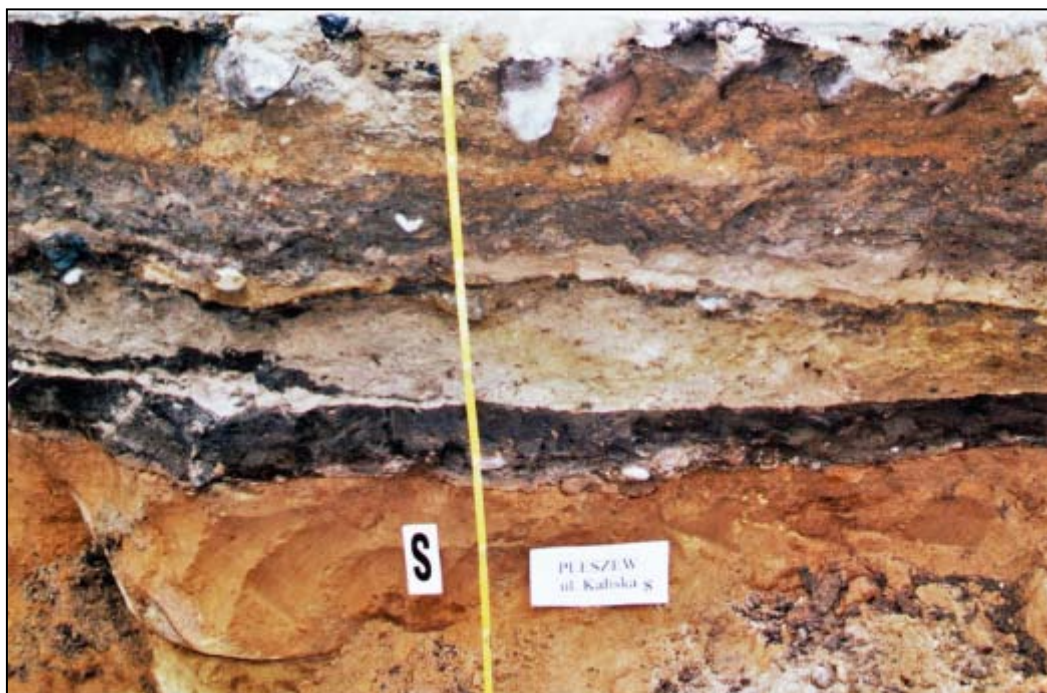
- Bogucka M., Samsonowicz H., 1986, Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Gmyrek G., 2005, Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych w trakcie przebudowy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej z przyłączami i budowy przykanalików kanalizacji deszczowej w Pleszewie na Rynku, Archiwum WUOZ Kalisz.
- Gmyrek G., 2006, Przebudowa i remont sieci kanalizacyjnej wraz z przyłączami i przykanalikami w ul. Kaliskiej i ul. Sienkiewicza w Pleszewie, Sprawozdanie z prac archeologicznych, Archiwum WUOZ Kalisz.
- Gmyrek G., 2006, Sprawozdanie z prac archeologicznych prowadzonych w trakcie budowy sieci gazociągowej w ul. Kilińskiego w Pleszewie, Archiwum WUOZ Kalisz.
- Gmyrek G., 2007, Sprawozdanie z prac archeologicznych prowadzonych w trakcie budowy sieci gazociągowej w ul. Krzywej, Panieńskiej w Pleszewie, Archiwum WUOZ Kalisz.
- Gmyrek G., 2007, Sprawozdanie z prac archeologicznych prowadzonych w trakcie budowy sieci gazociągowej w ul. Tynec, Kraszewskiego w Pleszewie, Archiwum WUOZ Kalisz.
- Gmyrek G., 2009, Sprawozdanie z prac archeologicznych, Przebudowa sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej wraz z przyłączami w Pleszewie w ul. Św. Ducha, Archiwum WUOZ Kalisz.
- Pudełko E., 1986, Prace archeologiczne Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej w latach 1981 – 1984, Rocznik Kaliski, t. XIX, s. 265 – 282.



Kaliska 32 profil południowy, budowla mieszkalna



Rynek 13 – drewniana budowla zrębowa.



Kaliska 8 – profil południowy – nawarstwienia zabytkowe.

ŻYCIE PLESZEWIAN W ŚWIETLE RAPORTÓW POLICYJNYCH W LATACH 1918–1939

Opisując historię danej miejscowości i zamieszkującej ją społeczności, zazwyczaj odnosimy się do faktów i wydarzeń pokazujących lokalną społeczność w odniesieniu do tego wszystkiego, co działo się w tym momencie w skali kraju. Postępuje się tak by podkreślić i pokazać, że możemy być dumni ze swoich przodków i dzieła, które po sobie pozostawili. Jest to koncepcja słuszna, lecz nie oddająca w pełni prawdziwego obrazu danej społeczności. W rzeczywistości historię tworzą wszyscy, poprzez codzienne życie i działanie. Osoby zainteresowane badaniem przeszłości znają zapewne cykl wydawnictw pod wspólnym hasłem „Życie codzienne w...”. Ten artykuł ma być właśnie takim spojrzeniem na codzienne sprawy pleszewian w okresie dwudziestolecia międzywojennego, widziane przez pryzmat policyjnych meldunków. Archiwalia te pozwalają spojrzeć na problemy, o których zazwyczaj niechętnie się mówi oficjalnie. Tym samym opisują pleszewian jako ludzi, którzy mają swoje słabostki i przypadłości. Zebrany materiał jest obszerny, dlatego też nie może być w pełni w tym artykule wykorzystany. Może się zdarzyć, że podane informacje nie zawsze będą zgodne z tym, jak poszczególne wydarzenia zachowały się w ludzkiej pamięci. Sprawy opisane w artykule wpisują się także w historię regionu, gdyż podobne problemy przeżywali mieszkańcy całego kraju.

Jak już wspomniano zebranych materiałów jest bardzo wiele. By je przedstawić w sposób jasny, przyjęto następujący punkt wyjścia. Otóż należy pokrótce opisać dzieje pleszewskiej policji, jej organizację, kompetencje.

W momencie odzyskania niepodległości w 1918 r. kiedy to zaczęła się tworzyć państwowa i samorządowa administracja na terenie powiatu pleszewskiego działała policja powołana jeszcze przez władze pruskie. Skutkiem tego funkcjonariusze zostali rozbrojeni i w znacznym stopniu ograniczono ich władzę. Mimo to władze miejskie nadal korzystały z ich usług. Wobec rosnącej przestępczości oraz braku poszanowania dla miejskich policjantów zwrócono się do władz w Poznaniu o wydanie zgody na zakup broni i wprowadzenie nowego umundurowania.

W lipcu burmistrza poinformowano, że na razie mają pozostać stare mundury, zaś w sprawie broni decyzji nie podjęto. Dopiero w sierpniu wyrażono zgodę na zakup. Równocześnie skierowano prośbę do Wydziału Broni w Jarocinie w sprawie przydziału dla policjantów. Ponieważ wojsko odmówiło, poproszono o pomoc Prezesa Rejencji Poznańskiej¹. Odpowiedź przyszła dopiero w styczniu 1920 r. Była pozytywna, jednakże władze miasta miały się same postarać o uzbrojenie dla policjantów, gdyż wojsko odmawia uzbrojenia

1. AMP, sygn. 1405, k. 8–9.

cywili. Rada wyasygnowała 2 – 3 tys., za które kupiono karabiny². 19 stycznia 1922 r. władze miejskie zostały poinformowane, że policja miejska zostaje przejęta przez policję państwową. Aktu przejścia dokonał komendant policji powiatowej z Ostrowa Wlkp Hieronim Wize. Kilka dni później Magistrat zaaprobował tą decyzję. Postanowienie to było zgodne z decyzją wojewody poznańskiego z 4 grudnia 1921 r.³. Siedziba policji początkowo mieściła się w ratuszu. Rozbudowano także sieć posterunków terenowych, które znajdowały się w gminach tworzących powiat pleszewski. Z raportu z września 1920 r. wynika, że w policji na terenie powiatu służyło 24 policjantów⁴. Katalog spraw, którymi się zajmowali był bardzo szeroki. Określał je specjalny dokument, obejmujący aż 69 kategorii. Generalnie można je zebrać w następujące grupy: sprawy polityczne, kryminalne, urzędowe, obyczajowe, wypadki, gospodarcze, drogowe i leśne, ewidencji ludności⁵. Policjantów jako urzędników państwowych obowiązywały ściśle określone zasady postępowania. Przykładowo – nie wolno było paradować po cywilnemu, trzeba było uzyskać zgodę komendanta na ślub. Na posterunku zakazywano plucia na podłogę oraz rzucania niedopałków na podłogę. Nie do pomyślenia było spożywanie publicznie alkoholu. Na wyposażeniu posterunku znajdowały się rowery, a w 1928 r. zakupiono konie⁶. Likwidacja powiatu pleszewskiego w styczniu 1932 r. generalnie niewiele zmieniała obowiązki policji.

Pleszewscy policjanci dobrze wywiązywali się z powierzonych obowiązków.

O tym, z jakiego rodzaju przestępczością mieli do czynienia świadczą składane każdego miesiąca sprawozdania⁷. Skala jak i rodzaj spraw, którymi się zajmowali jest bardzo szeroka, od polityki począwszy a na sprawach obyczajowych skończywszy.

Życie polityczne.

Każdego miesiąca policjanci składali meldunki do Wydziału Policyjnego przy miejscowym magistracie, w których na bieżąco informowali o nastrojach społecznych. Uczestniczyli także we wszelkich spotkaniach organizowanych przez partie polityczne, organizacje i stowarzyszenia, ponadto monitorowali organizacje mniejszości żydowskiej oraz niemieckiej działające na terenie powiatu i miasta. Przykładowo – w sprawozdaniu z stycznia 1923 r. policja informuje o złych nastrojach społecznych, o liczbie bezrobotnych, którzy muszą korzystać z garkuchni, które działają dzięki wsparciu miejscowych ziemian. W marcu tegoż roku nastroje się lekko poprawiły gdyż staniało zboże. Także wiece organizowane przez miejscowe partie przebiegały spokojnie. Jednakże w kwietniu i maju znowu powróciła drożyzna, masowo na rynku zaczęły się pojawiać tanie towary przywożone przez Żydów z Kongresówki. Na nic nie zdały się wezwania do bojkotu żydowskich kupców, obawiano

2. AMP, sygn. 1405, k. 12.

3. AMP, sygn. 760, k.4.

4. SPP, sygn.12, k. 136.

5. AMP, sygn. 1235, k. 19 Rozkaz komendanta pow. Ostrów określający obowiązki policji państwowej.

6. WPP 1927 – 1931, sygn. 2. Wykaz kosztów utrzymania koni na posterunkach w Sobótce, Broniszewicach, Gołuchowie, Pleszewie.

7. Sprawozdania składano za każdy miesiąc do Wydziału Policyjnego. Obejmowały one wszystkie działania jakie podejmowała policja w danym okresie. Część jawna była zazwyczaj publikowana w lokalnej prasie.

się jedynie, że Żydzi mogą zacząć się w powiecie masowo osiedlać⁸. Tego typu doniesienia dominowały przez cały 1923 rok. Generalnie życie pleszewian było pełne trudności, zamykano warsztaty, emigrowano do Francji. Pomimo antyniemieckich i antyżydowskich nastrojów w meldunkach podkreślano, że zarówno Żydzi jak i Niemcy są lojalnymi obywatelami⁹. Zdarzały się sytuacje wyjątkowe. Przykładowo w kwietniu 1927 r. prowadzono tajne dochodzenie w sprawie kierownika poczty Staszaka. Jego żoną była Niemka Thiele. W domu posługiwano się tylko i wyłącznie językiem niemieckim. Dzieci uczęszczały do szkoły ewangelickiej. Generalnie rodzina była podejrzana o działalność na rzecz Niemiec¹⁰.

Nadzorem objęto także właściciela majątku w Czechlu Otto Hoffmana, który regularnie wyjeżdżał do Niemiec, a po powrocie organizował spotkania ludności pochodzenia niemieckiego. Jego także podejrzewano o współpracę z obcym wywiadem¹¹. Równie gorliwie śledzono działaczy podejrzanych o współpracę z komunistami oraz Żydów. Policjanci na bieżąco uczestniczyli w wszelkich imprezach organizowanych przez partie polityczne. Często sytuacje opisywane przez nich w sprawozdaniach odnoszą się do naszej rzeczywistości. I tak- posterunkowy Staśkiewicz w maju 1922 r. brał udział w zebraniu Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Pracy. Głównym referentem był ks. proboszcz Kasprzak z Sowiny Błotnej. Oskarżył w swoim wystąpieniu partię lewicową oraz Żydów o zdradę ludu pracującego. Stanowisko to poparł sekretarz stronnictwa z Poznania Marciniak dorzucając do listy wrogów masonów. W odpowiedzi Stanisław Makowiecki oskarżył prelegentów o sianie nienawiści. Do dyskusji włączył się ks. Niesiołowski stwierdzając, że stosunek kościoła do robotników się nie zmienił, to robotnicy niesłusznie zaczęli oskarżać księży. Dyskusja nabrała rumieńców, kiedy głos zabrał szef konkurencyjnej NPR Dubielczyk. Zaatakował księży Kasprzyckiego i Niesiołowskiego zarzucając im wykorzystywanie ambony do celów politycznych oraz całkowite zdominowanie komisji ubogich. Poparł to wystąpienie S. Makowiecki. W odpowiedzi usłyszał, że jak mu się nie podoba, to niech napisze skargę do ks. kardynała¹². Przytoczona sytuacja jest jedną z wielu, które miały miejsce w życiu politycznym pleszewskiej społeczności i z którymi spotykamy się dzisiaj.

Jak już wspomniano, trudna sytuacja gospodarcza, wysokie bezrobocie sprzyjały powstawaniu różnorodnych napięć i niepokojów społecznych. Policja na bieżąco monitorowała sytuację i starała się zapobiegać tego rodzaju sytuacjom. Z policyjnych meldunków wynika, że w mieście jak i w powiecie sporadycznie dochodziło do antysemitycznych wystąpień, choć redakcja „Orędownika” usilnie starała się je rozbudzić zamieszczając cykl antyżydowskich

8. AMP, sygn. 1438, k. 49, 54. Dokument ten jest przykładem prowadzonego przez policję monitoringu życia politycznego w mieście. Zawiera liczbę bezrobotnych, określa stan nastrojów wśród ludności. Podaje także liczbę rodzin żydowskich i niemieckich, które opuściły w ostatnim czasie miasto.

9. AMP, sygn. 1905, k. 93. Dokument ten jest wynikiem realizacji zarządzenia władz państwowych nakazujących śledzenie poczyną ludności niemieckiej, której na terenie powiatu było dużo i którą podejrzewano o szpiegostwo.

10. Tamże:

11. SPO, sygn. 1. k.250. Raport KPP w Ostrowie do MSW w sprawie podejrzanego o szpiegostwo Otto Hoffmana.

12. AMP, sygn. 1905, k. 73. Raport z 1927 r. kiedy to na polecenie władz bezpieczeństwa w Poznaniu śledzono zatrudnionego w zakładach Samulskiego pana Stolarskiego, podejrzanego o współpracę z wywiadem moskiewskim.; AMP, sygn. 1460, k.8 Posiedzenie to relacjonował przełożonym posterunkowy Staśkiewicz. Policjanci z urzędu uczestniczyli w zebraniach partii politycznych.

artykułów i wykładów¹³. Mimo to pleszewianie potrafili zachować umiar i zdrowy rozsądek w prezentowaniu swoich poglądów politycznych. Policja zaś monitorowała działalność wszelkich organizacji bez względu na ich konotacje polityczne, narodowościowe i religijne.

Sprawy porządkowe

Policjanci mieli za zadanie zajmować się kwestiami utrzymania porządku na terenie miasta oraz powiatu. Realizacja tego zadania bardzo często doprowadzała do sporów kompetencyjnych na linii powiat – władze miejskie. Urzędnikom miejskim trudno było się pogodzić z faktem, że policja podlega pod kompetencje starosty. Przeglądając korespondencję obu urzędów z tego czasu zauważa się, że obie strony nie szczędziły sobie złośliwości. To z kolei wywoływało zdecydowane działania ze strony wojewody, który ciągle przypominał obu stronom, jakie są ich rzeczywiste uprawnienia w stosunku do policji państwowej¹⁴. Zakres spraw porządkowych był bardzo szeroki – od kontroli stanu sanitarnego obór, chlewów począwszy, na przeglądzie stanu posesji skończywszy. Dla przykładu – po kontroli przeprowadzonej przez posterunkowych Woźniaka i Staśkiewicza wystąpiono o ukaranie właścicieli domów przy ulicy Kaliskiej: Bendlewicza, Owczarka Józefa, Pohla Tomasza, Janiaka Antoniego, Grzeszczyka Wojciecha za brak rynien. Stwierdzono także konieczność przeprowadzenia remontu w kamienicach przy rynku należących do Świszka Henryka, Haładzińskiego Adama, Kierońskiego Adama¹⁵. W takiej sytuacji Urząd Policijny wydawał nakaz przeprowadzenia koniecznego remontu. Woźny Sieradzki w 1922 r. wręczył 29 takich nakazów. Nie zastosowanie się do powyższego pisma oznaczało karę pieniężną z możliwością zamiany na areszt¹⁶. Kontrolowano wszystko od stanu ogrodzenia począwszy na oświetleniu klatek schodowych skończywszy.

Czasami dochodziło do sytuacji kuriozalnych. Doskonałym tego przykładem jest spór pomiędzy burmistrzem Nowackim Franciszkiem, a właściwie jego żoną, i sprzedawczynią owoców Władysławą Jerycho. Problem dotyczył wyrzucania przez Jerycho pestek od czereśni na ulicę i korytarz. Pani burmistrzowa zgłosiła sprawę policji i ta przybyła celem przeprowadzenia dochodzenia. Oskarżona się nie przyznała, zaś policjant oświadczył, że uważa ją za niewinną, lecz musiał przybyć bo tak zażyczył sobie burmistrz. Świadkiem tego zdarzenia była Antonina Zawiejówna. Podenerwowany tym burmistrz nakazał przeprowadzenie konfrontacji celem ustalenia, który funkcjonariusz powołał się na jego rozkaz. Nie udało się ustalić jego nazwiska. W sprawę zamieszany był także Józef Biliński, który poskarżył się burmistrzowej, że jej mąż szuka na niego haka i celowo nasyła policjantów. Jediną rzeczą jaką udało się ustalić w czasie konfrontacji było to, że z osobistego polecenia

13. Orędownik w latach 1938–1939 zamieścił cykl antysemitycznych artykułów i reportaży. Pismo to było związane z skrajną prawicą. Zainteresowanych odsyłam do Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej, gdzie można zapoznać się z treścią tych wystąpień.

14. AMP, sygn. 1405, k. 23. Przepychanki pomiędzy starostą a burmistrzem co do tego, kto kieruje policją trwały cały czas. Burmistrzowie uważali, że policja winna na bieżąco informować ich o tym, co się dzieje w mieście, starostowie z kolei podkreślali, że jest to policja państwowa, a to jednoznacznie definiuje jej zadania i obowiązki. Dyskusje i spory co pewien czas przerywał wojewoda. M.in. miało to miejsce w grudniu 1924 r. .

15. AMP, sygn. 1414, k. 95–96.

16. AMP, sygn. 1414, k. 95.

burmistrza posterunkowy Stempniak udał się do domu Bilińskiego na Sienkiewicza i wlepił mu mandat za nieprawidłowo zapaloną żarówkę¹⁷.

Równie ważnym zadaniem było dbanie o utrzymanie w należytym stanie sanitariatów w mieście. Zgodnie z zaleceniem ministra zdrowia, policjanci szczegółowo sprawdzali stan ubikacji w miejscach publicznych. Po każdej kontroli składano dokładny raport i wskazywano na osoby, które dopuściły się wykroczeń¹⁸. W 1926 r. w całym kraju rozpoczęła się akcja walki z zwyczajem plucia w miejscach publicznych. Podyktowane było to walką z gruźlicą. W lutym rozmieszczono plakaty na terenie powiatu zakazujące plucia na podłogę. Spluwać można było tylko do spluwaczek, które miały się znaleźć w każdym urzędzie, sklepie, zakładzie fryzjerskim, restauracji. Przeprowadzono kontrolę w 134 obiektach, stwierdzając, że właściciele zastosowali się do polecenia¹⁹. Jak już wspomniano zakres obowiązków policyjnych był olbrzymi. Zachowane raporty bardzo często dotyczą spraw drobnych, toczących się w obrębie konfliktów sąsiedzkich.

Konflikty sąsiedzkie, kradzieże, rozboje.

Pleszewianie, niczym Kargul i Pawlak, potrafili spierać się o sprawy najdrobniejsze, angażując w dochodzeniu swoich racji policję. Oto kilka takich spraw. Siostry z zakładu św. Józefa przy ulicy Prokopowskiej oskarżyły niejakiego Seidlera, że wywozi mierzwę przez ich pole. A ponieważ ten nie reagował na te uwagi twierdząc, że mierzwę wywozi jego pracownik Matuszewski, sprawa trafiła na policję. Ta przeprowadziła regularne śledztwo i ukarała winnych mandatem²⁰. Z kolei ks. Śniatała zawiadomił policję poprzez wójta Brzezia, że Ignacy Anielski z Lenartowic odorał od gruntu kościelnego 4 skiby szerokości 140 cm. Przy okazji skrzywdził dzierżawcę, któremu wybrał buraki. Za sprawą burmistrza sprawa trafiła w ręce policji²¹.

Józef Greszka oskarżył Jana Biadałę o to, że jego kozy zjadły mu trzy drzewka z czterech, które posadził. Policja przesłuchała wszystkich możliwych świadków, zeznania były sprzeczne. Generalnie okazało się, że najbardziej winnym był niejaki Płócienniczak, który przyprowadził na miejsce przestępstwa kozła co spowodowało takie podniecenie u kóz, że uwolniły się z uwięzi²². Tego rodzaju spraw policjanci mieli na co dzień bardzo dużo. Czasami kończyły się one tragicznie szczególnie wtedy kiedy dochodziło do naruszenia prawa w dobrach dworskich. Podejrzani zazwyczaj trafiali do policji po uprzednim obiciu przez strażników dworskich. W najbardziej drastycznych sytuacjach straż do podejrzanych

17. AMP, sygn. 1410, k. 13 – 14.

18. AMP, sygn. 1505, k. 104, 112, 136, 161. Policjanci otrzymali zadanie sprawdzania, jak realizowane są nakazy ministra Sławoja – Składkowskiego w sprawie utrzymywania w należytym porządku publicznych i przydomowych ubikacji, oraz czystości w lokalach, gdzie nagminnym zwyczajem było plucie i rzucanie petów na podłogę. Zarządzenie obejmowało także takie kwestie jak zmywanie naczyń pod bieżącą wodą. Policja regularnie kontrolowała urzędy, podwórza, restauracje, karząc mandatami osoby, które nie zastosowały się do poleceń.

19. AMP, sygn. 1505, k. 105.

20. AMP, sygn. 1591, k. 12.

21. Ibidem: k. 22.

22. Ibidem: k. 7.

strzelała. Przykładem tego może być postrzelenie grzybiarza Jana Salwy w Korzkwach przez gajowego Walentego Knappego, gdy odmówił oddania grzybów zebranych w pańskim lesie.²³

Kradzieże zdarzały się w Pleszewie często. W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości, kiedy panowała bieda i trudno było o pracę, najczęściej kradli bezrobotni. Łupem badała odzież, bielizna, płody rolne. W większości przypadków sprawców udawało się schwycić. Przykładowo w maju 1922 r. miało miejsce 10 kradzieży. Złapany przestępca zazwyczaj odbywał karę w miejskim areszcie, gdzie miał zapewniony wikt i opierunek, koszty ponosiło miasto. Czasami były to kradzieże drobne. Niejaka Fischelowa zgłosiła kradzież ulubionej wstążki i grzebyka. Jako podejrzane wskazała dwie znajome. Odbyło się regularne śledztwo, konfrontacje, rewizje, przedmiotów nie znaleziono. Podejrzanie padło na jedną z sióstr, ale ta wyjechała do Inowrocławia, skutkiem tego sprawa została umorzona²⁴.

Wraz z stabilizacją polityczną i gospodarczą zaczął się zmieniać charakter dokonywanych kradzieży. Coraz częściej dochodziło do napadów z użyciem broni. O ich rosnącej liczbie donosiła prasa pleszewska. Często sprawcami byli przestępcy z innych miast np. z Kalisza, Łodzi. Do najgłośniejszych napadów należał rabunek dokonany na osobie właściciela Chorzewa Pawła Hajderze, któremu skradziono 2500 zł. Podobny charakter miała kradzież na szkodę Kramarczyka, właściciela zakładu fryzjerskiego na Sienkiewicza. Sprawcami okazali się fryzjer 70 pp Jan Meller wraz z szeregowcem Ludwikiem Radziejowskim²⁵. Obie sprawy miały miejsce w 1928 r. W październiku 1932 r. dokonano napadu na zakład zegarmistrzowski Roszaka. Łup odzyskano u pasera w Kaliszu, szef bandy Lorenc popełnił samobójstwo²⁶.

Złodzieje potrafili wykorzystać każdą okazję do kradzieży. Bardzo często, kiedy w dni targowe okoliczni rolnicy zmierzali z towarami na targowisko, dochodziło do napadów, często z użyciem broni. Rabowano przede wszystkim płody rolne, gdy ofiary stawały opór bito je²⁷. Policji zazwyczaj udawało się szybko schwycić przestępców i postawić przed sądem.

Szczególne poruszenie wśród opinii publicznej wywoływały morderstwa. Nie odnotowano ich zbyt wiele, jednakże jedna zbrodnia wywołała olbrzymie zainteresowanie. W grudniu 1929 r. Czesław Konieczny był z wizytą u narzeczonej w Zawidowicach. Po powrocie do domu zjadł kolację, poczęstował najbliższych cukierkami, następnie zabił siostrę Mariannę siekierą. Kolejnymi ofiarami stali się brat Jan oraz 7 letnia siostra Leokadia. W stajni uśmiercił braci Michała i Stanisława. Siekierę wrzucił do studni, wezwał na pomoc sąsiadów oraz policjantów z posterunku w Broniszewicach. Posterunkowy Kościanowski przybył na miejsce zbrodni z psem zwanym Wilczkiem. Ten bardzo szybko wytropił sprawcę. Ofiarą zbrodniarza padło 7 osób²⁸.

23. „Gazeta Pleszewska” z 9 września 1937, 1 marca 1937 opisuje podobny przypadek w Lenartowicach, gdzie strażnik postrzelił złodzieja ziemniaków.

24. AMP, sygn. 1410, k. 7.

25. „Gazeta Pleszewska” z 29 października 1928.

26. Ibidem: 14 października 1937

27. Ibidem: 22 grudnia 1931

28. Ibidem: 8 grudnia 1928.

Pijaństwo, prostytutka, konkubinat.

Państwo polskie w tym czasie prowadziło intensywną walkę z alkoholizmem. Chwytano się wszelkich możliwych sposobów. Do najbardziej drastycznych należało umieszczenie na liście pijaków publikowanej w miejscowym „Orędowniku”. Policjanci, zgodnie z zarządzeniem wojewody, regularnie odwiedzali pleszewskie restauracje i składali raporty na temat przestrzegania przepisów antyalkoholowych, w tym sprzedaży alkoholu młodzieży. Trzeba pamiętać, że zgodnie z ówczesnymi przepisami by zakupić alkohol trzeba było mieć 21 lat. Zaniepokojone społeczeństwo informowało policję o przypadkach łamania tego zakazu. Organizowano obławy na pijących, zazwyczaj z miernym skutkiem²⁹. Policjanci w trakcie przeprowadzanych kontroli regularnie zapisywali nazwiska najczęstszych bywalców barów i restauracji, o czym informowali starostę i burmistrza. Pojawiły się także zarzuty pod adresem licealistów, że piją i niemoralnie się zachowują się w Plantach. Śledztwo wykazało, że to nie młodzież, lecz pijani oficerowie z 70 pp. jeżdżą konno oraz na rowerach. W zabawach tych uczestniczą panienki lekkich obyczajów³⁰. Władze bez powodzenia walczyły z plagą pijaństwa, mając mierne poparcie z strony lokalnego społeczeństwa.

Jednakże w jednym przypadku, zarówno urzędnicy jak i policjanci, mogli liczyć na wsparcie obywateli, mianowicie w kwestii zwalczania prostytutki oraz wszelkich zachowań uważanych za niemoralne. Przykładowo – z polecenia lokalnych władz policja przeprowadziła szczegółową kontrolę zakładów fryzjerskich, gdzie według doniesień miano umieszczać materiały pornograficzne. Chodziło w tym przypadku o żurnale mód. Kontrola oczywiście niczego nie wykazała³¹. Policjanci na bieżąco prowadzili listy czynnych zawodowo prostytutek, które były poddawane regularnym badaniom lekarskim. Starano się także wyłapywać panie, które przybywały na „gościnne występy”. Jednakże najbardziej kontrowersyjną praktyką było obowiązkowe badanie służby, by wyłapać wszelkie osoby wenerycznie chore. Władze oraz policja nie musiały się szczególnie wysilać na tym polu, gdyż obywatele prawie natychmiast zawiadamiali o każdej nowej osobie lekkich obyczajów³².

Czasami miało to charakter wręcz groteskowy. Otóż pan zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 40 doniósł, że jego sąsiadka, niejaka Triebe, prowadzi dom publiczny. prostytutka sprowadziła spoza Pleszewa. Policja oczywiście przeprowadziła stosowne śledztwo. Ale najzabawniejsze w tej sytuacji było to, że kiedy zatroskany obywatel przestał nadsyłać kolejne pisma, napisał jego sąsiad, tłumacząc policji, że ten pan to już nie donosi, gdyż sam zaczął do tego burdelu chodzić³³. Czasami wizyty pań lekkich obyczajów kończyły się źle. Dentysta mający zakład na ulicy Garncarskiej, regularnie zapraszał pewną panią, nie sprawdzwszy jej badań, skutkiem czego zapadł na chorobę weneryczną³⁴. Generalnie

29. AMP, sygn. 1468, k. 202 Z polecenia dyrektora liceum W.Szwedy policja sprawdziła lokale Dwurczyńskiego, Herwicha nie stwierdziła by sprzedawano alkohol nieletnim.

30. Ibidem: k. 256.

31. AMP, sygn.1410, k.78. Kontrolę zarządził burmistrz Nowacki. Przeprowadzono ją 16 stycznia 1924 r.

32. Ibidem: sygn 1468, k.11. Ruch prostytutek, zarówno miejscowych jak przyjezdnych, był cały czas śledzony, Często dzięki donosom pisany przez sąsiadów.

33. Ibidem: sygn. 1468. Informację napisał Walenty Matuszczak, skierował ją do proboszcza. Policja przeprowadziła nalot i potwierdziła informacje. Kolejne rewizje jednak niczego nie wykazały.

34. Ibidem: sygn. 1468. Pechowym dentystą był Franciszek Tiffent, osobą, która go zaraziła była niejaka Konradówna.

sprawy moralności bardzo pleszewian interesowały. Policyjne akta pełne są doniesień. Pisali je wszyscy, urzędnicy, księża, szeregowi mieszkańcy. Pisali je zgodnie z ówczesnym obowiązującym prawem, które zabraniało związków pozamałżeńskich. Tych spraw było tak wiele, że poirytowany wojewoda, w specjalnym piśmie przypomniał pleszewskim urzędnikom, że to, iż ktoś z kimś mieszka pod jednym dachem nie oznacza, że z nim śpi. Zatem wskazane byłoby zachować w rozstrzygnięciu tych spraw umiar³⁵.

Policja regularnie kontrolowała pleszewskie hotele, sprawdzając, czy pary zajmujące pokoje są małżeństwami. Sytuacja taka przydarzyła się Katarzynie Andrackiej z Ligoty, którą znaleziono w pokoju Franciszka Kempańskiego w Hotelu Polskim. Po żmudnym śledztwie uznano, że nie ma podstaw do ukarania³⁶. Zdarzało się, że obywatele Pleszewa wpadali w czasie kontroli przeprowadzanych w innych miastach. W 1923 r. pewną Weronikę Lichnowską zastano w pokoju hotelu Du Nord w Poznaniu z Wincentym Fromem z Obornik. Zgodnie z zobowiązującymi procedurami policja przeprowadziła regularne śledztwo. Zazwyczaj sądy w takich przypadkach orzekały kary finansowe. Pleszewianie na bieżąco informowali władze o wszelkich parach żyjących bez ślubu. W aktach policyjnych zachowały się liczne tego przykłady. Czujność sąsiadów była zadziwiająca. Oto przykład, policja otrzymała zawiadomienie, że do mieszkania Jajorowej na Hallera przybyły trzy panie z Jarocina oraz pojawiło się trzech mężczyzn, którzy zachowywali się niemoralnie. Na drugi dzień wyjechali, mimo to policja musiała przeprowadzić śledztwo, które wykazało bezzasadność zarzutów. Bywało, że informację o nielegalnym związku składali księża, czasami na prośbę zatroskanych parafian, a czasami z własnej inicjatywy³⁷.

Jak już wspomniano, sprawy obyczajowe obejmują sporą część materiałów policyjnych i sądowych. Czasami mają drastyczny charakter, lecz najczęściej są owocem sąsiedzkiej ciekawości i nadmiernie rozbujanej wyobraźni.

Przedstawione powyżej materiały zaledwie sygnalizują pewne zjawiska przybliżające życie pleszewian w okresie 1918–1939. Pozwalają spojrzeć na nie z innej strony, mniej oficjalnej. Wynika z nich, że ówczesni pleszewianie niczym nie różnili się od obywateli innych miast. Przeżywali podobne problemy, ulegali takim samym namietnościom. Obraz społeczności lokalnej jaki powstaje po zapoznaniu się z tymi dokumentami, nadaje pleszewianom ludzki wymiar. Głębsza analiza pozwala na stworzenie pełnego obrazu lokalnej społeczności zarówno pod względem poglądów, preferencji politycznych, sytuacji materialnej, stosunku do mniejszości narodowych.

35. Ibidem: sygn. 1468. Wojewoda 13 października 1921 odpowiedział w ten sposób na skargę Wojciecha Kloce oraz Antoniny Lewandowskiej, pomawiających policję oraz władze lokalne o nadgorliwość.

36. Ibidem: sygn. 1468. Informacja policji poznańskiej przesłana do pleszewskich władz policyjnych z 13 lipca 1923 r.

37. Ibidem: Informację policjanci przesłali do Urzędu Policyjnego 15 września 1929 r.

Michał Kaczmarek, Adam Staszak

PLESZEWIANIE – OFIARY ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Dzięki staraniom Muzeum Regionalnego w Pleszewie oraz pleszewskiego historyka Michała Kaczmarka udało się stworzyć listę osób, które związane były z Pleszewem, a które w 1940 r. zostały zamordowane na terenie ZSRR m.in. w Katyniu, Charkowie i Twerze. Lista liczy 28 nazwisk, z czego 14 to osoby związane z ziemią pleszewską z racji urodzenia, a 14 to osoby pracujące w Pleszewie tuż przed aresztowaniem i osadzeniem w specjalnych obozach jenieckich NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Działania na rzecz ustalenia nazwisk ofiar zbrodni katyńskiej prowadzone były dwutorowo: Muzeum Regionalne zwróciło się do Biura Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a także do prezesa Stowarzyszenia „Katyń” w Poznaniu i członka Zarządu Federacji Rodzin Katyńskich Tadeusza Pateckiego, natomiast historyk Michał Kaczmarek nawiązał kontakt z rodzinami pomordowanych.

Ofiary zbrodni katyńskiej związane z ziemią pleszewską zostały uczczone podczas uroczystości zorganizowanych przez Samorząd Miasta i Gminy Pleszew 16 kwietnia 2010 r. W pleszewskim Ratuszu odbył się wykład dr Joanny Żelazko z łódzkiego oddziału IPN-u pt. „Zbrodnia katyńska – pamięć i propaganda”. Na pleszewskim murze pamięci odsłonięto pamiątkową tablicę, na której wyryto 28 nazwisk zamordowanych. Odsłonięcia tablicy, wraz z przedstawicielami władz miejskich, dokonali: Wanda Niedziela – córka por. Jana Pałysa, zamordowanego w Charkowie, Beata Józwiak – wnuczka Stanisława Józwiaka, zamordowanego w Miednoje oraz Włodzimierz Minikowski – przedstawiciel Federacji Rodzin Katyńskich. Następnie odczytany został apel poległych. Po złożeniu przez delegacje kwiatów, przybyli goście zebrali się w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela na wspólnej Eucharystii, którą koncelebrowali proboszczowie pleszewskich parafii.

Warto dodać, że lista ofiar zbrodni katyńskiej związanych z ziemią pleszewską nie jest zamknięta. Tablica została tak zaprojektowana, aby można było uzupełniać listę dopisując kolejne nazwiska.

Lista osób związanych z ziemią pleszewską zamordowanych na terenie ZSRR w 1940 roku, m.in. w Katyniu, Charkowie i Twerze.

- 1) **Jan Bendlewicz**, ur. 22 grudnia 1922 r. w Pleszewie. Uczestnik Powstania Wielkopolskiego oraz wojny polsko – bolszewickiej, zastępca burmistrza Pleszewa. Zamordowany w Charkowie.
- 2) **Władysław Jan Borek**, ur. 25 czerwca 1899 r. w Ulanowie koło Niska, ukończył Uniwersytet Jagielloński. Pracował jako profesor historii w Środzie Wielkopolskiej, Śremie, a w latach 1932 – 1939 w Pleszewie w Gimnazjum im. Stanisława Staszica. Zamordowany w Charkowie.

- 3) **Wojciech Bzymek**, ur. 16 kwietnia 1899 w Aleksandrowie. Posterunkowy Policji Państwowej, początkowo służbę pełnił w Częstochowie, w 1939 r. pracował na posterunku w Pleszewie. Zamordowany w Twerze.
- 4) **Teodor Seweryn Ciążyński**, ur. 2 listopada 1895 r. w Pleszewie. Uczestnik Powstania Wielkopolskiego, porucznik kawalerii, w 1939 służył w 7 Pułku Strzelców Konnych stacjonujących w Poznaniu (Biedrusku). Zamordowany w Charkowie.
- 5) **Marceli Dajewski**, ur. 5 kwietnia 1906 r. w Lesznie. Pracował jako sędzia Sądu Grodzkiego w Pleszewie. Zamordowany w Katyniu.
- 6) **Jan Dominiczak**, ur. 6 grudnia 1902 r. w Sadowicach koło Mogilna. W policji służył od 1929 r. jako posterunkowy, przed wybuchem wojny na posterunku w Pleszewie. Zamordowany w Twerze.
- 7) **Tomasz Draniczarek**, ur. 23 listopada 1888 r. w Brzeziu. Starszy posterunkowy. Zamordowany w Twerze.
- 8) **Stanisław Figan**, ur. 7 listopada 1896 r. w Cielczy. Przez wiele lat służbę pełnił w policji w woj. poznańskim, przed wybuchem wojny na posterunku w Pleszewie. Zamordowany w Twerze.
- 9) **Antoni Głaszczak**, ur. 15 stycznia 1887 r. w Czerminie. Starszy posterunkowy PP, przed wybuchem wojny mieszkał i pracował we Lwowie. Zamordowany w Twerze.
- 10) **Franciszek Graczyk**, ur. 10 lipca 1889 r. w Tursku pod Pleszewem. W 1920 r. rozpoczął służbę jako policjant na Kresach w miejscowości Wiszniew (woj. nowogrodzkie). W 1925 r. ukończył Szkołę Policyjną w Nowogrodzku – kurs dla przodowników, awansował na starszego przodownika. Był komendantem posterunku w Klecku i w Bytaniu (woj. nowogrodzkie). W 1939 r. został zatrzymany przez Sowieców. Z informacji świadków wynika, że przebywał w celi więziennej w Brześciu nad Bugiem, dalsze losy są nieznane. Nie widnieje na żadnych Listach Katyńskich.
- 11) **Edmund Grobelny**, ur. 7 listopada 1911 r. w Nowej Wsi koło Pleszewa. W 1932 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Biedrusku. W 1938 r. ukończył Politechnikę Warszawską na Wydziale Budownictwa Łądowego. Pracował w Centralnym Okręgu Przemysłowym (COP). Zamordowany w Katyniu.
- 12) **Zdzisław Hoffmann**, ur. 17 lutego 1912 r. Żerkowie. Absolwent Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Pleszewie (1929 r.), Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego i Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty. W 1936 r. powołany do służby czynnej w 20 pp. Pracował m.in. w Wojskowej Prokuraturze Okręgu nr VI jako asystent. Zamordowany w Charkowie.
- 13) **Stanisław Józwiak**, ur. 1 kwietnia 1889 r. w Chwalibogowie, koło Wrześni. We wrześniu 1939 r. jako posterunkowy PP pełnił służbę na Posterunku w Pleszewie. Zamordowany w Twerze.
- 14) **Józef Kałużny**, ur. 21 stycznia 1897 r. w Karminku. Pracował w policji jako starszy przodownik. Zamordowany w Twerze.

- 15) **Tomasz Kiliński**, ur. w 1904 r. w Menglinhausen (Westfalia). W 1912 r. przeprowadził się z rodzicami do Krzywosądowa. Przed wybuchem wojny służył w policji jako posterunkowy w Poznaniu. Zamordowany w Twerze.
- 16) **Aleksander Kiszkowski**, ur. 22 maja 1892 r. w Stepanówce pod Kijowem. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Kijowskim. Walczył w I Korpusie Wschodnim pod dowództwem gen. Józefa Dowbora Muśnickiego. Uczestniczył w wojnie polsko – bolszewickiej, służąc w szeregach 19 Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa. Za udział w tej wojnie otrzymał Order Virtuti Militari i Krzyż Walecznych. Jako oficer służył w Zaleszczykach, Zambrowie, Sandomierzu, a od 1934 r. trafił do pleszewskiego 70 pp w stopniu podpułkownika, pełniąc funkcję zastępcy dowódcy pułku. W kampanii wrześniowej walczył jako dowódca Ośrodka Zapasowego 17 Dywizji Piechoty na Lubelszczyźnie. Zamordowany w Charkowie.
- 17) **Antoni Kocimski**, ur. 7 czerwca 1893 r. w Pleszewie. Uczestnik Powstania Wielkopolskiego i wojny polsko – bolszewickiej. Oficer WP, służył m. in. w 8 pac (8 Pułk Artylerii Ciężkiej), 9 pac, w kadrze SPRArt. (Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim). W 1939 r. w stopniu podpułkownika artylerii. Zamordowany w Charkowie.
- 18) **Władysław Lange**, ur. 15 stycznia 1905 r. w Subkowach. W policji zaczął pracować od 1930 r. m.in. w woj. pomorskim. Przed wybuchem wojny na posterunku w Pleszewie. Zamordowany w Twerze.
- 19) **Antoni Lewandowski**, ur. 30 maja 1904 r. w Pleszewie, mieszkał w Wierzchni w woj. stanisławowskim. Pracował jako starszy posterunkowy PP. Wykazany na Liście Ukraińskiej.
- 20) **Wacław Ligęziński**, ur. 25 września 1899 r. w Pleszewie. Absolwent Oficerskiej Szkoły Piechoty w Grudziądzu (1921). Służył w 55 pp (Leszno), przed wybuchem wojny jako kapitan był kwatermistrzem III batalionu 55 pp, który stacjonował w Rawiczu. Zamordowany w Katyniu.
- 21) **Kazimierz Michałowicz**, ur. 24 stycznia 1894 r. w Pleszewie. Od 1919 r. służył w 1 dywizji gen. J. Hallera. Pracował jako księgowy w Banku Polskim. Przed wybuchem wojny mieszkał w Wilnie. Zamordowany w Katyniu.
- 22) **Stanisław Mielcarski**, ur. 3 marca 1892 r. w Sobótce. Brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej, służbę wojskową odbył w 62 pp (Bydgoszcz), pracował jako kupiec. Zamordowany w Katyniu.
- 23) **Jan Pałys**, ur. 1907 r. w Pełkinie, koło Jarosławia. Ukończył Szkołę Podchorążych w Bydgoszczy. Jego pasją było latanie na szybowcach. W 1937 r. został przydzielony do 70 pp w Pleszewie. Jako podporucznik pleszewskiego pułku z nadwyżkami wchodzącymi w skład Ośrodka Zapasowego 17 Dywizji Piechoty walczył na Lubelszczyźnie. Zamordowany w Charkowie.
- 24) **Jan Rubas**, ur. 17 maja 1901 r. w Czechlu. Wykazany na Liście Ukraińskiej.
- 25) **Maksymilian Szulczyński**, ur. 11 stycznia 1901 r. w Pleszewie. Uczestnik Powstania Wielkopolskiego. W 1939 r. zmobilizowany do 1 batalionu strzelców w Chojnicach. Zamordowany w Katyniu.

- 26) **Zbigniew Stefan Tłok**, ur. 3 września 1906 r. w Opalenicy. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego (1933). Pracował w Sądzie Grodzkim w Pleszewie. Ukończył SPRArt. (Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii) we Włodzimierzu Wołyńskim (1928). Zamordowany w Katyniu.
- 27) **Jan Edward Urbański**, ur. 27 grudnia 1906 r. w Wieruszowie. W policji służył od 1929 r., początkowo w woj. lubelskim, następnie w wołyńskim m. in. w Kowlu i Łucku. Od 9 czerwca 1937 r. w woj. poznańskim – we wrześniu 1939 r. na posterunku w Pleszewie jako starszy posterunkowy. Zamordowany w Twerze.
- 28) **Zdzisław Ziolo**, ur. 13 lipca 1896 r. w Dąbrowie Tarnowskiej. Walczył jako żołnierz Legionów Polskich, ale w wojnie 1919 -1921 w szeregach 16 pp. Na początku lat 20. trafił do pleszewskiego 70 pp, pełnił funkcję jako oficer broni i mobilizacyjny. Ukończył Szkołę Podchorążych w Warszawie. W 1939 r. służył w 70 pp, a później w Ośrodku Zapasowym 17. Dywizji Piechoty. Zamordowany w Charkowie.



Jan Bendlewicz



Władysław Jan Borek



Teodor Seweryn Ciążyński



Marcei Dajewski



Jan Dominiczak



Stanisław Figan



Franciszek Graczyk



Edmund Grobelny



Zdzisław Hoffmann



Stanisław Józwiak



Tomasz Kiliński



Aleksander Kizkowski



Władysław Lange



Waclaw Ligęziński



Kazimierz Michałowicz



Jan Pałys



Maksymilian Szulczyński



Jan Edward Urbański

NAMIESTNIK „KRAJU WARTY” NA ZIEMI PLESZEWSKIEJ

Już w dniu 5 września 1939 roku w Poczdamie Arthur Greiser przystąpił do organizowania niemieckiej, okupacyjnej administracji państwowej dla Wielkopolski. Powołał urzędników w liczbie 103, którzy mieli objąć funkcje w przygotowanych urzędach w okręgu Poznań. A. Greiser w dniu 13 września 1939 roku wyjeżdża wraz z urzędnikami do Poznania z nominacją (z dnia 8 września 1939 roku) na stanowisko szefa administracji cywilnej (Chef der Zivilverwaltung) przy zarządzie wojskowym w okręgu Poznań¹.

Po likwidacji na okupowanych ziemiach polskich (25 października 1939 roku) zarządu wojskowego A. Greiser otrzymał w dniu 26 października 1939 roku nominację na namiestnika Rzeszy w okręgu Poznań (Reichsgan Posen). Nazwę tę dekretem z 29 stycznia 1940 roku zmieniono na nazwę – Reichsgan Wartheland – „Kraj Warty”².

Nazwa Reichsgan Wartheland pojawiła się po raz pierwszy 21 października 1939 r. w nominacji A. Greisera na gauleitera NSDAP.

„Kraj Warty”, z miastem Poznaniem i Łodzią, obejmował niemal połowę obszaru i ludności ziem wcielonych: 43 943 km² powierzchni zamieszkałej przez 4 625 158 osób, co stanowiło 105,4 osoby na 1 km². „Kraj Warty” dzielił się na rejencje: poznańską – 1 541 953 km², inowrocławską – 1 444 104 km², łódzką – 1 404 402 km² (do lutego 1941 roku siedzibą tej rejencji był Kalisz). Dekretem z 12 października 1939 roku utworzył Hitler z reszty okupowanych ziem polskich Generalną Gubernię³.

Greiser za najważniejsze dla siebie zadanie uważał jak najszybszą germanizację „Kraju Warty”. Kiedy przejmował władzę, mówił: „Najszczytniejszym zatem moim zadaniem będzie uczynienie wszystkiego, by w kilku najbliższych latach usunąć w nim wszelkie przejawy polskości, obojętnie jakiego rodzaju”⁴.

Natomiast na spotkaniu z niemieckimi poetami „Kraju Warty” w dniu 25 października 1939 roku powiedział: „...naszym celem jest uczynienie z tej ziemi, na której się urodziliśmy, naszej kwitnącej niemieckiej ojczyzny”⁵. (A. Greiser urodził się w Środzie Wlkp.)

Za najskuteczniejsze narzędzie rozpowszechniania hitlerowskiej ideologii w społeczeństwie niemieckim A. Greiser uważał propagandę, toteż wielokrotnie występował z publicznymi przemówieniami. Przemówienia trwały od kilkunastu minut do ponad 2 godzin.

1. Cz. Łuczak, *Arthur Greiser*, Poznań 1997, s. 36.

2. M. Walczak, *Wielkopolska konspiracja oświatowa*, Warszawa 1975, s. 19.

3. Ibidem.

4. Cz. Łuczak, *Artur Greiser*, Poznań 1997, s. 43.

5. Ibidem.

Najczęściej przemawiał na zgromadzeniach lokalnej społeczności niemieckiej w różnych miejscowościach „Kraju Warty”⁶.

Przemówienia nasycone były słowami podkreślającymi ogromne znaczenie narodu niemieckiego w historii świata. Gauleiter w dniu 8 maja 1940 roku wizytował Jarocin. Po południu tego samego dnia przybył do Pleszewa.

Relacje z tej wizyty przedstawione zostały w gazecie „Ostdeutscher Beobachter” na stronie 5, zatytułowanej „Z okręgu Poznań – czwartek, 9 maj 1940”.

Artykuł nosi tytuł: „Gauleiter przemawiał w Pleszewie – wiec na zakończenie wizyty w powiecie Jarocin”.

Jak podaje autor artykułu pobyt Gauleitera w powiecie Jarocin zakończył się 8 maja 1940 roku wystąpieniem w Pleszewie. Około godziny 15.30 po południu Greiser pojawił się na Rynku w Pleszewie. Został powitany przez Wehrmacht i przedstawiciele partii. Przeszedł obok prezentujących się formacji wojskowych.

W Ratuszu przywitał go starosta powiatu (Kreisleiter). W tym czasie formacje wojskowe przemaszerowały na boisko sportowe (obecnie Ogród im. Dzieciątka Jezus) obok Parteihaus – Domu Partii (Dom Parafialny im. ks. K. Niesiołowskiego).

Po wizycie w Fabryce Wyrobów Papierniczych, przy dźwiękach hymnu przybył A. Greiser na plac manifestacji (Ogród im. Dzieciątka Jezus).

O czym mówił Greiser na wiecu? Wspominał, jak poprzedniego roku w czerwcu brał udział w szkoleniu we Wrocławiu. O tym, że niezależnie od wydarzeń Gdańsk będzie należał do Niemiec, że on został powołany do dalszego rozwoju i wzmocnienia partii. Podkreślił, że na dzień dzisiejszy partia w powiecie jarocińskim należy do jednej z niewielu najlepiej rozwiniętych.

W czasie tego przemówienia zwrócił słuchaczom uwagę, że historia dowodzi, iż naród niemiecki działając jednomyślnie, był zawsze niepokonany, bo już Richelieu wskazywał, że brak jedności niemieckiej powodował, że przeciwnicy tego kraju wykorzystywali to w swoich działaniach.

Dalej mówił, że przeciwnicy narodu niemieckiego pierwszy raz są zaskoczeni z jedności tego kraju. Bo po jedności politycznej nastąpiła jedność socjalna narodu niemieckiego. Tym samym naród niemiecki stał się silny i zdaniem führera, może zdobyć to, czego oczekuje.

Gauleiter przypomniał zebrany, że führer wielokrotnie starał się o pokój, ale jego propozycje zostały przez przeciwników odrzucone. Tylko dzięki ruchowi nacjonalistycznemu naród niemiecki został właściwie wychowany i potrafi zrozumieć problemy własnego narodu i świata. Dlatego możliwym jest, że nacjonalizm opanuje w stu procentach nowoczesną dyplomację, podobnie jak wcześniej przed przejęciem władzy, opanował ulice za pomocą „pięści”. Greiser wspominał o obecnej sytuacji politycznej, a w szczególności o Anglii, która znajduje się coraz bardziej w sytuacji bez wyjścia.

Przemówienie zakończył apelem do słuchaczy, iż poprzez „wierność i pracę” okażą swoją wdzięczność führerowi. A intensywna praca w partii jest gwarancją „przyszłości

6. Ibidem, s. 18.

narodu niemieckiego”, „uczy walczyć i wierzyć”, nie zadawać więcej pytań, lecz „wstawiać się ogółem”. Ostatnie zdanie przemówienia brzmiało: „Świat będąc w pełni niemiecki, będzie uzdrowiony”.

Starosta Orłowski wystąpienie Greisera zakończył pozdrowieniem führera i pieśnią narodową⁷.

Artykuł ten nie zawiera podpisu osoby redagującej.

Greiser dla celów propagandowych wykorzystywał także łamy prasy, na których ogłaszał drukiem artykuły na tematy polityczne. Najwięcej artykułów opublikował w dziennikach: „Ostdeutscher Beobachter” (Wschodni niemiecki obserwator) i „Litzmannstädter Zeitung”⁸. (Gazeta miasta Łodzi). Pierwszy numer „Ostdeutscher Beobachter” ukazał się w Poznaniu w dniu 1 listopada 1939 roku, a ostatni 20 stycznia 1945 r. Był to organ prasowy okręgowej organizacji NSDAP.

W Pleszewie sprzedaż prasy niemieckiej prowadziła właścicielka sklepu z artykułami papierniczymi – Niemka Schelsky (narożny budynek przy ul. Poznańskiej-Daszyńskiego, obecnie sklep „Arlekin”).

Z jej sklepu gazety: „Un dere soldaten” („Nasi żołnierze”), „Die Woche” („Tydzień”) i „Ostdeutscher Beobachter” sprzedawał Zdzisław Drażewski niemieckim żołnierzom rezerwowego szpitala i żołnierzom z 313 pułku z Trier, stacjonującym w budynku przy ulicy Szkolnej 5 (obecnie ZSP nr 1 w Pleszewie). Ze sprzedaży tych gazet musiał rozliczyć się z właścicielką. Pracę tę wykonywał, ponieważ wiązała się z nakazem przymusowego zatrudnienia dzieci i młodzieży polskiej⁹.

Polaków obowiązywały zarządzenia wprowadzające przymus pracy. Ustalono wiek produkcyjny ludności polskiej od 14 do 60 lat. Greiser ustanowił oficjalnie jednolity dla „Kraju Warty” wiek produkcyjny: od lat 14 do 70 dla mężczyzn, a od 14 do 60 lat dla kobiet¹⁰.

Po raz drugi Greiser przyjechał na Ziemię Pleszewską w 1945 roku na uroczystość oddania kolei wąskotorowej.

Kolej wąskotorowa w tym czasie podlegała Kleinbahn Direktion w Poznaniu.

W roku 1944 rozpoczęto budowę 11 km odcinka linii kolejowej z Pleszewa do Broniszewic, która prowadziła przez Lenartowice, Pacanowice do Broniszewic.

W miejscowościach tych mieszkaly także rodziny niemieckie (jeszcze przed II wojną światową) i przesiedleńcy niemieccy. Również znajdował się tam młyn, mleczarnia i gorzelnia.

Jak opisuje Stanisław Bródka w „Dziejach Pleszewa”: „...w dniu 7 stycznia 1945 roku odbyła się uroczystość oddania do użytku odcinka kolei wąskotorowej Pleszew-Broniszewice. Przyjechał wówczas sam Gauleiter Greiser, który w przemówieniu wmawiał zebranej ludności niemieckiej wiarę w ostateczne zwycięstwo Rzeszy”.

7. Tłumaczenie z oryginału: M. Bocińska, K. Mrowicka, D. Olejniczak, K. Tyrakowska.

8. Cz. Łuczak, *Artur Greiser*, Poznań 1997, s. 18.

9. Wywiad ze Zdzisławem Drażewskim przeprowadzony w maju 2008 r.

10. A. Wierzejewski, *Niewolnicza praca dzieci i młodzieży polskiej w tzw. Kraju Warty 1939–1945*, Poznań 1975, s. 62.

Do listopada 1944 roku władze hitlerowskie osiedliły w „Kraju Warty” 536 951 Niemców z terytorium: Estonii, Litwy, Łotwy, Wołynia, ze wschodniej Małopolski, obszarów Narwi, z Lubelszczyzny, z Besarabii, z północnej i południowej Bukowiny, z Dobruży, z ZSRR (znad Morza Czarnego) i z Bośni¹¹.

Kolejny raz A. Greiser przyjechał na ziemię pleszewską – do Broniszewic 14 stycznia 1945 roku.

Wcześniej Amtsblatt des Landrats in Jarotschin („Dziennik urzędowy starosty powiatu jarocińskiego”) na stronie 4 podał szczegółowy program tej wizyty:

„Oficjalny serwis informacyjny Partii. Szef Partii i Namiestnik Rzeszy w Kraju Warty towarzysz Arthur Greiser będzie przemawiał w niedzielę, dnia 14.01.1945 roku.

O godzinie 14 w Broniszewicach z okazji otwarcia linii kolei dojazdowej Pleszew-Broniszewice. O godzinie 18 na wielkiej manifestacji w kinie w Jarocinie.

Równocześnie odbędą się wielkie manifestacje w budynku Reichsadler i w siedzibie terenowych organizacji partyjnych przy ulicy Bergstraße.

Ponadto naczelnik towarzysz Robert Schulz będzie przemawiał o godzinie 18 w Domu Niemieckim w Pleszewie. Do udziału w tych manifestacjach wzywa się wszystkich towarzyszy działających w organizacjach partyjnych z sąsiednich miejscowości.

Jarocin, dnia 10 stycznia 1945 roku

Kierownik Powiatowego Wydziału Propagandy Z upoważnienia Dexheimer kierownik”¹².

Wydarzenie to opisał Eugen Petruhl w artykule „Powiat nad Wartą i Prosną” w nr 12 z 14 stycznia 1945 r. gazety „Ostdeutscher Beobachter”: „Gdyby przyjrzeć się mapie, rzuca się w oczy to, że linia kolejowa z Poznania do Ostrowa przez Jarocin doprowadza bezpośrednio do Pleszewa, około 3 km od miasta, ale niespodziewanie i pozornie bez potrzeby odbijania na południe. Wtedy budowniczy kolei musieli skapitulować z powodu uporu właścicieli ziemskich, którzy nie chcieli oddać swojej ziemi. Pleszewianie wiedzieli, jak sobie z tym poradzić. Od magistrali kolejowej do swojego miasta zbudowali kolejkę wąskotorową, którą wyposażyli w tory o normalnej szerokości, tak, że dzisiaj istnieje połączenie na trzy szyny. Zaletą tego jest to, że wagony towarowe można dowozić w pobliże miasta. (...) W efekcie tego Pleszew posiada trzy dworce kolejowe. Dworzec kolei szerokotorowej, który wprawdzie nosi nazwę Pleszew, ale znajduje się w miejscowości Kowalew, położony zaraz przy nim dworzec kolejki wąskotorowej – dołącza teraz do nich dworzec kolejowy Pleszew-Wschód”¹³.

W tym samym dniu Gauleiter Greiser wygłosił na manifestacji w Jarocinie przemówienie trwające ponad dwie godziny. W manifestacji wziął udział starosta Orłowski i Robert Schulz – powiatowy szef partii hitlerowskiej.

Jak podaje „Ostdeutscher Beobachter” (nr 13 z 16 stycznia 1945 r.) namiestnik Rzeszy A. Greiser opisywał: „...jak niezmordowanie i wytrwale pracuje führer, jak dniem i nocą myśli tylko o swoim narodzie, o Niemcach i jak niektórzy z nas muszą się wstydić, że dzisiaj nie są gotowi do jak najlepszego wykonania każdego powierzonego im zadania.

11. Cz. Łuczak, *Dzień po dniu w okupowanej Wielkopolsce i na Ziemi Łódzkiej (Kraj Warty)*, Poznań 1993, s. 310.

12. Tłum. z oryg. Katarzyna Rutkowska.

13. Tłum. z oryg. Katarzyna Rutkowska.

(...) Dlatego w nadchodzących latach nikt nie będzie miał chwili wytchnienia, a naszym hasłem będzie wypełnianie obowiązków zgodnie z wielkimi zasadami naszej przeszłości. W rok 1945 chcemy wkroczyć gotowi do obrony ojczyzny: walki za Niemcy (dla Niemiec)”¹⁴.

Przemówienia A. Greisera są pełną pychy i buty. On sam pomimo tragedii osobistej (rozstanie z pierwszą żoną, tragiczna śmierć jedynego syna w wypadku samochodowym) nigdy nie potrafił tak zwyczajnie, po ludzku, spojrzeć na człowieka i jego problem. Nie odpowiadał pozytywnie na prośby skierowane do niego przez niektórych mieszkańców „Kraju Warty”. Podpisywał i wydawał zarządzenia przeciwko społeczeństwu polskiemu w „Kraju Warty”. Z wyjątkową bezwzględnością realizował działania germanizacyjne, eksterminacyjne i dyskryminacyjne wobec Polaków, Żydów i Romów.

Twierdził, że: „panowanie Niemców w „Kraju Warty” jest tak samo niezachwiane jak i istnienie nieba nad ziemią” (10 czerwca 1944 r.)¹⁵.

A. Greiser w dniu 20 stycznia 1945 r. o godz. 18 ostatni raz spotkał się z funkcjonariuszami partii i administracji państwowej „pożegnał się z nimi za ledwie w kilku zdaniach głosem zmienionym, drżącym, rwącym się i słabym”¹⁶.

Przywódca NSDAP – Gauleiter i namiestnik Rzeszy w „Kraju Warty” Reichsstatthalter Arthur Greiser w dniu 21 czerwca 1946 roku stanął przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Poznaniu, który skazał go wyrokiem z dniem 9 lipca 1946 roku „za zbrodnie jakich się dopuścił w stosunku do Państwa Polskiego i ludności cywilnej, na karę śmierci”¹⁷.

Publiczna egzekucja Greisera wykonana została na stokach poznańskiej cytadeli w dniu 21 lipca 1946 roku o godzinie 7¹⁷.



Informacja o wygłoszeniu przemówienia przez A. Greisera w Broniszewicach

14. Tłumaczenie z oryginału Katarzyna Rutkowska.

15. Czesław Łuczak, *Arthur Greiser*, Poznań 1997, s. 49.

16. Ibidem, s. 62.

17. Ibidem, s. 129.

Muzeum Regionalne Pleszew, *Ostdeutscher Beobachter* 9 maja 1940, 14 stycznia 1945, 16 stycznia 1945. Muzeum Regionalne Pleszew, *Amtsblatt des Landrats in Jarotschin*, 10 stycznia 1945, s. 4.

Der Kreis an Warthe und Prosa

Jahresnachricht über die Entwicklung / Von Eugen Pöschel

Der Kreis an Warthe und Prosa hat im Jahre 1939 eine bemerkenswerte Entwicklung erlebt. Die Statistik zeigt, dass die landwirtschaftliche Produktion im Vergleich zum Vorjahr um 15% gesteigert wurde. Dies ist ein Beweis für die erfolgreiche Umsetzung der nationalsozialistischen Wirtschaftspolitik. Die Ernteerträge sind im Vergleich zum Vorjahr um 20% erhöht worden, was auf die intensivierte Landwirtschaft zurückzuführen ist. Die Viehzucht hat ebenfalls einen Aufschwung erlebt, wobei die Milchproduktion um 10% zugenommen hat. Die Industrie und das Handwerk sind ebenfalls in vollem Gange, was auf die Mobilisierung der Arbeitskraft zurückzuführen ist. Die Wirtschaft hat sich in den letzten Jahren stark verbessert, was auf die Unterstützung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Bevölkerung hat sich ebenfalls vermehrt, was ein Zeichen für die Vitalität der Nation ist. Die Kultur und die Wissenschaft sind ebenfalls in vollem Gange, was auf die Förderung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Entwicklung des Kreises an Warthe und Prosa ist ein Beweis für die Stärke der nationalsozialistischen Bewegung.

und nachher und im Jahre vier bis fünf bis sechs Millionen. Die Statistik zeigt, dass die landwirtschaftliche Produktion im Vergleich zum Vorjahr um 15% gesteigert wurde. Dies ist ein Beweis für die erfolgreiche Umsetzung der nationalsozialistischen Wirtschaftspolitik. Die Ernteerträge sind im Vergleich zum Vorjahr um 20% erhöht worden, was auf die intensivierte Landwirtschaft zurückzuführen ist. Die Viehzucht hat ebenfalls einen Aufschwung erlebt, wobei die Milchproduktion um 10% zugenommen hat. Die Industrie und das Handwerk sind ebenfalls in vollem Gange, was auf die Mobilisierung der Arbeitskraft zurückzuführen ist. Die Wirtschaft hat sich in den letzten Jahren stark verbessert, was auf die Unterstützung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Bevölkerung hat sich ebenfalls vermehrt, was ein Zeichen für die Vitalität der Nation ist. Die Kultur und die Wissenschaft sind ebenfalls in vollem Gange, was auf die Förderung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Entwicklung des Kreises an Warthe und Prosa ist ein Beweis für die Stärke der nationalsozialistischen Bewegung.



Ein Zugszug des Reichsbahns mit den Reichsbahnen, welches eine Strecke

erhalten werden kann, wie in Berlin und anderen Städten, wo die Reichsbahnen durch viele Eisenbahnen mit einander verbunden sind. Die Reichsbahnen sind ein wichtiger Bestandteil der deutschen Wirtschaft. Sie ermöglichen den schnellen Transport von Gütern und Passagieren über weite Strecken. Die Reichsbahnen sind auch ein wichtiger Bestandteil der deutschen Kultur. Sie ermöglichen den schnellen Transport von Menschen und Gütern über weite Strecken. Die Reichsbahnen sind ein wichtiger Bestandteil der deutschen Wirtschaft. Sie ermöglichen den schnellen Transport von Gütern und Passagieren über weite Strecken. Die Reichsbahnen sind auch ein wichtiger Bestandteil der deutschen Kultur. Sie ermöglichen den schnellen Transport von Menschen und Gütern über weite Strecken.

Die Wirtschaft hat sich in den letzten Jahren stark verbessert, was auf die Unterstützung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Bevölkerung hat sich ebenfalls vermehrt, was ein Zeichen für die Vitalität der Nation ist. Die Kultur und die Wissenschaft sind ebenfalls in vollem Gange, was auf die Förderung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Entwicklung des Kreises an Warthe und Prosa ist ein Beweis für die Stärke der nationalsozialistischen Bewegung.

Die Wirtschaft hat sich in den letzten Jahren stark verbessert, was auf die Unterstützung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Bevölkerung hat sich ebenfalls vermehrt, was ein Zeichen für die Vitalität der Nation ist. Die Kultur und die Wissenschaft sind ebenfalls in vollem Gange, was auf die Förderung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Entwicklung des Kreises an Warthe und Prosa ist ein Beweis für die Stärke der nationalsozialistischen Bewegung.

Wirtschaftsstatistiken

Landwirtschaft im neuen Jahr

In der Landwirtschaft des Jahres 1939 sind die Ernteerträge im Vergleich zum Vorjahr um 15% gesteigert worden. Dies ist ein Beweis für die erfolgreiche Umsetzung der nationalsozialistischen Wirtschaftspolitik. Die Viehzucht hat ebenfalls einen Aufschwung erlebt, wobei die Milchproduktion um 10% zugenommen hat. Die Industrie und das Handwerk sind ebenfalls in vollem Gange, was auf die Mobilisierung der Arbeitskraft zurückzuführen ist. Die Wirtschaft hat sich in den letzten Jahren stark verbessert, was auf die Unterstützung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Bevölkerung hat sich ebenfalls vermehrt, was ein Zeichen für die Vitalität der Nation ist. Die Kultur und die Wissenschaft sind ebenfalls in vollem Gange, was auf die Förderung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Entwicklung des Kreises an Warthe und Prosa ist ein Beweis für die Stärke der nationalsozialistischen Bewegung.

Kreislauf der Landwirtschaft

Die Kreislauf der Landwirtschaft ist ein wichtiger Bestandteil der deutschen Wirtschaft. Sie ermöglichen den schnellen Transport von Gütern und Passagieren über weite Strecken. Die Kreislauf der Landwirtschaft ist ein wichtiger Bestandteil der deutschen Wirtschaft. Sie ermöglichen den schnellen Transport von Gütern und Passagieren über weite Strecken. Die Kreislauf der Landwirtschaft ist ein wichtiger Bestandteil der deutschen Wirtschaft. Sie ermöglichen den schnellen Transport von Gütern und Passagieren über weite Strecken.

Die Statistik der Wirtschaft

Die Statistik der Wirtschaft zeigt, dass die landwirtschaftliche Produktion im Vergleich zum Vorjahr um 15% gesteigert wurde. Dies ist ein Beweis für die erfolgreiche Umsetzung der nationalsozialistischen Wirtschaftspolitik. Die Viehzucht hat ebenfalls einen Aufschwung erlebt, wobei die Milchproduktion um 10% zugenommen hat. Die Industrie und das Handwerk sind ebenfalls in vollem Gange, was auf die Mobilisierung der Arbeitskraft zurückzuführen ist. Die Wirtschaft hat sich in den letzten Jahren stark verbessert, was auf die Unterstützung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Bevölkerung hat sich ebenfalls vermehrt, was ein Zeichen für die Vitalität der Nation ist. Die Kultur und die Wissenschaft sind ebenfalls in vollem Gange, was auf die Förderung durch die Reichsregierung zurückzuführen ist. Die Entwicklung des Kreises an Warthe und Prosa ist ein Beweis für die Stärke der nationalsozialistischen Bewegung.

Kolejka wąskotorowa łącząca Pleszew z główną linią kolejową



Gauleiter na spotkaniu w Fabryce WYROBÓW PAPIERNICZYCH (ul. Poznańska 31).



A. Greiser przemawia na manifestacji w Ogródku Jordanowskim w Pleszewie.



A. Greiser w Pleszewie, Rynek, 8 maja 1940 r.

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY W PLESZEWIE

Historia państwowych ośrodków maszynowych /POM-ów/ w Polsce, których było ponad 400 jest w zasadzie podobna. Powoływane do wprowadzania mechanizacji rolnictwa w sektorze uspołecznionym¹ na przełomie lat 40. i 50. XX wieku nie potrafiły przystosować się do warunków gospodarki rynkowej. Z małymi wyjątkami zostały zlikwidowane lub przekształcone, gdy organem założycielskim został samorząd terytorialny. Były to firmy średniej wielkości zatrudniające w większości przypadków powyżej 200 pracowników.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Pleszewie rozpoczął działalność z dniem 1 marca 1952 r. i otrzymał kolejny numer w rejestrze krajowym „277”. Administracja firmy została zlokalizowana w tymczasowo zaadaptowanych pomieszczeniach przy Alejach Wojska Polskiego 5, natomiast warsztaty przy ulicy Sienkiewicza 45.

Głównym powodem powołania POM-u był fakt kompletnego braku zaplecza techniczno-organizacyjnego rolnictwa, a w szczególności nieprzygotowani e rolniczych spółdzielni produkcyjnych do zapewnienia sobie rozwoju organizacyjnego jak i technicznego. Kadra specjalistów POM-u miała zapełnić tę lukę organizacyjną. Zadania te realizowała poprzez wykonywanie usług traktorowo-maszynowych oraz poprzez działania służb agronomicznej i zootechnicznej.

Pierwszy rok działalności nie był łatwy, należało uporać się z szeregiem problemów organizacyjnych związanych z brakiem zaplecza lokalowego. Poważnym wyzwaniem był brak odpowiedniej kadry specjalistów. Zatrudnienie wynosiło 55 osób. Zgodnie z ówczesnym kierunkiem, działalność firmy polegała na obsłudze 6 rolniczych spółdzielni produkcyjnych na terenie powiatu, które gospodarowały na obszarze 1 117 hektarów użytków rolnych. Wzrost liczby rolniczych spółdzielni produkcyjnych tworzonych w trybie administracyjnym spowodował wzrost zapotrzebowania na usługi świadczone przez POM. Już w 1954 roku utworzono brygadowy system pracy ciągników, który w 1956 roku obejmował 10 brygad składających się średnio z 5 ciągników. W ramach tych brygad działała jedna, zajmująca się transportem leśnym. Bazy wyjazdowe brygad zlokalizowano w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, co umożliwiło wcześniejsze rozpoczynanie prac oraz obniżało koszty dojazdu. Każda z brygad obsługiwała od 2 do 4 spółdzielni produkcyjnych oraz sporadycznie gospodarstwa indywidualne.

W roku 1956 POM obsługiwał 29 rolniczych spółdzielni produkcyjnych na obszarze 4 990 hektarów gruntów rolnych. Zatrudnienie kształtowało się na poziomie 130 osób.

Obsługa znacznej ilości spółdzielni produkcyjnych spowodowała, że posiadany sprzęt ulegał licznym awariom. Naprawa była utrudniona, ponieważ POM ze względu na

1. J. Hertman: *Państwowe ośrodki maszynowe jako techniczne zaplecze rolnictwa na przykładzie powiatu Pleszew*, Pleszew dn. 30.11.1973 r. /rękopis/ s. 5.

brak zaplecza warsztatowego wykonywał tylko drobne i bieżące naprawy. Wykonywał je główne Zakład Technicznej Obsługi Rolnictwa w Krotoszynie.

Zachodziła więc pilna potrzeba budowy własnych warsztatów naprawczych. Drugim ważnym powodem zmiany kierunku działania POM-u była zmiana polityki rolnej państwa w 1956 r. Rozwiązana została wówczas większość rolniczych spółdzielni produkcyjnych – w powiecie pleszewskim z 29 istniejących pozostało tylko 7. Równocześnie reaktywowano działalność kółek rolniczych. Posiadany sprzęt traktorowo-maszynowy polecono przekazać państwowym gospodarstwom rolnym oraz rolniczym spółdzielniom produkcyjnym.

Z dniem 1 lipca 1957 r. nastąpiła kolejna ważna zmiana, a mianowicie POM-y z jednostek budżetowych przeszły na pełny samodzielny rozrachunek gospodarczy stając się przedsiębiorstwami². W roku 1958 POM został przeniesiony na ulicę Fabryczną 5. Ogrodzono i skanalizowano teren, wykonano przyłącze wodociągowe, wybudowano pierwsze obiekty warsztatowe. W roku 1960 dokonano dalszej rozbudowy warsztatów – utwardzono teren, wybudowano magazyny oraz garaże i drogi dojazdowe. Okres wzmożonego wysiłku inwestycyjnego zamyka oddanie do użytku w 1963 r. budynku administracyjnego.

W tym okresie zakres usług warsztatowych uległ poszerzeniu i obejmował:

- wszelkie naprawy ciągników i maszyn rolniczych,
- naprawy gwarancyjne
- regenerację części zamiennych,
- produkcję wyrobów

Rozszerzenie działalności przyniosło zorganizowanie w roku 1962 służby instruktorów mechanizacji rolnictwa, której zadaniem było niesienie pomocy instruktorskiej kółkom rolniczym i rolniczym spółdzielniom produkcyjnym w zakresie eksploatacji i konserwacji parku maszynowego. W roku 1966 oddano do użytku bazę paliw o docelowej pojemności 500 m³, rozpoczynając tym samym sprzedaż paliw i smarów dla rolnictwa. Wprowadzono szczególnie dogodną formę obsługi rolnictwa w tym zakresie, a mianowicie dowóz paliwa do większych użytkowników własnym transportem. Dalszy wzrost zapotrzebowania na usługi remontowe doprowadził do powstania w 1966 roku 2 filii POM-u, zlokalizowanych w Gołuchowie i Wieczynie.

Ważnym rozdziałem w działalności POM-u była uchwała z 1967 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, na mocy której nastąpiło połączenie samodzielnego dotąd Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa w Dobrzycy z POM w Pleszewie. Siedziba połączonych firm mieściła się przy ulicy Fabrycznej 5 w Pleszewie. W związku z tym w POM-ie zwiększyła się znacznie ilość wysokokwalifikowanych pracowników mechanizacji rolnictwa. Umożliwiło to zorganizowanie jeszcze w tym samym roku w Zakładzie Dobrzycy wydziału instalacyjno – montażowego. Wydział ten objął obsługą techniczną północną część województwa kaliskiego. Wykonywane były remonty gorzelnii, maszyn w przemyśle młeczarskim. Ponadto montowano obiekty inwentarskie, magazyny zbożowe, suszarnie zielonek oraz płatkarnie. W ramach tej działalności wykonywano montaż urządzeń do mechanizacji prac hodowlanych w gospodarstwach indywidualnych.

2. Zarządzenie Nr 221 Ministra Rolnictwa z dnia 29 czerwca 1957 roku /Znak CZMR-E 1-III-0/5/57/.

Koniec lat sześćdziesiątych był okresem poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników POM-u. Zwiększył się udział pracowników w organizowanych wycieczkach turystyczno krajoznawczych oraz innych imprezach kulturalno-oświatowych. Dzieci pracowników korzystały z organizowanych kolonii.

W roku 1969 pracownicy zostali objęci opieką przemysłowej służby zdrowia. W firmie urządzono gabinet lekarski, w którym na miejscu można było korzystać z porad lekarskich oraz stomatologicznych i wykonywać obowiązkowe badania okresowe pracowników.

W roku 1976 uruchomiony został ośrodek wypoczynkowy nad zalewem w Gołuchowie o niepełnym zakresie świadczonych usług.

Okres lat siedemdziesiątych mimo skokowego wzrostu nakładów inwestycyjnych w skali kraju nie przyniósł zasadniczych zmian w POM-ie. Środki na inwestycje rozdzielane centralnie nie były lokowane w Pleszewie. Sytuacja ta wpływała negatywnie na stan parku maszynowego oraz środków transportowych. POM pozbawiony własnych środków finansowych nie mógł pozwolić sobie nawet na inwestycje odtworzeniowe, niezbędne do utrzymania na właściwym poziomie technicznym środków produkcji. Limitowane środki na remonty kapitalne parku maszynowego uniemożliwiały niekiedy wykonanie wszystkich niezbędnych remontów. Podstawowym zadaniem POM-u w tym okresie był remont głównie przyczep ciągnikowych, których rocznie wykonywano około 400 szt. Dodatkowo od 1977 roku POM został wyznaczony do wykonywania napraw głównych kombajnów zbożowych z terenu województwa kaliskiego. Naprawy kombajnów odbywały się na podstawie adaptowanej technologii, opracowanej przez Ośrodek Badawczo Rozwojowy Technicznej Obsługi Rolnictwa w Żdżarach. Oprzyrządowanie naprawcze wykonano we własnym zakresie. Występujące braki w zaopatrzeniu w materiały i części zamienne miały decydujący wpływ na rytmiczność wykonywanych zadań i terminowość świadczonych usług. Zatrudnienie w 1972 roku wynosiło 203 osoby³. Natomiast najwyższe w historii POM-u zatrudnienie było w roku 1975 i wynosiło 209 osób⁴.

Obiekty POM-u zlokalizowane w Pleszewie przy ulicy Fabrycznej 5 przedstawia mapa sytuacyjno-wysokościowa z 1978 roku. Przeznaczenie obiektów nie zmieniło się w zasadzie, aż do zlikwidowania firmy. Jedynie w roku 1985 rozbudowano jeden z warsztatów zakupując niezbędne urządzenia diagnostyczne do przeprowadzania badań technicznych pojazdów.

Z dniem 1 stycznia 1982 roku POM wznowił działalność na zasadzie uchwały Nr 112 Rady Ministrów⁵ jako przedsiębiorstwo drobnej wytwórczości. Rozpoczął się nowy etap rozwoju i wprowadzania reformy gospodarczej polegającej na samodzielności i samofinansowaniu.

Zmiana systemów finansowych spowodowała, że znaczna część odbiorców usług nie lokowała zleceń na naprawy w POM-ie. Dotyczyło to głównie napraw przyczep i kombajnów, dotychczas dwóch podstawowych działalności warsztatowych. W celu zagospodarowania

3. J. Łakota: *Referat okolicznościowy z okazji XX-lecia istnienia POM-u*.

4. A. Wolniak: *Rozmiary, przyczyny i skutki ruchu zatrudnionych w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Pleszewie*, PTE Poznań 1976 r. /rękopis/ s. 7.

5. Uchwała Nr 112 Rady Ministrów z dnia 8 czerwca 1981r. w sprawie rozwoju drobnej wytwórczości /M. P. Nr 15 poz. 120/.

wolnych mocy przerobowych podjęto produkcję prostych maszyn dla rolnictwa, a mianowicie: zbieraczy liści buraczanych, wałów strunowych, rozdrabniaczy bijakowych oraz przyczep rolniczych. W celu obniżenia kosztów działalności wdrożono program oszczędnościowy. Nastąpiła racjonalizacja zatrudnienia, w wyniku której z POM-u odeszło w 1982 roku 32 pracowników. Zatrudnienie po zmianach wyniosło 170 osób⁶. W wyniku dokonanego zmniejszenia zatrudnienia możliwa była zmiana zasad polityki płacowej i wprowadzenie w 1984 roku Zakładowego Systemu Wynagrodzeń.

Zgodnie z § 4 Statutu⁷ przedmiotem działania przedsiębiorstwa było:

- remontowanie w warsztatach przedsiębiorstwa oraz obsługa w terenie sprzętu rolniczego i wykonywanie wszelkich innych usług i robót z dziedziny mechanizacji rolnictwa dla potrzeb rolnictwa i gospodarki żywnościowej,
- wykonywanie prac instalacyjno-montażowych,
- produkcja sprzętu rolniczego i wyrobów dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej,
- remontowanie obiektów przemysłu rolnego oraz produkcja potrzebnych do tego celu części i urządzeń,
- produkcja odlewów,
- sprzedaż części zamiennych do ciągników i maszyn rolniczych oraz materiałów i paliw płynnych.

Lata 1983–1986 charakteryzowały się przestawianiem firmy z zakładu typowo usługowego na zakład usługowo-produkcyjny⁸. Wymieniono i zmodernizowano park maszynowy. Dokonano zakupu wydajniejszych i nowocześniejszych maszyn.

Zakupiono między innymi:

- automat tokarski,
- gilotynę do cięcia blach,
- prasę mechaniczną,
- wiertarkę uniwersalną.

Dokonane zakupy były możliwe dzięki zwiększonej sprzedaży, zmniejszeniu kosztów, a w związku z tym poprawą wyniku finansowego.

Firma poważnie traktowała zagadnienia związane z ochroną środowiska, poniesiono koszty związane z modernizacją kotłowni. POM przystąpił do utworzonej Spółki Wodno-Ściekowej „NER” mającej na celu budowę oczyszczalni ścieków dla całego miasta.

W sprawie ograniczenia emisji gazów w odlewni w Zakładzie w Dobrzycy nawiązano współpracę z Instytutem Odlewnictwa AGH w Krakowie.

W roku 1987 poczyniono pierwsze kroki związane z informatyzacją firmy⁹. Zakupiono komputery z niezbędnym wyposażeniem. Docelowo zaplanowano automatyzację wszystkich prac biurowych. Do roku 1988 przetwarzanie danych w zakresie obrotu materiałowego wykonywał usługowo Branżowy Ośrodek Obliczeniowy w Poznaniu.

6. *Dzieje Pleszewa*, pod red. M. Drozdowskiego, Kalisz 1989, s.360

7. *Statut przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Państwowy Ośrodek Maszynowy w Pleszewie ul. Fabryczna 5” zatwierdzony 1 lutego 1982 r.*

8. J. Łakota, *Referat okolicznościowy z okazji XXXV-lecia istnienia POM-u.*

9. J. Łakota, *Referat okolicznościowy z okazji XXXV-lecia istnienia POM.*

Oprócz bezpośredniego świadczenia usług remontowych oraz eksploatacyjnych zadaniem przedsiębiorstwa było prowadzenie instruktażu w dziedzinie mechanizacji rolnictwa. Zadanie to realizowali instruktorzy mechanizacji rolnictwa. Działalność tę rozpoczęto w roku 1962 przy zatrudnieniu 2 osób. W kolejnych latach zwiększono zatrudnienie do 7 osób w 1969 roku. W tym roku utworzono odrębny wydział mechanizacji rolnictwa¹⁰.

Zakres zadań instruktorów mechanizacji rolnictwa obejmował:

- doszkalanie traktorzystów i obsługę sprzętu rolniczego,
- instruktaż eksploatacyjno-techniczny sprzętu,
- szkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy,
- opracowywanie harmonogramu przeglądów technicznych sprzętu i dopilnowanie ich realizacji,
- organizowanie pokazów nowo wprowadzonych do eksploatacji maszyn rolniczych,
- obsługa zebrań sprawozdawczych kółek rolniczych oraz posiedzeń rad użytkowników międzykółkowych baz maszynowych w zakresie problematyki technicznej.

Nieodzownym warunkiem prawidłowej realizacji tych zadań było ciągłe podnoszenie kwalifikacji zawodowych instruktorów mechanizacji rolnictwa.

Ukształtowany układ organizacyjny w latach 60 w zasadzie nie uległ zmianie aż do likwidacji firmy. Nietrudno zauważyć, że były wydzielone 3 pionierzy: techniczny, finansowy oraz ekonomiczny. Wydzielenie pioniera ekonomicznego było celowe, ponieważ przywiązywano dużą wagę do problemów efektywności przedsiębiorstwa w warunkach samofinansowania. Pionier ekonomiczny był zorganizowany zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Rolnictwa¹¹. Kierownik Zakładu w Dobrzycy oraz Kierownicy Filii w Wieczynie i Gołuchowie podlegali bezpośrednio Dyrektorowi POM.

Wiele uwagi poświęcono problematyce podnoszenia kwalifikacji pracowników. Zmieniające się warunki gospodarowania jak również zakup nowych maszyn i urządzeń oraz środków transportowych wymuszał podnoszenie kwalifikacji. Pracownicy byli kierowani na studia zaoczne do szkół średnich oraz na różnego rodzaju kursy kwalifikacyjne. Kierowani na nie pracownicy przechodzili szkolenie w zakresie prawidłowej eksploatacji i obsługi nowo zakupionych maszyn i urządzeń. Ponadto wiele osób skierowano na kursy w celu nabycia kwalifikacji spawacza. Sprawami szkolenia zajmował się Dział Kadr i Szkolenia.

Ostatni okres działalności poczynszy od 1990 roku charakteryzował się gwałtownym pogorszeniem sytuacji finansowej firmy. Zasadniczym powodem była przeprowadzona reforma gospodarcza przez Wicepremiera i Ministra Finansów Leszka Balcerowicza.

Główni zleceniodawcy POM-u, a mianowicie spółdzielnie produkcyjne oraz państwowe gospodarstwa rolne, były likwidowane jako jednostki nieefektywnie gospodarujące.

Brak zleceń spowodował gwałtowny spadek sprzedaży w firmie. Podejmowane próby restrukturyzacji POM-u oraz obniżenia kosztów nie przyniosły rezultatu. Podjęta została decyzja o likwidacji firmy w sytuacji, gdy zobowiązania przekroczyły czterokrotnie

10. J. Hertman: *Państwowe ośrodki maszynowe jako techniczne zaplecze rolnictwa na przykładzie powiatu Pleszew*, Pleszew 30.11.1973 r. /rękopis/ s. 42.

11. Ministerstwo Rolnictwa Departament Mechanizacji *Zasady organizacji służby ekonomicznej przedsiębiorstwach mechanizacji rolnictwa*, Lublin czerwiec 1972 r.

wierzytelności. Ostatnim dokumentem w tej sprawie była Uchwała Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 15 maja 1992 r.¹².

Bezpośredni nadzór organizacyjny w okresie działalności POM-u przedstawiał się następująco:

1. POM będąc jednostką budżetową w okresie od 1 marca 1952 r. do 30 czerwca 1957 r. podlegał bezpośrednio Ministerstwu Rolnictwa Departamentowi Mechanizacji w Warszawie.
2. Po przekształceniu z jednostki budżetowej w przedsiębiorstwo w okresie od 1 lipca 1957 r. do 31 grudnia 1957 r. bezpośredni nadzór sprawował Zarząd Mechanizacji Rolnictwa w Poznaniu.
3. W wyniku podporządkowania POM-u Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Poznaniu w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1976 r. nadzór sprawowało Zjednoczenie Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Poznaniu.
4. Po dokonanych nowym podziale administracyjnym kraju powstało Województwo Kaliskie organem założycielskim był Wojewoda Kaliski. Bezpośredni nadzór w okresie od 1 stycznia 1977 r. do 31 grudnia 1990 r. sprawował Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu.
5. Po reaktywowaniu samorządu terytorialnego organem założycielskim został Zarząd Miasta i Gminy Pleszew, który sprawował bezpośredni nadzór w okresie od 1 stycznia 1991 r. do likwidacji firmy w dniu 15 maja 1992 r.

Z dostępnych mi dokumentów ustaliłem, że Dyrektorami przedsiębiorstwa byli:

1. Leszek Siemiątkowski w okresie od 1 lipca 1957 r. do 31. grudnia 1963 r.
2. Antoni Czajka w okresie od 1 stycznia 1964 r. do 14 sierpnia 1964 r.
3. Józef Łakota od 15 sierpnia 1964 r. do 28 lutego 1990 r.
pracownikiem firmy był do 18 września 1990 r.
4. Zenon Urbaniak od 1 marca 1990 r. do 15 maja 1992 r.
w ostatnim okresie był likwidatorem firmy.

W bezpośredniej rozmowie z byłym Dyrektorem POM Józefem Łakotą uzyskałem następującą wypowiedź:

„Pracę w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Pleszewie rozpocząłem w dniu 15.08.1964 roku na stanowisku Dyrektora na podstawie Uchwały Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu nr 27/415/64 z dnia 7.08.1964 r.

W swej długoletniej pracy zawodowej na stanowisku kierowniczym inicjowałem wiele zmian związanych z profilem działalności oraz rozwojem firmy. W tym czasie nastąpiła rozbudowa zaplecza technicznego pomieszczeń, zwiększyły się znacznie kwalifikacje zawodowe załogi. Przygotowano wielu młodych ludzi do zawodu mechanika maszyn rolniczych i ciągników, rekrutujących się głównie ze środowiska wiejskiego.

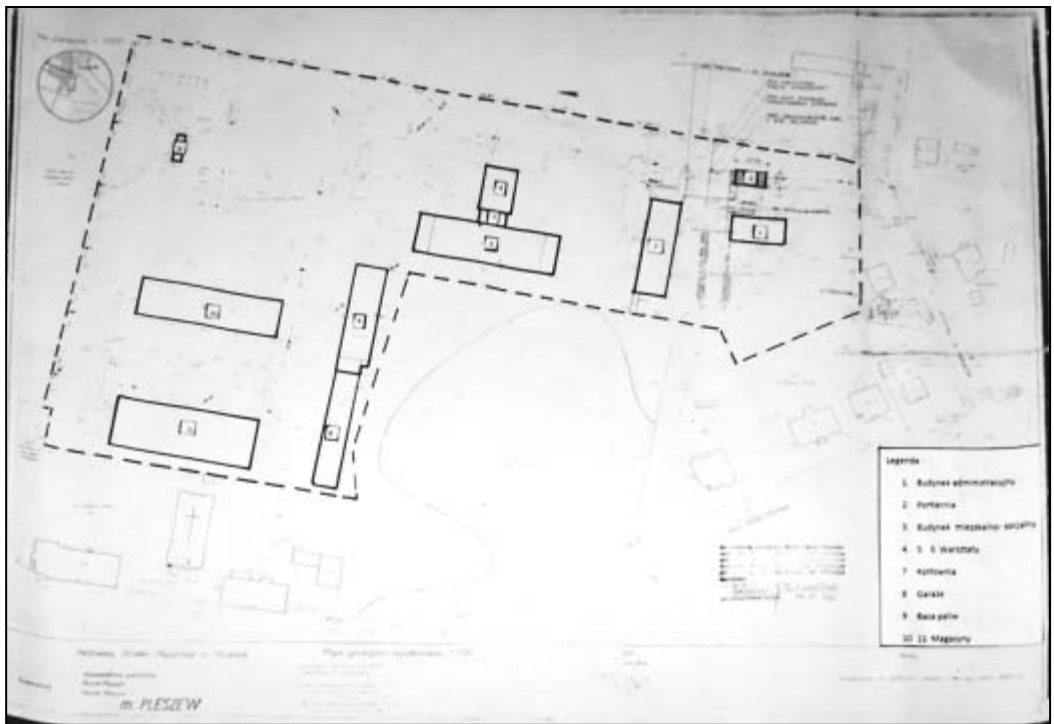
Z perspektywy 26 lat pracy mogę stwierdzić, że Państwowy Ośrodek Maszynowy w Pleszewie przyczynił się do rozwoju mechanizacji rolnictwa na wsi i w pełni wykonał postawione przed nim zadania”

12. Uchwała Rady Miejskiej Nr XXVI/184/92 z dnia 15 maja 1992 r. w sprawie przejęcia majątku nieruchomego POM, w likwidacji Zakładu w Pleszewie i pokrycia przez Miasto i Gminę jego zobowiązań.

Tak w krótkim zarysie przedstawia się historia POM-u, firmy która już nie istnieje. W POM-ie pracowało wiele osób, gdyż firma była znaczącym zakładem pracy w Pleszewie. Na podstawie dostępnych dokumentów oraz wspomnień i dostarczonych mi materiałów przez byłych pracowników mógł powstać niniejszy artykuł. W tym miejscu składam podziękowanie Pani Aleksandrze Wolniak i Panom Józefowi Łakocie, Jerzemu Hertmanowi oraz Bogdanowi Skitkowi.



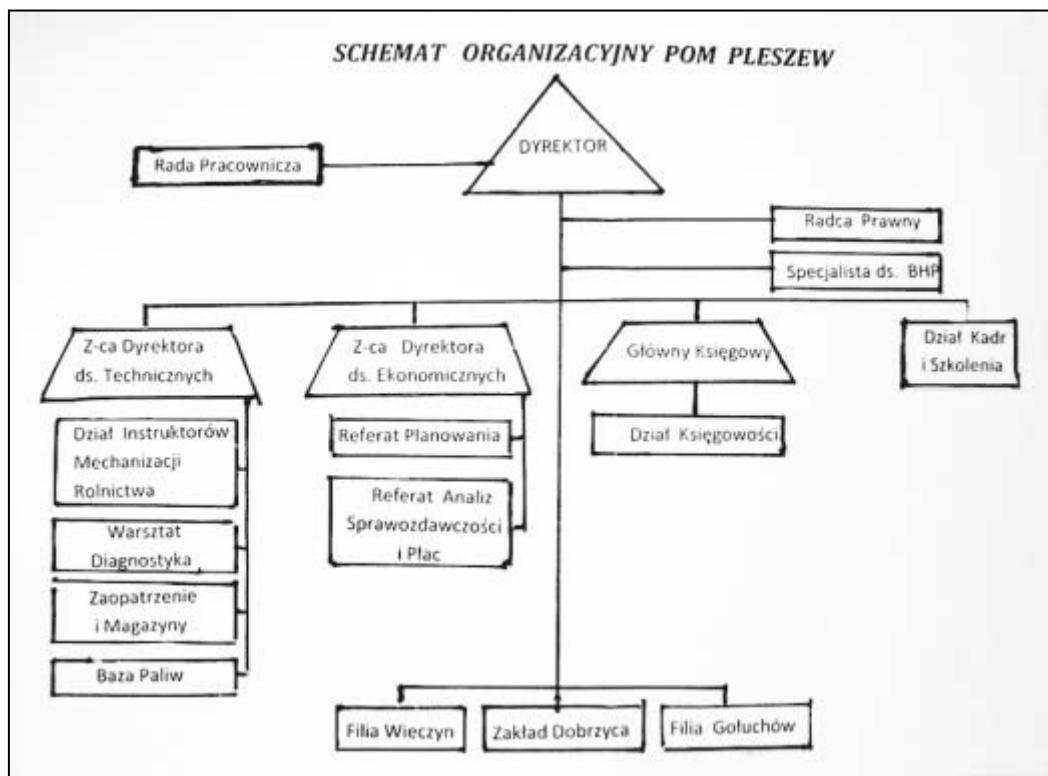
Zaproszeni goście oraz dyrekcja firmy przy stole prezydyjnym z okazji 25-lecia POM



Mapa sytuacyjno-wysokościowa z 1978 roku.



Dyrektor Józef Łakota z pracownikami na jubileuszu 20-lecia POM



Schemat organizacyjny POM z 1975 roku



Pracownicy na trasie wycieczki do Budapesztu w 1976 roku.

Irena Kuczyńska

DWADZIEŚCIA LAT TEMU WYMYŚLILIŚMY SOBIE GAZETĘ

„Gazeta Pleszewska” powstała w październiku 1990 roku. Spróbujmy sobie wyobrazić jak wyglądał w roku owym świat ten dalszy i ten bliższy. W styczniu tego roku zakończyła działalność Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, powstała pierwsza niezależna stacja radiowa RMF FM, chociaż dopiero w kwietniu zlikwidowano cenzurę. W Warszawie w wyniku wyborów z 4 czerwca 1989 roku pracował Sejm kontraktowy, w którym posłami byli pleszewianie: Edward Horoszkiewicz, Czesław Skowroński oraz Józef Sałata z Macewa. Premierem rządu był Tadeusz Mazowiecki, pierwszy premier III Rzeczypospolitej. Wiosną 1990 roku w Pleszewie, Czerminie, Choczcu, Dobrzycy, Gizałkach i Gołuchowie trwała kampania wyborcza do samorządów gmin.

27 maja Komitety Obywatelskie wygrały wybory do samorządów. W Pleszewie burmistrzem został Piotr Hasiński, a jego zastępcą Zbigniew Nawrocki. Tomasz Kuberka stanął na czele Rady Miejskiej. 1 września 1990 roku religia wróciła do szkół, 3 października zjednoczyły się Niemcy. W Polsce przywracano ulicom, placom, firmom nazwy przedwojennych patronów. Jednak w Pleszewie wciąż jeszcze była ulica 1 Maja (Hallera), gen. Świerczewskiego (Szenica) PPR (Reja), Gwardii Ludowej (Bogusza). W Rynku był Pewex, czyli sklep gdzie się kupowało za dolary jeansy, klocki Lego, papierosy Marlboro i to, czego nie było w sklepach za złotówki. Oficjalnie takich pieniędzy nikt nie miał, dolarami handlowali cinkciarze (od change money).

W roku 1990 w Pleszewie była Jednostka Wojskowa, a w październiku, kiedy wydaliśmy pierwszy numer „Gazety Pleszewskiej” na pewno chodzili po mieście wypuszczeni do rezerwy podpici, wystrzyżeni, młodzieńcy w chustach z pomponami. W kasynie oficerskim odbywały się eleganckie dancingi, a w kinie „Pluton” grano filmy.

Na trzy zmiany pracowała „Aparatura” i „Obrabiarki”, do Kowalewa ciuchcia dowoziła pasażerów na pociągi do Poznania, Katowic.

Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej dopiero się budował. 24 grudnia 1990 r. ks. proboszcz Józef Maciołek odprawiał w nim pierwszą Pasterkę, okna były osłonięte folią, żarówki wisiały na kabelkach. Pisaliśmy o tym w „Gazecie Pleszewskiej”.

Nie było też w mieście sądu, nie było urzędu skarbowego, nie było indywidualnego rozliczania podatku. Bezrobocie dopiero raczkowało, telefony stacjonarne mieli tylko nieliczni. O komórkowych mało kto słyszał. Nie było komputerów, w powszechnym użyciu były maszyny do pisania. Nie było pizzerii, kebabów, marketów. W 1990 r. przy pawilonie na ul. Bogusza, ludzie handlowali, czym kto mógł. Sprzedawali ubrania, obrusy, talerze, jedzenie „z polowych łóżek”, ze szcęk, z budek, bagażników, a niektórzy prosto z chodnika. Tak budowali pleszewski handel i wolny rynek.

Po ulicach jeździły maluchy (z przydziału), duże fiaty, trabanty, wartburgi, trochę aut zagranicznych. Płacono w sklepach banknotami. 1 zł miał wartość 10 000 zł. Nie było bankomatów, mało kto słyszał o kartach kredytowych.

W październiku 1990 roku w pleszewskim ratuszu urzędował burmistrz, a także Kierownik Urzędu Rejonowego Edward Kubisz. Urząd wywalczono w stolicy w Warszawie we wrześniu.

Wyrastały w mieście pierwsze prywatne firmy – m.in. stacja paliw Bogmar, biuro paszportów Kinas, sklep obuwniczy Mieczysława Marciniaka w Rynku, sklep Komitetu Obywatelskiego przy ul. Poznańskiej 10, który zaopatrywał ludność w tanie mleko, sery, chleb. Do lekarza chodziło się do przychodni przy ul. Poznańskiej 34.

Na Poznańskiej 35 była siedziba miejskiej „Solidarności”. To tam był pierwszy adres „Gazety Pleszewskiej”.

Swojej gazety Pleszew w 1990 roku nie posiadał. Pisano o mieście w „Ziemi Kaliskiej”, „Południowej Wielkopolsce”, czasem w „Głosie Wielkopolskim”, czy „Gazecie Poznańskiej”. Ale to pisali obcy o naszym mieście. Teraz miało być inaczej.

Własną gazetę wymyśliła grupa działaczy Komitetu Obywatelskiego. 4 września 1990 roku po zebraniu zarządu Kryspin Kuberka rzucił hasło „Irena, robimy gazetę”. 19 września burmistrz Piotr Hasiński wydał zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, dzień później gazeta została zarejestrowana w sądzie Wojewódzkim w Kaliszu.

W pierwszym numerze pod pseudonimami ukrywały się takie nazwiska jak: Kryspin Kuberka, Edward Kubisz, Leszek Bierła, Jerzy Jabczyński, Maria Mikołajczak, Hanna Rzeszutek, Stanisław Małyszko, Marian Wolniak, Walenty Nowaczyk, Irena Kuczyńska. Strona graficzna to pomysł Waldemara Nawrockiego i Romana Wróblewskiego. Ukazała się ona w czwartek 11 października.

Artykuły przepisywano na maszynie typu robotron w spółdzielni „Zryw”, gdzie Marek Biernat dopilnowywał druku. Pierwszy numer gazety kosztował 600 zł. Na jej wydanie przeznaczono 1 mln złotych, czyli cały zysk ze sklepu z tanią żywnością, który prowadziła „Solidarność” przy ul. Poznańskiej 10. Machina ruszyła, gazeta – na początku miesięcznik – była coraz grubsza. Przybywało reklam, rosła sprzedaż, dochodzili współpracownicy: Jerzy Jurdziński, Marcin Szpunt, Jacek Drosdowski, Leopold Lis, Stanisław Janiak, Krystyna Tuczyńska, Stanisław Antczak, Edward Karnicki, Marta Stecka, potem Jacek Tomczak, Tomasz Kuberka, Barbara Paluszczak, Dorota Drosdowska. W lipcu 1992 roku – wydanie specjalne z okazji powołania Hanny Suchockiej na stanowisko premiera, w kwietniu 1993 drugie wydanie specjalne z okazji wizyty „naszej Hani” w Pleszewie. W latach 1993–1994 w „Gazecie Pleszewskiej” funkcjonowała młodzieżowa strona Nr Sex Sp. z O.O którą redagowali: Rafał Skalecki, Magda Banaszak, Oktawia Kuczyńska, Mechlin, a potem inni. „Gazeta” zdobywała liczne nagrody na konkursach prasy lokalnej, dziennikarze uczestniczyli w szkoleniach, seminariach organizowanych przez Fundację im. St. Batorego, w pracach Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. W 1994 roku powołano spółkę, która przejęła od KO prowadzenie tygodnika. „Gazeta Pleszewska” była już wtedy tygodnikiem.

Do 1995 roku redaktorem naczelnym była Irena Kuczyńska, potem tygodnik prowadzili: Tomasz Kuberka oraz Stanisław Antczak, biuro ogłoszeń Bożena Kałka. W 2000 roku

„Gazeta Pleszewska” zmieniła wydawcę. Najpierw wydawała ją Oficyna Wydawnicza Wielkopolski jako dodatek do „Gazety Poznańskiej”. Po połączeniu dzienników wydawcą jest PolskaPresse sp. z o.o Oddział Prasa Poznańska. Tygodnik wychodzi w każdy wtorek razem z „Głosem Wielkopolskim”.

„Gazeta” zmieniła siedzibę, modyfikowano winietę tygodnika, pojawiała się i (czasem znikwała) konkurencja. Przychodzili i odchodzili pracownicy i współpracownicy. To w „Gazecie Pleszewskiej” zaczynał pracę rzecznik UMiG Marcin Konieczny. Szefem „Informacji Krotoszyńskich” został red. Janusz Jaros. To u nas podczas wakacji pracował Krzysztof Urbaniak – sędzia pleszewskiego sądu. O podatku VAT na początku lat 90. pisał mec. Marian Sztamburski.

Do najdłużej pracujących w „Gazecie” należą Jacek Tomczak, Marek Blandzi, redagujący kronikę sportową, Justyna Olińska – szefowa biura ogłoszeń, Honorata Gajewska – ze działu sprzedaży aktywnej. Najwytrwalsi współpracownicy to: Maria Korzeniewska i Adam Pyszkowski.

W ciągu 20 lat wydaliśmy 916 numerów „Gazety Pleszewskiej”. Pierwsze – to przepisywane na maszynie kawałki tekstów, naklejane na duże płyty z doklejanymi literkami tytułów, fotografowane i ręcznie składane.

Od dwóch lat tygodnik jest tworzony w programie Milenium w internecie. Na kopio- wane z biblioteki makiety, czasem modyfikowane „wlewa się” teksty, zdjęcia, zapisuje się, plikuje i przesyła prosto do drukarni. W taki sam sposób „wlewa się” reklamy. Papierowa wersja gazety powstaje praktycznie bez użycia papieru.

Z czytelnikami dziennikarze komunikują się telefonicznie, e-meilowo a przede wszystkim osobiście, uczestnicząc w imprezach, uroczystościach nie tylko w Pleszewie ale też w Chocz, Czerminie, Dobrzycy, Gizałkach, Gołuchowie. Współpracują z „Gazetą” rzecznicy prasowi, instytucje miasta, gmin, powiatu, które zamieszczają tu ważne dla mieszkańców informacje.

Można nas czytać w wersji elektronicznej na stronie www.pleszew.naszemiasto.pl. Są tam oprócz naszych też informacje nadsyłane przez Czytelników. Miesięcznie portal www.pleszew.naszemiasto.pl odwiedza nawet 90 000 internautów, co bardzo sobie redakcja ceni.

Cenimy sobie też komentarze oraz opinie zamieszczane pod tekstami. Ponieważ jako tygodnik nie nadążalibyśmy za tempem życia, „wrzucamy” na stronę internetową także to, co po tygodniu byłoby w gazecie papierowej mało aktualne. A o czym pleszewianin chce wiedzieć już, zaraz, natychmiast.

Warto jeszcze wspomnieć plebiscyty, które są specjalnością „Gazety Pleszewskiej”. VIP z Klasą, Supersołtys, Gospodyni z Klasą, Koło Gospodyń Wiejskich z Klasą, Sześć z Klasą, W Pleszewie jadamy z Klasą, Dzielnicowy Roku. Dzięki nim udaje się promować miejsca i środowiska, które często są niezauważane.

„Gazeta Pleszewska” od 20 lat stara się być „po prostu pleszewska”. Zgodnie z hasłem naszego wydawcy „Myślisz globalnie, żyjesz lokalnie”.



Redakcja „GP” w listopadzie 1990 roku. Siedzą od lewej: Edward Kubisz, Irena Kuczyńska, Kryspin Kuberka, Barbara Paluszczyk. Stoją od lewej: Leopold Lis, Edward Karnicki, Jerzy Jabczyński, Stanisław Antczak, Leszek Bierła, Tomasz Kuberka, Walenty Nowaczyk



Podsumowanie plebiscytu „Jadamy z klasą” w Pałacu w Witaszycach, który został laureatem. Na zdjęciu redakcja i goście.



Pierwszy numer Gazety Pleszewskiej z 11 X 1990 r.



Wydanie specjalne „GP” przygotowywane w nocy, z 11 na 12 lipca 1992 r., kiedy Hanna Suchocka została Premierem



Wydanie specjalne z okazji wizyty Hanny Suchockiej w Pleszewie 26–28 marca 1993 r.



Otwarcie nowej siedziby „GP” w budynku „Spomaszu” w marcu 2007 r. Na zdjęciu redakcja i goście.

JUBILEUSZ 20-LECIA ISTNIENIA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA W PLESZEWIE

Rok 2010 był szczególnie dla polskiej kultury muzycznej ze względu na obchody 200. rocznicy urodzin najwybitniejszego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina. Przez cały rok, począwszy od przełomu lutego i marca, na terenie naszego kraju, a także poza jego granicami odbywały się różnego rodzaju koncerty, konkursy, przedstawienia, prelekcje i wystawy poświęcone twórczości naszego narodowego, romantycznego kompozytora. Dla pleszewian, szczególnie tych związanych z kulturą muzyczną, urodziny Chopina wspaniale komponowały się z jubileuszem 20-lecia istnienia Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia. Uroczysty Koncert Jubileuszowy odbył się 11 października w auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie. Wystąpili na nim zarówno uczniowie i nauczyciele szkoły, jak również jej absolwenci. Publiczność miała okazję posłuchać m.in. IV Sonaty na skrzypce i fortepian Grażyny Bacewicz w wykonaniu Anny Cichy – absolwentki PSM I st. w Pleszewie, a obecnie uczennicy Poznańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. Mieczysława Karłowicza, czy Nokturnu As-dur op. 32 nr 2 Fryderyka Chopina w wykonaniu Katarzyny Zawady, która kontynuuje naukę w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia im. Henryka Melcera w Kaliszu. Zabrzmiały także „Fantaisie Pastorale” francuskiego kompozytora Eugena Bozzy, którą na oboju wykonała Dagmara Winnowicz – absolwentka klasy fletu w PSM I st. w Pleszewie, a obecnie studentka III roku w klasie oboju Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu, oraz Fantazja na tematy z opery „Norma” Belliniego Napoleona Coste w wykonaniu gitarzysty Adriana Furmankiewicza – ucznia Szkoły Muzycznej II stopnia w Zespole Szkół Muzycznych im. Krzysztofa Komedy-Trzcinińskiego w Ostrowie Wlkp. Ponadto podczas koncertu wystąpili uczniowie: Karolina Kurkowiak (skrzypce) i Paweł Szkudlarek (gitara), nauczyciele: Dorota Szczepaniak (fortepian), Łukasz Smoleński (fortepian) i Maciej Sołtysiak (saksofon), a także Maria Garsztka (flet) i zespół rytmiczny przygotowany przez Darię Jezierską-Ratajczak – absolwentki szkoły, a obecnie jej pracownicy. Na zakończenie części artystycznej wystąpiła Paulina Ignasiak – piosenkarka pop znana jako Paulla, która ukończyła szkołę w klasie gitary. Całą uroczystość prowadził Dyrektor szkoły i jej założyciel – Dariusz Bąkowski. Nie zabrakło słów gratulacji, podziękowań i życzeń od Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Mariana Adamka, Starosty Powiatu Pleszewskiego Michała Karalusa, Rady Rodziców, Samorządu Uczniowskiego, a także przedstawicieli instytucji kulturalnych i stowarzyszeń działających w Pleszewie i na terenie województwa wielkopolskiego. Jubileusz szkoły to świetna okazja do podsumowania wszystkich wydarzeń, które miały miejsce przez 20 lat, oraz – w szczególny sposób – do oceny roli, jaką Szkoła odegrała i nadal odgrywa na terenie miasta i gminy Pleszew oraz powiatu pleszewskiego.

15 czerwca 1990 r. w oparciu o Zarządzenie nr 31/90 Wojewody Kaliskiego, powołano w Pleszewie Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia. Dokonało się to dzięki wieloletnim staraniom i zabiegom zarówno władz miasta, jak i działaczy kultury z Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego. Organem prowadzącym i nadzorującym szkołę, podobnie jak wszystkie inne tego typu placówki w kraju, został Minister Kultury i Sztuki. O tym, że nadzieje związane z nowopowstałą placówką były bardzo duże, świadczy fakt, iż do pierwszego naboru przystąpiło aż 132 kandydatów. Komisja rekrutacyjna zakwalifikowała 34 osoby do klasy pierwszej, a także powołała klasę wstępną. W roku szkolnym 1990/1991 szkoła mogła zaproponować uczniom naukę gry na fortepianie, akordeonie, gitarze, trąbce i puzonie. W kolejnych latach powstawały nowe klasy: klarnetu, fletu, saksofonu i skrzypiec i to na tych (w sumie 10 instrumentach) uczniowie mogą uczyć się grać po dzień dzisiejszy. Mimo wielkiego entuzjazmu związanego z decyzją o powołaniu szkoły, początki jej funkcjonowania nie były łatwe. Dyrektor i pracownicy mieli przed sobą trudne zadanie tworzenia placówki od podstaw, bez jakiegokolwiek zaplecza. Dodatkowo pojawiły się problemy lokalowe. Okazało się bowiem, że budynek przy ulicy Ogrodowej 3a, który początkowo przeznaczony był na siedzibę placówki, z przyczyn obiektywnych musiał być tymczasowo zamieniony na inny. Rada Miejska i Zarząd Miasta I Kadencji w porozumieniu z Dyrekcją Zespołu Szkół Rolniczych w Marszewie zaproponowali umieszczenie Szkoły Muzycznej w internacie Zespołu Szkół Rolniczych w Marszewie. Ta siedziba miała oczywiście charakter tymczasowy – do momentu, aż władze miasta nie wygospodarują innego, odpowiedniejszego lokalu w centrum.

Dyrektorowi udało się dość szybko pozyskać wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, zakupiono pierwsze instrumenty i 1 września 1990 r. szkoła mogła rozpocząć swoją działalność. Uroczyste, oficjalne rozpoczęcie roku szkolnego 1990/1991 miało miejsce 10 września w auli Zespołu Szkół Rolniczych w Marszewie, a w części artystycznej wystąpił zespół instrumentalny Społecznego Ogniska Muzycznego w Kotlinie. 27 stycznia 1991 r. odbył się Koncert Noworoczny, na którym wystąpili po raz pierwszy uczniowie, a także Chór Męski „Harmonia”. Natomiast 20 czerwca 1991 r. uczniowie i nauczyciele zakończyli pierwszy rok funkcjonowania szkoły. Nowy rok szkolny 1991/1992 przyniósł oczekiwaną zmianę lokalizacji. Od tego momentu po dzień dzisiejszy Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Pleszewie ma swoją siedzibę w budynku przy Alejach Wojska Polskiego 7. 29 października 1991 r. w nowym budynku szkoły odbył się pierwszy koncert, na który zaproszony został m.in. ówczesny Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Piotr Hasiński, Przewodniczący Rady Miejskiej Tomasz Kuberka, Dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Marszewie Kazimierz Jakóbczak czy Wizytator Centralnego Ośrodka Pedagogicznego Szkół Artystycznych Eugeniusz Buda. Dyrektor Szkoły Dariusz Bąkowski podczas tego koncertu podziękował Panu Kazimierzowi Jakóbczakowi za umożliwienie Szkole działalności w budynku ZSR w Marszewie, a także Burmistrzowi Piotrowi Hasińskiemu za znalezienie odpowiedniego lokalu dla szkoły w centrum miasta i terminowe przystosowanie go do potrzeb szkoły. Część artystyczną uroczystości przygotowali uczniowie oraz zaproszony zespół smyczkowy z Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Ostrowie Wlkp. Dzięki pomocy władz lokalnych i kolejnych wizytatorów szkoła mogła rozwijać się prawidłowo. W roku szkolnym 2000/2001 została oddana do użytku piętrowa dobudówka, w której znajduje się szatnia dla dzieci i poczekalnia dla rodziców, a także sala rytmiki, która spełnia jednocześnie funkcję sali

kameralnej podczas popisów i konkursów szkolnych. Również instrumentarium szkoły było na bieżąco wzbogacane. Ze środków specjalnych, jak również z pomocą finansową Rady Rodziców, Urzędu Miasta i Gminy Pleszew oraz prywatnych sponsorów w październiku 1992 r. został zakupiony pierwszy fortepian marki Calisia, a w 1998 r. kolejny – marki Petrof. W 2006 r. szkoła wzbogaciła się ponadto o fortepian marki Yamaha, który jest wykorzystywany m.in. podczas koncertów i konkursów odbywających się na terenie szkoły. Z każdym rokiem przybywało też instrumentów z grupy dętych drewnianych i blaszanych, a także skrzypiec, gitar i akordeonów.

Przez 20 lat widać też wyraźny rozwój kadry pedagogicznej. W skład pierwszej rady pedagogicznej wchodziło 5 nauczycieli i Dyrektor. W roku jubileuszu 10-lecia istnienia Szkoły zajęcia prowadziło 15 nauczycieli. Obecnie w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Pleszewie pracuje 17 nauczycieli i 5 pracowników księgowości, administracji i obsługi. Z pierwszego składu rady pedagogicznej do dziś w szkole oprócz Dyrektora pozostało dwóch nauczycieli: Danuta Bąkowska i Mirosław Skórzybót. Osoby te otrzymały, podczas wspomnianego wcześniej Koncertu Jubileuszowego, nagrody Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej za szczególny wkład w rozwój edukacji artystycznej w Polsce. Wszyscy nauczyciele Szkoły to osoby zaangażowane w pracę, świadome swojej misji, oddane zawodowemu powołaniu i ciągle zdobywające kolejne uprawnienia merytoryczne oraz stopnie awansu zawodowego. Pracę nauczycieli wspiera rada rodziców, która każdego roku organizuje bale karnawałowe i dyskoteki dla uczniów, a także dofinansowuje różnego rodzaju przedsięwzięcia.

Przez pierwsze 10 lat funkcjonowania szkołę ukończyło 101 absolwentów, przez kolejne 10 lat – 181 osób. W sumie przez 20 lat we wszystkich specjalnościach Szkołę ukończyło 282 absolwentów, z czego 41 osób wybrało dalszą drogę muzycznego rozwoju, kontynuując naukę w średnim szkolnictwie muzycznym. 10 osób ukończyło akademie muzyczne, często wybierając pleszewską szkołę jako miejsce swojego zawodowego już rozwoju. Dwoje z absolwentów po ukończeniu z wyróżnieniem akademii muzycznych pozostało w macierzystych uczelniach i obecnie prowadzą działalność dydaktyczno-naukową, a także uczestniczą w licznych konkursach i koncertach.

Lista uczniów szkoły systematycznie rośnie, obecnie jest ich 117. Funkcjonuje także klasa wstępna dla dzieci, które nie ukończyły jeszcze 7. roku życia. Ważnym elementem pracy, a zarazem ukazywania jej dobrych efektów jest udział uczniów w różnego rodzaju konkursach, festiwalach i przeglądach o charakterze ponadlokalnym. Przez 20 lat uczniowie wzięli udział w sumie w ponad 30 różnych imprezach regionalnych, ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych, bardzo często wracając z najwyższymi laurami. W przypadku wielu imprez konkursowych uczniowie PSM I st. w Pleszewie brali udział w prawie każdej kolejnej edycji.

Przykładem takiej imprezy mogą być Słupeckie Spotkania Muzyczne, na których uczestnicy z pleszewskiej szkoły zdobyli szereg nagród. Dobrą passę zapoczątkował w 1999 r. gitarzysta Michał Szymański, zdobywając wyróżnienie. W kolejnych edycjach solowymi laureatami zostali gitarzyści: Adrian Furmankiewicz (2003 i 2004), Michał Walendowski (2005), Bartosz Głowacki (2007, 2008 i 2009) i Paweł Szkudlarek (2008 i 2009) oraz akordeoniści: Patryk Dratkowski (2001), Sebastian Latusz (2002), Paweł Osuch (2004) i Piotr

Kaseja (2008 i 2009). Wiele nagród z tego konkursu przywieźli też uczniowie klas gitary i akordeonu występujący w różnych składach kameralnych.

Równie dużym zainteresowaniem co Słupeckie Spotkania Muzyczne cieszą się Międzyszkolny Konkurs Pianistyczny w Kościanie i Konkurs Pianistyczny w Gostyniu. Na kościańskim konkursie I miejsca zdobywali: Małgorzata Smyk (2001) i Martyna Mizerkiewicz (2005), natomiast wyróżnienia: Karolina Kałużna (2001), Martyna Mizerkiewicz (2003), Kamila Spychalska (2003), Katarzyna Zawada (2003 i 2005), oraz Marcin Leśnierowski (2005). Z kolei w Gostyniu zwyciężyły: Eliza Rutecka (1998 i 2000), Magdalena Zuszek (2000), Martyna Mizerkiewicz (2002 i 2006), II miejsca zdobyły: Eliza Rutecka (2002) i Martyna Mizerkiewicz (2004), a III: Katarzyna Rutkowska (1998), Katarzyna Zawada (2002 i 2004), Magdalena Zuszek (2002), Marcin Leśnierowski (2006) i Gabriela Taterczyńska (2010).

Sukcesami na konkursach mogą się poszczycić także uczniowie klas instrumentów dętych. Na Międzyszkolnym Przeglądzie Instrumentów Dętych w Jarocinie laureatami byli: Marcin Lorenc (saksofon; 1998 i 1999), Przemysław Czajka (puzon; 1998) i Marta Jagła (flet; 1999).

Z Konkursu Instrumentów Dętych z Poznania z laurami wracali: Adam Dziatkiewicz (saksofon; 2002), Patryk Doliński (saksofon; 2003 i 2004), Marcin Wrotecki (trąbka; 2005), Oskar Grzybowski (saksofon; 2004 i 2006), Natalia Szkudlarek (flet; 2006), Aleksandra Juskowiak (saksofon; 2008 i 2009) i David Rybacki (klarnet; 2009).

Szkoła może się poszczycić również laureatami takich konkursów jak: Ogólnopolski Konkurs Pianistyczny im. J. S. Bacha w Gorzowie Wlkp. (Jacek Leszczyński – 1996, Martyna Mizerkiewicz – 2004), Ogólnopolskie Konfrontacje Instrumentów Dętych w Oławie (Rafał Mazurek; saksofon; 2001), Ogólnopolski Konkurs Saksofonowy w Jaworznie (Rafał Mazurek; 2001), Ogólnopolski Festiwal Saksofonowy w Przeworsku (Patryk Doliński; 2004), Polsko-Niemiecki Turniej Pianistyczny w Żaganiu (Katarzyna Zawada; 2004 i 2006), Ogólnopolski Festiwal Muzyki Akordeonowej w Mławie (kwartet akordeonowy: Katarzyna Gruszczyńska, Maciej Szwalek, Błażej Kuznowicz, Robert Kulza, flet: Marta Jagła; 2000), Dolnośląski Konkurs Gitary w Kłodzku (Adrian Furmankiewicz; 2004), Międzynarodowy Konkurs Zespołów Kameralnych w Przemyślu (kwartet gitarowy: Agata Rataj, Joanna Matuszewska, Joanna Kowarsch, Damian Krawczyk; 1997), Międzynarodowe Spotkania Gitarowe w Sanoku (Adrian Furmankiewicz; 2005).

Licznie i z wielkimi sukcesami wracali uczniowie także z Konkursu Gitary Klasycznej w Kępnie, Regionalnego Konkursu Pianistycznego na 2 fortepiany i 4 ręce w Gnieźnie, Turnieju Muzycznego o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego w Kole, Konkursu Małego Skrzypka w Lesznie, Forum Młodych Pianistów w Poznaniu czy konkursów z przedmiotu audycje muzyczne. Lista laureatów i konkursów, w których uczniowie wzięli udział, jest naprawdę imponująca i każdego roku uzupełniana o nowe sukcesy. Dodatkowo uczniowie rywalizowali ze sobą w szkolnych konkursach instrumentów dętych oraz kształcenia słuchu, a także w konkursie pianistycznym, który do dziś odbywa się na terenie Szkoły co 2 lata.

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Pleszewie jest jedyną publiczną placówką tego typu w regionie. Przez 20 lat swojej działalności na trwałe wpisała się w krajobraz

kulturalny miasta. Efekty jej pracy można podziwiać na licznych koncertach przez nią organizowanych, jak np. na zakończenie semestru i roku szkolnego, na Koncertach Rodzinnych, na których uczniowie występują wraz z członkami swoich rodzin, koncertach kameralnych czy popisach kolejnych grup instrumentów. Część z tych imprez odbywa się na terenie szkoły, ale większość – zwłaszcza tych skupiających dużą publiczność – ma miejsce dzięki uprzejmości Dyrekcji I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie w tamtejszej auli. Szkoła czynnie włącza się w obchody ważnych rocznic, zarówno tych o charakterze lokalnym, jak i ogólnopolskim. Melomani mogli wziąć udział w koncercie z okazji 150. rocznicy śmierci Fryderyka w maju 1999 r., a także w 2010 r. w koncercie z okazji obchodów 200. rocznicy urodzin tego wielkiego kompozytora. Uczniowie swoją grą uświetniali liczne jubileusze, jak np.: 100-lecie „Apteki pod Orłem” w Pleszewie z udziałem ówczesnej premier Hanny Suchockiej w październiku 1994 r., 100-lecie chóru „Lutnia” oraz 60-lecie pracy dyrygenckiej Józefa Szpunta w czerwcu 1996 r., 45-lecie Banku PKO w Pleszewie w listopadzie 1997 r., 20-lecie Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego w grudniu 2000 r. Również podczas promocji lokalnych wydawnictw można było posłuchać muzyki w wykonaniu uczniów. Tak było w czerwcu 1993 r. podczas promocji książki Jana Piaseckiego pt. „Dzieje rzemiosła pleszewskiego” czy w lutym 2006 r., kiedy to swoją książkę pt. „Hitlerowskie wysiedlenia Polaków z Ziemi Pleszewskiej i Jarocińskiej w latach 1939 – 1945” prezentował dr Andrzej Szymański. Tradycją stały się już koncerty kolęd organizowane w okresie Bożego Narodzenia w pleszewskich kościołach oraz koncerty w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew w maju każdego roku z okazji Dnia Bibliotekarza. Również pleszewskie szkoły podstawowe i przedszkola goszczą młodych muzyków, którzy zachęcają swoich rówieśników do podjęcia nauki gry na instrumencie. W maju 2005 r. uczniowie i nauczyciele PSM I st. w Pleszewie uczestniczyli wraz z muzykami z partnerskiego powiatu Ammerland w specjalnym koncercie „Pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II i pontyfikatu Benedykta XVI”. Uczniowie bardzo chętnie brali także udział w koncertach z okazji Dni Pleszewa czy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Lista przedsięwzięć, jakie Szkoła przez 20 minionych lat zorganizowała i w jakich brała udział, jest bardzo długa i świadczy o ogromnym znaczeniu szkoły dla mieszkańców miasta i okolic. Pleszew jest miastem o długoletniej już tradycji muzycznej, a działalność szkoły we wspianiały sposób tę tradycję kontynuuje i rozwija. Z możliwości kształcenia w publicznej szkole artystycznej korzystają najzdolniejsi i najmłodszy mieszkańcy miasta i powiatu, doskonaląc swoje talenty poprzez naukę gry na instrumencie i uwrażliwiając się na piękno muzyki. Liczny udział uczniów w różnorodnych konkursach i festiwalach stanowi formę promocji miasta w kraju, jak również poza jego granicami. Rok jubileuszu 20-lecia istnienia Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pleszewie jest nie tylko wspianiałą okazją do przedstawienia historii szkoły, jej osiągnięć i wszechstronnej działalności, ale także do podziękowań osobom, które odegrały największą rolę w jej tworzeniu i rozwoju. Niech gratulacje i zarazem życzenia dalszego rozwoju w krzewieniu kultury muzycznej będą wyrazem uznania dla wszystkich, którzy byli lub są częścią tej Szkoły.



Budynek Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Pleszewie przy Alejach Wojska Polskiego 7
/fot. K. Rutkowska/



Sala rytmiki, w której odbywają się kameralne koncerty i konkursy szkolne
/fot. K. Rutkowska/

TOWARZYSTWO POMOCY IM. ŚW. BRATA ALBERTA

„... każdemu głodnemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież. Jak nie można dużo to mało...”

Tę zasadę, która obowiązywała w przytuliskach organizowanych przez św. Brata Alberta, Towarzystwo stara się stosować w swoich ośrodkach.

Działa od 1981 r. jako niezależna katolicka organizacja dobroczynna, której celem jest niesienie pomocy osobom bezdomnym i ubogim.

Towarzystwo realizuje swoje cele poprzez:

- zakładanie i prowadzenie schronisk, noclegowni, domów stałego pobytu,
- pracę socjalną, pomoc prawną i psychologiczną, posługę religijną,
- prowadzenie kuchni, łaźni świetlic, klubów, organizowanie wigilii i śniadań wielkanocnych, kolonii,
- wydawanie żywności, odzieży, sprzętów, środków czystości, leków,
- współdziałanie z samorządem terytorialnym, administracją państwową, Kościołem Katolickim, organizacjami pozarządowymi,
- działalność informacyjną, inspirowanie badań naukowych,
- szkolenie pracowników i wolontariuszy.

Jest pierwszą w Polsce organizacją pozarządową, która zajęła się pomocą bezdomnym. Do 1989 r. nosiło nazwę Towarzystwo Pomocy im. Adama Chmielowskiego. Zrzesza 2900 członków zorganizowanych w 60 kołach. Każde koło stara się zorganizować schronisko, kuchnię lub inną formę pomocy ludziom bezdomnym i ubogim. Ogółem w Polsce Towarzystwo prowadzi 72 placówki noclegowe.

Placówki dla mężczyzn

- 37 schronisk – ponad 2000 miejsc
- 2 schroniska połączone z noclegownią – 87 miejsc
- 3 hotele i 5 mieszkań chronionych – 70 miejsc
- 9 noclegowni na 510 miejsc
- 1 noclegownię połączoną z ogrzewalnią – 38 miejsc
- 1 ogrzewalnię – 20 miejsc

Placówki dla kobiet i dzieci

- 8 schronisk dla kobiet i matek z dziećmi z 250 miejscami
- 1 schronisko połączone z noclegownią – 24 miejsca
- 1 noclegownię dla kobiet – 16 miejsc
- 1 dom dziecka z hotelem dla dorosłych wychowanków – 45 miejsc

oraz 8 domów dla osób starszych i chorych w których mieszka 240 osób.

Ogółem w tych placówkach przebywa ponad 3000 osób.

Prowadzi także

- 15 jadłodajni, które wydają 3000 posiłków dziennie,
- 5 bezpłatnych łaźni,
- 15 punktów wydawania odzieży i żywności,
- 4 świetlice, Klub Albertyński,
- Centrum Integracji Społecznej oraz 3 Kluby Integracji Społecznej

W miarę potrzeb towarzystwo remontuje i rozbudowuje swoje placówki własnymi siłami.

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta jest liczącą się w Polsce organizacją pożytku publicznego. Struktura organizacyjna to: Zarząd Główny z siedzibą we Wrocławiu i poszczególne koła na terenie całego kraju.

Jednym z takich oddziałów jest Koło Pleszewskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Powstało ono w roku 1996, zrzeszając w swoich szeregach 15 członków. Ośrodek nasz jako organizacja pozarządowa prowadzi schronisko dla bezdomnych mężczyzn, bez granic wiekowych, który dysponuje 35. miejscami noclegowymi i pełni dyżury całodobowe.

Na działalność opiekuńczą w schronisku składa się wiele elementów.

W szczególności udzielamy pomocy w zakresie:

- noclegu i pobytu całodobowego.
- uzupełnienia odzieży, środków czystości i higieny osobistej.
- kierowania wniosków do komisji orzekających o stopniu niepełnosprawności.
- kierowania wniosków o przyjęcie do Domów Pomocy Społecznej osób wymagających dożgonnej opieki.
- udzielania pomocy w zakresie wyrabiania dowodów osobistych i innych dokumentów dotyczących spraw zawodowych.
- podejmujemy działania w zakresie uzyskiwania świadczeń socjalnych, tj. zasiłków, rent oraz odzyskiwania praw do emerytury.
- udzielamy pomocy w poszukiwaniu i uzyskiwaniu zatrudnienia.
- zapewniamy pomoc w kontakcie z lekarzem rodzinnym w przychodni rejonowej.
- oferujemy pomoc osobom uzależnionym od alkoholu, poprzez kierowanie na leczenie odwykowe i zajęcia terapeutyczne.
- umożliwiamy przygotowanie posiłków w kuchni własnej.
- prowadzony jest punkt konsultacyjny dla członków rodzin osób uzależnionych od alkoholu.

W schronisku obowiązuje regulamin określający zasady postępowania jego podopiecznych.

Głównym nakazem jest zachowanie absolutnej abstynencji oraz czynne włączanie się do wszelkich działań na rzecz domu. Przestrzeganie regulaminu jest gwarancją pobytu.

Schronisko prowadzi również bank rzeczy używanych tj. meble, sprzęt AGD, które rozdaje bezpłatnie ludziom ubogim z terenu miasta i gminy Pleszew.

Oprócz schroniska przy ul. Piaski 41, Towarzystwo w roku 2000 przejęło w użytkowanie obiekty w pobliskim Baranówku. W tych obiektach przeprowadziło szereg remontów organizując w przekazanych przez urząd budynkach ośrodki hipoterapii.

Dwie osoby zostały odpowiednio przeszkolone i otrzymały uprawnienia instruktora hipoterapii. Z ośrodka tego korzystali też podopieczni z Centrum Samopomocowego w Pleszewie. W Baranówku Towarzystwo realizowało przy współudziale z PUP w Pleszewie program, „Iść w stronę słońca”. Miał on pomóc podopiecznym wyjść z bezdomności. Działalność Towarzystwa w Baranówku zakończona została w 2003 r.

Z uwagi na rosnące ilość bezdomnych w 1999 r. zapadła decyzja o rozbudowie schroniska. Budynek schroniska mieszkańcy budowali sami, nie uczestniczyły w nim firmy z zewnątrz, co bardzo zredukowało koszty tej budowy. W roku 2004 została ukończona rozbudowa. Schronisko które mieściło 12 bezdomnych po rozbudowie mogło pomieścić 35 osób. W schronisku realizowane są różne programy dotyczące bezdomności, które ogłaszane są przez Urząd Wojewódzki, Urząd Marszałkowski i Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta dba również o rozwój duchowy swoich podopiecznych.

Na terenie schroniska prowadzone są przez księdza z parafii pw. Ścięcia Św. Jana Chrzyciela katechezy, różaniec, spowiedź święta i msze święte. Podopieczni biorą też czynny udział w pracach na rzecz społeczności lokalnej tj. remontowanie placów zabaw dla dzieci, malowanie pomieszczeń w obiektach użyteczności publicznej, prace porządkowe, obsługa festynu w Ogródku Jordanowskim, coroczne budowanie szopki betlejemskiej na rynku pleszewskim, przygotowanie wigilii na ok. 300 osób w Domu Parafialnym i wiele innych działań. Towarzystwo Pomocy współdziała z innymi organizacjami lokalnymi i instytucjami tj: Akcją Katolicką przy parafii pw. św. Jana, Urzędem Miasta i Gminy w Pleszewie, Miejsko Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Pleszewie, innymi ośrodkami pomocowymi spoza Pleszewa, z Muzeum Regionalnym i innymi organizacjami.

W 2007 r. korzystając z programu rozpisanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Towarzystwo Pomocy przystąpiło do dalszej rozbudowy schroniska. Powstał obiekt o powierzchni 100 m² mieszczący salę, kuchnię i zaplecze socjalne. W pracach przy rozbudowie uczestniczyli podopieczni, wcześniej przysposobienie do wykonywania zawodu murarza-technologa robót wykończeniowych w budownictwie. Umiejętności nabyte w pracach na rzecz schroniska przydają się podopiecznym w codziennym życiu.

W ostatnich latach na terenie schroniska Towarzystwo przeprowadziło szereg kursów zawodowych, umożliwiających podopiecznym zdobycie kwalifikacji do wykonywania robót wykończeniowych w budownictwie, konserwacji terenów zieleni, umiejętności obsługi komputera, zawodu kucharza małej gastronomii, brukarza. Na kursach tych przeszkolono ogółem 50 osób. Miały one na celu przygotowanie podopiecznych do łatwiejszego zdobycia pracy, a tym samym szybszego usamodzielnienia się.

W 2009 r. Urząd Miasta i Gminy przekazał Towarzystwu w użytkowanie dodatkowe budynki znajdujące się przy cmentarzu komunalnym. W budynkach tych w 2010 r. przygotowano z udziałem podopiecznych noclegownię dla 12 osób, pomieszczenie warsztatowe i magazyn.

Budynek ten został częściowo ocieplony, w pomieszczeniu noclegowym wymieniono okna na plastikowe, położono płytki ceramiczne i zamontowano centralne ogrzewanie. Budynek schroniska a w szczególności stary budynek w którym Towarzystwo Pomocy rozpoczęło swą działalność jest ciągle modernizowany (termoizolacje, wymiana okien, podłóg itp.) Otoczenie schroniska z roku na rok jest coraz piękniejsze, zostały założone tereny zielone z oczkiem wodnym i kaskadą, położono kostkę brukową i chodniki. Towarzystwo bierze też czynny udział w budownictwie socjalnym realizowanym przez Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie. Nasi podopieczni wykonywali też prace społeczno-użyteczne dla urzędu.

W powstałym budynku, jeden z naszych mieszkańców otrzymał piękne mieszkanie, co pozwoli mu na wyjście z bezdomności i samodzielne życie. W 2010 r. Towarzystwo przystąpiło do realizowania programu: „Klub Integracji Społecznej” przeznaczonym głównie dla ludzi zagrożonych wykluczeniem społecznym. Program ten realizowany jest w cyklu dwuletnim i obejmuje około 100 osób.

W zarządzie Koła Pleszewskiego są następujące osoby: Witold Ulatowski – Prezes, Tadeusz Stefaniak – Wiceprezes, Ireneusz Stefaniak – Skarbnik i zarazem Kierownik Schroniska, który wraz z Jarosławem Kowalskim – Starszym Opiekunem od początku powstania schroniska opiekują się ludźmi bezdomnymi. W schronisku z dużym zaangażowaniem pracują jako księgowa i pracownik administracyjny pani Anna Barańska i Maria Wysocka. Towarzystwo Pomocy korzysta też z pracy wolontariuszy, jednym z nich jest pan Marcin Ulatowski. Aby zapoznać się z wszechstronną działalnością Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta zapraszamy na stronę internetową www.schronisko-pleszew.pl.



Rozbudowa schroniska
św. Brata Alberta w 2007 r.
Na zdjęciu autor artykułu
jednocześnie kierownik schroniska
wraz ze swymi podopiecznymi.



Uroczystość nawiedzenia kościoła farnego przez relikwie św. Brata Alberta w 2007 r.
Relikwiarz z rąk podopiecznych schroniska odbiera ks. prałat H.Szymiec.

CENTRUM KSZTAŁCENIA I WYCHOWANIA OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY W PLESZEWIE (1994 – 2009)

Ochotnicze hufce pracy mają już ponad 50-letnią tradycję. W swojej działalności nawiązują do zwyczajów Junackich Hufców Pracy, które zostały powołane do życia 22 września 1936 roku dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Określono w nim, że Junackie Hufce Pracy zapewniają młodzieży pełnienie służby pracy, przysposobienie do służby wojskowej lub do wojskowej służby pomocniczej, nabycie kwalifikacji zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną. Do momentu wybuchu II wojny światowej były one jedyną w ówczesnej Polsce placówką, która realizowała wychowanie i opiekę w szeregach młodych bezrobotnych. 22 lata później – 13 czerwca 1958 roku – Rada Ministrów podjęła uchwałę, powołując do życia Ochotnicze Hufce Pracy. Od początku jej głównym celem było, i nadal jest, wspomaganie młodzieży wymagającej szczególnej pomocy, której start życiowy utrudniały różne bariery i zagrożenia. Za swoje główne zadania OHP uznało niesienie pomocy w rozwijaniu gospodarki narodowej oraz stworzenie młodzieży możliwości zdobywania podstawowych wiadomości zawodowych. Między 20 czerwca a 30 listopada 1958 roku odbyła się rekrutacja młodzieży do pierwszych hufców pracy, które powstały na terenie Bieszczad.

Okres przemian polityczno-społecznych przypadł w Polsce na koniec lat osiemdziesiątych i miał znaczący wpływ na dalszą działalność OHP. Ówczesne społeczeństwo podchodziło do tej instytucji sceptycznie, niektórym wydawała się ona zbędna. Rząd Tadeusza Mazowieckiego uznał jednak, że Ochotnicze Hufce Pracy pełnią szereg ważnych funkcji. Znalazło to swój wyraz w stosownych zapisach – dwóch ustawach: o systemie oświaty oraz o zatrudnieniu i bezrobociu z 1991 roku. Na tej podstawie Rada Ministrów, swoim rozporządzeniem z dnia 8 września 1992 roku, sprecyzowała zasady funkcjonowania Ochotniczych Hufców Pracy. Do jej zadań należało: umożliwienie młodzieży zaniedbanej wychowawczo uzupełnienie wykształcenia i zdobycia kwalifikacji zawodowych, umożliwianie podwyższania kwalifikacji zawodowych oraz przekwalifikowania zawodowego młodzieży, organizowanie zatrudnienia wakacyjnego i śródrocznego młodzieży szkół ponadpodstawowych, prowadzenie działalności wychowawczej, profilaktycznej i resocjalizacyjnej wśród młodzieży zagrożonej i niedostosowanej społecznie, prowadzenie działalności na rzecz bezrobotnej młodzieży poprzez właściwe biura pracy. Trzy lata później zadania te zostały zaktualizowane. OHP miało się także zajmować poszukiwaniem i przygotowywaniem ofert zatrudnienia indywidualnego i zbiorowego młodzieży pozostającej bez pracy.

Centrum Kształcenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy w Pleszewie zostało powołane 15 maja 1994 roku Zarządzeniem Komendanta Głównego OHP. Siedziba CKiW mieści się przy ul. Al. Wojska Polskiego 21, zajmuje 22 budynki i obiekty byłej jednostki

wojskowej zaadaptowane do pełnienia nowej działalności. Na obszarze o powierzchni ok. 5 ha znajdują się m.in. szkoła, biura, internat, warsztaty szkoleniowo-produkcyjne, hotel „Pod Plantami”. CKiW jest ponadwojewódzką jednostką organizacyjną Ochotniczych Hufców Pracy podlegającą Komendzie Głównej.

Od momentu przejścia terenu z budynkami po byłej jednostce wojskowej CKiW wzięło na siebie obowiązek utrzymania w odpowiednim stanie obiektów, budynków i całego terenu. Znaczna ich ilość powstała w latach 1913–1927. W związku z tym ich stan wymaga przeprowadzania ciągłych prac remontowo-modernizacyjnych. Przez 15 lat wykonano szereg prac, w wyniku których stworzono odpowiednie warunki do prowadzenia działalności dydaktycznej: nauki teoretycznej i praktycznej. W tym czasie utworzono m.in.: internat dla młodzieży, warsztaty szkoleniowo-produkcyjne, budynek dydaktyczny, szkołę, stołówkę, kaplicę.

Działalność CKiW OHP w Pleszewie obejmuje dwie zasadnicze funkcje – uzupełnianie zadań wychowawczych, edukacyjnych, socjalizacyjnych w stosunku do młodzieży zaniedbanej oraz realizację zadań z zakresu zatrudnienia, w tym przede wszystkim na rzecz młodzieży bezrobotnej. Praca Centrum opiera się na spójnym systemie organizacyjnym zapewniającym właściwą realizację obu tych zadań. CKiW jest jednym z ogniw w systemie wychowania, resocjalizacji, reedukacji młodzieży zagrożonej demoralizacją i patologiami. Wieloletnia praktyka w tym obszarze pozwoliła na wypracowanie skutecznego systemu pomocy młodzieży o zmniejszonych szansach życiowych. Pozwala ona na wyrównywanie lub zmniejszenie różnic między taką młodzieżą, a ich rówieśnikami.

Głównym zadaniem Centrum jest umożliwienie młodzieży (w wieku powyżej 15 lat) uzupełnienie wiedzy ogólnej w zakresie gimnazjum wraz ze zdobyciem przygotowania zawodowego. Praca z młodzieżą realizowana w placówce jest odpowiedzią na społeczne oczekiwania oraz zapotrzebowaniem na konkretną, realną pomoc. Działania Centrum uwzględniają lokalny charakter i zapotrzebowanie na rynku pracy. Często jest to jedyna propozycja ochronna chroniąca młodych ludzi przed marginalizacją.

Obecnie w Centrum kształci się i wychowuje 238 uczestników. Spośród 120 osób przyjętych w zeszłym roku: 46 osób skierowanych zostało przez pedagogów szkolnych; 3 osoby przez poradnie psychologiczno-pedagogiczne; 64 osoby na wniosek rodziców lub opiekunów prawnych; 2 osoby skierowane przez sądy rodzinne oraz 5 osób przebywa na własną prośbę.

Trzeba jednak zaznaczyć, że każdy młody człowiek trafiający do CKiW dobrowolnie wybiera tę ścieżkę edukacji i zdobywania zawodu. To, że pedagog szkolny, sąd itp. może wydać opinię o realizacji obowiązku szkolnego lub nauki pod opieką Centrum nie jest jednak dla nikogo wiążące. Pierwszeństwo w przyjęciu ma młodzież z rodzin niepełnych, wielodzietnych, znajdująca się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej. Praktycznie ok. 70% młodzieży przebywa w CKiW na skutek trudnej sytuacji rodzinnej. Pobyt ten jest bezpłatny i obejmuje koszty przebywania w internacie, wyżywienie, zakup podręczników i przyborów szkolnych.

Aby skutecznie realizować proces dydaktyczny powołano do życia Stowarzyszenie „Edukacja-Młodzież”, które jest organem prowadzącym szkoły: gimnazjum z oddziałami

przysposabiającymi do pracy oraz zasadniczą szkołę zawodową. Młodzież pobierająca naukę w gimnazjum z oddziałami przysposabiającymi do pracy przyucza się do zawodów: ogrodnik, krawiec, tapicer, kucharz małej gastronomii, murarz, ślusarz. W zasadniczej szkole zawodowej istnieje możliwość zdobycia następujących zawodów: kucharz małej gastronomii oraz stolarz. Ponadto stowarzyszenie występuje z wnioskami o sfinansowanie różnych działań w ramach takich programów jak Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, Sport Wszystkich Dzieci, Leonardo daVinci i inne. Projekty te są adresowane przede wszystkim do uczestników CKiW stanowiąc ważny element procesu wychowawczego oraz uzupełnienie budżetu. Z młodocianymi uczestnikami kształcącymi się w w/w szkołach Gospodarstwo Pomocnicze zawiera indywidualne umowy o pracę. Przysługuje im wynagrodzenie miesięczne za praktyczną naukę zawodu i przysposobienie do pracy. Uczestnicy osiągający dobre wyniki w nauce mają możliwość, w ramach realizacji międzynarodowych wymian, brać udział w stażach zagranicznych wyjeżdżając do Włoch, Francji, Niemiec, Irlandii, Hiszpanii. W szczególnie trudnej sytuacji mogą oni również liczyć na dodatkową pomoc socjalną.

Realizacja wyznaczonych celów i procesu dydaktycznego związana jest z odpowiednio przygotowanymi i wykwalifikowanymi pracownikami. CKiW OHP zatrudnia fachową kadrę (31 osób), która zapewnia wysoką jakość szkolenia. Pracownicy posiadają wykształcenie wyższe, kierunkowo pedagogiczne. Spośród pracowników Centrum więcej jest kobiet (17) niż mężczyzn (14), jedynie 5 osób nie posiada wykształcenia wyższego. Dzięki często odbywającym się kursom i szkoleniom są oni dobrze przygotowani do zawodu. Dodatkowo w Gospodarstwie Pomocniczym zatrudnionych jest 39 osób, którą stanowi wykwalifikowana kadra techniczna. Stowarzyszenie zatrudnia natomiast 21 osób, z czego większość stanowią pracownicy dydaktyczni szkoły.

Szczególne znaczenia nabiera bieżąca współpraca pomiędzy wychowawcą w internacie, nauczycielem w szkole oraz instruktorem praktycznej nauki zawodu z udziałem doradcy zawodowego, pedagoga oraz psychologa. Analiza sytuacji życiowej i rodzinnej uczestników znajduje swoje odzwierciedlenie w funkcjonowaniu małych zespołów wychowawczych składających się z wyżej wymienionych osób. Istotą tej współpracy jest zdiagnozowanie potrzeb młodego człowieka i określenie kierunków resocjalizacji. Znaczącą rolę w tym procesie odgrywa również lokalne duchowieństwo. Przekazuje ono młodzieży wartości, które powinny być powszechnie akceptowane. Szczególny wkład w ten proces wnoszą księża: kapelan CKiW – Ksiądz Dziekan Krzysztof Grobelny oraz Ksiądz Kanonik Józef Maciołek.

Kierowanie w Centrum Kształcenia i Wychowania OHP opiera się na współpracy Zespołu Kierowniczego, Rady Programowej, Rady Pedagogicznej i Samorządu Uczestników. Tylko dzięki współdziałaniu, porozumiewaniu i swobodnemu przepływie informacji między tymi zespołami możliwe jest ciągle podnoszenie poziomu nauczania oraz rozwiązywanie problemów wychowawczych. W internacie znajduje się świetlica środowiskowa. Wspiera ona działania w zakresie pomocy w sytuacjach kryzysowych, konfliktowych, rówieśniczych i osobistych. Spełnia podstawowe standardy opieki, organizuje także czas wolny od zajęć szkolnych i obowiązków domowych. Zajęcia prowadzone w świetlicy skupiają się na wspieraniu rozwoju psychicznego, fizycznego, społecznego młodego człowieka oraz jego integracji ze społecznością lokalną. Dostosowane są one do indywidualnych potrzeb. Inicjowane są

także różnorakie akcje związane z przeciwdziałaniem zjawiskom patologii. Ponadto organizowane są liczne spotkania z przedstawicielami służby zdrowia, policji, Monaru.

Istotną rolę odgrywa Gospodarstwo Pomocnicze, które świadczy usługi związane z wyżywieniem i zakwaterowaniem uczestników OHP. Jego celem jest realizacja obsługi jednostki macierzystej oraz działalność gospodarcza opierająca się na sprzedaży produktów i usług na zewnątrz. W warsztatach realizuje się praktyczną naukę zawodu i przyuczanie do wykonywania określonej pracy. Wobec młodocianych pracowników realizowany jest obowiązek prawodawczy: szkolenia bhp, sprawy kadrowe i płacowe.

Znaczącą rolę pełni także Ośrodek Szkolenia Zawodowego, którego głównym założeniem jest realizacja kursów oraz innych form podwyższania kwalifikacji i wykształcenia. OSZ jest wpisany do ewidencji szkół i placówek niepublicznych prowadzonych przez Starostę Pleszewskiego oraz do rejestru instytucji szkoleniowych prowadzonych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu. Prowadzona działalność OSZ w zakresie kursów, promocji i informacji mieści się w szeroko pojętych formach przeciwdziałania bezrobociu.

CKiW OHP w Pleszewie działa prężnie na arenie krajowej i lokalnej. Aż cztery razy w pleszewskim Centrum, ostatni raz w czerwcu 2008 roku, rozgrywana była Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży Ochotniczych Hufców Pracy, w której corocznie bierze udział kilkaset uczestników OHP z Wojewódzkich Komend oraz Centrów Kształcenia i Wychowania, a także Młodzież Niepełnosprawna i Ludowe Zespoły Sportowe. Jej głównym celem jest popularyzacja kultury fizycznej w środowisku Ochotniczych Hufców Pracy, integracja młodzieży różnych środowisk w tym także osób niepełnosprawnych, nawiązanie współpracy OHP z jednostkami i organizacjami kultury fizycznej, umożliwienie doświadczenia sukcesu i pozytywnej konkurencji wszystkim uczestnikom.

Z innych imprez o zasięgu ogólnopolskim, organizowanych przez Ochotnicze Hufce Prace, w pleszewskim Centrum regularnie przeprowadzany jest etap centralny Konkursu „Sprawny w zawodzie”. Ostatni odbył się w tym roku, między 26 a 28 maja. Głównym jego celem było umożliwienie młodzieży sprawdzenia poziomu opanowania wiadomości i umiejętności w zawodach: kucharz małej gastronomii, stolarz oraz fryzjer, a także zapoznanie się ze sposobem organizacji zewnętrznych egzaminów na tytuły kwalifikacyjne oraz szerzenie edukacji dotyczącej zagrożeń zawodowych poprzez kształtowanie odpowiednich postaw w zakresie bezpiecznych zachowań i procedur wynikających z procesu pracy.

Oprócz uczestnictwa w konkursach i zawodach ogólnopolskich wychowankowie mają na co dzień możliwość realizowania różnorodnych zainteresowań. Poza działalnością sportową i rekreacyjną mogą korzystać z bogatej oferty kulturowej. Do najważniejszych działań w tym zakresie należy zaliczyć: wydawanie czasopisma – kwartalnika „Młode Wilki”, regularne występy działającej w CKiW grupy artystycznej „Maska”; udział w ogólnopolskich konkursach: „Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Amatorskich w Lesznie”, „Ogólnopolskim Konkursie Kartek Świątecznych”, organizowanie obchodów świąt narodowych i kościelnych, Dnia Dziecka oraz licznych zabaw andrzejkowych i karnawałowych.

Uzupełnieniem bogatej działalności Centrum jest realizacja przedsięwzięć mających na celu aktywizację zawodową. W związku z powyższym organizowane są Regionalne Konferencje Szkolnictwa Zawodowego oraz przeprowadzane Fora Aktywizacji Zawodowej.

Ponadto od kilku lat prowadzona jest szeroka polityka form aktywizacji społeczno – gospodarczej społeczności lokalnej, wyrównywania szans na rynku, przeciwdziałania bezrobociu. Ważną rolę w tych działaniach odgrywa doradca zawodowy, który udziela pomocy młodzieży w wyborze zawodu, kierunku kształcenia czy dalszego szkolenia. Uwzględnia przy tym zarówno możliwości psychofizyczne, sytuację życiową jak i potrzeby rynku pracy i możliwości systemu edukacyjnego. Pleszewskie Centrum świadczy podstawowe usługi rynkowe – pośrednictwo pracy, poradnictwo zawodowe oraz informację zawodową. Metod poszukiwania pracy w Centrum jest wiele. Jedną z najpopularniejszych są Targi Pracy, które skierowane są do bezrobotnej młodzieży poszukującej pracy do 25. roku życia. Uczestnicy Targów mają możliwość przeglądania ofert zatrudnienia w regionie, mogą zgłosić także swoją aplikację. Indywidualne i grupowe warsztaty z zakresu aktywnego poszukiwania pracy dla młodzieży prowadzi także działający na terenie Centrum Klub Pracy, który współpracuje z kadrą pedagogiczną CKiW OHP.

Do realizacji tych założeń wykorzystywane jest konkretne wsparcie finansowe. Dlatego też w Centrum Kształcenia i Wychowanie OHP w Pleszewie realizowane są projekty, w ramach których możliwe jest uzyskanie częściowych dotacji celowych z funduszy Unii Europejskiej oraz innych instytucji prowadzących działalność pomocy i wspierania potrzeb, programów i szkoleń promujących aktywną formę edukacji społeczności lokalnych. Od 2004 roku CKiW zrealizowało wiele przedsięwzięć, w których uczestniczyła młodzież w wieku od 15 do 25 lat, w tym współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwoju Zasobów Ludzkich. Ogółem w latach 2004-2008 zajęciami w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego objęto grupę 705 dziewcząt i chłopców, w tym również spoza OHP.

Warto nadmienić, iż pleszewskie Centrum uzyskało Certyfikat Akredytacji Instytucji Szkoleniowej nadany przez Zespół Akredytacyjny Polskiej Sieci Kształcenia Modułowego. Certyfikat ten potwierdza, że placówka jest jednostką spełniającą kryteria jakości w zakresie projektowania oraz ewaluacji kształcenia i szkolenia zawodowego. Placówka uzyskała również akredytację prowadzoną przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Poznaniu, wynikiem czego było uzyskanie certyfikatu uprawniającego do przeprowadzania pozaszkolnych form kształcenia ustawicznego oraz zewnętrznych egzaminów zawodowych.

CKiW OHP w Pleszewie prowadzi aktywną współpracę z zagranicą. Przejawia się to poprzez nawiązywanie kontaktów z organizacjami innych państw o podobnym profilu działalności, co OHP. Centrum współpracuje m.in. z Umbra Training Center – Włochy, Influid Instytut – Francja, Arbeit und Leben – Niemcy oraz CERT – Centrum Szkoleniowe w Irlandii. Efektem wspólnych działań były i nadal są, liczne wyjazdy, w ramach których młodzież odbywa praktyki i staże zagraniczne. Korzysta ona z doświadczeń krajów Unii Europejskiej oraz kształtuje umiejętności współpracy z rówieśnikami z krajów sąsiednich.

Centrum w swojej piętnastoletniej działalności podjęło i rozwinęło współpracę także z wieloma polskimi organizacjami i instytucjami, głównie z terenu powiatu pleszewskiego. Jej głównym partnerem jest Samorząd Miasta i Gminy Pleszew oraz Samorząd Powiatowy. Ponadto placówka współpracuje z licznymi organizacjami społeczno-gospodarczymi, takimi jak Pleszewska Izba Gospodarcza, PTTK, LZS, OSP czy Klub Sportowy OSiR Pleszew oraz

ze stowarzyszeniami, których działania są zbieżne z funkcjonowaniem Centrum np. z Plezewskim Zrzeszeniem Przeciwdziałania Narkomanii.

Placówka nie pozostaje bierna wobec szybko postępującej globalizacji i rozwijającej się komunikacji komputerowej. Posiada własną, ogólnodostępną stronę internetową. Pod adresem www.cki-w-plezew.ohp.pl zamieszczane są aktualne informacje o Centrum, sprawozdania z wydarzeń i organizowanych działań. Podawana jest także aktualna oferta edukacyjna. Dane na stronie poddawane są ciągłym, bieżącym aktualizacjom.

Reasumując należy podkreślić, że realizacja zadań stojących przed Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie w największym stopniu opiera się na czterech czynnikach: bazie dydaktycznej, programach adresowanych dla wychowanków, środkach finansowych oraz zaangażowaniu kadry. Pleszewskie Centrum jest instytucją nowoczesną, aktywnie wpisującą się we współczesną rzeczywistość, odpowiadającą na potrzeby społeczeństwa, mającą nowoczesną ofertę i dobrze przygotowaną kadre. Przez piętnaście lat swojej działalności placówce udało się stworzyć odpowiednią bazę oraz wypracować programy, które pozwalają młodzieży na podjęcie pracy, kontynuację nauki, zdobywanie uprawnień oraz podnoszenie kwalifikacji.



Rada Młodzieżowa Internatu 2003 r.



Budynek administracyjny po termomodernizacji.

Maria Mikołajczak

BIBLIOTEKA PARAFIALNA AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII PW. NAJŚWIĘTSZEGO ZBAWICIELA W PLESZEWIE (1995 – 2010)

Wraz z odradzającą się Akcją Katolicką w Polsce, jesienią 1994 r., z inicjatywy Leszka Bierły i Ireneusza Redera, przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie, powstał – za zgodą ówczesnego proboszcza ks. kanonika Bolesława Dalaszyńskiego – zespół inicjatywny Akcji Katolickiej. Na pierwszym spotkaniu, na które organizatorzy zaprosili kilka osób ze wszystkich pleszewskich parafii, Ireneusz Reder wskazał główne pola działalności odnawiającego się stowarzyszenia, zachęcał do aktywnego włączenia się w pracę ewangelizacyjną Kościoła.

Maria Mikołajczak, zainteresowana sprawami oświatowymi, zaproponowała utworzenie biblioteki parafialnej, której celem miało być przede wszystkim rozpowszechnianie książek o tematyce religijnej i prasy katolickiej. Proboszcz ks. Bolesław Dalaszyński udzielił świeckim swojego błogosławieństwa i wyznaczył pomieszczenie w nowym domu parafialnym, gdzie do dziś mieści się biblioteka. Do współpracy w organizowaniu biblioteki włączyła się wkrótce Jadwiga Janczewska.

Prace rozpoczęto od zbierania książek wśród przyjaciół i znajomych, wiele pozycji ofiarowali członkowie zespołu inicjatywnego Akcji Katolickiej.

Rodzące się dzieło ustawicznie wspierał proboszcz ks. kanonik Bolesław Dalaszyński. Żywo interesował się wszelkimi poczynaniami związanymi z tworzącą się biblioteką. Rozmawiał, doradzał, wspomagał.

Dzięki pomocy finansowej ks. Proboszcza zakupiono do biblioteki papier, pieczętki, niezbędne materiały. Ksiądz polecił wstawić szafy z półkami, ktoś ze świeckich przywiózł biurko.

9 kwietnia 1995 r., w Niedzielę Palmową, ogłoszono otwarcie Biblioteki Parafialnej Akcji Katolickiej. Przyszli pierwsi czytelnicy – 13 osób¹, którzy wypożyczyli 24 książki z 250 zgromadzonych w bibliotece, czyli prawie 10% księgozbioru! I taki był początek. Największą troską bibliotekarek stało się powiększenie księgozbioru. Pomoc nadeszła niebawem od Sióstr Służebniczek NP NMP w Pleszewie, które ofiarowały ze swojej biblioteki zakonnej ponad 1300 wolumenów. Wszystkie książki były od razu inwentaryzowane, katalogowane, oznaczane na grzbietach żółtymi opaskami z logo Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej i rozmieszczane na półkach wg działów. Prace z uporządkowaniem księgozbioru trwały kilka tygodni, a fachową pomocą przy jego opracowywaniu służyła pracownica Biblioteki

1. Dane zawarte w artykule pochodzą z dokumentacji Biblioteki Parafialnej Akcji Katolickiej oraz kronik Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej.

Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie Maria Janecka. We wrześniu 1995 roku posługę duszpasterską w parafii objął nowy proboszcz ks. kanonik Krzysztof Grobelny. Biblioteka kontynuowała działalność bez żadnych zmian.

Jakie książki zostały zgromadzone w Bibliotece Parafialnej Akcji Katolickiej?

Zbiory biblioteczne to przede wszystkim pozycje z dziedziny religii i teologii. Obok Pisma Świętego i jego opracowań znalazły się książki z zakresu teologii dogmatycznej, pastoralnej i moralnej, książki dotyczące historii Kościoła, liturgii, sakramentów, soborów powszechnych. Można było wypożyczyć różnego rodzaju modlitewniki i rozmyślania religijne, katechizmy, książki z dziedziny pedagogiki i dydaktyki. Dużą część księgozbioru stanowiły żywoty świętych i błogosławionych, biografie znanych Polaków – kapłanów i osób świeckich. Wyodrębniono też działy z książkami autorstwa Ojca Świętego Jana Pawła II i Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz z wszelkimi opracowaniami dotyczącymi życia i działalności tych wybitnych Mężów Kościoła. Wydzielone zostały wydawnictwa o Akcji Katolickiej, a także księgozbiór podręczny i regionalia, w których znalazły się książki o większej wartości, np. encyklopedie katolickie, leksykony, słowniki.

Biblioteka parafialna zgromadziła również książki z dziedziny beletrystyki religijnej, klasykę literatury oraz powieści o wysokich walorach etycznych. Dużym powodzeniem cieszyły się wśród wypożyczających utwory Zofii Kossak, Antoniego Gołubiewa, ks. Mieczysława Malińskiego.

Amatorzy poezji mogli poczytać ks. Jana Twardowskiego., Janusza Pasierba, Romana Brandstaettera, Wojciecha Bąka.

Z myślą o najmłodszych ustawiono na półkach książeczki religijne, baśnie i bajki oraz lektury szkolne.

Większość książek znajdujących się w Bibliotece Parafialnej (ponad 90% księgozbioru) pochodzi z darów. Na apele bibliotekarek książki systematycznie ofiarowywali parafianie. Wiele cennych pozycji – ponad 600 wolumenów – przynieśli księża pracujący w ciągu 15 lat w parafii, jak również inni kapłani. Część księgozbioru to dar Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie i bibliotek szkolnych (78 tytułów).

W 1999 r., już po oficjalnym powołaniu² Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela i uzyskaniu przez stowarzyszenie osobowości prawnej, prezes Ireneusz Reder złożył do Starostwa Powiatowego wniosek o dotację na działalność Biblioteki Parafialnej. Starostwo przyznało kwotę 3 500 zł, którą w części przeznaczono na zakup nowych regałów i szafy, w części zaś na najbardziej potrzebne w bibliotece książki.

Księgozbiór wzbogacił się o 81 wolumenów o wartości 1 045 zł., m.in. „Katechizm Kościoła Katolickiego”, „Żywoty świętych Pańskich”, „Encykliki Jana Pawła II”, leksykony, beletrystykę dla dorosłych i dzieci oraz o 8 kaset video z filmami o tematyce biblijnej.

Przez 15 lat swojej działalności Biblioteka Parafialna Akcji Katolickiej zgromadziła 3.788 wolumenów o wartości 23.766 zł. W tym czasie zakupiono 347 pozycji na kwotę 2.185 zł.

2. Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie został powołany 28 XI 1998 r.

Środki finansowe przeznaczone na uzupełnianie księgozbioru pochodziły od Starostwa Powiatowego, darczyńców i ze składek członków Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej.

Do zbiorów biblioteki wpisano też 56 filmów video o tematyce biblijnej, historycznej i społecznej o wartości ponad 1 000 zł. Zakupiono 11 kaset za 321 zł, resztę podarowali parafianie i księża.

Tabela nr 1

Zbiory Biblioteki Parafialnej Akcji Katolickiej przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie w latach 1995 – 2010

Rok	Ilość książek	Zakupiono	Wartość książek zakupionych	Wartość księgozbioru ogółem	Ilość kaset video	Zakupiono	Wartość kaset zakupionych	Wartość kaset ogółem
1995	1597	4	2, 40	8 098, 40	–	–	–	–
1996	1881	13	78, 20	9 419, 20	–	–	–	–
1997	1933	13	130, 30	9 714, 50	8	–	–	160 zł
1998	2087	75	187, 97	10 389, 97	9	–	–	170 zł
1999	2345	21	141, 50	12 041, 47	10	–	–	190 zł
2000	2 500	125	900, 90	13 198, 37	19	9	277 zł	467 zł
2001	2618	49	155 zł	13 753, 47	21	1	39 zł	536 zł
2002	2742	9	90, 90	15 239, 57	36	1	5 zł	757 zł
2003	2818	12	86, 10	16 111, 67	44	–	–	881 zł
2004	3057	13	161 zł	17 824, 01	–	–	–	881 zł
2005	3119	6	110, 50	18 421, 51	56	–	–	1061 zł
2006	3340	2	15 zł	19 887, 51	–	–	–	1061 zł
2007	3377	–	–	20 252, 51	–	–	–	1061 zł
2008	3510	1	29, 90	21 640, 41	–	–	–	1061 zł
2009	3704	4	95, 90	23 190, 31	–	–	–	1061 zł
2010*	3788	–	–	23 766, 31	–	–	–	1061 zł
Ogółem	3788	347	2 185, 57	23 766, 31	56	11	321 zł	1 061 zł

* stan na dzień 10 IV 2010 r.

Ważne miejsce w placówce zajmowały czasopisma religijne. Zgromadzono – oprawione w roczniki – wszystkie numery diecezjalnego dwutygodnika „Opiekun” oraz numery „Przewodnika Katolickiego” z lat 1999–2009. Czasopisma były nabywane z prywatnych środków bibliotekarek. Ponadto na stanie biblioteki były pojedyncze roczniki „Gościa Niedzielnego”, „Zorzy”, „Królowej Apostołów”, „L'Osservatore Romano”, „Przewodnika Katolickiego” z różnych lat, również z okresu międzywojennego.

Osobliwy zbiór biblioteczny stanowiły biogramy świętych i błogosławionych. Zebrano i skatalogowano 862 artykuły o życiu, działalności i wyniesieniu na ołtarze 569 wielkich naszych przodków.

Kto korzystał ze zbiorów Biblioteki Parafialnej Akcji Katolickiej?

W ciągu 15 lat działalności biblioteki zarejestrowanych było 360 czytelników. Byli to mieszkańcy nie tylko parafii pw. Najświętszego Zbawiciela ale całego miasta i okolic, m.in.: Taczanowa, Lenartowic, Marszewa, Kowalewa.

Największą grupę odwiedzających bibliotekę stanowili dorośli. Część z nich to czytelnicy, którzy po książki przychodzili systematycznie, jak np. pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie. Wypożyczali beletrystykę religijną, żywoty świętych, biografie, ale też pozycje z historii Kościoła, z mariologii, chrystologii, książki o Janie Pawle II, Stefanie Kardynale Wyszyńskim etc. Niektórzy czytelnicy korzystali ze zbiorów biblioteki od początków jej istnienia. Swoisty rekord należy do pani ze Strzydzewa, dla której lektury zabierały dzieci mieszkające na terenie parafii. Czytelniczka do biblioteki zapisała się w kwietniu 1997r. i przez wszystkie lata wypożyczyła 847 książek.

Druga część dorosłych czytelników to studenci, nie tylko kierunków teologicznych, ale również filologii polskiej, socjologii, politologii, pedagogiki.

W książkach i czasopismach szukali materiałów do prac licencjackich bądź magisterskich oraz informacji o środowisku lokalnym. Korzystali z biogramów błogosławionych i świętych w celu sporządzania biografii wybranych postaci. Do biblioteki zaglądali też diakoni i księża wikariusze z parafii. Wypożyczali książki, filmy video i czasopisma przydatne w lekcjach katechezy szkolnej.

Czytelnikami biblioteki byli także uczniowie gimnazjów i szkół średnich. Ci pierwsi pytali często o żywoty świętych, ci drudzy potrzebowali informacji bądź do pisania referatów zadawanych przez katechetów, bądź do konkursów przedmiotowych. Wypożyczali też Pismo Święte, Katechizm Kościoła Katolickiego, pozycje o Jacku Salija, o Jana Góry.

Najmłodszy czytelnicy najchętniej wybierali legendy o świętych, książki o aniołach, popularne baśnie i bajki. Czasami lektury dla nich brali rodzice czy dziadkowie, którzy sami korzystali ze zbiorów bibliotecznych.

Biblioteka Parafialna czynna była 5 godzin tygodniowo, po południu w środy oraz przed południem w niedziele, aby ułatwić dostęp do książek parafianom przychodzącym na Msze św., szczególnie z okolicznych wiosek.

**Czytelnicy i wypożyczenia w Bibliotece Parafialnej Akcji Katolickiej przy parafii
pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie w latach 1995 – 2010**

Rok	Liczba czytelników	Książki i czasopisma		Kasety video	
		Ilość odwiedzin	Ilość wypożyczeń	Ilość odwiedzin	Ilość wypożyczeń
1995	74	178	395	–	–
1996	152	346	656	–	–
1997	183	216	461	11	16
1998	207	296	585	37	42
1999	234	215	450	9	12
2000	254	242	543	34	44
2001	282	243	560	14	27
2002	293	230	558	20	37
2003	309	247	610	21	33
2004	327	288	594	18	32
2005	347	208	546	20	28
2006	348	157	361	3	4
2007	350	80	211	3	13
2008	354	81	222	1	3
2009	358	89	245	1	4
2010*	360	23	81	–	–
Ogółem	360	3 139	7 078	192	295

*stan na dzień 10 IV 2010 r.

Przez 15 lat istnienia Bibliotekę Parafialną Akcji Katolickiej odwiedziło 3 331 czytelników, którzy wypożyczyli 7 373 książek i filmów video oraz skorzystali z czasopism katolickich.

Pomimo niedoskonałości księgozbioru i trudności finansowych, pomimo spadku w ostatnich latach czytelnictwa i innych przeciwności cieszy fakt, iż wysiłek, który Jadwiga Janczewska i Maria Mikołajczak podjęły kilkanaście lat temu przyniósł efekty – te wymierne, które przedstawiono wcześniej, i te niewymierne.

W ramach działalności Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej starano się bowiem – poprzez promowanie czytelnictwa książek religijnych i prasy katolickiej – realizować apostolski cel Akcji Katolickiej w zakresie ewangelizacji i uświęcenia drugiego człowieka. Na ile lektura wydawnictw religijnych przyczyniła się nie tylko do zdobywania i poszerzania wiedzy, ale też do zmiany sposobu myślenia, do wzbogacania swojego człowieczeństwa

i wzrostu postaw chrześcijańskich, na ile pozwoliła lepiej rozumieć nauki Jezusa i pomogła prawidłowo budować hierarchię wartości – tego wymierzyć się nie da.

Mała parafialna placówka została dostrzeżona przez dyrektorkę Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie mgr Elżbietę Mielcarek.

Pracujące w niej charytatywnie Jadwiga Janczewska i Maria Mikołajczak były corocznie zapraszane do Biblioteki Publicznej, wspólnie z bibliotekarzami z całego miasta i gminy, na uroczystości z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. Za popularyzację czytelnictwa otrzymywały od Burmistrza i Starosty podziękowania i nagrody książkowe.

Biblioteka Parafialna Akcji Katolickiej, oprócz swojej podstawowej działalności – przez 15 lat istnienia – stanowiła swoiste centrum wszelkich, kulturalno-oświatowych i społecznych poczynań Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Tutaj w latach 1996 – 2006 odbywały się spotkania formacyjne członków Akcji Katolickiej, tutaj w latach późniejszych gromadzili się członkowie stowarzyszenia, aby rozmawiać ze sobą nt. Akcji Katolickiej, problemów współczesnego Kościoła, trudnych spraw Ojczyzny.

W Bibliotece Parafialnej mieścił się też sztab zorganizowanych przez Akcję Katolicką 13 kiermaszy książki religijnej. Urządzano je przed świętami Bożego Narodzenia bądź przed uroczystością Pierwszej Komunii świętej w parafii, a ich celem było rozpowszechnianie książek o tematyce religijnej:

Pisma Świętego, żywotów świętych, słowników i encyklopedii katolickich, wydawnictw albumowych etc. Oprócz książek rozprowadzono płyty i taśmy z nagraniami piosenek religijnych, modlitewniki, kalendarze, dewocjonaalia. W przygotowanie kiermaszy zaangażowany był przede wszystkim prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej Ireneusz Reder oraz Jadwiga Janczewska i Maria Mikołajczak, pomocą służyli inni członkowie stowarzyszenia: Leszek Bierła, śp. Stanisław Kostek, Jarosław Michalak, Zdzisława Michalewska, Roman Smoderek, Danuta Studzińska i sympatyczka Akcji Katolickiej Stanisława Kula.

Kilka razy bibliotekarki zorganizowały w placówce okazjonalną, mniejszą w skali, sprzedaż książek i dewocjonaaliów. Wszystkie kiermasze cieszyły się zawsze dużym zainteresowaniem parafian i gromadziły wielu kupujących.

Odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne rozprowadzono w bibliotece odbiorniki programu „Radio Maryja”, flagi narodowe, materiały do dekoracji okien przed uroczystościami kościelnymi, a przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą karty świąteczne o tematyce religijnej, których przez 15 lat sprzedano prawie 18 tysięcy!

W Bibliotece Parafialnej stała grupa parafian odbierała też miesięcznik „W naszej rodzinie”, który przynoszono z Biura Radia Maryja działającego przy klasztorze Sióstr Służebniczek NP NMP w Pleszewie.

Realizując jeszcze jeden z celów działalności Akcji Katolickiej, jakim jest kształtowanie ludzkich sumień w dziedzinie społecznych i chrześcijańskich obowiązków, w bibliotece Parafialnej organizowano – z inicjatywy również pozostałych członków stowarzyszenia – zbieranie podpisów pod petycjami do władz w sprawach państwowych i publicznych.

W ciągu 15 lat przeprowadzono kilkanaście takich akcji, m.in.:

- protest przeciw raportowi rządowemu na IV Światową Konferencję ONZ w sprawie kobiet (13 IX 1995r.);
- protest wobec przyjętej w dniu 30 VIII 1996r. nowelizacji ustawy „O planowaniu rodziny” (15 IX 1996r.);
- podpisy pod deklaracją o przystąpieniu do Komitetu „SOS dla Radia Maryja” (18 VII 1999r.);
- protest „Nie dla eutanazji” (17 VI 2001r.);
- apel do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeciwko zmianie ustawy o ochronie życia ludzkiego (13 II 2005r.)

Zbierano również podpisy popierające kandydatury prawych, wartościowych obywateli startujących w wyborach parlamentarnych i prezydenckich.

W celu popularyzacji czytelnictwa, poznania historii Kościoła, poszerzania wiedzy o Polsce i jej kulturze zorganizowano też – dla parafian i społeczności Pleszewa – kilka spotkań z ciekawymi ludźmi. Na zaproszenie Akcji Katolickiej gościli m.in.:

- prof. Aurelia Polańska – pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego i Katolickiego Gdańskiego Uniwersytetu afiliowanego przy KUL-u, członek Komisji Episkopatu d/s duszpasterstwa Młodzieży – prelekcja nt.: „Wiedza i mądrość w doskonaleniu kwalifikacji” (30 X 1995r.);
- mgr Stanisław Małyszko – etnograf, historyk sztuki, autor licznych wydawnictw o Wielkopolsce – prelekcja nt.: „Budownictwo sakralne południowo – wschodniej Wielkopolski” (24 XI 1997r.);
- o. Aleksander Jacyniak – przełożony Wspólnoty Jezuitów, kustosz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Kaliszu, autor wielu książek – prelekcja nt.: „Świat ludzkich kryzysów” (14 XII 1999r.);
- dr Andrzej Szymański – dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie – prelekcja nt.: „Stefan Kardynał Wyszyński – Prymas Tysiąclecia” (21 XII 2001r.);

W spotkaniach brało udział wielu zainteresowanych tematem, którzy żywo dyskutowali o treści wykładu, zadawając pytania prelegentom.

Posługa świeckich, którzy podjęli się inicjatywy utworzenia i prowadzenia biblioteki była skierowana przede wszystkim na wspólnotę parafialną. Przez 15 lat Biblioteka Parafialna starała się – realizując apostołskie cele Akcji Katolickiej – rozwijać własne zadania. Najważniejsze z nich to poszerzanie księgozbioru oraz rozpowszechnianie czytelnictwa książek religijnych i czasopism katolickich.

Z biegiem czasu okazało się, że istnieje zapotrzebowanie społeczne na pozycje książkowe z dziedziny religii i teologii. Biblioteka Parafialna Akcji Katolickiej przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela przestała być placówką anonimową. Zyskała czytelników z całego miasta oraz okolicznych wiosek i zaznaczyła swój maleńki ślad na kulturalno – oświatowej mapie Pleszewa.



Pieczętka Biblioteki Parafialnej Akcji Katolickiej przy parafii pw.Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie i charakterystyczna opaska na grzbiety książek z logo Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej



Jadwiga Janczewska i Maria Mikołajczak w nowo otwartej bibliotece - 9 IV 1995 r.



VII Parafialny Kiermasz Książki Religijnej przed świętami Bożego Narodzenia – 13 XII 1998 r.



Biblioteka Parafialna Akcji Katolickiej 15 lat później – 7 IV 2010 r.

ELEKCJA SAMORZĄDOWA NA TERENIE MIASTA I GMINY PLESZEW W 2010 ROKU

Już dwukrotnie na łamach „Rocznika Pleszewskiego” prezentowane były wyniki wyborów samorządowych z terenu miasta i gminy Pleszew¹.

Wybory samorządowe, które odbyły się 21 listopada 2010 roku, podobnie jak poprzednie elekcje z lat 1998, 2002 i 2006, zostały przeprowadzone w oparciu o obowiązującą od 1998 roku Ordynację wyborczą do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw². Najistotniejszą zmianą w prawie wyborczym była likwidacja instytucji grupowania list wyborczych³ oraz zmiana godzin głosowania (od 8.00 do 22.00). Wewnątrz miasta i gminy Pleszew, dokonano korekty granicy okręgu nr 1 do Rady Miejskiej. Włączono do niego miejscowości z okręgu nr 3: Nową Wieś, Łaszew oraz Folsz. Po raz pierwszy osoby zamieszkujące podpleszewskie miejscowości głosowały w obwodzie zlokalizowanym w mieście (Zespół Szkół Publicznych nr 3). Zmiana podyktowana była przede wszystkim spadkiem liczby mieszkańców okręgu nr 1. Wielokrotnie jednak mieszkańcy tych miejscowości zgłaszali postulaty, by głosować w Pleszewie, a nie w Taczanowie Drugim (poprzedni obwód). Podobne propozycje zgłaszane były na zebraniach z mieszkańcami Baranówka. Mieszkańcy tej wsi nadal jednak głosują w Kowalewie.

Do przeprowadzenia wyborów rady miejskiej i burmistrza została powołana miejska komisja wyborcza (MKW), która pracowała w składzie: Mieczysław Solarczyk (przewodniczący), Elżbieta Wrzeszczyńska (zastępca przewodniczącego) oraz członkowie Katarzyna Grzesiak, Elżbieta Jankowska (zastąpiła Danutę Czapczyk, która nie mogła być członkiem komisji z uwagi na pokrewieństwo z osobą, która wyraziła zgodę na kandydowanie do rady miejskiej), Anna Kapałka, Teresa Mańczyńska oraz Krystyna Matuszewska. Kandydatów do MKW zgłaszały komitety wyborcze. Głównym zaś zadaniem Komisji było rejestrowanie kandydatów na radnych i na burmistrza oraz ustalanie wyników głosowania. Siedzibą MKW była sala Urzędu Stanu Cywilnego.

W wyborach do Rady Miejskiej w Pleszewie, listy kandydatów na radnych zgłosiło 7 komitetów wyborczych. Dwie listy zgłosiły partie polityczne (Platforma Obywatelska RP, Prawo i Sprawiedliwość); pozostałe miały charakter lokalny, choć część z nich, zwłaszcza Nasz Dom oraz Silni i Demokratyczni Pleszewianie miały związki z ogólnopolskim partiami politycznymi.

-
1. Zob.: A. Ptak, *Wybory do organów samorządu terytorialnego na terenie Miasta i Gminy Pleszew*, „Rocznik Pleszewski 2002”, Pleszew 2003, s. 88–96; Tenże, *Wybory samorządowe w roku 2006 na terenie Miasta i Gminy Pleszew*, „Rocznik Pleszewski 2006”, Pleszew 2007, s. 140–148.
 2. Zob. ustawa z dnia 16 lipca 1998r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (tekst jednolity: Dz. U. z 2003, Nr 159, poz. 1547 ze zmianami).
 3. Polegała ona na tym, że stworzono możliwość, by dwa lub więcej komitety wyborcze zawiązały grupy list w celu wspólnego udziału w podziale mandatów.

Tabela: Zarejestrowane komitety wyborcze w wyborach do Rady Miejskiej w Pleszewie

Nr listy	Nazwa komitetu wyborczego	Liczba kandydatów			Razem
		Okręg 1	Okręg 2	Okręg 3	
4	Platforma Obywatelska RP	14	11	16	41
5	Prawo i Sprawiedliwość	13	12	12	37
19	Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej	13	7	10	30
20	Razem dla Ziemi Pleszewskiej	14	12	16	42
21	Silni i Demokratyczni Pleszewianie	7	6	0	13
22	Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	14	12	16	42
23	Nasz Dom	14	12	16	42
Podsumowanie		89	72	86	247

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza.

Podobnie jak w poprzednich elekcjach samorządowych, wyborca w lokalu wyborczym otrzymywał cztery karty. Karta koloru białego, obowiązywała w wyborach do rady miejskiej, karta koloru żółtego w wyborach do rady powiatu, koloru niebieskiego była kartą w wyborach do sejmiku wojewódzkiego. W wyborach na burmistrza karta była koloru różowego. Na każdej z kart wyborca mógł postawić tylko jeden znak „x” przy nazwisku jednego kandydata.

Wyniki wyborów do rady miejskiej, na podstawie uzyskanych wyników z obwodowych komisji wyborczych, ustaliła Miejska Komisja Wyborcza.

Tabela: Liczba głosów uzyskanych przez komitety wyborcze w poszczególnych okręgach

Nr listy	Nazwa komitetu wyborczego	Lista uzyskanych głosów			Razem
		Okręg 1	Okręg 2	Okręg 3	
4	Platforma Obywatelska RP	984	627	484	2.095
5	Prawo i Sprawiedliwość	549	804	502	1.855
19	Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej	524	180	265	969
20	Razem dla Ziemi Pleszewskiej	520	621	933	2.074
21	Silni i Demokratyczni Pleszewianie	62	44	-	106
22	Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	909	978	1.527	3.414
23	Nasz Dom	408	478	798	1.684
Podsumowanie		3.956	3.732	4.509	12.197

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza.

Uprawnionych do głosowania było 24.156 osób. W głosowaniu wzięło udział 13.039 osób⁴, z czego głosów ważnych w wyborach do Rady Miejskiej Pleszewa było 12.197. Frekwencja wyniosła 53,93%. Wzrosła w porównaniu z elekcją 2006 roku frekwencja, aż o ponad 6%. Najwyższą frekwencję zanotowano w okręgu nr 2 (północna część miasta). Z kolei biorąc pod uwagę powszechnie obwody wyborcze największa frekwencja w mieście była w obwodzie nr 25 – 57,43%⁵, zaś na terenie gminy w Suchorzewie – 64,35%.

Tabela: Liczba mandatów zdobytych przez komitety wyborcze w poszczególnych okręgach

Nr listy	Nazwa komitetu wyborczego	Liczba uzyskanych mandatów		
		Okręg 1	Okręg 2	Okręg 3
4	Platforma Obywatelska RP	2	1	1
5	Prawo i Sprawiedliwość	1	1	1
19	Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej	1	0	0
20	Razem dla Ziemi Pleszewskiej	1	1	2
21	Silni i Demokratyczni Pleszewianie	0	0	0
22	Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	2	2	3
23	Nasz Dom	0	1	1
Podsumowanie		7	6	8

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza.

Tabela: Relacja między zdobytymi głosami, a mandatami w radzie (w %)

Nr listy	Nazwa komitetu wyborczego	Procentowy udział:	
		głosów	mandatów w radzie
4	Platforma Obywatelska RP	17,18	19,05
5	Prawo i Sprawiedliwość	15,21	14,29
19	Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej	7,94	4,76
20	Razem dla Ziemi Pleszewskiej	17,00	19,05
21	Silni i Demokratyczni Pleszewianie	0,87	0,00
22	Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	27,99	33,33
23	Nasz Dom	13,81	9,52

Źródło: Zestawienie i obliczenia własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

4. Tyle wydano kart do głosowania.

5. Obwód nr 25 obejmował ulice: M. Bałuckiego, Błotną, W. Bogusławskiego, Ciołkowskiego, Chełmońskiego, Chopina, Drobniaka, Gierymskiego, Grottgera, Włodzimierza Jacorzyńskiego, M. Karłowicza, J. Kiepur, Stefana Kisielewskiego, Kopernika, Kossaka, K. Kurpińskiego, Kusocińskiego, Makowskiego, Marszewską, J. Matejki, Michałowskiego, Młyńską, Moniuszki, Norwida, Feliksa Nowowiejskiego, I. Paderewskiego, Pomorską, M. C. Skłodowskiej, L. Solskiego, K. Sopałowicza, K. Szymanowskiego, Św. Ducha, H. Wieniawskiego oraz Witkiewicza.

Po ustaleniu liczby mandatów zdobytych przez poszczególne komitety wyborcze w okręgach oraz wyników kandydatów na każdej z list biorących udział w podziale mandatów, możliwe było wskazanie tych kandydatów, którzy zdobyli mandat radnego.

Tabela: Radni Rady Miejskiej VI kadencji (2010 – 2014)

Nr okręgu	Imię i nazwisko	Liczba głosów	Nazwa komitetu wyborczego*
Okręg nr 1	Błażej Kaczmarek	382	PO
	Zdzisław Gorzeleński	149	PO
	Tomasz Klak	317	PiS
	Grzegorz Grygiel	221	FSZP
	Tadeusz Żychlewicz	124	RdZP
	Arkadiusz Ptak	357	MZP
	Andrzej Załustowicz	166	MZP
Okręg nr 2	Marcin Sitnicki	306	PO
	Sebastian Wasielewski	441	PiS
	Dorota Czaplicka	188	RdZP
	Marian Adamek	343	MZP
	Włodzimierz Grobys	215	MZP
	Eryk Kowcuń	215	ND
Okręg nr 3	Piotr Kusiakiewicz	129	PO
	Maciej Ładziński	258	PiS
	Tomasz Kuberka	228	RdZP
	Piotr Jędrasiak	299	RdZP
	Olgierd Wajsnis	266	MZP
	Marian Suska	151	MZP
	Dariusz Dryjański	262	MZP
	Janina Bandosz	208	ND

*skrót: PO: Platforma Obywatelska RP; PiS: Prawo i Sprawiedliwość; FSZP: Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej; RdZP: Razem dla Ziemi Pleszewskiej; MZP: Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej; ND: Nasz Dom.

Źródło: Zestawienie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

W porównaniu z poprzednią kadencją, w Radzie Miejskiej kadencji 2010 – 2014 zasiadło aż 9 nowych radnych (stanowi to ponad 40% składu rady). Są to: Zdzisław Gorzeleński, Grzegorz Grygiel, Arkadiusz Ptak, Sebastian Wasielewski, Dorota Czaplicka, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński oraz Janina Bandosz. Z kolei Andrzej Załustowicz, choć nie sprawował funkcji radnego w kadencji 2006 – 2010, to jednak posiadał doświadczenie w pracy w radzie (kadencja 1998 – 2002). Średni wiek kandydatów wyniósł ponad 46 lat (w 2006 roku było to ponad 48 lat).

W dniu 21 listopada mieszkańcy miasta i gminy Pleszew wybrali również burmistrza. Zgłoszono 4 kandydatów. KWW Miłośników Ziemi Pleszewskiej zgłosiło Mariana Adamka, Platforma Obywatelska RP – Dorotę Czaplicką, Prawo i Sprawiedliwość – Tomasza Klaka, zaś Silni i Demokratyczni Pleszewianie – Macieja Kałużnego. Po raz drugi w historii Pleszewa wybory rozstrzygnęły się już w pierwszej turze. Na stanowisko Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew ponownie wybrano Mariana Adamka.

Tabela: Wyniki wyborów na Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew

Imię i nazwisko	Liczba głosów	% głosów
Marian Adamek	6.813	53,31
Dorota Czaplicka	3.696	28,92
Tomasz Klak	1.553	12,15
Maciej Kałużny	718	5,62

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza.

Zaświadczenia o wyborze na radnych, w samo południe, w dniu 26 listopada wręczył Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej Mieczysław Solarczyk. Natomiast ślubowanie radnych miało miejsce na pierwszej sesji Rady Miejskiej VI kadencji w dniu 2 grudnia o godzinie 12.00. Sesję rozpoczął radny senior Tomasz Kuberka.

Po ukonstytuowaniu się Rady Miejskiej, dokonano wyboru przewodniczącego rady oraz wiceprzewodniczących. Dla przeprowadzenia wyborów wybrano komisję skrutacyjną, która pracowała w składzie: Arkadiusz Ptak, Sebastian Wasielewski oraz Piotr Kusiakiewicz. Na przewodniczącego rady zgłoszono kandydatury Olgerda Wajsnisa oraz Tomasza Kuberki. Stosunkiem głosów 11:7 na przewodniczącego wybrano O. Wajsnisa, natomiast wiceprzewodniczącymi zostali wybrani Tomasz Klak oraz Włodzimierz Grobys.

Aż trzy osoby zrezygnowały z mandatu radnego: M. Adamek (został wybrany na burmistrza), A. Ptak (powołany na zastępcę burmistrza) oraz D. Czaplicka (wybrana na wicestarostę). Ich miejsce zajęli odpowiednio: Andrzej Borkowski (135 głosów), Renata Garsztka (97 głosów) oraz Leopold Lis (157 głosów).

Na kolejnej sesji, która miała miejsce 6 grudnia, ślubowanie złożył Burmistrz Miasta i Gminy. Wybrano również przewodniczących, wiceprzewodniczących oraz członków poszczególnych komisji.

- 1. Komisja Rewizyjna:** A. Załustowicz (przewodniczący), D. Dryjański (wiceprzewodniczący), E. Kowcuń, A. Borkowski, M. Ładziński, Z. Gorzeliński, M. Sitnicki (członkowie).
- 2. Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych:** E. Kowcuń (przewodniczący), W. Grobys (wiceprzewodniczący), T. Klak, T. Żychlewicz, Z. Gorzeliński (członkowie).
- 3. Komisja Oświaty, Kultury:** A. Borkowski (przewodniczący), J. Bandosz (wiceprzewodniczący), B. Kaczmarek, S. Wasielewski (członkowie).
- 4. Komisja Bezpieczeństwa Publicznego, Spraw Socjalnych, Opieki Społecznej i Zdrowia:** P. Jędrasiak (przewodniczący), R. Garsztka (wiceprzewodniczący), J. Bandosz, G. Grygiel, L. Lis, B. Kaczmarek, T. Kuberka (członkowie).

5. Komisja Wsi, Rolnictwa i Ochrony Środowiska: M. Suska (przewodniczący), M. Ładziński (wiceprzewodniczący), P. Jędrasiak, P. Kusiakiewicz, O. Wajsnis (członkowie).

6. Komisja Sportu i Rekreacji: S. Wasielewski (przewodniczący), L. Lis (wiceprzewodniczący), R. Garsztka, Z. Gorzeliński, P. Jędrasiak, B. Kaczmarek (członkowie).

W radzie rozpoczęły funkcjonować 4 kluby radnych: **Miłośników Ziemi Pleszewskiej** (D. Dryjański – przewodniczący, A. Borkowski, W. Grobys, M. Suska, O. Wajsnis, A. Załusowicz, R. Garsztka); **Prawa i Sprawiedliwości** (T. Klak – przewodniczący, S. Wasielewski, M. Ładziński); **Platformy Obywatelskiej** (B. Kaczmarek – przewodniczący, Z. Gorzeliński, M. Sitnicki, P. Kusiakiewicz) oraz **Razem dla Ziemi Pleszewskiej** (T. Żychlewicz – przewodniczący, T. Kuberka, L. Lis).

W dniu 21 listopada, równoległe z wyborami do rady miejskiej i burmistrza, wybierano radnych do Rady Powiatu Pleszewskiego oraz Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

Dla przeprowadzenia wyborów do Rady Powiatu Pleszewskiego, teren powiatu podzielony został na 4 okręgi wyborcze. Okręg nr 1 obejmował miasto i gminę Pleszew; okręg nr 2 gminy: Chocz, Czermin, Gizałki, okręg nr 3 gminę Dobrzycę oraz okręg nr 4 gminę Gołuchów. Z terenu miasta i gminy Pleszew wybierano 9 radnych. W wyborach wzięło udział 7 komitetów wyborczych. Oprócz komitetów wyborczych startujących do rady miejskiej, dodatkowo w rywalizacji wzięło udział Polskie Stronnictwo Ludowe. Własnych list wyborczych nie posiadał KWW Silni i Demokratyczni Pleszewianie.

Tabela: Radni Rady Powiatu Pleszewskiego IV kadencji

Nr okręgu	Imię i nazwisko	Liczba głosów	Nazwa komitetu wyborczego
Okręg nr 1	Michał Karalus	455	Polskie Stronnictwo Ludowe
	Mariusz Sitnicki	380	Platforma Obywatelska RP
	Michał Kaczmarek	349	Platforma Obywatelska RP
	Renata Reszel	469	Prawo i Sprawiedliwość
	Jan Bandosz	269	Nasz Dom
	Mirosław Kuberka	616	Razem dla Ziemi Pleszewskiej
	Dariusz Szczepaniak	964	Razem dla Ziemi Pleszewskiej
	Mieczysław Kołtuniewski	385	Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej
	Andrzej Madaliński	687	Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej
Okręg nr 2	Maria Górczyńska	402	Polskie Stronnictwo Ludowe
	Maria Owczarek-Neumann	519	Polskie Stronnictwo Ludowe
	Zbigniew Rodek	615	Platforma Obywatelska RP
	Piotr Kopczyński	708	Razem dla Ziemi Pleszewskiej
Okręg nr 3	Jolanta Pankowiak	458	Polskie Stronnictwo Ludowe
	Marek Szewczyk	521	Polskie Stronnictwo Ludowe
	Zbigniew Szóstak	384	Razem dla Ziemi Pleszewskiej

Nr okręgu	Imię i nazwisko	Liczba głosów	Nazwa komitetu wyborczego
Okręg nr 4	Agnieszka Tupała	250	Polskie Stronnictwo Ludowe
	Waldemar Maciaszek	204	Prawo i Sprawiedliwość
	Marian Walczak	219	Razem dla Ziemi Pleszewskiej

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza.

Przewodniczącym Rady Powiatu Pleszewskiego, na sesji w dniu 2 grudnia został wybrany Mirosław Kuberka, zaś wiceprzewodniczącym Zbigniew Rodek oraz Maria Górczyńska wybrana w dniu 29 grudnia. Wybrano również organ wykonawczy samorządu powiatowego – zarząd. Starostą (przewodniczącym zarządu) został Michał Karalus, wicestarostą Dorota Czaplicka, zaś członkami zarządu Marian Walczak, Michał Kaczmarek oraz Marek Szewczyk. Powołano również przewodniczących i wiceprzewodniczących komisji rady. W radzie powiatu zaczęło prace 6 komisji: Rewizyjna⁶; Budżetu, Finansów i Planowania⁷; Zdrowia, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego⁸; Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa⁹; Oświaty, Kultury i Sportu¹⁰; Strategii, Rozwoju Regionalnego i Promocji¹¹.

Natomiast w wyborach do sejmiku wojewódzkiego, Pleszew należał do okręgu wyborczego nr 5 obejmującego oprócz powiatu pleszewskiego, również powiaty kępiński, kaliski, ostrowski, ostrzeszowski, jarociński oraz miasto Kalisz. Z okręgu wybierano 7 radnych.

Z terenu miasta i gminy Pleszew kandydowało 5 osób. Poza tym kolejne 4 osoby kandydowały z innych miejscowości powiatu pleszewskiego (M. Marciniak z Nowolipska, K. Banaszak z Dobrzyca, R. Pacholewicz z Chocza oraz A. Głubka z Kościelnej Wsi).

Tabela: Kandydaci z terenu Miasta i Gminy Pleszew do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego

Lp.	Imię i nazwisko	Nazwa komitetu wyborczego	Liczba uzyskanych głosów
1.	Marta Łyskawka	Sojusz Lewicy Demokratycznej	1.228
2.	Zbigniew Hypki	Polskie Stronnictwo Ludowe	1.159
3.	Tomasz Trybulski	Platforma Obywatelska RP	783
4.	Artur Nieborak	Platforma Obywatelska RP	523

- M. Sitnicki (przewodniczący), J. Bandosz i J. Pankowiak (wiceprzewodniczącego), A. Tupała (sekretarz) oraz członkowie: D. Szczepaniak, W. Maciaszek (za: <http://www.pleszew.starostwo.gov.pl>, dostęp: 2.01.2011 r.).
- M. Owczarek-Neumann (przewodnicząca), A. Madaliński (wiceprzewodniczący) oraz członkowie: M. Kołtuniewski, P. Kopczyński (za: <http://www.pleszew.starostwo.gov.pl>, dostęp: 2.01.2011 r.).
- Z. Szóstak (przewodniczący), M. Kołtuniewski (wiceprzewodniczący) oraz członkowie: J. Bandosz, M. Owczarek-Neumann, Z. Rodek (za: <http://www.pleszew.starostwo.gov.pl>, dostęp: 2.01.2011 r.).
- P. Kopczyński (przewodniczący), W. Maciaszek (wiceprzewodniczący) oraz członkowie M. Szewczyk, Z. Szóstak, M. Karalus (za: <http://www.pleszew.starostwo.gov.pl>, dostęp: 2.01.2011 r.).
- J. Pankowiak (przewodnicząca), R. Reszel (wiceprzewodnicząca) oraz członkowie M. Kaczmarek, M. Kuberka, M. Walczak (za: <http://www.pleszew.starostwo.gov.pl>, dostęp: 2.01.2011 r.).
- D. Szczepaniak (przewodniczący), A. Tupała (wiceprzewodnicząca) oraz członkowie A. Madaliński, R. Reszel, M. Kuberka (za: <http://www.pleszew.starostwo.gov.pl>, dostęp: 2.01.2011 r.).

Lp.	Imię i nazwisko	Nazwa komitetu wyborczego	Liczba uzyskanych głosów
5.	Leszek Bierła	Prawo i Sprawiedliwość	7.851
Podsumowanie			11.544

Źródło: Zestawienie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Żaden jednak z kandydatów nie uzyskał na tyle dobrego wyniku, by zostać wybranym radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. W okresie czterech kadencji tegoż samorządu, Pleszew jedynie dwukrotnie miał „własnego” radnego w Poznaniu. Byli to Edward Horoszkiewicz z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej (1998–2002) oraz Leszek Bierła z listy Prawa i Sprawiedliwości (2006–2010).



Sesja Rady Miejskiej w dniu 2 grudnia 2010 r. Od lewej: W. Grobys, O. Wajsnis, T. Klak.
Fot. E. Andersz – Wanat.



Sesja Rady Miejskiej w dniu 29 grudnia 2010 r. Od lewej: J. Bandosz, E. Kocuć, M. Suska,
R. Garsztka, D. Dryjański, A. Załustowicz, A. Borkowski, A. Ptak, M. Adamek.
Fot. M. Kurzawiński.



Sesja Rady Miejskiej w dniu 29 grudnia 2010 r. Od lewej: S. Wasielewski, M. Ładziński, G. Grygiel, P. Jędrasiak, L. Lis, T. Kuberka, T. Żychlewicz, M. Sitnicki, B. Kaczmarek, P. Kusiakiewicz, Z. Gorzeliński. Fot. M. Kurzawiński.



Sesja Rady Miejskiej w dniu 29 grudnia 2010 r. Przy stole radni Rady Miejskiej. W tle kierownicy wydziałów UMiG, kierownicy jednostek organizacyjnych MiG, przedstawiciele lokalnej prasy, sołtysi, przewodniczący zarządów osiedli. Fot. M. Kurzawiński.

IV
Z prac nad
monografią
Pleszewa
pod red.
A. Gulczyńskiego

JEDNOŚĆ I RÓŻNORODNOŚĆ

Kolejny rok ożywienia badań naukowych nad Pleszewem był bardzo owocny. Oprócz studiów indywidualnych, prowadzono badania w ramach studenckich praktyk socjologów, geografów i etnologów. Wszystkie te działania finansowane są przez Samorząd Miasta i Gminy Pleszew oraz Muzeum Regionalne w Pleszewie, które pozyskują na ten cel również środki zewnętrzne. Projekty badawcze zyskały także poparcie i życzliwość władz jednostek naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, które wyrażają zgodę na włączenie badań do programu praktyk studenckich.

Poza spotkaniami w szkołach i zajęciami związanymi z prowadzeniem badań, odbyły się też dwa spotkania w Muzeum Regionalnym poświęcone przedstawieniu rezultatów naukowych dociekań, których przedmiotem jest Pleszew i jego mieszkańcy. Pierwsze z nich obejmowało kilka prezentacji przygotowanych przez pracowników, doktorantów i studentów pracujących pod kierunkiem prof. Krzysztofa Podemskiego. Dotyczyły one wyników badań socjologicznych z 2008 roku¹. Dwa z tych wystąpień przeznaczono do opublikowania w niniejszym tomie „Rocznika”.

Latem odbył się kolejny obóz studentów pod kierunkiem dr. Andrzeja Przystalskiego. Tematem były „Wymiary pamięci społecznej pleszewian” obejmujące takie zagadnienia szczegółowe jak: rodzina, miasto, formy pielęgnowania pamięci narodowej i lokalnej, uczestnictwo w instytucjonalnej „ofercie pamięci”. Oprócz badań kwestionariuszowych, przeprowadzono także wywiady oraz ogłoszono konkurs na wspomnienia pt. „Najważniejszy dzień w życiu mojej rodziny”. Zebrany w 2010 roku materiał jest dość obszerny i jest jeszcze opracowywany.

Prowadzono także badania w zakresie geografii społeczno-ekonomicznej Pleszewa, których zakres wytyczył na pierwszym seminarium prof. Henryk Rogacki. Niestety, krótko przed rozpoczęciem zaplanowanych badań, Profesor nagle zmarł. Jego zainteresowania naukowe obejmowały trzy grupy zagadnień: struktura przestrzenna i procesy zachodzące w gospodarce Polski w ujęciu regionalnym i lokalnym, stosowanie metod ilościowych w badaniach przestrzenno-ekonomicznych, a także procesy rozwoju społeczno-ekonomicznego świata. Był autorem książek *Uprzemysłowienie jako czynnik urbanizacji (na przykładzie regionu poznańskiego)* (1976) i *Czynniki koncentracji przemysłu w Polsce* (1988), ukazało się też 10 książek przygotowanych pod jego redakcją, do których należy podręcznik akademicki *Geografia społeczno-gospodarcza Polski* wydany przez Wydawnictwo Naukowe PWN w 2007 roku. Przez całe swe akademickie życie związany był z UAM, na tej uczelni uzyskał doktorat (1975) i habilitację (1989). Pełnił wiele funkcji akademickich od kierownika zakładu, przez

1. Jedna z relacji z tego seminarium: *Socjologiczna przygoda w Pleszewie*, „Życie Uniwersyteckie” 2010, nr 5, s. 17.

dyrektora instytutu, po dziekana Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM. Był członkiem wielu instytucji naukowych polskich i zagranicznych. W 2002 roku uzyskał tytuł naukowy profesora. Wypromował 6 doktorów w zakresie geografii². Śmierć Profesora to wielka strata dla nauki polskiej, bardzo zubożyła też zespół prowadzący badania nad Pleszewem.



Prof. Henryk Rogacki (drugi w pierwszym rzędzie) w czasie seminarium w pleszewskim ratuszu w grudniu 2008 r.

Przez cały czas w przygotowaniach do badań nad społecznością i gospodarką Pleszewa uczestniczyła dr. Anna Tobolska, wicedyrektor Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, która przejęła teraz całość badań i pod jej kierunkiem odbył się zaplanowany wcześniej obóz studencki a obecnie przygotowywane jest całościowe opracowanie dotyczące struktury społeczeństwa i gospodarki Pleszewa w ujęciu przestrzennym. Fragmenty tych badań ukazują się w niniejszym „Roczniku”.

Przeprowadzono także zapowiedziane badania etnologiczne. Kierownictwo naukowe tej części projektu sprawuje dr hab. Jacek Schmidt z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM. Etnologiczne badania współczesności Pleszewa prowadzili wraz z nim Jacek Bednarski i dr Wojciech Dohnal oraz grupa studentów. Natomiast badania nad tradycją i relikdami dawnego krajobrazu kulturowego prowadziła dr Anna Weronika Brzezińska.

2. Szersze wspomnienie o Profesorze przygotował ostatni wypromowany przez niego doktor, A. Bajerski. Artykuł ukaże się w wydawnictwie przygotowywanym przez Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM.

Uzupełnieniem obu tekstów publikowanych w dalszej części „Rocznika” jest opis najdawniejszych zwyczajów mieszkańców ziemi pleszewskiej zanotowanych w połowie XIX wieku.

W grudniu 2010 roku prof. Olgierd Kiec przedstawił na wykładzie zorganizowanym w Muzeum Regionalnym dzieje pleszewskiej parafii ewangelickiej. Fragment badań tegoż autora również przekazujemy czytelnikom „Rocznika”. Także w tym przypadku dowiadujemy się wiele o nieznanym fragmencie dziejów miasta.

O znaczeniu przeszłości, dumy z dokonań przodków i chęci poszukiwanie wzorców osobowych świadczy m.in. wystawa i opracowanie o powstańcach wielkopolskich przygotowane w końcu 2009 roku³. Inicjatywy te powstają niezależnie od prac nad monografią, są kontynuacją zainteresowania przeszłością widoczną w Pleszewie od wielu lat. Warto podejmować trud nowych poszukiwań, ale także korygowania, uzupełniania, poszerzania poczynionych ustaleń.

Spróbujmy zatem poszerzyć wiedzę o osobach związanych z Pleszewem w nieco innym kierunku. Dużą ruchliwość wykazywali Żydzi, którzy przybywali do Pleszewa, ale i często przenosili się do innych, nawet odległych miast. Chętnie też wysyłali dzieci do szkół średnich i wyższych. Te jednak, zdobywszy wykształcenie, nie wracały już do Pleszewa. Tak było w przypadku Juliusa Blaua, którego biografię opracowała specjalnie dla „Rocznika Pleszewskiego” prof. Barbara Dölemayer z Instytutu Historii Prawa im. Maxa Plancka we Frankfurcie nad Menem.

Podobnie wyglądała kariera **Hugo Leichtentritta**. Żydzi o tym nazwisku mieszkali w Pleszewie już w pierwszej połowie XIX w. W czasie epidemii cholery w 1831 roku w domu Żyda Leichtentritta zorganizowano jeden z lazaretów. Później jednak przybyły tu dalsze osoby o tym nazwisku. Z Miłosławia pochodził kupiec Elias Lichtentritt, który tam 1 marca 1838 roku otrzymał patent naturalizacyjny. Wraz ze swą małżonką Berthą, urodzoną w Łożeniczy (1822), osiedli w Pleszewie. Tu urodziły się ich dzieci: córka Erstine (1840) oraz trzech synowie Bernhard (1841), Gerson (1843), Heinrich (1846)⁴. Jeden z synów, Gerson, zawarł związek małżeński z Frances Caroline Wachs (Wax) i to ich synem był Hugo, muzykolog i kompozytor⁵. Urodził się 1 stycznia 1874 roku w Pleszewie, potem uczęszczał do gimnazjum w Ostrowie a na studia udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie w 1894 roku otrzymał dyplom ukończenia studiów na wydziale nauk humanistycznych Harvard Univer-

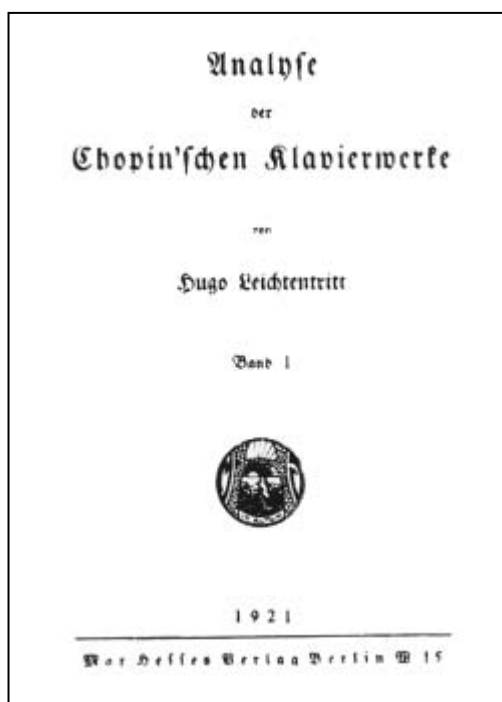
3. M. Bartczak, W. Hajdasz, R. Kuźdub, J. Waliszewski, M. Warszowska-Ptak, *Ocalić od zapomnienia. Pleszewianie w Powstaniu Wielkopolskim*, Pleszew 2009. Drobiazgiem w skali całego przedsięwzięcia jest „posiłkowanie” się edycją wspomnień L. Bociańskiego (o czym świadczą nawiasy, zawierające uzupełnienia ułatwiające zrozumienie tekstu), a także przeoczenie nazwiska wydawcy a zarazem jednego z artykułów podanych w Bibliografii. Uczniom można też podpowiedzieć możliwość skorzystania ze *Słownika biograficznego powstańców wielkopolskich*, red. A. Czubiński, B. Polak, Poznań 2002, w którym znajdują biogramy także innych pleszewian, np. A. Kozłowicza, L. Likowskiego, W. Likowskiego.

4. Podstawę tych ustaleń stanowi *Wykaz rodzin żydowskich zamieszkujących w Pleszewie ok. 1848 r.* (w druku) przygotowany przez R. Witkowskiego. W Pleszewie mieszkała też druga rodzina o tym nazwisku, był nim kupiec Hirsch Leichtentritt, który urodził się w Miłosławiu w 1794 r. Być może to w jego domu w czasie epidemii cholery znajdował się lazaret.

5. Gerson Leichtentritt posiadał przynajmniej dwie nieruchomości na narożniku ul. Kaliskiej i Krzyżowej. W odbudowywanym obecnie budynku, stojącym na samym narożniku, znajdowała się później fabryka i sklep dewocjonalistów S. Bendlewicza (A. Gulczyński, *Sylwetki*, s. 7).

sity w Cambridge. Później kontynuował studia w Paryżu (1894–1895) i w Berlinie. Tu studiował historię muzyki, filozofię, estetykę, literaturę, sztukę i tutaj w 1901 roku uzyskał doktorat na podstawie rozprawy o operach R. Keisera⁶. W latach 1901–1924 wykładał kompozycję, historię muzyki i estetykę w konserwatorium prowadzonym przez kompozytorów i pedagogów K. Klindwortha i braci Scharwenków (pochodzących z Szamotuł). Aż do przymusowego opuszczenia Niemiec w 1933 roku pisywał recenzje dla czasopism niemieckich („Allgemeine Musik-Zeitung”, „Die Musik”, „Signale für die musikalische Welt”) i zagranicznych („Musical Courier” „Musical Times”)⁷. W latach 1933–1940 wykładał na Harvard University a w latach 1940–1944 na New York University. Zmarł 13 listopada 1951 roku w Cambridge (Massachusetts)⁸.

Na podstawie wnikliwych badań napisał wiele książek, do których należą opracowania dotyczące historii muzyki i rozwojowi motetu⁹. Szczególną popularność zyskał jego kilkakrotnie wydawany i poszerzany podręcznik o formach muzycznych¹⁰. Do jego prac należy też monografia F. Chopina oraz dwutomowa analiza niemal wszystkich dzieł Cho-



Karty tytułowe prac H. Leichtentritta o F. Chopinie.

6. H. Leichtentritt, *R. Keiser in seinen Opern. Ein Beitrag zur Geschichte der frühen deutschen Oper*, Berlin 1901.
7. S. Fetthauer, *Hugo Leichtentritt*, w: *Lexikon verfolgter Musiker und Musikerinnen der NS-Zeit* (<http://www.lexm.uni-hamburg.de>).
8. E. Dahlig, w: *Encyklopedia Muzyczna PWM*, t. [5], Warszawa 1997, s. 315–316.
9. Tenże, *Geschichte der Musik*, Berlin 1905, *Geschichte der Motette*, Leipzig 1908.
10. Tenże, *Musikalische Formenlehre*, Leipzig 1911.

pina¹¹. Leichtentritt przygotowywał też edycje kompozycji Mozarta, Beethovena, Brahmsa, Czajkowskiego i innych. Był nie tylko krytykiem ale i kompozytorem (skomponował utwory symfoniczne i kameralne, pieśni a nawet operę).

Mniejszy rozgłos uzyskali inni pleszewianie. **Heinrich** (Friedrich) **Noetel** (1861 – 1946) był prawnikiem i politykiem. Urodził się w Pleszewie, gdzie prawdopodobnie przez pewien czas sędzią był jego ojciec, Konrad (1830-1902). H. Noetel studiował prawo w Tybindze, Monachium i Berlinie, pracował później w pruskiej administracji prowincji, doprowadził m.in. do nowego uregulowania ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie w całej Rzeszy¹². Natomiast inny pleszewianin, **Walter Landé** (1889 – 1938) po studiach we Fryburgu Bryzgowijskim, Genewie i Berlinie pracował w ministerstwie szkolnictwa, wykładał na uniwersytecie berlińskim i w tamtejszej wyższej szkole polityki i administracji. W 1933 roku został wydalony ze służby a w 1937 roku wyemigrował do USA (był zatem zapewne żydowskiego pochodzenia).

Nie on jeden stwarza problem z identyfikacją narodowości i wyznania. W pleszewskim kościele parafialnym ochrzczony został **Bronislaus Abdon Pawel**, urodzony 29 lipca 1890 roku. Oboje rodzice byli katolikami, narodowości nie wpisywano w metryce chrztu. Jego ojciec, Stanislaus Pawel był od niedawna właścicielem apteki i – w literaturze przynajmniej – uznawany był za Polaka¹³. Można przyjąć, że nazwisko brzmiało Pawel, a nie Paweł, bo tak wpisano w metryce chrztu nowego pleszewianina. Dokonujący wpisu (zapewne ks. F. Michnikowski) zgodnie z przyjętymi zasadami wpisywał imiona po łacinie, natomiast nazwiska odnotowywał z polskimi literami (np. w kolejnym wpisie: Kozłowicz).

W 1893 roku S. Pawel nabył aptekę we Wrześni, pleszewską natomiast sprzedał Żydowi Maxowi Ecksteinowi, ten zaś w roku następnym Stanisławowi L. Suchockiemu. B. Pawel (Pavel) w 1910 roku powołany został do pruskiej armii, którą opuścił w 1919 roku w stopniu kapitana. Podjął wówczas służbę w policji, najpierw w Berlinie, później w szkole policji w Ząbkowicach (Frankenstein). W 1935 roku wrócił do armii. Powierzano mu coraz to nowe wysokie funkcje dowódcze m.in. we Francji, później na froncie wschodnim. W 1942 roku uzyskał stopień generała majora oraz odznaczony został złotym Krzyżem Niemieckim. Po wojnie, w Rydze, grupa wysokich funkcjonariuszy hitlerowskich postawiona została przed sądem sowieckim. Wszyscy, a wśród nich gen. Bronislav Pavel, zostali 3 lutego 1946 roku skazani na śmierć. Wyrok tego samego dnia wykonano publicznie przez powieszenie¹⁴.

Wywodzenie narodowości z nazwiska bywa zawodne, podobnie jak wiązanie wyznania z narodowością. Wielce zasłużony pleszewski pedagog, dr. Walenty Szweda, znany

11. H. Leichtentritt, *F. Chopin*, Berlin 1905; tenże, *Analyse der Chopin'schen Klavierwerke*, t. 1–2, Berlin 1921–1922.

12. F. Tennstedt, *Noetel Heinrich Friedrich*, w: *Neue Deutsche Biographie* 19 (1998), s. 318–319; tenże, *Heinrich Noetel und die Anfänge der Unfallverhütung in der deutschen Landwirtschaft*, w: „Soziale Sicherheit in der Landwirtschaft”, 1976, s. 103–116.

13. Informację o narodowości podaje L. Kostrzeński, *Materiały do historii aptek wielkopolskich*, t. 2, wyd. W.W. Głowacki, Warszawa 1936, s. 158; A. Gulczyński, *Sylwetki zasłużonych pleszewian z okresu pruskiej niewoli*, Pleszew 1992, s. 22.

14. *Lexikon der Wehrmacht* (<http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/P/PawelBronislaw-R.htm>).



Karta tytułowa doktoratu, jaki obronił Valentin Schweda (Walenty Szweda).

budynek przy ul. Strzeleckiej zajmuje III Liceum Ogólnokształcące im. św. Jana Kantego Poznaniu) i opuścił Pleszew. Później był m.in. posłem do sejmu pruskiego, a także działaczem ewangelickim¹⁶.

Do interesujących postaci związanych ze szkolnictwem należy też kompozytor **Karl Friedrich Gustav Müller**, znany raczej pod dwuczłonowym nazwiskiem Brah-Müller (1839 – 1878). Urodził się w Krzeczynie koło Oleśnicy. Po ukończeniu szkół nauczycielskich: preparandy w Wolsztynie i seminarium w Bydgoszczy trafił w 1859 roku trafił do Pleszewa jako nauczyciel. Już w roku następnym (z powodu długów) wyjechał do Berlina. Później studiował w Berlinie, skomponował m.in. *Te Deum* (na chór i orkiestrę), śpiewogrę *Ein Matrose von der Nymphe*, a także utwory fortepianowe i pieśni¹⁷.

Narodowości niemieckiej, przynajmniej na pewno w drugiej połowie XIX wieku, byli też pleszewscy landraci. Prawnik **Paul Blomeyer** (1860 – 1918) był landratem w Pleszewie przez pięć lat (ok. 1889/90 – do 1894 lub 1895), później natomiast był landratem w Międzyrzeczu a w latach 1903 – 1908 stał na czele słynnej pruskiej Komisji Osadniczej

był początkowo pod innym nazwiskiem. W 1915 roku uzyskał doktorat na uniwersytecie w Greifswaldzie jako Valentin Schweda.

Odchodząc od problemu nazwiska pozostajemy jeszcze przy nauczycielach. Ciekawą postacią był poprzednik dr. Szwedy, **Hans** (Johannes) **Ernst Eduard Richert** (1869 – 1940), autor reformy szkolnictwa nazywanej od jego nazwiska: „Richertsche Schulreform”. Był on od 11 kwietnia 1908 roku kierownikiem nowej Szkoły Realnej w Pleszewie. Tutaj uzyskał kolejne szczeble przewidziane w tytularzurze pruskiego szkolnictwa: Direktor (15 kwietnia 1910) i Oberrealschuldirektor (28 grudnia 1910). Przybywając do Pleszewa miał spory dorobek, tu natomiast przygotowywał swój podręcznik do nauczania religii ewangelickiej *Handbuch für den evangelischen Religionsunterricht erwachsener Schüler* (1911) rozpoczynając w ten sposób starania podniesienie kształcenia chrześcijańskiego i narodowego¹⁵. 1 kwietnia 1911 został dyrektorem gimnazjum Bergera w Poznaniu (Berger-Oberrealschule, obecnie

15. W Pleszewie opublikował natomiast: *Wer ist eine Persönlichkeit im Sinne Goethes? Eine Kaisergeburtstagsrede*, Pleschen 1909.

16. M. Zirlewagen, *Hans Richert*, w: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, t. 26, Nordhausen 2006, s. 1231 – 1236.

17. *Musikalisches Conversations-Lexikon. Eine Enzyklopädie der gesammten musikalischen Wissenschaft*, red. H. Mendel, t. 2, Berlin 1872, s. 165 – 166.

(Königlich-preußische Ansiedlungskommission für Westpreußen und Posen), skierowanej jednoznacznie przeciwko Polakom.

Ciekawą postacią był niewątpliwie **Paul Freiherr von Roëll**, zawodowy oficer, ale także pisarz. Urodził się w Berlinie w 1854 roku. Współtworzył takie czasopisma jak „Deutsche Adelsblatt”, „Deutsche Volkswirtschaftliche Korrespondenz”, „Neue politische Korrespondenz”, „Deutschen Ordens-Almanach”. Napisał m.in. dramat *Wenn zwei dasselbe tun* (1901), opracował też wspólnie z Georgiem Epsteinem wybór przemówień kanclerza Bismarcka *Bismarcks Staatsrecht* (Berlin 1903). Był landratem pleszewskim od ok. 1894 roku. Ks. Kazimierz Niesiołowski tak zachował go w swych wspomnieniach: „Był to człowiek układny, o manierach gładkich. Opowiadał nieraz o swoich stosunkach z wysokimi sferami w Berlinie, o kuzynostwie z Eulenburgami, którzy w owych czasach dużo znaczyli u dworu cesarskiego. Potwierdzali to adwersarze polityczni p. von Roëlla, gdyż dowodzili, że dostał się na stanowisko landrata dzięki protekcjom, nie posiadając nawet wymaganych kwalifikacji, gdyż p. landrat nie złożył podobno matury. Mogły te plotki zawierać niezupełną prawdę, lecz były w każdym razie znamienne”¹⁸.

Roëll publicznie starał się być przyjaznym wobec Polaków, organizował nawet raz do roku specjalne przyjęcia, tzw. „Polendiner”. Zabiegał w ten sposób o ich poparcie w sejmiku powiatowym tak to kalkulując: „Jeżeli macie rozum polityczny, głosujcie w sejmiku powiatowym za moim wnioskiem. W przeciwnym razie stracą w Berlinie do mnie zaufanie, przesiedlą mnie na zachód i w moje miejsce przyślą zaciętego wroga polskości.



Nagrobek landrata W. Gewiese na pleszewskim cmentarzu ewangelickim.

18. K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości*, Pleszew 1938, s. 108.

A panowie wiedzą chyba, co by to dla was miało za konsekwencje”¹⁹. Doszło jednak do pewnej dziwnej sytuacji. W ramach akcji stawiania pomników ku czci poległych w czasie wojny francusko-pruskiej, której zresztą Röel był uczestnikiem, postanowiono ufundować taki pomnik również w Pleszewie. Polacy zasiadający w sejmiku powiatowym poprali wniosek złożony przez von Roëlla. Spotkało się to z reakcją mieszkańców miasta, którzy takie zachowanie swych przedstawicieli uznali za skandal. Wkrótce landrat został odwołany wskutek zaniedbania obowiązków służbowych związanych prawdopodobnie z problemami natury moralnej. Po odzyskaniu niepodległości pomnik rozebrano a płyty z nazwiskami poległych trafiły do Muzeum Regionalnego. Może ktoś słyszał co się z nimi stało po wojnie?

Następcą Roëlla był **Georg Wilhelm Eduard Gewiese**, który urodził się 15 kwietnia 1868 roku w Wałbrzychu (Waldenburg). Był prawnikiem zatrudnionym wcześniej w rejencji w Poznaniu. Zmarł nagle na udar mózgu w czasie wykonywania czynności służbowych 20 kwietnia 1917 r. Spoczął na pleszewskim cmentarzu ewangelickim a jego nagrobek istnieje do dziś. Po śmierci landrata Gewiese zastępczo na czele powiatu stanął na krótko dr Julius Bachem, znany jako polityk konserwatywny i poseł do sejmu pruskiego (1921 – 1932).

Zarówno w badaniach historyków, jak i socjologów, etnologów i geografów, pojawia się obraz różnorodności, o której nie zawsze w pełni zdajemy sobie sprawę. Ta różnorodność może czasem wyrażać się przez antagonizm czy rywalizację, czasem przez współpracę. Społeczności skupione w pewnych grupach wiedzą o sobie, choć manifestują czasem brak wzajemnego zainteresowania. Niemiecki „Pleschener Kreisblatt” z trudem dostrzega działania Polaków, podobnie np. po odzyskaniu niepodległości „Gazeta Pleszewska” nie zauważa śmierci pastora Josta. Odrębność przejawiać się może także w naśladownictwie. Ewangelicki dom modlitwy uzyska wezwanie św. Jana, podobnie zatem jak w przypadku kościoła katolickiego. Potem powstać będą podobne instytucje odrębne dla obu wyznań, takie jak przytułek dla starców czy dom sierot. Do dziś pozostały ślady tej różnorodności, choć wtopiły się już w krajobraz kulturowy Pleszewa. Przy planowanym porządkowaniu cmentarza ewangelickiego warto zastanowić się również nad utwaleniem w formie tablicy osób, które na pewno na nim zostały pochowane, choć nie ma już śladu po ich nagrobkach, a zapisały swe nazwiska w historii Pleszewa.

Gdy „Rocznik Pleszewski” dotrze do Czytelników, w Muzeum Regionalnym trwać już będzie wystawa szkiców architektonicznych pleszewskich kamienic z lat sześćdziesiątych XX wieku. Proste i piękne zarazem obrazy pobudzą zapewne pamięć, zachęcą do sprawdzenia domowych archiwów i wypełnienia surowych szkiców przez przypomnienie, jak wyglądały okna wystawowe, co było wewnątrz sklepów, biur i warsztatów, jakie były mieszkania, jak siadano do stołu, gdzie stało pianino, radio, czy choinka, a także co było na podwórkach, jakie żyły tam zwierzęta i w co bawiły się dzieci. Chwaląc się swymi fotografiami i innymi pamiątkami, możemy pokazać w ten sposób innym to, co jest im niedostępne, bo nie żyli w tamtych czasach, nie znają opowieści sprzed lat, czy też po prostu nie mogli dotąd przejść przez zamkniętą bramę domu. Można mieć nadzieję, że wspomnienia, zdjęcia, pamiątki staną się również inspiracją do dalszych wystaw i zostaną wykorzystane w wieloraki sposób w pracach nad monografią Pleszewa.

19. Tamże, s. 109.

ZARYS DZIEJÓW EWANGELICKIEJ PARAFII W PLESZEWIE 1794–1945

Polska reformacja zawdzięczała swoje sukcesy w drugiej połowie XVI wieku głównie poparciu szlachty, w Wielkopolsce skłaniającej się najczęściej ku luteranizmowi. Nie inaczej było w Pleszewie – już w 1560 r. Kościeleczy, właściciele miasta, sprowadzili luteranckiego kaznodzieję, powierzając mu miejscowy kościół parafialny. Załamanie szlacheckiego nurtu reformacji już na początku XVII wieku przyniosło falę katolickich rewindykacji, która w 1615 r. przywróciła pleszewską świątynię miejscowym katolikom, głównie dzięki staraniom ówczesnego właściciela miasta, Adama Sędziwoja Czarnkowskiego¹. Wielkopolska szlachta, powracając do katolicyzmu, chętnie jednak sprowadzała do swoich posiadłości protestanckich rzemieślników i chłopów, głównie z Rzeszy Niemieckiej, wysoko oceniając ich umiejętności i pracowitość. W okolicach Pleszewa grupa takich osadników, uchodzących z terenów, na których toczyła się wojna trzydziestoletnia, miała się pojawić w 1637 r., sprowadzona przez kolejnego właściciela miasta, Piotra Sieniutę². Ich przybycie zostało zakwestionowane już pod koniec XIX wieku przez niemieckich historyków³, ale nawet jeśli osadnicy ci rzeczywiście się pojawili, to nie zmienili znacząco wyznaniowej struktury Pleszewa i okolic, i najprawdopodobniej ulegli rozproszeniu lub wyemigrowali. Dalszemu napływowi protestanckich osadników do Wielkopolski nie sprzyjało umacnianie się katolicyzmu, w dobie wojen z obcymi wyznaniowo najeźdźcami (Szwecją, Rosją, Turcją) nabierającego charakteru polskiego wyznania państwowego, czy wręcz narodowego. Sytuacja uległa zmianie dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy za panowania ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego przywrócono innowiercom, w tym ewangelikom, swobodę wyznawania wiary. Dzięki temu już w latach siedemdziesiątych XVIII w. napłynęła do Wielkopolski kolejna fala protestanckich osadników, którzy otrzymywali również prawo tworzenia nowych parafii ewangelickich i budowy kościołów. Wtedy też, prawdopodobnie w połowie lat osiemdziesiątych, Ludwika Gorzeńska sprowadziła do dóbr pleszewskich grupę luteranckich chłopów, którzy najpewniej osadzeni zostali na prawie olęderskim. Swoje gospodarstwa urządzili poprzez karczowanie lasu i utworzyli trzy osady: Dobrą Nadzieję, Zieloną Łąkę i Ludwinę⁴.

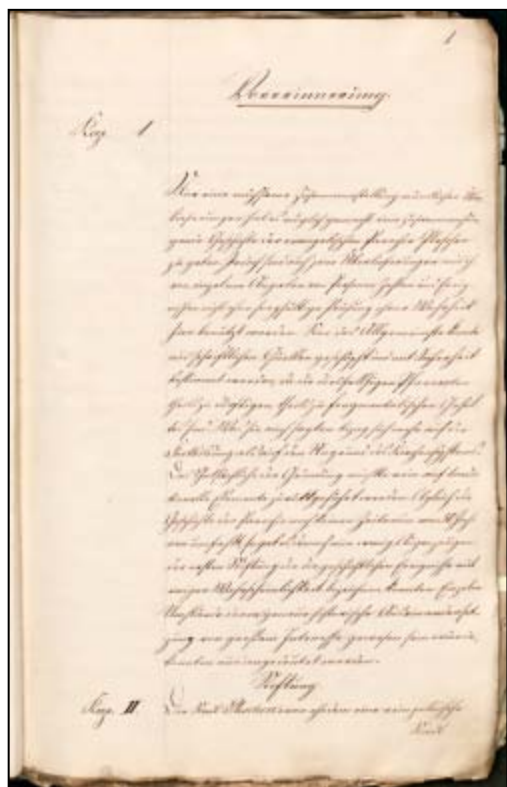
1. F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa na podstawie źródeł historycznych*, Pleszew 1938, s. 25.

2. H. Wuttke, *Städtebuch des Landes Posen*, Leipzig 1864, s. 390.

3. A. Werner, J. Steffani, *Geschichte der evangelischen Parochien in der Provinz Posen*, Lissa 1904, s. 262.

4. F. Kryszak, *Dzieje*, s. 20, 41. Autor podaje rok 1791 jako datę przybycia osadników w okolice Pleszewa, co jednak wymaga weryfikacji, skoro w Dobrej Nadziei ewangelicki cmentarz miał zostać założony już w 1784 r.

Trudno określić, skąd pochodzili protestancy osadnicy w dobrach pleszewskich. Według ustnej tradycji, na którą powoływał się w 1839 r. pastor Karl Strecker, przed sprowadzeniem ołędzskich chłopów Pleszew i okolice były „czysto katolickie”, a nieliczni ewangeliccy mieszkańcy pojawili się dopiero w ostatnich latach przed rozbiorami. Byli to zarówno chłopci zakładający nowe wsie, jak i nieliczni rzemieślnicy, osiedlający się najczęściej w Pleszewie i Maliniu⁵. Pochodzili prawdopodobnie z sąsiednich pruskich prowincji, Śląska lub Brandenburgii, choć zwłaszcza w przypadku ludności wiejskiej mogli to być przybysze z innych okolic Wielkopolski lub Prus Królewskich (Pomorza Gdańskiego). Ewangeliccy osadnicy zobowiązani byli uiszczać regularne opłaty na rzecz pleszewskiej parafii rzymskokatolickiej, ale jednocześnie otrzymali swobodę wyznawania swojej wiary. Utworzenie samodzielnej parafii ewangelickiej i pozyskanie duchownego wymagało jednak sporych nakładów finansowych, zatem w pierwszych latach przybysze musieli zatrudniać nauczycieli, którzy oprócz przekazywania elementarnej wiedzy dzieciom odprawiali nabożeństwa lektorskie, czyli pełnili funkcje kantorów. Liczniejsi i najwidooczniej majątniejsi ołędrzy nie tylko pierwsi pozyskali nauczyciela (został nim Johann Georg Pohl), ale także zbudowali



Pierwsza strona opracowania pastora J. Streckera o historii pleszewskiej parafii ewangelickiej (APP, KEP, sygn. 5663).



Karta tytułowa książki wydanej z okazji 100-lecia parafii ewangelickiej w Pleszewie (Biblioteka Główna UAM).

5. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu (dalej cyt. APP, KEP), sygn. 5663, bez paginacji: Geschichte der evangelischen Parochie von Pleschen umfassend den Zeitraum von 1794 bis 1839 abgefasst von dem evang. Pfarrer zu Pleschen Carl Gottfried Strecker, Pleschen im Juni 1839 (rękopis).

około roku 1790 w Dobrej Nadziei szkołę, w której gromadzono się na nabożeństwa. Mieszkańcy Pleszewa zdołali postawić dużo skromniejszy budynek szkoły dopiero później, prawdopodobnie tuż po rozbiorach. Zbudowano go na Maliniu, a pierwszym nauczycielem był niejaki Wolf, który jednak okazał się nie tylko kiepskim kantorem, ale także oszustem, gdyż po krótkim urzędowaniu zbiegł latem 1794 r., pozostawiając niespłacone długi⁶.

Ewangelicy mieszkańcy Pleszewa i okolicznych wsi postanowili połączyć siły i wspólnie pozyskać już nie kantora, ale pełnoprawnego duchownego luterańskiego. Poproszony o pomoc senior (odpowiednik dziekana w Kościele rzymskokatolickim) w Zdunach, Christoph von Geissler, przedstawił już w sierpniu 1794 r. kandydata w osobie pochodzącego ze Strzelc Opolskich absolwenta studiów teologicznych. Był nim **Friedrich Heinrich Ernst Wilhelm Grimm**, który udał się w październiku 1794 r. z delegacją pleszewskich ewangelików do Poznania, by wyjednać u władz nowej prowincji Prusy Południowe zgodę na utworzenie ewangelickiej parafii; wyjazd nastąpił tak późno z powodu trwającej wówczas insurekcji kościuszkowskiej. Delegacja została bardzo przyjaźnie potraktowana w Poznaniu uzyskując potrzebne zezwolenie, ale Grimm musiał jeszcze zdać ostatni egzamin teologiczny i uzyskać formalną ordynację na duchownego. W tym celu udał się do Starych Drzewc koło Wschowy, gdzie rezydował ówczesny generalny senior wielkopolskiego Kościoła luterańskiego, Daniel Fischer, i 5 listopada 1794 r. został ordynowany na duchownego ewangelickiego. W drodze powrotnej został wprawdzie w Jutrosinie zatrzymany przez powstańców, ale ostatecznie dotarł do Pleszewa i 16 listopada 1794 r. odprawił pierwsze nabożeństwo. W nowej parafii nie zagrzał jednak długo miejsca, gdyż już w lutym 1795 r. zgłosił swą kandydaturę na urząd pastora w Stawiszynie, gdzie najwidoczniej były lepsze warunki pracy, i już latem tego roku opuścił Pleszew⁷.

Osierocoona parafia pleszewska w sierpniu ponownie poprosiła seniora Geisslera o pomoc. Nowym kandydatem na pastora został **Ernst Gottlieb Kleiner** z Oleśnicy na Śląsku, absolwent studiów teologicznych w Halle, który rozpoczął urzędowanie już w drugiej połowie 1795 r. Dopiero wtedy zaczęło się formalne organizowanie parafii, czyli dokładne określenie obowiązków i wynagrodzenia pastora, wytyczanie granic oraz budowa nowego kościoła. Pierwsza sprawa załatwiona została poprzez wystawienie wokacji, czyli pisemnego określenia obowiązków pastora i jego wynagrodzenia. Jej pierwsza wersja, sporządzona w grudniu 1795 r. przez przedstawicieli parafii, została odrzucona przez władze rejencji w Poznaniu i dopiero w kwietniu 1796 r. udało się wystawić nową, której treść zredagował senior Paul Matthiae ze Zdun. Oprócz mieszkania i wynagrodzenia w gotówce oraz naturaliach (określanych garncami żyta) duchowny mógł pobierać opłaty za czynności urzędowe, jak chrzty, śluby i pogrzeby. W wokacji dokładnie określono, jaki miał być udział ewangelickich mieszkańców miasta Pleszewa, przedmieścia Malinie i poszczególnych wsi w świadczeniach na rzecz parafii i pastora, co sołtysi lub inni przedstawiciele potwierdzili swoimi podpisami. W ten sposób prowizorycznie określono również granice parafii, ale i tak nie uniknięto konfliktów z pastorami sąsiednich parafii. Wielu ewangelików nie uważało za konieczne deklarowania przynależności do konkretnej parafii i w sprawach chrztu,

6. Tamże.

7. M. Raddatz, *Kirchengeschichte*, w: *Festschrift zur Feier des hundertjährigen Bestehens des evangelischen Kirchensystems Pleschen am 18. November 1794*, Pleschen 1894, s. 3–9.

ślubu czy pogrzebu zwracała się do najbliższego duchownego. Brak wyraźnie wytyczonych granic parafii oraz niskie dochody duchownych sprawiały zatem poważne konflikty – jeden z pastorów oskarżył wręcz Kleinera już w 1796 r., że intrygami i groźbami nakłonił mieszkańców Woli (zapewne: Duchownej), Sośnicy i Karmina do przyłączenia się do pleszewskiej parafii. Spory były jednak nieuniknione, skoro pleszewski pastor miał pod opieką rozległy teren obejmujący ponad sto miejscowości, w tym także po wschodniej stronie Proсны. Nawet wytyczenie nowej granicy państwa pruskiego w 1815 r. nie oznaczało natychmiastowego terytorialnego ograniczenia działalności Kleinera, gdyż aż do roku 1820 składał duszpasterskie wizyty m.in. w Chocz, Kaźmierce, Józefowie i Oborach. Dopiero tworzenie kolejnych gmin ewangelickich w Wielkim Księstwie Poznańskim oraz nacisk administracji pruskiej, by uregulować sprawy granic parafialnych, wpłynęło na stopniowe ograniczanie terytorialnego zasięgu pleszewskiej parafii, choć na jej obszarze w chwili śmierci pastora Kleinera w 1832 r. nadal znajdowało się około stu miejscowości⁸.

Zasługą pastora Kleinera było również uregulowanie sprawy miejsca odprawiania nabożeństw. Jego poprzednik Grimm wygłaszał kazania na zmianę w Dobrej Nadziei i w Maliniu, tymczasem Kleiner postanowił, że głównym ośrodkiem parafii będzie pleszewskie przedmieście Malinie i tylko tam odprawiane będą nabożeństwa. Niepozorny budynek będący salą modlitw i mieszkaniem pastora był jednak zbyt skromny, dlatego podjęto decyzję o postawieniu nowej świątyni. Niewielkie możliwości finansowe wystarczyły jednak tylko na to, by na gruncie w Maliniu, подарowanym przez Makarego Gorzeńskiego, postawić budynek szkoły przeniesiony z Dobrej Nadziei oraz urządzić cmentarz. Kasztelan Gorzeński nie uważał się za patrona parafii i odmówił dalszych świadczeń, stąd kościół był niezbyt okazały, nie posiadał wieży, dzwonu, a nawet podłogi, i tym samym nie stanowił widocznego znaku obecności protestantów w Pleszewie⁹.

Spójność parafii wyraźnie rozbijał antagonizm między mieszkańcami Pleszewa oraz Malinia i okolicznych wsi. Jeszcze w 1800 r. w radzie parafialnej zasiadał tylko szewc Johann Gottfried Fechner jako przedstawiciel Malinia oraz reprezentanci trzech osad olęderskich: Johann Friedrich Bauz z Zielonej Łąki, Gottfried Heppner z Dobrej Nadziei i Georg Birk z Ludwiny. Mieszkańcy Pleszewa nie mieli wówczas swojego przedstawiciela, gdyż wybrany przez nich kandydat nie chciał dzielić obowiązków z pozostałymi radnymi, uważając iż powinno mu przysługiwać honorowe pierwszeństwo, wykluczające zbieranie i liczenie pieniędzy z ofiar wraz z olędrami (nawet jeśli byli gospodarzami). Poza radą, w codziennych obowiązkach wspierał pastora także kantor, będący organistą i jednocześnie nauczycielem w szkole, której program ograniczony był do nauki czytania, pisania i religii. Pierwszym kantorem został w 1796 r. Johann Samuel Schubert z Krosna Odrzańskiego, a w 1818 r. jego obowiązki przejął Johann Georg Strauss, który pozostał w Pleszewie do 1852 r. Najniższym rangą pracownikami parafii byli kościelny (Küster) oraz grabarz.

Pastor Kleiner zmarł w 1832 r., pozostawiając rozległą parafię, mającą nadal pro-wizoryczną strukturę. Warunki, w jakich przyszło mu działać, były jednak bardzo trudne. W latach 1795 – 1815 przez Wielkopolskę kilkakrotnie przetoczyły się wojenne zawieruchy,

8. Tamże, s. 9 – 27.

9. APP, KEP, sygn. 5663, bez paginacji (C. Strecker, *Geschichte der evangelischen Parochie von Pleschen*). Cmentarz urządzono już w 1795 r., nowy kościół ukończono w 1799 r.

które przynosiły zmianę administracji: utworzona w 1795 r. prowincja Prusy Południowe uległa likwidacji już w 1806 r., ale powstałe wówczas Księstwo Warszawskie przestało istnieć w 1815 r. Wtedy też Pleszew znalazł się w granicach Wielkiego Księstwa Poznańskiego, ulegającego stopniowej integracji z pozostałymi prowincjami państwa pruskiego i od połowy XIX w. określanego oficjalnie mianem Prowincji Poznańskiej (Provinz Posen). Procesowi integracji podlegały również struktury Kościoła ewangelickiego w Wielkopolsce, choć pamiętać należy, że protestantyzm w Prusach nie był statyczną instytucją i przechodził w XVIII–XX wieku fundamentalne przemiany. Najbardziej znanym aktem zmierzającym do utworzenia pruskiego Kościoła krajowego (Landeskirche), była unia luteranizmu i kalwinizmu, zainicjowana decyzją króla Fryderyka Wilhelma III w 1817 r. Opór duchownych obu wyznań sprawił jednak, że wbrew zamierzeniom monarchy nie powstało w ten sposób nowe wyznanie ewangelickie, lecz jedynie Kościół, w którym na równych prawach funkcjonowały parafie luteranckie i kalwińskie. Przynależność do określonej parafii zależała od osobistej decyzji poszczególnych osób, a w dokumentach urzędowych można było określać swoje wyznanie jako ewangelicko-luteranckie, ewangelicko-reformowane lub ewangelicko-unijne, nieoficjalnie zresztą sam Kościół krajowy nazywany był ewangelicko-unijnym. Co więcej, następcy Fryderyka Wilhelma III (zm. 1840) zmuszeni byli porzucić pogląd, iż Kościół ewangelicki powinien być zhierarchizowaną i zbiurokratyzowaną instytucją, w pełni podległą administracji państwowej. Konstytucja pruska z 1850 r. uznała zarządzanie sprawami kościelnymi przez instytucje wyznaniowe, a nie urzędy państwowe, a dalsze przekształcenia struktur kościelnych zmierzały do wprowadzenia ustroju synodalnego, czyli poszerzenia udziału osób świeckich w życiu Kościoła krajowego.

Obok przekształceń ustrojowych, struktury kościelne podlegały daleko idącej modernizacji, związanej z przemianami społecznymi i cywilizacyjnymi, które rozpoczęły się u schyłku XVIII w., ale uległy znacznemu przyspieszeniu na przełomie XIX i XX wieku. Rosnąca wydajność rolnictwa wraz z postępem w medycynie spowodowały przemiany demograficzne, polegające głównie na wzroście liczby ludności, znajdującej zatrudnienie w przemyśle lokowanym w szybko rozwijających się miastach. Industrializacja i urbanizacja wymagały jednak coraz lepiej wykształconych pracowników, co stało się przesłanką dla wprowadzenia obowiązku szkolnego. Lepiej wykształceni mieszkańcy Wielkopolski, dzięki powstałej w XIX wieku sieci kolejowej coraz bardziej mobilni, podatni byli na procesy sekularyzacji, a tym samym wymagali nowych, bardziej zróżnicowanych, unowocześnionych i profesjonalizowanych form duszpasterstwa. Pastor Kleiner był zatem ostatnim duchownym, który organizował tradycyjną, patriarchalną parafię, oddziałującą na wiernych głównie poprzez słowo.

W latach 1833–1883 proboszczem ewangelickim w Pleszewie był **Karl Gottfried Strecker** (ur. 1807 w Reichenberg/Liberec w Czechach), który znacznie odmienił, a przede wszystkim unowocześnił parafię. Podobnie jak jego poprzednik, podjął starania mające doprowadzić do budowy kościoła i ostatecznego wytyczenia granic parafii. Szczególne znaczenie miało jednak utworzenie zakładu wychowawczego dla tzw. trudnej młodzieży – zakład ten stał się bowiem z jednej strony jedną z najbardziej znanych placówek tego rodzaju w Wielkopolsce, ale z drugiej strony zaoferował mieszkańcom Pleszewa nowe możliwości udziału w życiu Kościoła, stanowiąc istotny czynnik przeciwdziałający sekularyzacji.

Pierwsze lata urzędowania pastora Streckera zdominowane zostały przez starania zmierzające do wybudowania nowego kościoła. Postawiony pod koniec XVIII wieku budynek był w fatalnym stanie i nie mógł równać się z żadną z okolicznych świątyń rzymskokatolickich. Trudno było w tej sytuacji oczekiwać by miejscowi ewangelicy, wśród których było coraz więcej Niemców przybywających z innych prowincji Prus, z zapałem włączali się w życie parafii. W maju 1833 r. Pleszew wizytował nadprezydent prowincji Eduard von Flottwell, krytycznie oceniając stan świątyni. Idąc za jego radą, pastor Strecker w styczniu 1834 r. zwrócił się bezpośrednio do króla Fryderyka Wilhelma III z prośbą o finansowe wsparcie budowy nowego kościoła. Monarcha uznał wprawdzie zasadność wniosku i obiecał pomoc, ale konkretna suma pieniędzy, wynosząca 4124 talary, przyznana została dopiero w lutym 1840 r., w ostatnich tygodniach życia Fryderyka Wilhelma III. Budowy nie można było jednak rozpocząć, gdyż królewska dotacja nie starczała na pokrycie nawet połowy kosztów. Nie rezygnując ze starań o zebranie brakującej kwoty, pastor Strecker wraz z parafianami znacznie przebudował pleszewski kościół, między innymi w 1833 r. zamontowano ambonę, a w 1836 r. zakupiono trzy dzwony, które umieszczono na dobudowanej wieży¹⁰.

Brak wyraźnego wsparcia finansowego ze strony pruskiej administracji dla ewangelickich parafii był powszechnym zjawiskiem w Wielkim Księstwie Poznańskim co najmniej do czasu zjednoczenia Niemiec w 1871 r. Władze oczywiście dostrzegały znaczenie, jakie protestantyzm mógł mieć w integrowaniu prowincji z państwem pruskim, ale wspierały poszczególne parafie w bardzo ograniczonym zakresie. Kończący swoje urzędowanie w Wielkopolsce w 1841 r. nadprezydent Flottwell przyznał w swoim słynnym memoriale, iż Kościół ewangelicki znajduje się w kiepskim stanie, nie tylko zresztą w sensie materialnym, ale przede wszystkim duchowym, gdyż nie może pozbyć się kompleksu mniejszości uciskanej przez dominujący na tym terenie katolicyzm. Budowa nowych kościołów i tworzenie nowych parafii były zatem częściej efektem nie tyle polityki władz – znanej jako polityka germanizacyjna – lecz raczej rosnącej siły ekonomicznej coraz liczniejszych w Wielkopolsce Niemców oraz działań podejmowanych przez Związek Gustawa Adolfa, czyli fundację powołaną w 1832 r. w Saksonii, mającą wspierać ewangelicką diasporę w Niemczech i innych krajach¹¹. Nie inaczej było w Pleszewie, gdzie kluczową rolę odegrał nie tylko wzrost liczby urzędników, nauczycieli i rzemieślników, ale przede wszystkim przejście okolicznych dworów przez niemieckich ziemian. Wśród nich najbardziej znani stali się Jouanne'owie, którzy w 1840 r. przejęli pałac w Maliniu; pochodzili oni wprawdzie z rodziny francuskich hugenotów, ale dzięki unii luteranizmu i kalwinizmu mogli znakomicie funkcjonować w pruskim Kościele krajowym.

Dopiero w styczniu 1844 r. król Fryderyk Wilhelm IV udzielił ostatecznej zgody na budowę i przesłał projekt powstały w pracowni berlińskiego architekta Friedricha Augusta Stülera. Jeszcze w tym samym miesiącu parafia w Pleszewie zawarła umowę z przedsiębiorcą budowlanym, Georgiem Jonaszem z Dobrej Nadziei, na mocy której do 1846 r. miał zostać zbudowany nowy kościół. Uroczystość położenia kamienia węgielnego odbyła się 15 sierpnia 1844 r., ale budowa była trzykrotnie wstrzymywana, co skutkowało zalewaniem częściowo

10. M. Raddatz, *Kirchengeschichte*, s. 35–36.

11. Szerzej pisałem o tym w innej pracy, zob. O. Kiec, *Protestantyzm w Poznańskim 1815–1918*, Warszawa 2001, s. 20–21.

już wykonanych prac ziemnych. Przedsiębiorca Jonas ponosił w ten sposób poważne straty finansowe, ale ostatecznie zakończył budowę w 1848 r. i 16 lipca tego roku odbyła się uroczystość poświęcenia nowej świątyni. Aktu tego dokonał biskup Karl Freymark z Poznania, a decyzją rady parafialnej patronem kościoła stał się św. Jan. W 1867 r. na wieży kościelnej zamontowano nowy zegar, a w 1871 r. nowy dzwon¹².



Kościół ewangelicki i pastorówka na widokówce nadanej 2 października 1898 r., wyd. A. Brandt, Pleszew (Muzeum Regionalne w Pleszewie).

Obok budowy kościoła, drugim ważnym osiągnięciem pastora Streckera było zakończenie procesu ustalania granic parafii. Rosnąca liczba ewangelików w Pleszewie i okolicy przysparzała zobowiązań i tak już przeciążonemu pracą duchownemu, ale z drugiej strony coraz liczniejsi i zamożniejsi ewangelicy byli w stanie ponieść koszty tworzenia nowych parafii, obejmujących znacznie mniejszy teren. Najbardziej doniosła zmiana nastąpiła w 1855 r., kiedy w Sobótce utworzono nową, samodzielną parafię, w której zatrudniono pastora Juliusa Hoffmanna. W tym czasie zorganizowano także parafię w Sierszewie, posiadającą już od 1847 własny kościół, jednak kłopoty z mieszkaniem dla duchownego sprawiły, że dopiero w 1864 formalnie wytyczono granice i erygowano tam nową parafię. W ten sposób znacznie pomniejszył się obszar działalności pastora Streckera, ale problemem pozostawały różnice w zobowiązaniach poszczególnych miejscowości – niektóre należały oficjalnie do pleszewskiej parafii, ale były też takie, które przynależność traktowały na zasadzie „gościny”, ponosząc dzięki temu mniejsze ciężary finansowe. Dopiero w 1880 r. rada parafialna wraz

12. M. Raddatz, *Kirchengeschichte*, s. 36–38. W latach 1854–1857 inny przedsiębiorca z Pleszewa, Heinrich Reich, zbudował obok kościoła nowy dom pastora z biurem parafialnym (Pfarrhaus).

z pastorem podjęły decyzję, zatwierdzoną przez władze kościelne w Poznaniu, iż mieszkańcy wszystkich miejscowości zostają zrównani w prawach członków parafii i będą ponosić jednakowe opłaty, przy czym wszelkie świadczenia wypłacane mają być w gotówce, także te, które dotąd przekazywano w naturaliach duchownemu i kantorowi¹³.

Ostatnim wielkim osiągnięciem pastora Streckera, i to mającym wymiar ponadlokalny, było utworzenie w 1854 r. zakładu wychowawczego dla młodzieży. Połowa XIX wieku to okres narodzin tzw. misji wewnętrznej w niemieckim protestantyzmie, czyli szeregu przedsięwzięć łączących zadania wychowawcze, charytatywne i misyjne, bazujących na ideach pietyzmu. Zgodnie z ówczesnymi poglądami, bieda była wynikiem grzechu i upadku religijności, a rosnąca rzesza ubogich i związany z tym spadek wpływów Kościoła wymagały zdecydowanych działań. Działalność charytatywna nie była oczywiście niczym nowym¹⁴, ale niespotykana dotąd była skala przedsięwzięć misji wewnętrznej, rozbudowa ich bazy instytucjonalnej oraz profesjonalizacja działań.

Pierwsza placówka tego typu w Pleszewie powstała jednak dość przypadkowo – Julia Grimm, owdowiała żona byłego pleszewskiego pastora Friedricha Grimma (zmarłego w 1847 r. w Stawiszynie) podarowała parafii w 1850 r. swoją nieruchomość na Maliniu, zastrzegając sobie prawo do dożywotniej renty. Nieruchomość składała się z domu mieszkalnego, stajni oraz ogrodu, a zgodnie z życzeniem wdowy, w zabudowaniach tych miał być urządzony przytułek dla biednych i chorych ewangelików ewangelickiej parafii w Pleszewie. Zadaniem tym zajęła się utworzona w 1853 r. Fundacja im. Grimma (Grimm-Stiftung), która jednak nie urządziła przytułku, lecz wynajęła część budynku, tylko przejściowo zapewniając bezpłatne mieszkanie kilku wdowom. W 1889 r. nieruchomość sprzedano, a uzyskany kapitał włączono do majątku utworzonej już w 1883 r. Fundacji im. Streckera, wspierającej wszystkich chorych i biednych parafian; od 1894 r. fundacja ta nosiła oficjalną nazwę Grimm-Strecker-Stiftung i zarządzana była przez radę parafialną¹⁵.

Prawdziwy rozgłos, znacznie wykraczający poza teren Pleszewa, przyniósł jednak pastorowi Streckerowi zakład wychowawczy dla młodzieży, utworzony w 1854 r. Inicjatywę zgłosili już w 1852 r. wspólnie Strecker i landrat Ernst Gregorovius, uzyskując wsparcie od Fundacji im. Kottwitza, zarządzanej przez nadprezydenta prowincji poznańskiej Eugena von Puttkamera. W maju 1854 zakupiono nieruchomość za 12 tysięcy marek i powołano kuratorium zakładu, w którym znaleźli się, oprócz Streckera, burmistrz Hautzinger, właściciel majątku Malinie Jouanne, aptekarz Rabsch i nauczyciel Haesner. Dzięki zamożnym protektorom oraz ofiarności członków parafii z Pleszewa i okolic oraz licznych darczyńców z innych regionów Wielkopolski, już 3 sierpnia 1854 r. odbyło się otwarcie nowego zakładu. Uroczystość przerodziła się w swoistą manifestację pleszewskich protestantów, którzy zebraли się przed szkołą i przemaszerali w uroczystym pochodzie – w którym szedł także nadprezydent Puttkamer – do nowego zakładu. Przed ołtarzem ustawionym w sali sypialnej odbyło się nabożeństwo, po czym trzech chłopców przekazano kierownikowi nowej placówki. Jak podkreślano w oficjalnym sprawozdaniu, podjęta tuż po uroczystości przez

13. M. Raddatz, *Kirchengeschichte*, s. 27–32.

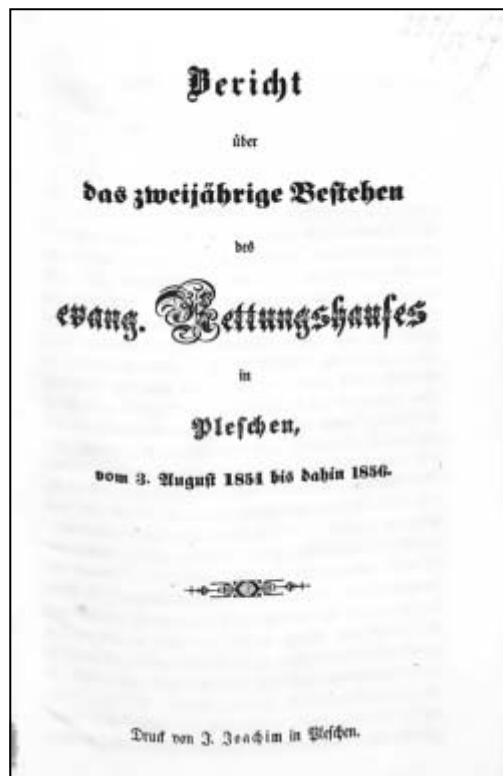
14. Od 1838 r. funkcjonował w pleszewskiej parafii związek kobiet (Frauenverein), który zajmował się między innymi zbieraniem darów dla ubogich dziewcząt.

15. M. Raddatz, *Geschichte der Grimm-Strecker-Stiftung*, w: *Festschrift*, s. 70–73.

jednego z wychowanków próba ucieczki tylko potwierdziła potrzebę utworzenia zakładu; do końca roku liczba podopiecznych wzrosła do 13¹⁶.



Statut zakładu wychowawczego dla dzieci z 1854 r. (Biblioteka Główna UAM).



Sprawozdanie zakładu wychowawczego dla młodzieży z 1856 r. (APP, KEP sygn. 1336).

Nowy obiekt od początku służyć miał nie tylko mieszkańcom powiatu pleszewskiego, ale także odolanowskiego, ostrzeszowskiego, krotoszyńskiego i krobkiego. Poza tym, jeśli znaleźli się sponsorzy, do zakładu przyjmowano młodzież także z innych powiatów. Po dwóch latach działalności liczba wychowanków wzrosła do 24, a byli wśród nich także przybysze z powiatu śremskiego, wrzesińskiego i rogoźnińskiego. Zasady pobytu i metody wychowania były dość surowe, ale, jeśli wierzyć oficjalnym sprawozdaniom, przynosiły dobre efekty. Nowo przyjmowani wychowankowie, zazwyczaj brudni i odrapani, poddawani byli gruntownej kąpieli, po której otrzymywali czyste ubranie. Latem byli budzeni o 5 rano (zimą godzinę później) i po dwugodzinnej toalecie i modlitwach zasiadali do wspólnego śniadania. Zakład nie posiadał własnej szkoły, gdyż dążąc do integracji pensjonariuszy ze społeczeństwem, posyłano ich do szkoły w mieście. Dużą wagę przykładano do wychowania

16. *Bericht über das zweijährige Bestehen des evang. Rettungs-Hauses in Pleschen vom 3. August 1854 bis dahin 1856*, Pleschen [1857], s. 3–4. Druk ten znajduje się w: APP, KEP, sygn. 1336.

przez pracę, wykonywaną najczęściej na terenie zakładu, zarówno w budynku (zwłaszcza w kuchni), jak i w przyległym ogrodzie¹⁷.

Zakład ulegał dalszej rozbudowie, do czego przyczyniała się energia pastora Streckera – duchowny jeszcze w 1855 r. odwiedził Rauhes Haus w Horn koło Hamburga, czyli wzorcowy zakład wychowawczy dla chłopców, prowadzony przez inicjatora misji wewnętrznej, Johanna Wicherna. W 1862 r. utworzono w Pleszewie zakład wychowawczy dla dziewcząt, ale rosnąca liczba podopiecznych (oraz prawdopodobnie profesjonalizacja metod nauczania) sprawiła, że w 1872 r. trzeba było utworzyć specjalistyczną szkołę zakładową¹⁸.



Widokówka przedstawiająca zakłady Streckera przy ul. Podgórznej, wyd. A. Schaefer, Pleszew, przed 1914 (ze zbiorów M. Marciniaka).

Placówka wychowawcza odgrywała istotną rolę nie tylko jako miejsce resocjalizacji trudnej młodzieży, ale także jako ośrodek aktywizujący i integrujący ewangelickich mieszkańców Pleszewa. Zasiadanie w kuratorium zakładu, wspieranie ośrodka różnymi darami i codzienny kontakt z wychowankami oferowały nowe możliwości udziału w życiu kościelnym zwłaszcza tym osobom, które udział w tradycyjnych nabożeństwach uważały za zbyt monotonne i nie spełniające wymagań osób wykształconych, ale jednocześnie uznawały doniosłą rolę społeczną parafii i Kościoła. Kiedy zatem pastor Strecker zmarł 9 maja 1883 r., parafianie w Pleszewie w uznaniu jego zasług nie tylko zorganizowali uroczysty pogrzeb (na który przybył generalny superintendent Wolfgang Gess z Poznania), ale także postanowili

17. Tamże, s. 3–21.

18. W. Lichtwark, *Geschichte der Strecker'schen Rettungsanstalt zu Pleschen*, w: *Festschrift*, s. 86–87. W 1884 r. w zakładach przebywało 52 chłopców i 26 dziewcząt, do 1894 r. przez oba zakłady przeszło łącznie 537 dzieci.

nadać zakładom wychowawczym oficjalną nazwę Zakład Wychowawczy im. Streckera dla Zaniebanych i Osieroconych Dzieci Wyznania Ewangelickiego w Pleszewie.

Nowym pastorem został w styczniu 1884 r. **Maximilian Raddatz**, pochodzący z Pomorza (ur. 1848 w Złocięncu koło Drawska Pomorskiego) syn pastora ze Szczecinka. W czasach jego urzędowania parafia praktycznie nie uległa znaczącym przekształceniom, ulepszając i rozbudowując już istniejące nieruchomości i obiekty. W 1884 r. oddano do użytku bibliotekę parafialną, w 1887 poszerzono cmentarz i przeprowadzono kompleksową naprawę organów, w 1894 dobudowano do domu parafialnego („pastorówki”) salę do udzielania nauczania przedkonfirmacyjnego. W lutym 1889 r. powstało także Towarzystwo Opieki nad Biednymi i Chorymi, którego celem było utworzenie stacji diakonis. Po zebraniu odpowiedniej sumy pieniędzy już w kwietniu tego roku odbyła się uroczysta inauguracja z nabożeństwem, podczas którego kierownik zakładu diakonis w Poznaniu pastor Otto Klar wraz z przełożoną Johanną Bade osobiście wprowadzili dwie siostry, Wilhelmine Naaz i Betty Ramm. W ten sposób w Pleszewie pojawił się kolejny czynnik poszerzający i profesjonalizujący funkcjonowanie ewangelickiej parafii, ułatwiający docieranie do coraz bardziej zróżnicowanych i mobilnych grup ludności. Dalsza rozbudowa struktur parafialnych przy minimalnym wzroście liczby wiernych nie byłaby jednak możliwa bez sprzyjającej koniunktury politycznej. Od 1886 r., czyli od powstania Królewskiej Komisji Osadniczej, pruska administracja coraz chętniej wspierała finansowo i organizacyjnie rozbudowę parafii ewangelickich w Wielkopolsce, traktując to jako umacnianie miejscowych Niemców. Nie należy jednak tych działań demonizować – tworzenie nowych parafii, budowa nowych kościołów, domów parafialnych, zakładów opiekuńczych i szkół była zjawiskiem typowym dla całych Prus, uwarunkowanym korzystną koniunkturą gospodarczą i próbą zahamowania rosnących wpływów socjaldemokracji.

Ową koniunkturę znakomicie wykorzystał następca zmarłego w 1904 r. pastora (od 1899 także superintendenta śremskiego okręgu kościelnego) Raddatza. Nowy duchowny **Oswald Jost** urodził się w 1868 r. w Rogowie w powiecie żnińskim, był zatem pierwszym pastorem w Pleszewie, który pochodził z Wielkopolski, a nie z sąsiedniej pruskiej prowincji. Po maturze zdanej w Krotoszynie studiował teologię i germanistykę we Wrocławiu i Lipsku, w 1895 został ordynowany na duchownego i od 1896 pełnił służbę pastora w Sobótce. Problemy pleszewskiej parafii nie były mu zatem obce, kiedy 1 grudnia 1905 r. rozpoczął w niej swe urzędowanie. Szybko też przekonał się, że rozwój gospodarczy nie likwiduje chorób i nędzy, a placówki misji wewnętrznej wymagają dalszej rozbudowy. W styczniu 1907 r. wezwał zatem swoich parafian, by pomogli mu zorganizować kolejny obiekt zakładów opiekuńczych i dzięki nadzwyczajnej ofiarności już w lipcu 1908 r. otwarto przytułek dla osób niepełnosprawnych i nieuleczalnie chorych (Krüppel- und Siechenheim). Spora liczba podopiecznych z upośledzeniem umysłowym sprawiła, że konieczna stała się specjalistyczna opieka nad nimi. W tym celu rozbudowano szkołę zakładową, ale rosnąca liczba pensjonariuszy doprowadziła do otwarcia we wrześniu 1912 r. kolejnego obiektu, będącego zakładem opiekuńczym dla dzieci chorych psychicznie. Poszerzanie i profesjonalizowanie zakresu działalności wymagało coraz liczniejszego i wyspecjalizowanego personelu – obok nauczycieli, wychowawców i lekarzy w Pleszewie zatrudniono zatem także trzecią diakonisę,

przy czym dwie siostry praktycznie poświęcały swój czas pracy w zakładach opiekuńczych, a tylko jedna w parafii¹⁹.

Nieprzerwany rozwój ewangelickiej parafii w Pleszewie uległ gwałtownemu zahamowaniu już podczas pierwszej wojny światowej. Wprawdzie pojawienie się w mieście kozackiego patrolu w 1914 r. było wyjątkiem w całej Wielkopolsce, ale wielu mieszkańców trafiło do armii niemieckiej i poległo na frontach. Wśród ofiar byli przedstawiciele różnych stanów i zawodów, w tym także z rodziny Jouanne'ów. Prawdziwą katastrofą było jednak powstanie wielkopolskie i przejście władzy przez polską administrację w grudniu 1918 r. Zaognieniu uległy stosunki polskich i niemieckich mieszkańców Pleszewa, nie tylko podczas walk powstańczych, ale także wielomiesięcznych rokowań i zabiegów dyplomatycznych przed podpisaniem i następnie wejściem w życie traktatu wersalskiego, przyznającego formalnie Wielkopolskę państwu polskiemu (co nastąpiło dopiero 10 stycznia 1920 r.). Poza rewizjami w domach niemieckich mieszkańców, szczególnie internowania Niemców uznawanych za przywódców miejscowej społeczności wywoływały strach i obawy o przyszłość. Pastor Jost szczęśliwie uniknął internowania, choć 30 czerwca 1919 r. został wezwany na przesłuchanie. Zarzut, iż organizuje podejrzane „zebrania polityczne” udało mu się odrzucić i udowodnić, że gromadzący się w domu parafialnym pracownicy zakładów opiekuńczych uczą się języka polskiego, a dodatkowo wstawił się za nim jeden z obecnych w komendanturze Polaków.

Niepewność jutra w powstającym państwie polskim sprawiała jednak, że już w 1919 r. rozpoczęła się masowa emigracja Niemców z Pleszewa do Rzeszy. Oznaczało to znaczne osłabienie parafii ewangelickiej – już w czerwcu 1919 r. kierowana przez pastora Josta rada parafialna zwracała uwagę, że liczba wiernych, wynosząca przed wojną 3300 osób, mogła się zmniejszyć już o 100 do 200 osób, a w przyszłości należy obawiać się nawet wyludnienia niektórych miejscowości²⁰. Istotnie, w 1922 r. liczba parafian spadła do 1020 osób, ale wbrew obawom udało się utrzymać dalsze funkcjonowanie zakładów opiekuńczych – wizytujący Pleszew superintendent Johannes Steffani z Jarocina kończył zatem swoje sprawozdanie słowami: „Ponieważ parafia liczy obecnie około tysiąca dusz i istnieją w jej obrębie 4 majątki rycerskie, wydaje się jej funkcjonowanie zapewnione”²¹.

Liczba parafian zmniejszała się jeszcze, by w latach trzydziestych XX wieku ustabilizować się na poziomie przekraczającym 700 osób. Dodatkowo liczbę ewangelików w Pleszewie powiększali pensjonariusze zakładów opiekuńczych, których było około 200. W dalszym ciągu personel i podopieczni zakładów aktywnie uczestniczyli w życiu parafii, otrzymując wszechstronne wsparcie ze strony mieszkańców miasta i okolic. To głównie dzięki ofiarności ewangelików z Pleszewa (oraz innych, nieraz bardzo odległych miejscowości) udało się utrzymać funkcjonowanie zakładów mimo załamania gospodarki i hiperinflacji na początku lat dwudziestych. W 1927 r. do ofiarności wezwał już nie pastor Jost, ale właściciel majątku

19. K. Flidner, *Gebt unserm Gott die Ehre! Denkschrift zum 50jährigen Jubiläum der Evangelischen Diakonissen-Anstalt in Posen*, Posen 1916, s. 283–285.

20. APP, KEP, sygn. 5677, bp.: Visitationsfragen des Königlichen Konsistoriums der Provinz Posen über die Verhältnisse in der Parochie Pleschen, vom Gemeinde-Kirchenrat beantwortet am 25. Juni 1919.

21. APP, KEP, sygn. 5677, bp.: Visitation in der Kirchengemeinde Pleschen, Jarocin, 14 września 1922 r.

w Lenartowicach Jules von Jouanne, spotykając się z szerokim, pozytywnym odzewem²². Nic też dziwnego, że pensjonariusze i personel na miarę swoich sił wspomagali parafię, na przykład wypożyczając instrumenty dęte parafialnemu zespołowi (tzw. Posaunenchor). Szczególną formą bliskich związków zakładów i parafii była niewidoma pensjonariuszka zakładów Irmgard Benade (ur. 1890, córka pastora Willy'ego Benade z Krotoszyna), która od 1924 r. zatrudniona była w parafii jako organistka oraz nauczycielka religii.

Malejąca liczba ewangelików w Pleszewie nie oznaczała zmniejszenia obowiązków miejscowego pastora. Oswald Jost, osamotniony po śmierci żony i wyjeździe dzieci do Rzeszy, a dodatkowo trapiiony dokuczliwymi chorobami, już w 1929 r. złożył wniosek o przejście w stan spoczynku, choć nie osiągnął jeszcze wieku emerytalnego. Jak pisał w swoim podaniu do Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu, jego przykuta do łóżka matka oraz chęć pomocy nowemu pastorowi sprawiają, że i tak pragnąłby pozostać w Pleszewie, by po śmierci spocząć na miejscowym cmentarzu u boku żony i matki²³. Władze kościelne przychyliły się do prośby zasłużonego duchownego – z dniem 1 marca 1930 r. pastor Jost przestał pełnić obowiązki proboszcza, ale pozostał w Pleszewie nadal uczestnicząc w życiu parafii i zwłaszcza zakładów opiekuńczych. Zmarł 21 stycznia 1931 r. i zgodnie z życzeniem pochowany został na miejscowym cmentarzu²⁴.

Następca pastora Josta został starannie wybrany przez poznańskie władze kościelne – został nim **Joachim Scholz**, urodzony w 1902 r. w Poznaniu syn pastora Emila Scholza, pełniącego w latach 1901 – 1909 obowiązki przewodniczącego Związku Misji Wewnętrznej w Prowincji Poznańskiej (czyli koordynatora działalności placówek opiekuńczych, wychowawczych i misyjnych na terenie całej Wielkopolski). W 1909 r. ojciec przyszłego pleszewskiego pastora przeniesiony został do Wilkowic, dzięki czemu Joachim Scholz wstąpił do gimnazjum w pobliskim Lesznie. W styczniu 1919 r. przerwał naukę i zaciągnął się do Grenzschtzutu, czyli ochotniczej formacji walczącej przeciwko powstańcom wielkopolskim. Po półrocznej służbie wznowił naukę i w 1922 r. uzyskał maturę²⁵. Studia rozpoczął w Szkole Teologicznej w Poznaniu, będącej nie uznawaną (ale tolerowaną) przez polskie władze uczelnią



Pastor Joachim Scholz

22. *Bericht über die Jost-Strecker-Anstalten in Pleschen (Pleszew) für die Zeit vom 1. November 1927 bis 31. Oktober 1928*, [Pleszew 1928].

23. APP, KEP, sygn. 5670, bp.: list pastora O. Josta do Konsystorza z 1 października 1929 r.

24. APP, KEP, sygn. 1699, s. 278: Pfarrer Oswald Jost (wycinek z „Posener Tageblatt“ nr 22 z 28 stycznia 1931 r.).

25. APP, KEP, sygn. 1729, bp.: Joachim Scholz, Lebenslauf, bez daty (ok. 1927).

kształcąca przyszłych duchownych Ewangelickiego Kościoła Unijnego w Polsce. W myśl ówczesnego prawa, kandydaci teologii musieli przynajmniej część studiów odbyć w Polsce, zatem słuchacze poznańskiej szkoły immatrykulowali się na Uniwersytecie Poznańskim – w przypadku Joachima Scholza był to Wydział Prawno-Ekonomiczny, gdzie formalnie studiował w latach 1922–1923. Naukę kontynuował na uniwersytetach w Greifswaldzie, Tybindzie i Wrocławiu, po czym w 1929 został ordynowany w Poznaniu na duchownego ewangelickiego i rozpoczął urzędowanie jako wikariusz (Hilfsprediger) w Nowym Tomyślu²⁶. Jednakże jeszcze w tym samym roku został wytypowany jako kandydat do pomocy i ewentualnego następstwa w zakładach opiekuńczych w Pleszewie, i w sierpniu rozpoczął półroczną podróż studyjną do zakładów misji wewnętrznej w Rzeszy. Podróż ta, będąca formą praktyki, była finansowana przez poznańskie władze kościelne, i obejmowała kilkutygodniowe pobyty w różnych placówkach: w Szczecinie, Kaiserswerth w Nadrenii (pierwszy niemiecki zakład diakonis Bethel), Cracau koło Magdeburga, Neinstedt w Harzu i Carlshof koło Kętrzyna²⁷. Po powrocie J. Scholz jeszcze jako wikariusz rozpoczął służbę w Pleszewie, ale już 11 maja 1930 r. wprowadzony został podczas uroczystego nabożeństwa na urząd pastora; aktu tego dokonał superintendent Johannes Steffani z Jarocina, asystowali Emil Scholz z Wilkowic i Karl Kuss z Zaniemyśla.

Pastor Scholz bardzo szybko zaaklimatyzował się w nowym środowisku i zdobył uznanie parafian oraz pensjonariuszy zakładów opiekuńczych, choć zakres obowiązków miał bardzo obszerny – podobnie jak jego poprzednik Jost, musiał również przejąć administrowanie nie obsadzonej od 1921 r. parafii w Sobótce. Wsparciem byli liczni współpracownicy, wśród których był kościelny Karl Silla, organistka Benade, kasjerka Amelie Schodka, diakon Hans Sachs, nauczyciel i wychowawca Jakob Jung, a poza tym cztery diakonisy, dwie wykwalifikowane wychowawczynie i jeden wychowawca, dwie opiekunki i dwie sekretarki. O silnych związkach pleszewskich ewangelików z parafią świadczyć może wysoki odsetek osób przystępujących do komunii: w 1932 r. było ich 688, w 1933 r. 699, a w 1934 r. 532²⁸.

Ostatni rozdział w dziejach ewangelickiej parafii w Pleszewie stanowi druga wojna światowa. Już przed wybuchem wojny zdarzały się akty wandalizmu wymierzone w zakłady opiekuńcze (głównie wybijanie szyb), a 1 września 1939 r. grupa miejscowych, najbardziej wpływowych Niemców – wśród nich pastor Joachim Scholz – została internowana przez polskie władze i wysłana do Berezki Kartuskiej. Duchowny szczęśliwie powrócił do Pleszewa, a jego parafia oraz zakłady opiekuńcze nie poniosły praktycznie żadnych strat, ale liczne relacje internowanych o ich przeżyciach, nagłaśniane przez hitlerowską propagandę, musiały wpłynąć na wzajemne stosunki Niemców i Polaków. Sprawa wymaga dalszych szczegółowych badań, gdyż w relacjach pojawiają się sprzeczne oceny – z jednej strony wskazuje się na przedstawiciela rodziny Jouanne'ów, który miał zastrzelić polskiego lekarza 27 września

26. APP, KEP, sygn. 1729, bp.: Nachweis der Personalverhältnisse des Pfarrers Joachim Scholz, 1933.

27. APP, KEP, sygn. 5670, bp.: Bericht über die Studienreise zum Besuch von fünf Anstalten der Inneren Mission in der Zeit vom 16. August bis 16. Dezember 1929.

28. APP, KEP, sygn. 5677, bp.: Visitationsfragen des Königlichen Konsistoriums der Provinz Posen über die Verhältnisse in der Parochie Pleschen, vom Gemeinde-Kirchenrat beantwortet am 16. Oktober 1934. Niestety przytoczona statystyka osób przystępujących do komunii nie rozróżnia parafian i pensjonariuszy zakładów opiekuńczych.

1939 r.²⁹, ale z drugiej pastor Scholz i jego żona są przedstawiani jako wzorowa rodzina ewangelicka, szanująca Polaków zatrudnianych w parafii i zakładach opiekuńczych³⁰.

Wkroczenie armii niemieckiej do Wielkopolski zostało jednak potraktowane przez władze Ewangelickiego Kościoła Unijnego oraz większość pastorów jako wyzwolenie z „20-letniego polskiego jarzma”. Podobnie mogło być i w Pleszewie, tym bardziej, że w utworzonym przez „wyzwolicieli” Okręgu Rzeszy Kraj Warty pojawili się niemieccy osadnicy, którzy znacznie wzmocnili liczebnie ewangelickie parafie. Przybysze pochodzili jednak nie tylko z Rzeszy, ale także z terenów anektowanych przez ZSRR w latach 1939–1940 – w przypadku Pleszewa byli to głównie Niemcy z Galicji i z Besarabii (Mołdawii) oraz nieliczni Niemcy z republik nadbałtyckich. Ich odsetek nie przekroczył 50% „rdzennych” mieszkańców parafii, i tylko pojedyncze osoby spośród osadników wstąpiły do rady parafialnej³¹.

Nadzieje na odbudowę Ewangelickiego Kościoła Unijnego, będącego filarem nowego Niemieckiego Wschodu, nie spełniły się jednak, gdyż Kraj Warty stał się wzorcowym Okręgiem Rzeszy, w którym przeprowadzono próbę stworzenia nowego niemieckiego społeczeństwa, wolnego od wpływów chrześcijaństwa. Już w 1940 r. rozpoczęto ograniczanie działalności wszystkich instytucji kościelnych, konfiskując nieruchomości, zabraniając obchodzenia świąt kościelnych, nauczania religii w szkołach, a przede wszystkim degradując Kościoły do poziomu zwykłych stowarzyszeń, których członkostwo nabywane miało być nie poprzez chrzest, lecz deklarację w urzędzie stanu cywilnego. W Pleszewie nie nastąpiła jednak fala wystąpień z Kościoła i parafia przetrwała do końca wojny, zachowując ściśle kontakty z zakładami Josta-Streckera, choć i ich funkcjonowanie uległo znacznym zmianom. Elementem antyreligijnej polityki władz Kraju Warty było przekształcenie tej placówki w 1941 r. w fundację opieki społecznej, zajmującą się wyłącznie osobami dorosłymi, głównie w podeszłym wieku i niepełnosprawnymi, zwłaszcza niewidomymi. Opiekę nad dziećmi przejęła państwowa organizacja opiekuńcza NSV (Nationalsozialistische Volkswohlfahrt), uniemożliwiając tym samym ich wychowanie w duchu chrześcijańskim³². Najtragiczniejszy był jednak los pensjonariuszy niepełnosprawnych umysłowo – najprawdopodobniej zostali wywiezieni do Gostynina i zgładzeni³³.

Praktycznie przez cały okres wojny obawiano się, iż pastor Scholz zostanie powołany do służby wojskowej w armii niemieckiej – wprawdzie ze służby w Wojsku Polskim (był obywatelem polskim) został zwolniony z powodu wady wzroku, ale w 1919 r. był przecież ochotnikiem w oddziale Grenzschtz. W Pleszewie mieszkał ojciec duchownego,

29. *Dzieje Pleszewa*, pod red. M. Drozdowskiego, Kalisz 1989, s. 267.

30. J. Piasecki, *Trochę wiosny jesienią. Dom Pomocy Społecznej w Pleszewie wczoraj i dziś*, Pleszew 1994, s. 28–31.

31. APP, KEP, sygn. 5677, bp.: Bericht über die Visitation in Pleschen und Saatzfelde. Am 28. und 29. November 1943.

32. APP, KEP, sygn. 5677, bp.: Bericht über die Visitation in Pleschen und Saatzfelde. Am 28. und 29. November 1943.

33. Sprawa wymaga niewątpliwie dalszych badań, gdyż w opracowaniach są mało precyzyjne informacje na ten temat, por.: T. Nasierowski, *Zagłada osób z zaburzeniami psychicznymi w okupowanej Polsce*, Warszawa 2008, s. 101. W cytowanym wyżej (przypis 32) sprawozdaniu z wizytacji parafii w Pleszewie i Sobótce znajduje się jedynie lakoniczna informacja, iż osoby umysłowo chore zostały wywiezione do Waldrode (czyli Gostynina), ale – jak dodawał autor sprawozdania – tamtejszy zakład w międzyczasie został rozwiązany.

emerytowany (od 1941 r.) pastor Emil Scholz, który okresowo zastępował swego syna, ale nie byłby w stanie przejść na stałe urzędowania w rozległej parafii i zakładach opiekuńczych. Jego pomoc okazała się jednak konieczna w lutym 1944 r., kiedy przejął obowiązki kapelana w niemieckim szpitalu polowym, urządzonym w Pleszewie³⁴.



Nagrobek rodziny Jouanne na cmentarzu ewangelickim w Pleszewie.

Dzieje pleszewskiej parafii zostały gwałtownie przerwane 21 stycznia 1945 r., kiedy w obliczu nadciągającej ofensywy Armii Czerwonej miejscowi Niemcy opuścili Kraj Warty. Pastor Scholz z rodziną również ewakuował się do Niemiec i pracował po wojnie we Frankfurcie nad Odrą, zmarł w 1983 r.³⁵ W Pleszewie pozostały materialne ślady ponad 150-letniej obecności ewangelików w tym mieście, głównie kościół, cmentarz oraz stowiówice o specyfice parafii zabudowania zakładów opiekuńczych. Zadaniem historyków jest dokładne zbadanie i opracowanie dziejów tej wyjątkowej parafii, ale to od mieszkańców zależy, czy wiedza ta stanie się trwałym elementem ich lokalnej kultury pamięci.

34. APP, KEP, sygn. 1729, bp.: Ev. Wehrkreispfarrer XXI an Herrn Pfarrer Adolf Emil Scholz Pleschen; Posen, 19.02.1944.

35. J. Piasecki, *Trochę wiosny jesienią*, s. 31.

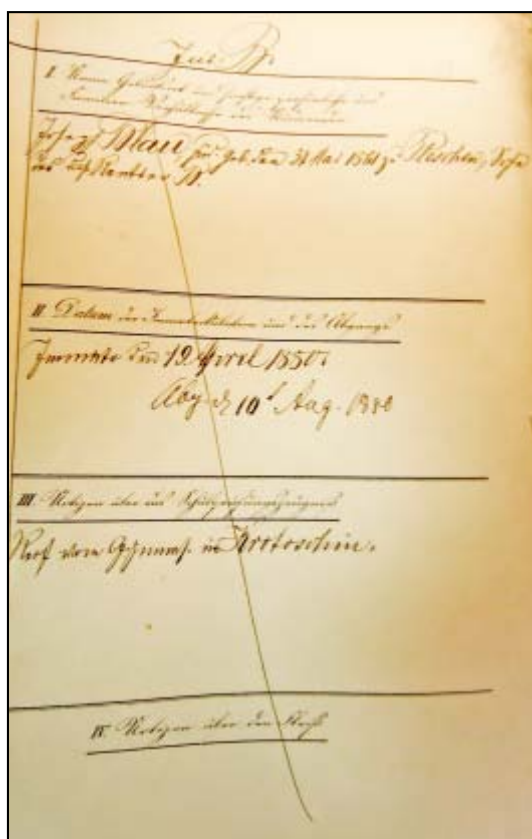
JULIUS BLAU – – FRANKFURTCZYK Z PLESZEWA

Julius Blau urodził się 31 maja 1861 w Pleszewie, leżącym wówczas w pruskiej prowincji poznańskiej (Provinz Posen) i noszącym urzędową nazwę Pleschen¹. Niewiele wiemy o jego rodzinie. W połowie XIX w. mieszkał w tym mieście Salomon Blau. Podobnie jak jego żona Frumel, pochodził z Koźmina, ale wszystkie ich dzieci urodziły się w Pleszewie. Mieli dwie córki i dwóch synów; prawdopodobnie właśnie któryś z nich: Arje (ur. 1822) lub Elias Itzig (ur. 1823) był ojcem Juliusa². W Pleszewie nie było wówczas gimnazjum i młody Julius podjął naukę w Krotoszynie, gdzie istniała również prężnie działająca gmina żydowska³. Krotoszyńskie gimnazjum (Königliches Wilhelms-Gymnasium zu Krotoschin) dzięki staraniom miejscowych władz zyskiwało coraz większe znaczenie⁴. W aktach szkoły zachował się jedynie wpis potwierdzający pobieranie nauki przez Juliusa. Tam znajdujemy

No	Nazwa szk. Opis	Wzrost Ciep. waga	Przed szk. Liczba	Wzrost Ciep. waga	Wzrost Ciep. waga	Wzrost Ciep. waga	Wzrost Ciep. waga
1741 (1772)	Jan von Unruh	10. St. 1870.	Krotoszyń Główny	Ober- Woidnikow K. Müllers.	7. Aug. 1857.	Ober-Woidat. Kose K. Müllers.	Wzrost Ciep. waga
1742 1872	Julius Blau	14. St.	Krotoszyń	Krotoszyń	28. Juli 1861. 1872-4	Krotoszyń	Wzrost Ciep. waga

Fragment księgi uczniów gimnazjum w Krotoszynie
(Archiwum I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Kołłątaja w Krotoszynie).

1. A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jued. Gemeinden in den Posener Landen nach gedruckten und ungedruckten Quellen*, Koschmin-Bromberg 1909, s. 702.
2. R. Witkowski, *Wykaz rodzin żydowskich zamieszkujących w Pleszewie ok. 1848 r.* (w druku). Do Pleszewa mogli sprowadzić się inni Żydzi o tym nazwisku, w połowie XIX w. była to jednak jedyna żydowska rodzina o tym nazwisku.
3. Zob. *Żydowscy mieszkańcy Krotoszyna w XIX i XX w.* / *Jewish inhabitants of Krotoszyn (Krotoschin) in the 19th and 20th century*, opr. R. Witkowski, Poznań 2004; *Krotoszyn*, red. D. Kosiński, R. Marciniak J.J. Parysek, Krotoszyn-Poznań 1996, s. 194-196 (P. Hanbdrych).
4. Zob. W. Gill, *Z dziejów gimnazjum w Krotoszynie w latach 1836–1920*, „Rocznik Kaliski” 12: 1979, s. 104-106.



Metryka studentów uniwersytetu we Wrocławiu (Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, P. 255, s. 23).

informację, że jego ojciec był kupcem⁵. W 1874 roku przeniósł się do tzw. wyższej tercji – jak dopisano w księdze uczniów – prawdopodobnie do Ostrowa. Gdy podejmował studia we Wrocławiu odnotowano, że naukę pobierał w Krotoszynie, co może świadczyć, że powrócił do krotoszyńskiego gimnazjum.

Po ukończeniu gimnazjum w Krotoszynie Julius rozpoczął studia prawnicze. W 1880 roku jeden semestr spędził we Wrocławiu (imię studenta brzmi jednak Joseph; jego ojcem był rentier, czyli osoba żyjąca z odłożonego kapitału)⁶, po czym 19 listopada 1880 roku immatrykulował się na uniwersytecie w Lipsku⁷. Po studiach i zdaniu pierwszego egzaminu państwowego, rozpoczął jako referendariusz służbę przygotowawczą we Frankfurcie nad Menem. W mieście tym spędził resztę swojego życia. Tu poślubił Fanny (zm. 28 sierpnia 1913), córkę Leopolda Hirschlera, będącego jedną z najbardziej znaczących osobistości zaangażowanych w żydowską opiekę społeczną we Frankfurcie, organizatora wielu instytucji humanitarnych. Fanny i Julius Blau mieli jednego syna, Fritza, który urodził się 18 maja 1894 roku a poległ 14 kwietnia 1917 roku⁸.

Po zdaniu drugiego egzaminu państwowego (sędziowskiego) Julius Blau został w 1890 roku wpisany na listę adwokatów przy sądzie krajowym we Frankfurcie nad Menem. W maju 1908 roku uzyskał godność radcy sprawiedliwości, a w sierpniu 1920 roku został notariuszem. Po wprowadzeniu antyżydowskiej ustawy o dopuszczeniu do adwokatury z 7 kwietnia 1933 roku, Blau zachował możliwość wykonywania zawodu (jako tzw. „Altanwalt”). W zachowanych źródłach znajduje się wpis informujący, że dr Blau stracił syna

5. Archiwum I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Kołłątaja w Krotoszynie, Księga uczniów Gimnazjum Króla Wilhelma.
6. Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Allgemeines Studenten Register, Juristische Fakultät Abgegangene Studenten 1879 (P. 255, s. 23): immatrykulacja 19 kwietnia 1880 r., odejście 10 sierpnia 1880: „Joseph Blau, jüd[isch], geb[oren] den 31. Mai 1861 zu Pleschen, Sohn des das[igen] Rentier B[lau]“. Dziękuję prof. J. Koredczukowi za pomoc w dotarciu do tych materiałów.
7. *Die Matrikel der Universität Leipzig*, t. IV: *Die Jahre 1876 bis 1884*, Weimar 2009, s. 250 (Blau, Joseph; vorher Breslau).
8. P. Arnsberg, *Die Geschichte der Frankfurter Juden seit der Französischen Revolution*, t. 2: *Struktur und Aktivitäten der Frankfurter Juden*, Darmstadt 1983, s. 314.

na wojnie: „Dr. Blau hat Sohn im Weltkrieg verloren”. Jako ojciec żołnierza poległego na froncie mógł – zgodnie z § 3 wspomnianej ustawy – domagać się szczególnego traktowania. Na liście adwokatów prowadzonej w sądzie krajowym we Frankfurcie znajduje się wpis z datą 2 grudnia 1933 roku, informujący, że J. Blau został skreślony zgodnie ze złożonym wnioskiem („auf Antrag gel[öscht] 2.12.1933”). Powody, dla których Julius Blau zrezygnował z wykonywania zawodu, nie są niestety znane.

Julius Blau znany był nie tylko jako adwokat, ale przede wszystkim jako oddany i wszechstronny działacz Frankfurckiej Gminy Izraelickiej (Frankfurter Israelitische Gemeinde) oraz różnych organizacji żydowskich. Był określany jako umiarkowanie liberalny. Z Fritzem Auerbachem i innymi działaczami założył w 1891 roku Liberalny Związek Żydowskiego Życia we Wspólnocie (Freisinnigen Verein für jüdisches Gemeindeleben), który przyczynił się do powstania Liberalnego Zjednoczenia Żydostwa w Niemczech (Liberale Vereinigung des Judentums in Deutschland).

Od 1894 roku wchodził w skład rady frankfurckiej gminy żydowskiej (Gemeindevorstand) i w jej ramach był odpowiedzialny za fundacje i sprawy podatkowe. W 1900 roku został wybrany do zarządu gminy (Gemeindevorstand). Jako członek tego gremium wziął udział w powołaniu w 1902 roku liberalnego rabina Caesara Seligmanna. W 1904 roku został wybrany na przewodniczącego zarządu gminy i urząd ten sprawował, po obowiązkowym roku karencji, aż do śmierci.

Julius Blau przewodnicząc gminie żydowskiej był aktywny na wielu płaszczyznach, musiał nie tylko zmierzyć się z nasilającym się szczególnie po 1933 roku antysemityzmem, ale i różnymi nurtami, wokół których skupiali się frankfurccy Żydzi. W 1901 działał na rzecz rozbudowy konserwatywnej synagogi przy placu Börne’a (Börneplatzsynagoge). Pomagał także w przygotowaniach do budowy oraz w wyborze architektów liberalnej synagogi w dzielnicy Westend (Westend-Synagoge). W 1910 roku Blau wygłosił, jako przewodniczący zarządu gminy, mowę na jej otwarciu. Mówił wówczas, że prawdziwe żydostwo musi być zjednoczone, by nie stracić wyznawców. Miała w tym pomóc nowa synagoga. Gmina miała podchodzić sprawiedliwie do wyznawców obu kierunków religijnych – liberalnego



Okładka jednej z prac J. Blaua z 1900 r. (Universtitätsbibliothek, Frankfurt am Main).

i konserwatywnego. Blau stwierdził, że młodzi Żydzi powinni być wychowywani według patriotycznego hasła „Treudeutsch und jüdisch allzeit” („Zawsze niemieccy i żydowski”) ⁹.

Julius Blau był także zaangażowany w budowę nowej szkoły żydowskiej opierającej się na zasadach filantropii i nazwanej „Philanthropin”, nowego szpitala oraz utworzeniu nowego cmentarza. Pod jego egidą nastąpiło także przeniesienie biur zarządu gminy żydowskiej do ówczesnego banku Rothschilda przy Fahrgasse. Zmiany statutu gminy po zakończeniu I wojny światowej, reforma szkolnych lekcji religii, stworzenie liberalnych komisji do spraw kultu, wzorowa rozbudowa obiektów służących kultowi religijnemu, utworzenie gminnej biblioteki oraz muzeum, uwzględnienie konieczności opieki nad młodzieżą w gminie to kolejne przedsięwzięcia, w które był zaangażowany Julius Blau. W 1938 roku negocjował też z wydziałem do spraw fundacji urzędu miasta podział fundacji na „żydowskie” i „nieżydowskie”. Te ostatnie przejść miały pod pieczę Zarządu Miasta ¹⁰. Do nich należała także Uniwersytecka Fundacja Kathariny i Moritza Oppenheimerów, której celem było wspieranie nauk ścisłych, a którą Blau sam kierował ¹¹.

Wyróżniały go także zainteresowania kulturalne, dzięki czemu – już jako referendariusz – został członkiem utworzonego w 1897 roku przez doktora Adolfa Brüllę Związku Mendelssohna, w którym prowadził wykłady. Jako aktywny członek wielu organizacji filantropijnych (np. w latach 1897 – 1905 był członkiem rady wspomnianej szkoły „Philanthropin”) pozyskał wiele środków dla osób potrzebujących wsparcia.

Pole działania Juliusa Blaua wykraczało jednakże daleko poza Frankfurt. Działał w pruskim związku krajowym oraz Wspólnocie Pracy żydowskich związków krajowych (Arbeitsgemeinschaft der jüdischen Landesverbände). Był także założycielem porozumienia dużych gmin żydowskich (Konferenzgemeinschaft der Großgemeinden), która miała za zadanie wypracowanie wspólnego stanowiska wobec najważniejszych problemów. Od 1903 roku jako reprezentant gminy frankfurckiej był członkiem zarządu Jewish Colo-



Julius Blau, przed 1909 r.
(A. Heppner, I. Herzberg,
Aus Vergangenheit, s. 702).



Julius Blau
(Institut für Stadtgeschichte,
Frankfurt am Main).

9. Cyt. za S. Korn, *Die Westend-Synagoge: Bau, Zerstörung und Wiederaufbau*, w: *100 Jahre Westend-Synagoge*, red. R. Heuberger, Frankfurt am Main 2010, s. 23; C. Seligmann, *Zur 25-jährigen Erinnerung an die Weihe der Westend-Synagoge in Frankfurt*, „Frankfurter Israelitisches Gemeindeblatt“ 14: 1935, nr 1, s. 3–5.

10. *Dokumente zur Geschichte der Frankfurter Juden 1933–1945*, wyd. Kommission zur Erforschung der Geschichte der Frankfurter Juden, Frankfurt am Main 1963, s. 128 i n.

11. Tamże, s. 148.



Julius Blau (rys. Galliner, Institut für Stadtgeschichte, Frankfurt am Main).



Westend-Synagoge we Frankfurcie, w której budowę zaangażowany był Julius Blau.

nization Association¹². Celem JCA było wspieranie emigracji Żydów z Rosji oraz innych krajów wschodnioeuropejskich i osiedlania ich w nabytych przez tę organizację osadach w północnej i południowej Ameryce. Blau zdobył dzięki temu szczególną wiedzę na temat obszarów wędrowek Żydów, do której mógł sięgnąć w czasach nazistowskiego reżimu. Jeszcze na krótko przed śmiercią prowadził rozmowy z placówkami w Paryżu udzielającymi pomocy emigrantom.

Jak wiadomo nienawiść wobec Żydów w rosnącej w siłę Rzeszy narastała. Gdy 9 listopada 1938 roku Julius Blau oceniając sytuację w Niemczech odwołał się do opisu starożytnego miasta Niniwy, w którym panowało zepsucie i miał na nie spaść gniew Boży: „za dziesięć dni przepadnie Niniwa! Czyż nie tak [...], to przecież czytamy u Jonasza?” Julius Meyer sprecyzował: „Niniwa, a nie my!”. Ale Blau odparł: „Nie, to my przepadniemy!”¹³.

Julius Blau był właścicielem posiadłości w miejscowości Falkenstein, będącej dzisiaj dzielnicą miasta Königstein im Taunus. Krótko po zacytowanej dyskusji, w nocy z 10 na 11 listopada 1938 roku, spalono jego dom znajdujący się w Falkenstein¹⁴. Po kilku miesiącach, 16 lutego 1939 roku, Julius Blau zmarł we Frankfurcie nad Menem i tam został pochowany na cmentarzu żydowskim przy Eckenheimer Landstraße.

Tłumaczenie: Michał Gulczyński

12. Tamże, s. 390 i 399.

13. Tamże, s. 33.

14. H. Sturm-Godramstein, *Juden in Königstein: Leben, Bedeutung, Schicksale*, wyd. 2, Kelkheim 1998, s. 43, 62, 69.

Henryk Maćkowiak

Anna Tobolska

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM

Z BADAŃ NAD STRUKTURĄ SPOŁECZEŃSTWA I GOSPODARKI MIASTA I GMINY PLESZEW

Struktura społeczeństwa i gospodarki w układzie przestrzennym stanowi istotny element poznania miasta i gminy¹. Realizacja tej części projektu badań nad monografią Pleszewa oparta została na pierwotnych i wtórnych źródłach informacji. Do pierwszej grupy zaliczono dane i informacje zebrane bezpośrednio podczas badań terenowych w postaci obserwacji, pomiarów, badań ankietowych, wywiadów kwestionariuszowych. Są to źródła informacji unikalnych, trudno dostępnych, których uzyskanie wymagało podjęcia zaplanowanych kroków postępowania badawczego, a także zaangażowania relatywnie dużo czasu i środków. W opracowaniu wykorzystano również wtórne źródła informacji w postaci danych statystycznych publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny, a także dostępnych opracowań i informacji na temat miasta i gminy Pleszew, wcześniej opublikowanych bądź dostępnych na stronach internetowych. Ważnym źródłem informacji wtórnej w postaci danych ilościowych i kartograficznych były wydziały Urzędu Miasta i Gminy Pleszew, m.in.: Wydział Rozwoju i Analiz, Wydział Architektury, Wydział Spraw Obywatelskich (ewidencji ludności), Wydział Kadr i Organizacji, Urząd Stanu Cywilnego, a także takie instytucje jak Ośrodek Pomocy Społecznej, Urząd Pracy².

Pozyskiwanie materiałów do realizacji projektu w jego części dotyczącej przestrzennej struktury społeczno-gospodarczej gminy i miasta Pleszew rozpoczęto od zbierania danych terenowych. Wraz z pracownikami naukowymi Instytutu (dr. Arturem Bajerskim, dr. Henrykiem Maćkowiakiem i dr. Anną Tobolską) w tej części projektu uczestniczyli studenci II roku Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM. Podczas ćwiczeń terenowych w Pleszewie, które odbyły się w dniach 28. czerwca – 15. lipca 2010 roku nie tylko zebrano dane z kilku wydziałów Urzędu Miasta, ale przede wszystkim przeprowadzono badania ankietowe wśród mieszkańców Pleszewa (m.in. w zakresie postrzegania przestrzeni miejskiej i oceny sieci usług w gminie i dostępności placówek usługowych), pozyskano dane od podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, dokonano inwentaryzacji placówek usługowych i przedstawieniu ich struktury rodzajowej i przestrzennej w skali miasta oraz w wybranych wsiach gminy. Przeprowadzono także pomiar liczby klientów wybranych placówek usługowych oraz pomiar natężenia ruchu na trasach wjazdów do miasta na trzech

1. Zob. H. Rogacki, *Pleszew w przestrzeni Województwa Wielkopolskiego*, „Rocznik Pleszewski” 2008, s. 170–173.

2. Źródła wtórne zostaną wykorzystane w kolejnych, dopiero opracowywanych zagadnieniach badawczych.

ulicach wjazdowych. Podjęto też próbę uzyskania odpowiedzi na specjalnie opracowany „kwestionariusz badania funkcjonowania przedsiębiorstwa przemysłowego”. Najpełniejszy zestaw informacji do kwestionariusza udało się uzyskać tylko podczas wywiadu z Prezesem „Spomaszu”.

W poniższym opracowaniu zaprezentowano trzy istotne fragmenty badań nad strukturą społeczeństwa oraz gospodarki miasta i gminy ukazujące różne podejścia badawcze, mianowicie badania ankietowe (percepcja przestrzeni), następnie badania ilościowe (ludność) i w końcu rozmieszczenie ludności w przestrzeni gminy.

Percepcja przestrzeni miejskiej

Jednym z podstawowych problemów w ramach badania struktury społeczeństwa i gospodarki jest analiza percepcji przestrzeni miejskiej i postrzegania wybranych elementów funkcjonowania miasta przez jego mieszkańców. Tego typu badania mają na celu przedstawienie unikatowości danego ośrodka miejskiego w systemie osadniczym na podstawie m.in. wyobrażeń przestrzennych i identyfikacji wydarzeń znaczących, które z kolei należy rozumieć jako symboliczne dla całego miasta i jego pojedynczych mieszkańców. Jednym z nurtów badawczych skupiającym się na problematyce miejsc i obiektów znaczących w przestrzeni miasta, a rozwijanym również na gruncie geografii społecznej jest podejście behawioralne. W ramach tego kierunku podejmowane są badania m.in. nad czynnikami kształtującymi procesy poznawczo-behawioralne ludzi w kontekście przestrzennym, wewnątrz ich własnych światów percepcji. W badaniach geograficznych percepcja jest pojmowana jako szeroki proces zdobywania, porządkowania i organizacji informacji, czasem utożsamiany z procesami poznania i wartościowania przestrzeni miejskiej³. Z kolei produkty percepcji są określane często przez geografów mianem wyobrażeń (a na gruncie psychologii, z której ten nurt badań geograficznych się wywodzi – mianem konstruktów poznawczych). Efekty tego procesu poznawczo-behawioralnego są przedstawiane m.in. w postaci tzw. map mentalnych lub waloryzacji przestrzeni miejskiej⁴. Celem niniejszego opracowania w wymiarze empirycznym jest analiza postrzegania Pleszewa na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych wśród jego mieszkańców. Badania ankietowe przeprowadzono w lipcu 2010 roku i polegały one na krótkich wywiadach kwestionariuszowych z losowo wybraną próbą respondentów. Ankieta była anonimowa. Kwestionariusz ankiety zawierał listę pytań dotyczących postrzegania różnych elementów życia społeczności miejskiej oraz struktury przestrzennej miasta. Część pytań miała charakter otwarty, co oznacza, że respondenci mieli całkowitą swobodę odpowiedzi. Kwestionariusz zawierał także pytania zamknięte z zestawem możliwych odpowiedzi do wyboru.

Badania ankietowe zostały przeprowadzone z wykorzystaniem metody reprezentacyjnej opartej na próbie losowej. Reprezentatywność próby związana jest m.in. z jej wielkością oraz sposobem doboru jednostek. Do badania została wylosowana techniką hazardową (tj. zwracając się do przypadkowo spotkanych osób w różnych częściach miasta) próba

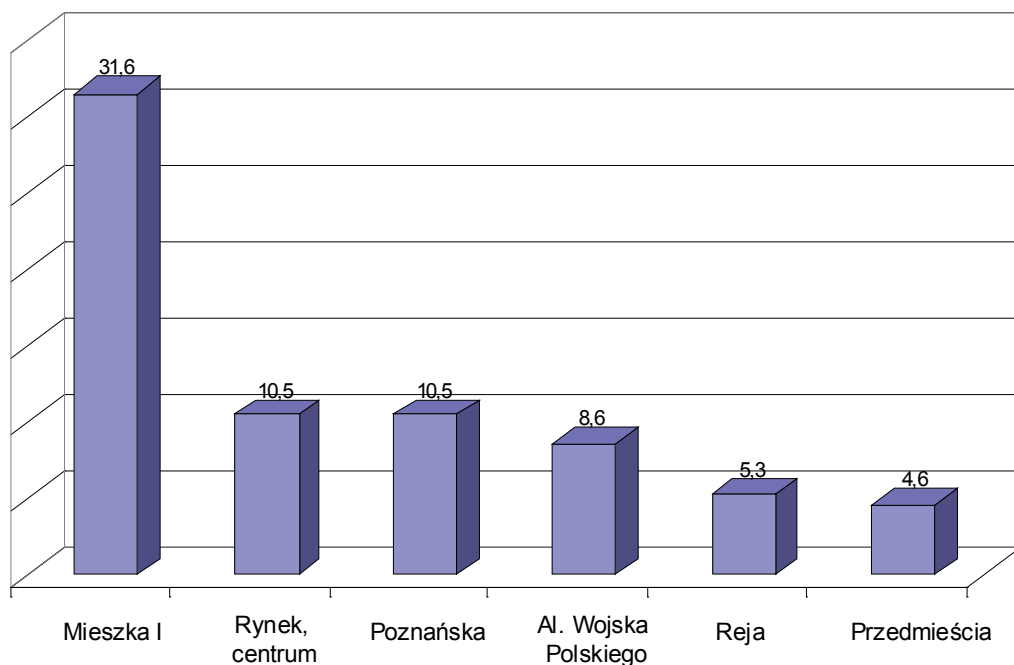
3. Zob. A. Lisowski, *Podstawowe składniki wiedzy o mieście – retrospekcja łódzkich spotkań*, w: I. Jażdżewska, (red.), *Polska geografia osadnictwa – dotychczasowy dorobek, program badań. XX Kwersatorium Wiedzy o Mieście*, Łódź, s. 11–25.

4. Zob. J. Słodczyk, „*Mapy mentalne*” i ich zastosowanie w badaniach geograficznych, *„Czasopismo Geograficzne”*, 60: 1984, z.1, s. 73–87.

411 dorosłych (tj. powyżej 18 roku życia) mieszkańców Pleszewa. Z tej próby 118 osób, tj. 28,7% potencjalnych respondentów odmówiło odpowiedzi na pytania ankiety. Ostatecznie więc w badaniu wzięło udział 293 respondentów. Największą grupę w próbie stanowili mieszkańcy w wieku 30–60 lat (46,8%), z kolei młodzi ludzie do 30 roku życia stanowili 39,7% ogółu respondentów, pozostałe 13,5% respondentów stanowili mieszkańcy w wieku emerytalnym. W próbie nieznacznie przeważały kobiety (51,1%), co odpowiada rzeczywistej strukturze płci całej populacji Pleszewa (wg GUS w 2009 roku kobiety stanowiły 52,2% ogółu mieszkańców).

W pierwszej części badania dotyczyły waloryzacji przestrzeni miasta. Respondentów poproszono o wskazanie najbardziej atrakcyjnych części miasta, w których chcieliby zamieszkać. Najwięcej ankietowanych wskazało na ulicę Mieszka I (31,6%), a następnie centrum miasta i Rynek (10,5%) oraz ulicę Poznańską (10,5%), Aleję Wojska Polskiego (8,6%), ul. Reja (5,3%), a także ogólnie wskazano na strefę przedmieść (4,6%). Relatywnie mniej atrakcyjne okazały się takie części miasta jak: ulica Wierzbowa, Szenica, Lenartowicka, Zielona czy Osiedle Chopina, na które wskazało tylko po ok. 2% respondentów. Pojedyncze osoby wymieniły jako najbardziej atrakcyjne miejsca zamieszkania w Pleszewie m.in. ulice Marszewską, Mickiewicza, Krzywoustego, Podgórną, Pomorską, Młyńską.

Ryc. 1. Dzielnice miasta najatrakcyjniejsze do zamieszkania w Pleszewie.

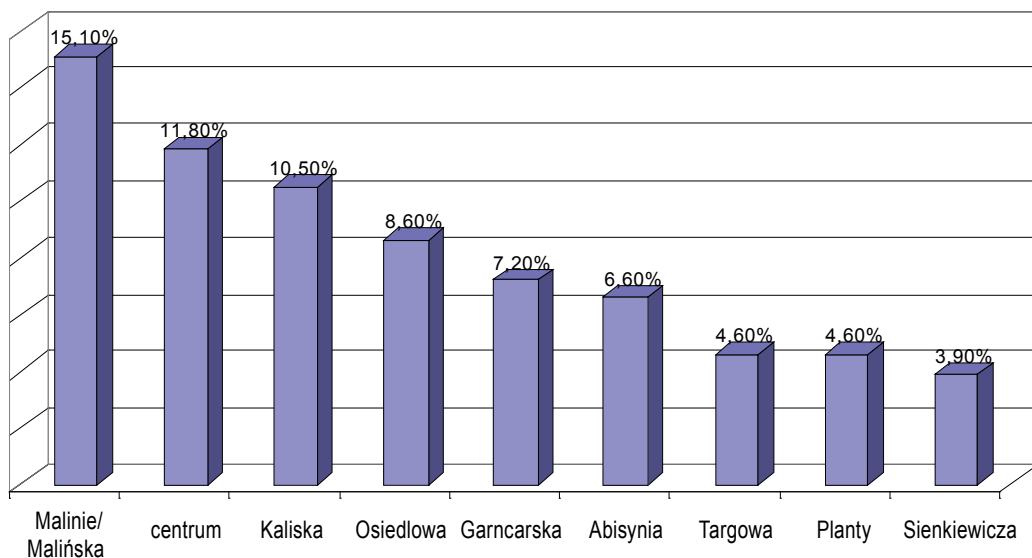


Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

W drugiej kolejności ankietowani mieszkańcy wskazywali te części Pleszewa, które uważają za najbiedniejsze, a tym samym najmniej atrakcyjne do zamieszkania. Najwięcej osób wskazało na ulicę Malińską (Malinie – 15,1%), a następnie na centrum miasta (11,8%), ulicę Kaliską (10,5%), Osiedlową (8,6%), Garncarską (7,2%), Abisynię (6,6%), Targową i Planty (po 4,6%) oraz Sienkiewicza (3,9%). Mniej niż 3% respondentów wskazało jeszcze 12 innych ulic (m.in. Poznańską, Kubackiego, Marszewską, Krzywą, Kochanowskiego, Aleje Wojska Polskiego, Słowackiego) oraz takie części miasta jak okolice dworca czy schroniska dla bezdomnych. Ta lista może wskazywać na części miasta najbardziej zaniedbane i najsłabiej zagospodarowane pod względem infrastruktury. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że centrum miasta i rynek 10,5% ankietowanych mieszkańców postrzegają jako najbardziej atrakcyjne miejsca w Pleszewie, a 11,8% jako najmniej atrakcyjne, najbiedniejsze. Do walorów atrakcyjności zaliczono przede wszystkim bliskość różnych placówek usługowych, natomiast argumentami dla przeciwstawnej grupy były hałas i zatłoczenie. Podobna sytuacja wystąpiła z ulicą Poznańską i Alejami Wojska Polskiego, które zostały uznane przez część ankietowanych za atrakcyjne, a jednocześnie przez inną część za najbiedniejsze.

Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że 13,8% ankietowanych w ogóle nie wskazało na żadną część Pleszewa, która w ich odczuciu identyfikowana jest jako najbiedniejsza.

Ryc. 2. Dzielnice miasta uznane za najbiedniejsze w Pleszewie

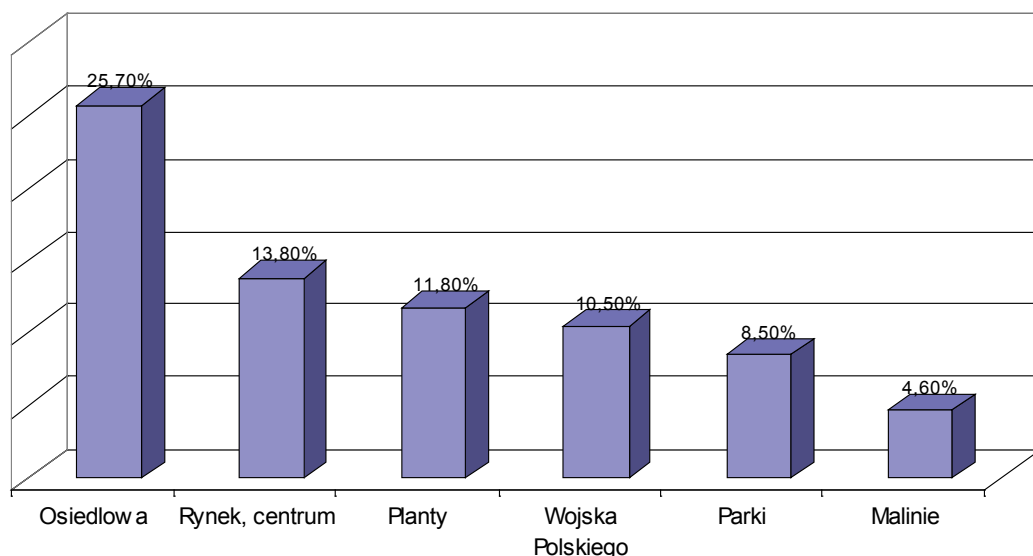


(Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.)

Postrzeganie miasta przez jego mieszkańców wpływa na ich poczucie związku z miastem, które z kolei budowane jest przez fakt poczucia bezpieczeństwa życia w nim. Dlatego w następnej kolejności poproszono mieszkańców biorących udział w badaniu ankietowym o wskazanie części miasta, w których istnieje najwięcej zagrożeń dla bezpieczeństwa życia codziennego. Jednak największa grupa ankietowanych, aż 29,8% w ogóle nie potrafiła wskazać takich miejsc w Pleszewie. Natomiast w rankingu wymienianych miejsc niebezpiecznych

na pierwszym miejscu znalazła się ulica Osiedlowa, na którą wskazała ponad ¼ ankietowanych, a na kolejnych miejscach, jednak z o wiele mniejszą liczbą wskazań znalazły się Planty, Aleje Wojska Polskiego, Rynek i centrum miasta, a także Aleje Wojska Polskiego (szczegółowy rozkład wskazań respondentów na ryc. 3). 8,5% ankietowanych wskazywało jako miejsca niebezpieczne parki, w tym ogródek jordanowski.

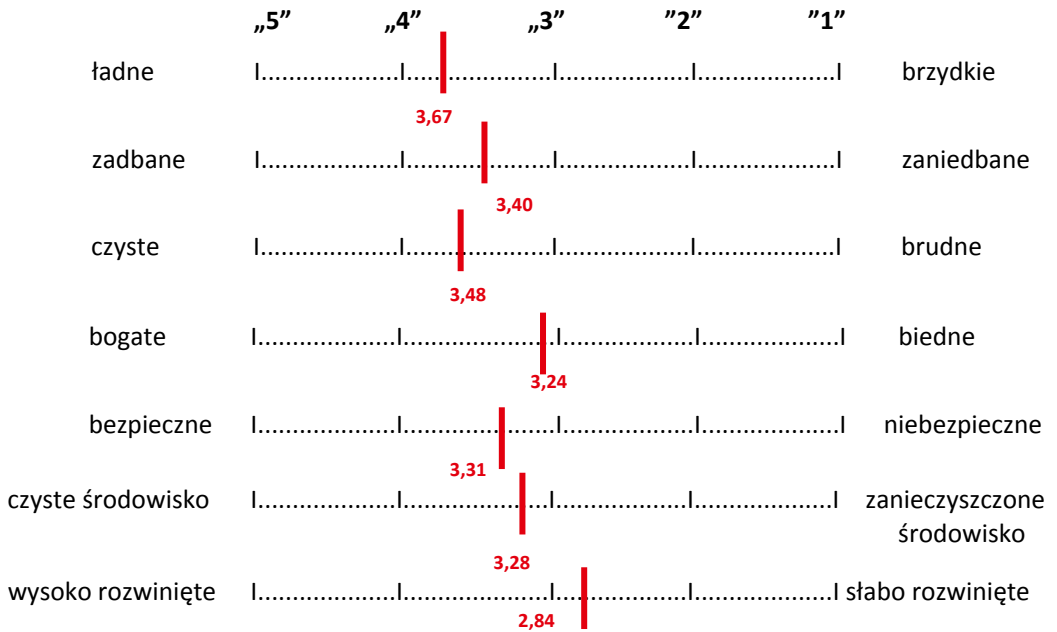
Ryc. 3. Części miasta uznane za najniebezpieczniejsze w Pleszewie.



(Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.)

Poczucie bezpieczeństwa życia w Pleszewie jest stosunkowo wysoko oceniane przez jego ankietowanych mieszkańców – średnia ocena w pięciostopniowej skali wyniosła 3,31 (wartość „1” na skali oznaczała ocenę „niebezpieczne” a „5” – „bezpieczne”). O taką ocenę ogólną różnych cech miasta poproszono respondentów w dalszej części badań ankietowych. Ocenie mieszkańców w tej klasycznej 5-stopniowej skali Likerta poddano takie cechy miasta jak: uroda miasta (brzydkie-ładne), porządek i zadbanie (zaniedbane – zadbane), czystość (brudne – czyste), zasobność (biedne – bogate), poziom rozwoju (nisko – wysokorozwinięte) oraz jakość środowiska (zanieczyszczone – czyste środowisko). Powyżej oceny średniej na skali, tj. powyżej wartości 3 uzyskały w opinii respondentów takie cechy miasta jak (ryc. 4): zasobność: bogactwo miasta uzyskało ocenę przeciętną 3,24; czystość środowiska – 3,28; bezpieczeństwo – 3,31; zadbanie – 3,4, a czystość 3,48. Najwyższą ocenę przeciętną uzyskała uroda miasta – 3,67, co oznacza, że przeważającej części ankietowanych mieszkańców podoba się ich miasto ponadprzeciętnie, a zatem w tym aspekcie postrzegają je pozytywnie. Najsłabiej oceniono poziom rozwoju miasta –2,84, a więc poniżej średniej na skali. Ta najsurowsza ocena mieszkańców może wskazywać, że w ich odczuciu Pleszew dzieli jednak spory dystans w tym aspekcie w stosunku do innych ośrodków miejskich, znanych mieszkańcom i w relacji do których został z pewnością przez nich oceniony.

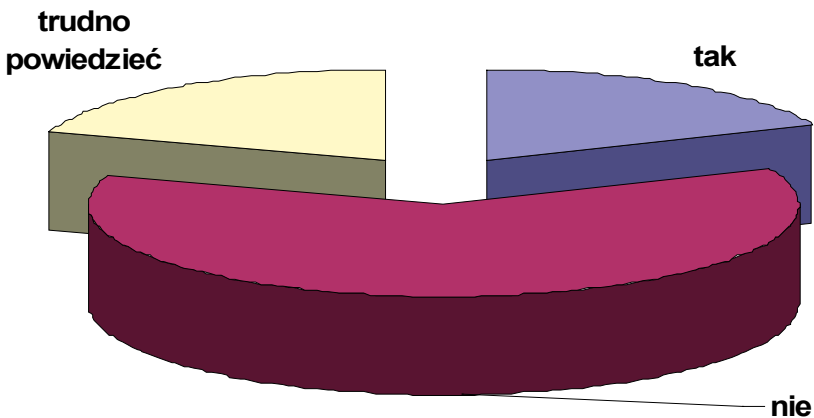
Ryc. 4. Ocena wybranych cech miasta pięciostopniowej skali Likerta.



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Ponadprzeciętne oceny różnych cech miasta mają również swoje odzwierciedlenie w poczuciu związku z nim, przejawiające się m.in. w braku gotowości do zmiany miejsca zamieszkania i wyjazdu z Pleszewa. Gotowość do emigracji z miasta wyraziło tylko 18,4% ankietowanych mieszkańców, a zdecydowana większość – 61,8% nie zamierza opuszczać Pleszewa (ryc. 5). Jest jednak spora grupa mieszkańców, aż 19,7%, która waha się w tej sprawie, a to oznacza, że w pesymistycznym wariacie mogą wyemigrować z miasta.

Ryc. 5. Gotowość do zmiany miejsca zamieszkania i emigracji z Pleszewa. (odsetek wskazań respondentów).

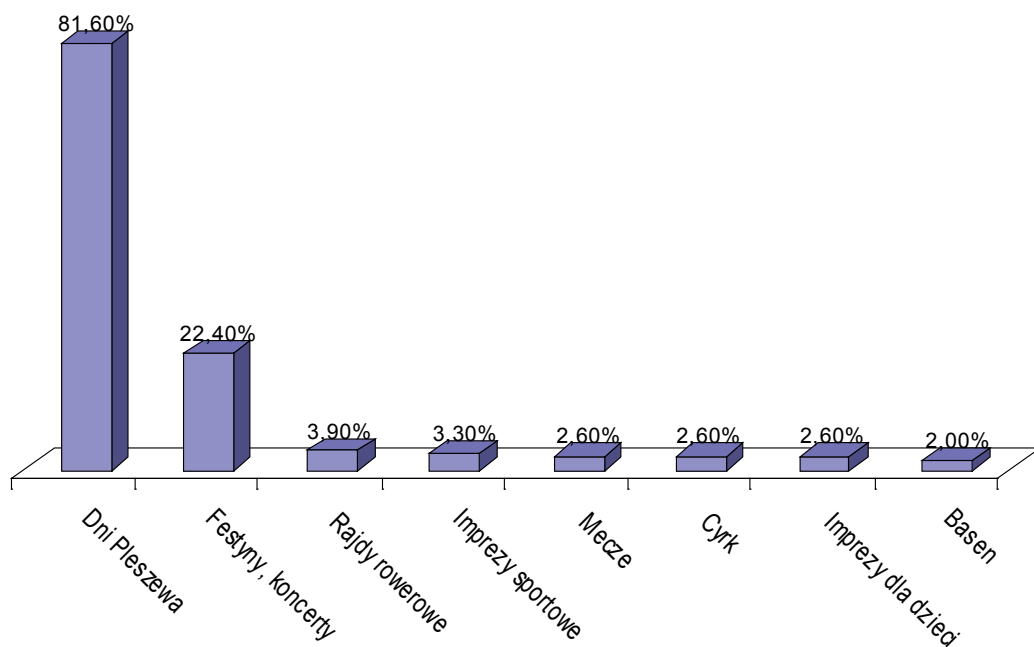


Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Percepcja miasta odzwierciedla się również m.in. w znajomości pewnych faktów dotyczących jego pozycji i funkcjonowania. Dla oceny tego rodzaju wiedzy zapytano ankietowanych mieszkańców czy wiedzą, kto jest burmistrzem Pleszewa. Niemal wszyscy (94,9%) odpowiedzieli prawidłowo, że burmistrzem jest Pan Marian Adamek. Tylko 3,8% respondentów podało inne nazwiska, a pojedyncze osoby (1,4% ogółu respondentów) w ogóle nie potrafiły wskazać, kto jest burmistrzem ich miasta.

W dalszej kolejności poproszono respondentów o wskazanie jakie inicjatywy władz samorządowych lub imprezy kulturalne przyciągają do udziału mieszkańców miasta. Niemalże wszyscy ankietowani, bo aż 81% za tego typu inicjatywę uznało Dni Pleszewa – imprezę miejską organizowaną przez władze lokalne na początku lata, z licznymi różnorodnymi atrakcjami, skierowanymi do różnych grup mieszkańców. Cykliczność tej imprezy i różnorodność oferowanych atrakcji wpływa na to, że jest ona rozpoznawana jako najbardziej znana i popularna impreza rekreacyjna w Pleszewie. Na dalszych miejscach w tym rankingu wymieniano festyny i koncerty, rajdy, imprezy sportowe, głównie mecze, turnieje i spływy, a także występy cyrku. Szczegółowy rozkład najczęściej wskazywanych przez ankietowanych mieszkańców imprez (powyżej 2 % wskazań) przedstawiono na ryc. 6. Trzeba jednak zauważyć, że ok. 10%-owa grupa respondentów w ogóle nie potrafiła wskazać żadnej takiej imprezy w mieście, którą postrzegaliby jako aktywizująca i integrująca mieszkańców miasta.

Ryc. 6. Inicjatywy samorządowe i imprezy kulturalne najbardziej atrakcyjne dla mieszkańców Pleszewa.



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Oprócz tego, że mieszkańcy dostrzegają pewne inicjatywy władz lokalnych jako aktywizujące i integrujące miejską społeczność, dostrzegają także pewne problemy i uciąż-

liwości życia miejskiego, wymagające interwencji i uporządkowania ze strony tychże władz. W pierwszej kolejności do takich spraw problematycznych ankietowani mieszkańcy Pleszewa zaliczyli zahamowanie bezrobocia i stworzenie nowych miejsc pracy – na ten problem społecznych wskazała większość respondentów (61,8%). W dalszej kolejności zostały wymienione takie pilne sprawy jak: remonty miejskie poprawiające wizerunek i estetykę miasta oraz poprawa warunków komunikacji indywidualnej, przede wszystkim wybudowanie nowych dróg i parkingów. Szczegółowy wykaz zgłoszonych przez respondentów spraw do załatwienia umieszczono w tabeli 1 wraz z rozkładem liczby wskazań.

Tab. 1. Problemy społeczno-gospodarcze w Pleszewie wymagające interwencji władz lokalnych w opinii ankietowanych mieszkańców

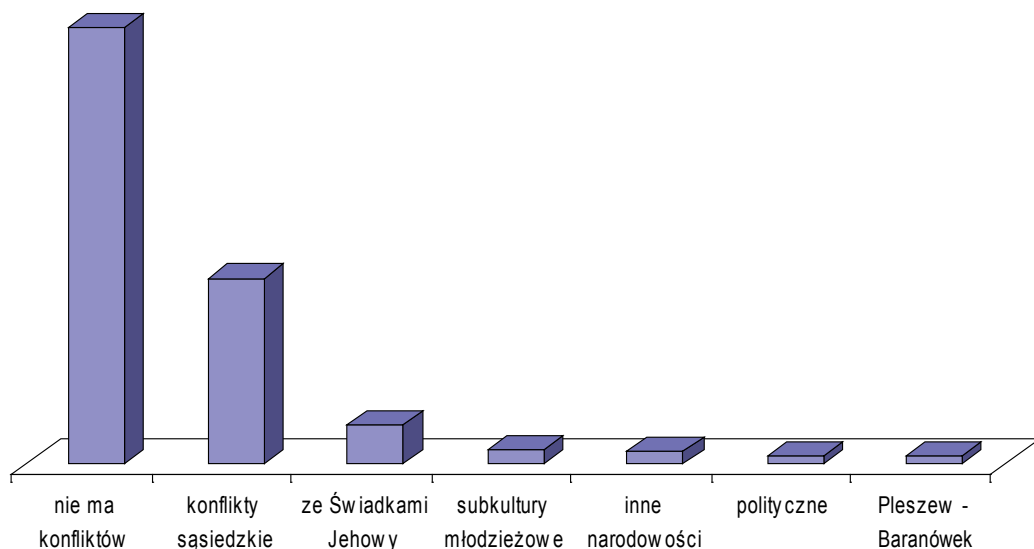
Wymieniane problemy	% wskazań
Zahamowanie bezrobocia, stworzenie nowych miejsc pracy	61,80
Poprawa estetyki miasta, remonty i renowacje budynków, chodników, ulic	46,05
Poprawa warunków komunikacji indywidualnej (więcej miejsc parkingowych, lepsze drogi)	40,13
Powstanie obiektów rekreacyjno-sportowych	32,89
Poprawa działalności służby zdrowia.	32,23
Utrzymanie czystości i porządku na terenie miasta	31,58
Stworzenie młodzieży warunków do kulturalnego i zdrowego spędzania wolnego czasu	30,92
Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego dla rowerzystów, powstanie tras rowerowych	27,63
Podniesienie poziomu i warunków nauki w szkołach	24,34
Zapewnienie pomocy socjalnej ludziom ubogim.	21,71
Zwiększenie wpływu mieszkańców miasta na decyzje jego władz	16,45
Wzrost atrakcyjności inwestycyjnej miasta, stworzenie tzw. środowiska przyjaznego przedsiębiorczości	15,79
Zwiększenie poczucia bezpieczeństwa	15,13
Napływ kapitału zagranicznego	14,47
Rozwój instytucji kulturalnych	13,82
Rozwój bazy noclegowej	12,5
Poprawa oświetlenia ulic i dróg	11,84
Ochrona przyrody i krajobrazu	7,23
Wzrost zaangażowania władz miasta w promowanie miasta w kraju i za granicą	5,26

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Choć mieszkańcy widzą pewne problemy w mieście wymagające rozwiązania, to na pytanie czy w mieście dostrzegalne są konflikty i antagonizmy społeczne, zdecydowana

większość respondentów, bo aż 83,7% nie znajdowało takich w Pleszewie. Grupa 35,5% respondentów wymieniała jako zauważalne konflikty nieporozumienia sąsiedzkie, a 7,3% wskazało na antagonizmy z przedstawicielami Świadców Jehowy. Pojedyncze osoby ankietowane wymieniały konflikty w kręgach subkultur młodzieżowych, czy nawet konflikty lokalne: między Pleszewem a Baranówkiem oraz polityczne: między ratuszem a starostwem (ryc. 7).

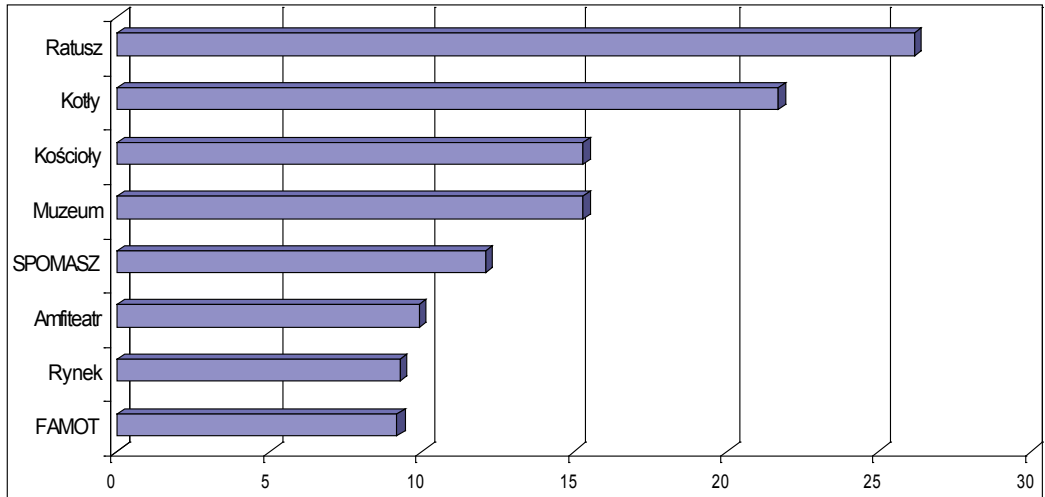
Ryc. 7. Dostrzegalne konflikty i antagonizmy w Pleszewie w opinii respondentów.



W ostatnim etapie badań ankietowych starano się zidentyfikować symbole miasta w postaci miejsc bądź obiektów charakterystycznych dla Pleszewa, a także osób, które rozślawiły miasto i są jego najbardziej znanymi obywatelami. W pierwszym rankingu najwięcej respondentów wskazało na pleszewski ratusz jako najbardziej charakterystyczny obiekt symboliczny miasta (26,2% wskazań). Jednak ponad 1/5 respondentów uznała, że symbolem Pleszewa są kotły – produkt lokalny najbardziej znany w regionie, a nawet w skali kraju. Na dalszych miejscach wskazywano na takie miejsca – symbole jak kościoły, muzeum. Na dość wysokich miejscach w rankingu znajdują się największe fabryki pleszewskie: „Spomasz” i „Famot” (ryc. 8). Tak wysokie miejsca w rankingu obiektów i wyrobów przemysłowych wskazuje, że ankietowani mieszkańcy postrzegają sferę gospodarczą życia miejskiego jako ważny aspekt funkcjonowania miasta.

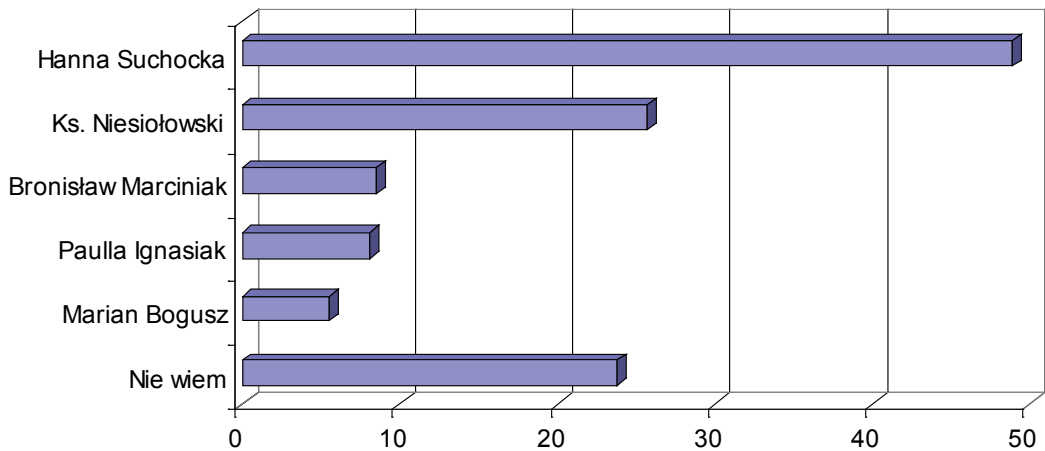
Natomiast w rankingu najbardziej znanych Pleszewian pierwsze miejsce w opinii respondentów zajmuje Hanna Suchocka (48,9%), a na kolejnym miejscu wymieniano księdza prałata Kazimierza Niesiołowskiego, postać historyczną, zasłużoną dla miasta (25,7% wskazań). Natomiast w dalszej kolejności zostały wskazane osoby, które współcześnie są znane (ponad 8% ankietowanych): profesor Bronisław Marciniak, rektor UAM w Poznaniu i piosenkarka Paula Ignasiak (ryc. 9). Natomiast 14% respondentów nie potrafiła wymienić żadnej znanej osoby związanej z Pleszewem.

Ryc. 8. Symbole Pleszewa według respondentów.



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Ryc. 9. Najbardziej znani pleszewianie w opinii respondentów (% wskazań).



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Podsumowując wyniki ankiety można skonstatować, że mieszkańcy postrzegają pozytywnie swoje miasto, relatywnie dobrze oceniają różne elementy życia w nim i potrafią zidentyfikować jego atrakcyjne i nieatrakcyjne przestrzenie. Mają również dość mocno ugruntowane poczucie związku z miejscem swojego zamieszkania poprzez wyraźne i jednoznacznie pojmowane symbole swojego miasta, za które uznają znane miejsca lub obiekty i znanych w „świecie zewnętrznym” pleszewian. Ważnym elementem postrzegania miasta, świadczącym o silnym poczuciu związku z nim jest również dość jednoznaczne wskazanie konkretnych mankamentów i problemów, które należy rozwiązać, żeby w mieście żyło się lepiej.

Ludność miasta i gminy Pleszew

Dla prawidłowej analizy zjawisk społecznych i gospodarczych zachodzących na danym obszarze, szczególnie istotne jest poznanie procesów i struktur demograficznych. Wyniki badań demograficznych są niezbędnym elementem polityki społecznej i gospodarczej na poziomie krajowym, regionalnym czy lokalnym. Efektywność tej polityki zależy bowiem w dużej mierze od posiadanej wiedzy o prawidłowościach, rządzących zróżnicowaniem przestrzennym w obrębie procesów i struktur ludnościowych.

Celem całościowego opracowania jest przedstawienie prawidłowości i tendencji w procesach i strukturach ludnościowych, jakie występują na obszarze miasta i gminy Pleszew. Zwrócona zostanie uwaga na kształtowanie się: dynamiki zaludnienia (w latach 1990–2009), rozmieszczenia ludności w przestrzeni gminy (w latach 2005 i 2008), ruchu naturalnego (w latach 2000–2009), salda migracji (w latach 2001–2009), struktury ludności według płci i wieku (w latach 2002–2009) oraz bezrobocia (w latach 2002–2009). Zakres czasowy podjętej problematyki dotyczy lat 2000–2009. W przypadku jednak analizy dynamiki zaludnienia, dla uchwycenia tendencji zmian, okres badawczy wydłużono o 10 wcześniejszych lat. Nieco krótsze natomiast okresy analizy w odniesieniu do poszczególnych zjawisk i struktur ludnościowych, uwarunkowane zostały każdorazowo dostępnością porównywalnych danych.

W niniejszej pierwszej części opracowania ograniczono się do analizy zmian w zaludnieniu miasta i gminy oraz rozmieszczenia ludności w przestrzeni gminy.

Gmina miejsko-wiejska Pleszew zajmuje obszar 180,2 km², który w 2009 roku zamieszkiwało 29869 osób. Średnia gęstość zaludnienia tej jednostki wynosi 166 osób/km² i jest wyższa od przeciętnej dla województwa wielkopolskiego (114 osób/km²) i dla Polski (122 osoby/km²). Gęstość zaludnienia samego obszaru wiejskiego osiąga 73 osoby/km².

Wzrost liczby ludności miasta i gminy Pleszew został zahamowany w roku 1995 (tab. 2, ryc. 10). Liczba mieszkańców w latach 1990–1995 powiększyła się o 1148 osób, czyli o 3,9%, podczas gdy w całym rozpatrywanym okresie 1990–2009 wzrosła tylko o 423 osoby, czyli o 1,4%. A zatem w okresie 1995–2009 liczba ludności spadła o 725 osób.

Na przedstawione zmiany zaludnienia badanego obszaru składają się zmiany w liczbie ludności zarówno samego miasta, jak i obszaru wiejskiego gminy. Rozpatrując ryciny 10 i 11, obrazujące dynamikę zmian liczby ludności miasta i gminy Pleszew oraz odnosząc się do danych zawartych w tabeli 1, należy stwierdzić, że proces rozwoju ludności przebiega odmiennie na terenie miasta i na obszarach wiejskich. W latach 1990–1995 większy przyrost ludności wystąpił w mieście (wzrost o 876 osób, czyli o 4,9%) niż na wsi (wzrost o 272 osoby, czyli o 2,3%). O ogólnym ubytku liczby mieszkańców w okresie 1995–2009 zdecydował z kolei większy spadek liczby ludności miasta (o 1065 osób, czyli o 5,7%) niż wzrost liczby ludności na wsi (o 340 osób, czyli o 2,9%). Jak pokazuje rycina 11, zaznaczając się corocznie w wyżej wspomnianym okresie, ubytek ludności w mieście został z nadwyżką zrekompensowany przez wzrost liczby ludności wsi tylko w latach 2007 i 2008. Przyczyniło się to do przyrostu ogólnej liczby mieszkańców miasta i gminy w tych dwóch latach i przełamania tendencji spadkowej trwającej nieprzerwanie od roku 1996.

Zróżnicowanie dynamiki zmian liczby ludności na obszarach miasta i wsi wpływa na zmiany proporcji stanu ludnościowego tych obszarów, co przedstawiają tabela 2 i rycina 12.

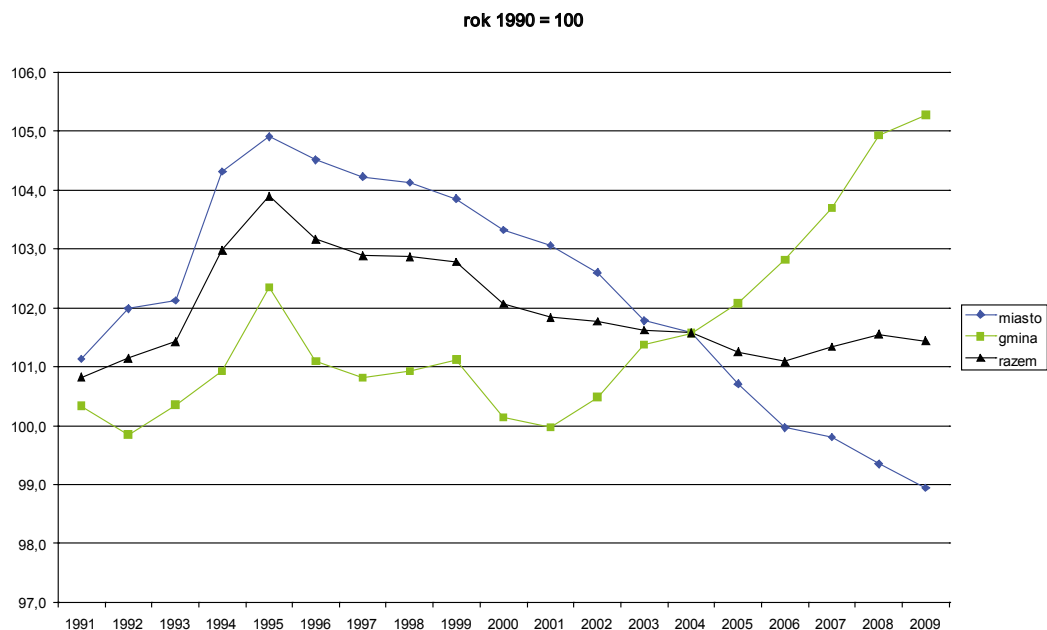
Udział ludności miasta w ogólnym zaludnieniu gminy wzrastał do roku 1994, by następnie przez 6 kolejnych lat utrzymywać się na zbliżonym poziomie. Począwszy od roku 2001 wskaźnik urbanizacji spada i w roku 2009 wyniósł 59,1%. Jest to odsetek wyższy niż dla województwa wielkopolskiego (56,4 %), ale niższy niż dla kraju (61,1%). Zmiany wskaźnika urbanizacji w czasie były natomiast odzwierciedleniem tendencji obserwowanej w skali całego kraju.

Tab. 2. Ludność miasta i gminy Pleszew w latach 1990 – 2009 (według stanu na 31 grudnia).

Rok	Liczba ludności w osobach			Udział ludności w %	
	Miasto	Gmina	Razem	Miasto	Gmina
1990	17848	11598	29446	60,6	39,4
1991	18050	11637	29687	60,8	39,2
1992	18203	11580	29783	61,1	38,9
1993	18227	11639	29866	61,0	39,0
1994	18618	11705	30323	61,4	38,6
1995	18724	11870	30594	61,2	38,8
1996	18654	11725	30379	61,4	38,6
1997	18603	11692	30295	61,4	38,6
1998	18585	11705	30290	61,4	38,6
1999	18536	11728	30264	61,2	38,8
2000	18441	11614	30055	61,4	38,6
2001	18394	11594	29988	61,3	38,7
2002	18312	11654	29966	61,1	38,9
2003	18166	11757	29923	60,7	39,3
2004	18130	11780	29910	60,6	39,4
2005	17974	11839	29813	60,3	39,7
2006	17842	11924	29766	59,9	40,1
2007	17813	12027	29840	59,7	40,3
2008	17732	12170	29902	59,3	40,7
2009	17659	12210	29869	59,1	40,9

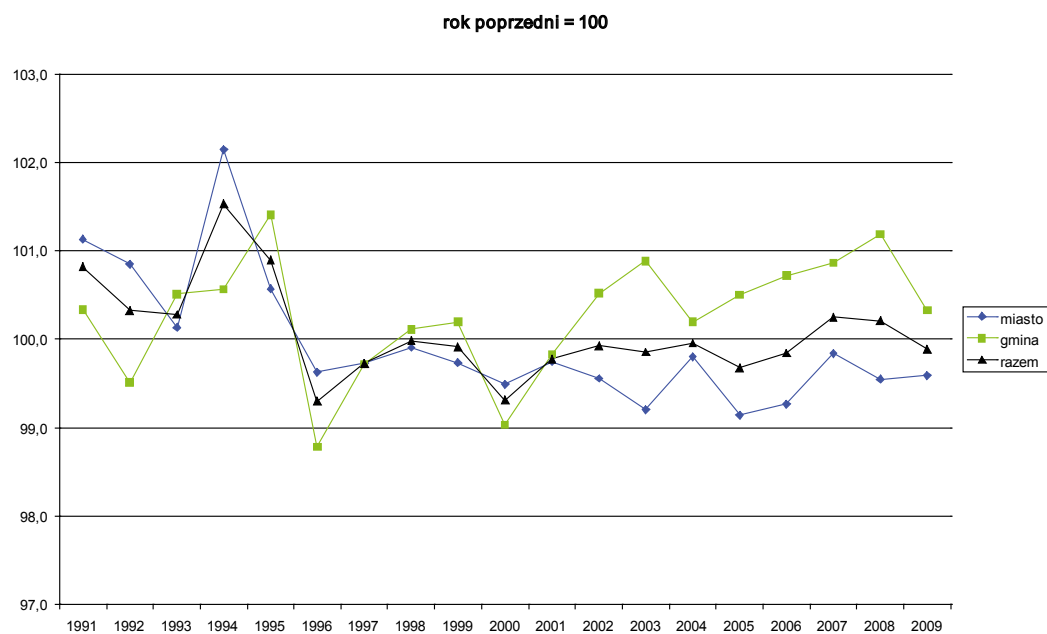
Źródło: opracowanie na podstawie danych Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie oraz „Roczników Demograficznych” wydawanych przez Główny Urząd Statystyczny.

Ryc. 10. Dynamika zmian liczby ludności miasta i gminy Pleszew w latach 1990 – 2009 (rok 1990=100).



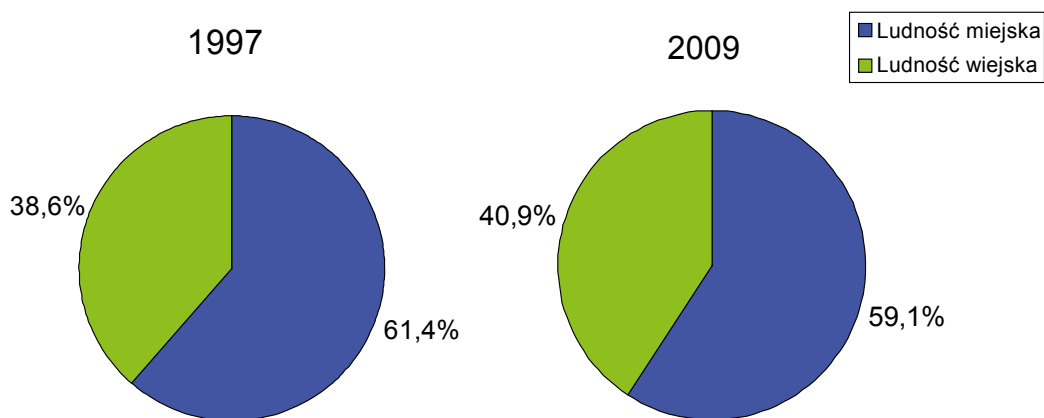
Źródło: jak w tabeli 2.

Ryc. 11. Dynamika zmian liczby ludności miasta i gminy Pleszew w latach 1990 – 2009 (rok poprzedni=100).



Źródło: jak w tabeli 2.

Ryc. 12. Udział ludności miejskiej i wiejskiej w ogólnej liczbie ludności gminy Pleszew dla lat 1997 i 2009.



Źródło: opracowanie na podstawie danych Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie).

Omówione tendencje i prawidłowości są wynikiem kształtowania się ruchu naturalnego i wędrownego ludności badanego obszaru. Zjawiska te zostaną przedstawione w odrębnym opracowaniu.

3. Rozmieszczenie ludności w przestrzeni gminy

Układ osadniczy analizowanego obszaru tworzy miasto Pleszew, 28 wsi sołeckich i 14 pozostałych wsi. W 2008 r. miasto zamieszkiwały 17732 osoby (59,3% ogółu ludności gminy), a wsie 12170 osób (40,7%), z tego wsie sołeckie 11594 osób (38,8%). Strukturę wielkościową miejscowości gminy Pleszew w roku 2008 przedstawia tabela 3. Poza Pleszewem, największymi miejscowościami zlokalizowanymi na terenie gminy są: Kowalew i Taczanów Drugi, liczące ponad 1000 mieszkańców. W grupie miejscowości o liczbie ludności od 500 do 1000, znalazło się 6 wsi: Lenartowice, Zielona Łąka, Brzezcie, Grodzisko, Suchorzew i Marszew, skupiające łącznie 13,4% ogółu mieszkańców gminy. Przeważającą część w gminie stanowią jednak wsie, liczące poniżej 500 osób, których jest 34. Kategoria tych wsi nie jest jednolita. Największą spośród nich, Kuczków, zamieszkuje 470 osób, podczas gdy najmniejszą – Śmieja Młyn, zaledwie 5 osób. Warto dodać, że tylko jedna z wsi sołeckich (Zawady) nie osiągnęła w 2008 roku 100 mieszkańców, z kolei tylko jedna z pozostałych wsi (Łaszew), przekroczyła tę liczbę zamieszkujących ją osób.

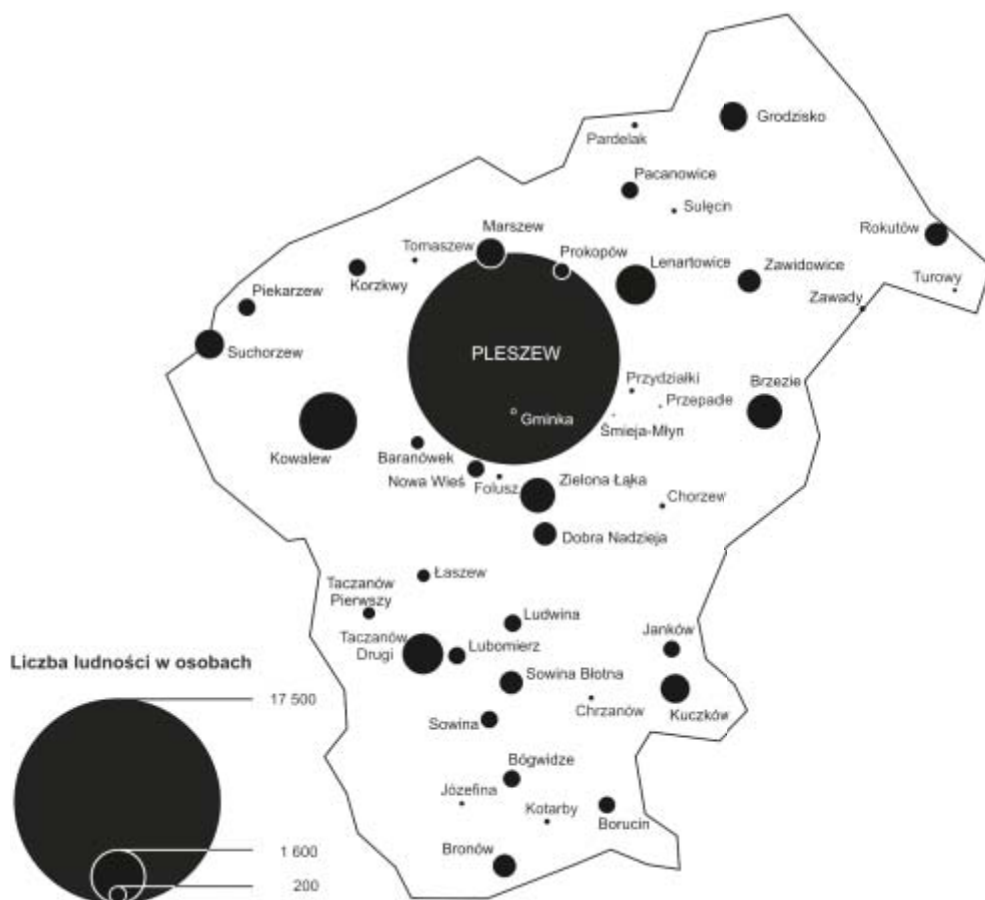
Rycina 13 obrazuje rozmieszczenie ludności w przestrzeni gminy Pleszew w roku 2008. Dominacja ośrodka gminnego, a zarazem powiatowego, jakim jest Pleszew oraz duże dysproporcje w wielkości poszczególnych wsi, decydują o nierównomiernym zaludnieniu obszaru gminy. Generalnie północna część gminy, w której obok Pleszewa, zlokalizowanych jest większość dużych wsi, cechuje się wyższą koncentracją ludności niż południowa.

Tab. 3. Struktura wielkościowa miejscowości gminy Pleszew w roku 2008.

Miejscowości według liczby ludności w osobach	Liczba miejscowości	Ludność miejscowości w osobach	Ludność miejscowości w %
do 100	14	531	1,8
100 – 200	7	995	3,3
200 – 500	13	3887	13,0
500 – 1000	6	4012	13,4
1000 – 2000	2	2745	9,2
15000 i więcej	1	17732	59,3
Ogółem	43	29902	100,0

Źródło: obliczenia na podstawie danych Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie.

Ryc. 13. Rozmieszczenie ludności w przestrzeni gminy Pleszew w roku 2008.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie.

Tab. 4. Ludność gminy Pleszew według miejscowości w latach 2005 – 2008.

L.p.	Miejscowość	Ludność w 2005 r. (3. stycznia)		Ludność w 2008 r. (31. grudnia)		Zmiana w latach 2005-2008	
		w oso- bach	% ogółu	w oso- bach	% ogółu	w oso- bach	2005=100
1	Pleszew	18133	60,6	17732	59,3	-401	97,8
2	Baranówek	104	0,3	101	0,3	-3	97,1
3	Borucie	169	0,6	167	0,6	-2	98,8
4	Bronów	313	1,0	317	1,1	4	101,3
5	Brzezie	661	2,2	656	2,2	-5	99,2
6	Bógwidze	270	0,9	255	0,9	-15	94,4
7	Chorzew	53	0,2	58	0,2	5	109,4
8	Chrzanów	41	0,1	39	0,1	-2	95,1
9	Dobra Nadzieja	354	1,2	394	1,3	40	111,3
10	Folusz	38	0,1	50	0,2	12	131,6
11	Gminka	21	0,1	21	0,1	0	100,0
12	Grodzisko	605	2,0	623	2,1	18	103,0
13	Janków	172	0,6	179	0,6	7	104,1
14	Józefina	29	0,1	30	0,1	1	103,4
15	Korzkwy	236	0,8	246	0,8	10	104,2
16	Kotarby	48	0,2	48	0,2	0	100,0
17	Kowalew	1613	5,4	1681	5,6	68	104,2
18	Kuczków	475	1,6	470	1,6	-5	98,9
19	Lenartowice	824	2,8	896	3,0	72	108,7
20	Lubomierz	151	0,5	169	0,6	18	111,9
21	Ludwina	175	0,6	169	0,6	-6	96,6
22	Łaszew	108	0,4	109	0,4	1	100,9
23	Marszew	583	1,9	564	1,9	-19	96,7
24	Nowa Wieś	228	0,8	235	0,8	7	103,1
25	Pacanowie	213	0,7	220	0,7	7	103,3
26	Pardelak	66	0,2	70	0,2	4	106,1
27	Piekarzew	280	0,9	281	0,9	1	100,4
28	Prokopów	192	0,6	202	0,7	10	105,2
29	Przepadłe	5	0,0	8	0,0	3	160,0

L.p.	Miejscowość	Ludność w 2005 r. (3. stycznia)		Ludność w 2008 r. (31. grudnia)		Zmiana w latach 2005-2008	
		w oso- bach	% ogółu	w oso- bach	% ogółu	w oso- bach	2005=100
30	Przedziałki	36	0,1	37	0,1	1	102,8
31	Rokitów	343	1,1	341	1,1	-2	99,4
32	Sowina	256	0,9	259	0,9	3	101,2
33	Sowina Błotna	299	1,0	304	1,0	5	101,7
34	Suchorzew	565	1,9	584	2,0	19	103,4
35	Sulęcín	28	0,1	36	0,1	8	128,6
36	Śmieja-Młyn	5	0,0	5	0,0	0	100,0
37	Taczanów Drugi	1054	3,5	1064	3,6	10	100,9
38	Taczanów Pierwszy	95	0,3	101	0,3	6	106,3
39	Tomaszew	48	0,2	53	0,2	5	110,4
40	Turowy	13	0,0	12	0,0	-1	92,3
41	Zawady	60	0,2	64	0,2	4	106,7
42	Zawidowice	355	1,2	363	1,2	8	102,3
43	Zielona Łąka	595	2,0	689	2,3	94	115,8
	Razem	29912	100,0	29902	100,0	-10	100,0

Źródło: obliczenia i opracowanie na podstawie danych Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie.

Jednym z elementów, wywierających wpływ na rozwój ludnościowy miejscowości, jest jej położenie i związana z tym dostępność komunikacyjna. Przez teren gminy Pleszew przechodzą ważne dla południowej Wielkopolski szlaki komunikacyjne: droga krajowa nr 11 Poznań – Ostrów Wlkp. – Katowice oraz odbiegająca od niej w Pleszewie droga krajowa nr 12 Pleszew – Kalisz – Piotrków Trybunalski – Radom – Lublin – Dorohusk. Ponadto przez zachodnią część gminy na długości 17 km, przebiega linia kolejowa Poznań – Ostrów Wlkp. – Katowice. Szlaki te ułatwiają sprawną komunikację i mają silny wpływ na rozwój gospodarczy gminy, stwarzając też potencjalne możliwości rozwoju ludnościowego miejscowościom przy nich usytuowanym. Położenie na dogodnych pod względem komunikacyjnym obszarach może pociągać za sobą rozwój przedsiębiorczości, powstawanie nowych firm, często z udziałem kapitału zagranicznego i napływ ludności.

W gminie Pleszew przykładem wsi, których położenie można określić jako korzystne są: Zielona Łąka, Dobra Nadzieja (przy trasie nr 11), Brzezie (przy trasie nr 12), czy Kowalew i Taczanów (przy szlaku kolejowym). W przypadku Zielonej Łąki dodatkowym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi ludnościowemu jest bliskość Pleszewa. Część mieszkańców miasta emigruje bowiem do strefy podmiejskiej, która oferuje lepsze warunki życia tj. tańsze działki

budowlane, tańsze mieszkania, bardziej czyste środowisko i dobrą dostępność do centrum miasta. Tę samą uwagę można odnieść do wsi Lenartowice.

Jak wynika z tabeli 4s, w latach 2005–2008, spośród wymienionych powyżej 6 wsi, w 5 zwiększyła się liczba ludności, a 4 z nich tj.: Zielona Łąka, Lenartowice, Kowalew i Dobra Nadzieja cechowały się najwyższym bezwzględnym wzrostem liczby ludności w całej gminie. Biorąc pod uwagę wszystkie miejscowości, w analizowanym okresie w 29 odnotowano przyrost ludności, w 11 ubytek, a w przypadku 3 liczba ludności się nie zmieniła. Największy bezwzględny spadek liczby ludności wystąpił w Pleszewie, na co złożyły się: ujemny przyrost naturalny w latach 2005–2006 oraz ubytek migracyjny.

ZAUFANIE I KULTURA, CZYLI O DWÓCH WYMIARACH KAPITAŁU SPOŁECZNEGO

Niniejszy artykuł jest próbą zaprezentowania wyników badań socjologicznych, jakie zostały przeprowadzone w Pleszewie latem 2009 roku w ramach studenckich praktyk. Dotyczyły one przede wszystkim kapitału społecznego w wymiarze stosunków międzyludzkich, głównie poziomu zaufania i współpracy, a także kulturalnym, co sprowadzało się do analiz dotyczących zaangażowania kulturalnego mieszkańców. Studenci socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, korzystając z gościnności mieszkańców i władz miasta, odbyli wiele rozmów, obserwacji oraz przeprowadzili badania ankietowe, których wyniki chcielibyśmy przynajmniej w części przybliżyć.

Badania zostały przeprowadzone na reprezentatywnej grupie respondentów, liczba mieszkańców losowo wybranych do próby wynosiła 604. Dobór losowy pozwolił nam uniknąć nadreprezentacji określonej kategorii badanych, którzy mogliby chcieć chętniej uczestniczyć w badaniach niż inni. Studenci, w roli ankieterów, poprosili więc o wypełnienie ankiety ludzi różniących się między sobą wiekiem, wykształceniem, dochodem, ale też światopoglądem, czy postawą wobec miasta i jego mieszkańców. Zebranie tak bogatego materiału empirycznego wymagało wielodniowej pracy „w terenie”. Następnie studenci w trakcie roku akademickiego, pod okiem nauczycieli akademickich, opracowywali wyniki swoich badań. Tak powstał raport, który jest pierwszym poważnym krokiem do stworzenia socjologicznego portretu miasta Pleszewa.

Nasza empiryczna refleksja dotyczyła przede wszystkim kapitału społecznego, będącego ważną kategorią socjologiczną. Ma ona sześć wymiarów: przynależność mieszkańców do różnych grup i sieci społecznych; zaufanie do innych i solidarność; gotowość do podejmowania działań zbiorowych i współpracy; społeczna spójność i włączanie w życie całej społeczności środowisk i jednostek wykluczonych; źródła informacji i komunikowanie się z innymi oraz upodmiotowienie i gotowość do aktywności politycznej¹. Nasza problematyka badawcza dotycząca kapitału społecznego opierała się właśnie na jego powyższych wymiarach, natomiast stosowane techniki, takie jak wywiad kwestionariuszowy, czy indywidualne wywiady pogłębione, miały pozwolić na jak najlepsze zmierzenie poziomu kapitału społecznego w Pleszewie.

Przejdźmy zatem do zaprezentowania wyników badań empirycznych dotyczących zaufania, jako kluczowego elementu dobrze funkcjonującej wspólnoty lokalnej. Wybitny badacz tradycji społeczeństwa obywatelskiego we Włoszech, Robert D. Putnam pisał, iż kapitał społeczny rozumiany jako zaufanie, normy, powiązania między ludźmi pozwala

1. Program badań w tym zakresie przedstawił K. Podemski, *Społeczeństwo Pleszewa i jego kapitał społeczny. Próba modelu*, „Rocznik Pleszewski” 2008, s. 164 – 169.

na zwiększenie sprawności społeczeństwa ułatwiając skoordynowane działania². Socjologiczną oczywistością jest fakt, że jedynie społeczność ludzi mających do siebie zaufanie jest w stanie podejmować wspólne działania, inicjatywy na rzecz wspólnoty. Jeśli posiadamy tak rozumiany kapitał możemy w pełni zaangażować się w życie polityczne, kulturalne, społeczne nie mając świadomości, iż inni chcą nas jedynie oszukać, czy wykorzystać.

W pierwszej kolejności przyjrzymy się wielkości i przekrojowi grup towarzyskich, czyli osób, z którymi utrzymujemy kontakt, ale nie należą oni do mojej rodziny. Jedynie 10% pleszewian nie ma żadnych znajomych poza rodziną. Największy odsetek badanych to ci, którzy mają od dwóch do trzech lub od czterech do siedmiu znajomych – taką liczbę kolegów, koleżanek posiada 30% respondentów. Więcej niż dziesięciu znajomych posiada jedynie 15,4% mieszkańców miasta. Co ciekawe, aż 40 % badanych nie utrzymuje kontaktów koleżeńskich z osobami spoza Pleszewa i okolic. Świadczyć to może o dużej hermetyczności społeczności lokalnej, bądź też o niskiej mobilności przestrzennej, która zmniejsza możliwość inicjowania kontaktu z osobami spoza własnej społeczności.

Tab. 1. Rozkład procentowy liczby znajomych.

	Ilu ma Pan/Pani przyjaciół (poza rodziną) w Pleszewie lub w okolicy		Ilu ma Pan/Pani przyjaciół (poza rodziną) gdzieś dalej	
	Liczebność	Procent odpowiedzi	Liczebność	Procent odpowiedzi
Nie ma takiej osoby	59	9,9	244	40,3
1 osoba	37	6,2	53	8,7
2-3 osoby	181	30,3	138	22,8
4-7 osób	179	30,0	79	13,0
8-10 osób	49	8,2	29	4,8
Więcej niż 10 osób	92	15,4	63	10,4
Ogółem	597	100	606	100

Jeżeli przyjrzeć się składowi osobowemu naszych znajomych, czy też przyjaciół zwraca m.in. uwagę to, że niewielu pleszewian ma wśród swoich znajomych osoby będące aktywne społecznie, czyli działające w jakichś organizacjach, czy stowarzyszeniach. Wśród respondentów, jedynie 15% stwierdziło, że ma wielu takich znajomych, a najwyżej jedną lub dwie takie osoby zna 23% pleszewian. Brak wśród znajomych osób aktywnych społecznie jest zjawiskiem niepokojącym, z tego chociażby względu, że nie ma wtedy możliwości brania dobrego przykładu z naszego otoczenia społecznego, nie zachodzi wtedy zjawisko, które można by było określić mianem „zarażania się” aktywnością społeczną.

Kolejnym problemem badawczym była częstotliwość kontaktów mieszkańców miasta z otoczeniem społecznym – rodziną, znajomymi, sąsiadami. Warto sprecyzować, że pytanie dotyczyło spotkań w domu, w mieście, na podwórku, z wyłączeniem przelotnych kontak-

2. R.D. Putnam *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, przeł. J. Szacki, Warszawa 1995, s. 258.

tów. Większość badanych spotyka się (raz w tygodniu lub częściej) z rodziną mieszkającą w Pleszewie lub w bezpośredniej okolicy – 59% wskazań, a prawie 50% badanych jest w częstych relacjach ze swoimi znajomymi. 42% pleszewian na co dzień ma kontakt ze swoimi sąsiadami, jednocześnie prawie jedna trzecia respondentów nie spotyka się z nimi wcale. Fakt, że tak duża grupa osób nie podtrzymuje więzi ze swoimi sąsiadami zasługuje na uwagę, gdyż trudno budować dobrze funkcjonującą wspólnotę, jeśli nie darzymy zaufaniem sąsiadów z tego samego domu, czy mieszkających na tej samej ulicy.

Kapitał społeczny buduje się nie tylko przez częste kontakty z otoczeniem społecznym. Badając to zjawisko warto również zwrócić uwagę na gotowość społeczności lokalnej do dobrowolnych świadczeń na rzecz innych. Dlatego też zapytaliśmy respondentów do kogo zwróciliby się o pomoc w trudnej sytuacji materialnej.

Tab. 2. Osoby wspierające w trudnej sytuacji finansowej.

Osoby wspierające w trudnej sytuacji finansowej	Obserwacje	Procent odpowiedzi*
Rodzina	137	62,3
Najlepsi przyjaciele	86	39,1
Bank	56	25,5
Koleżanki/koledzy z pracy	21	9,5
Instytucje pomocy	20	9,1
Sąsiedzi	14	6,4
Władze lokalne	11	5,0
Organizacje/stowarzyszenia	7	3,2
Inna odpowiedź	6	2,7
Do proboszcza	3	1,4
Ogółem	220	

* Procenty nie sumują się do 100, gdyż respondent mógł wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Większość badanych (62%) w trudnej sytuacji finansowej skierowałaby się po pomoc do rodziny, a ponad jedna trzecia do najlepszych przyjaciół (39%). Interesujące jest to, że ponad 25% pleszewian w trudnej sytuacji finansowej szukałoby wsparcia w instytucji bankowej. Znikoma liczba osób (6,4%) zwróciłaby się o pomoc do sąsiadów. Ta odpowiedź silnie koreluje z wcześniejszymi danymi, gdzie 30% mieszkańców nie utrzymuje kontaktu ze swoimi sąsiadami. Niepokojący jest również fakt, że jedynie 9,1% zgłosiłoby się w takiej sytuacji do instytucji pomocowej, a do władz lokalnych – jedynie 5% respondentów. Wnioskować można z tego, że trudna sytuacja finansowa jest dla mieszkańców sprawą stricte prywatną, więc pomocy należy szukać przede wszystkim wśród rodziny i najbliższych. Spójrzmy jednak jak zmieniała się sieć wzajemnego zaufania w przypadku świadczenia pomocy w sytuacjach bardziej publicznych. Zapytaliśmy mieszkańców do kogo zwróciliby się o pomoc w kwestii budowy nowych miejsc zabawy dla swoich dzieci. Większość pleszewian o wsparcie poprosiłoby władze lokalne – aż 87% respondentów udzieliło takiej

odpowiedzi. Na drugim miejscu pojawiły się organizacje i stowarzyszenia, ale jedynie 15% pleszewian widzi w tych instytucjach źródło pomocy w wymienionej wyżej sytuacji. Jedynie 5,4% respondentów poprosiłoby o wsparcie najbliższych przyjaciół, a jedynie 1,4% rodzinę. Dla lokalnych władz jest to dobra informacja, gdyż dane te świadczą o tym, że władze lokalne postrzegane są jako gwarant świadczenia pewnych usług dla dobra wspólnoty – niewątpliwie budowa placu zabaw dla dzieci jest tego typu inwestycją. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku kłęski żywiolowej. Tu również mieszkańcy wskazywali na władze lokalne jako główną instytucję wspierającą – 57% respondentów wskazało na władze lokalne, 26% na instytucje pomocowe, a zaledwie 18% uważa, że w takim wypadku najlepiej zwrócić się o pomoc do rodziny. Z jednej strony dobrze, że obywatele są przekonani o tym, iż władza lokalna może im pomóc w przypadku inwestycji dla dobra wspólnoty, czy też że mogą liczyć na wsparcie w przypadku kłęski żywiolowej. Jednak te pytania były niejako papierkiem lakmusowym pokazującym wciąż spore zaległości w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. To głównie na władzę spada obowiązek realizacji potrzeb mieszkańców, przejmuje ona również funkcję opiekuńczą wobec lokalnej społeczności. Wielu respondentów uważa, że współpraca w gronie wspólnoty sąsiedzkiej, znajomych, czy rodziny, powinna dotyczyć jedynie wzajemnego wsparcia ekonomicznego, inicjatywy odnoszące się do sfery publicznej, np. budowa placu zabaw, leży już poza ich prerogatywami, i są to inicjatywy, które mają być głównie w gestii miasta.

Jeżeli chodzi o współpracę między mieszkańcami to zachodzi ona głównie w kręgu rodziny. Pytając badanych o to, kogo zdarza im się wspierać pożyczając pieniądze, przekazując sprzęty, odzież, czy jedzenie, opiekując się dzieckiem lub kimś chorym, wykonując jakieś czynności domowe to nasi rozmówcy wymieniali w tych sytuacjach głównie swoją rodzinę, bądź też najbliższych znajomych. Kolejny raz sąsiad jest tym aktorem społecznym, z którym utrzymuje najsłabszą więź. Aż 71% nigdy nie udzieliło pomocy finansowej swoim sąsiadom, 61% nie przekazuje im sprzętu, odzieży, jedzenia, ponad 77% respondentów nigdy nie zaopiekowało się nikim bliskim, czy dzieckiem sąsiadów, a 71% badanych nie zdarza się, aby pomagali sąsiadom w wykonywaniu obowiązków domowych. Trudno jest budować cieszącą się wzajemnym zaufaniem wspólnotę lokalną, jeśli wzajemność świadczeń dotyczy najbliższego kręgu rodziny i przyjaciół. Działanie mieszkańców na rzecz społeczności lokalnej wymaga również większej otwartości wobec wspólnoty sąsiedzkiej.

W badaniach, które przeprowadzali studenci socjologii UAM w Pleszewie w 2009 roku, pytania o kulturę nie były priorytetowe, żeby nie powiedzieć, że temat ten nie miały być w ogóle poruszone. Wszystko zmieniło się, gdy będąc już na miejscu, dowiedzieliśmy się o tym, że pracowników Urzędu Miasta bardzo interesują preferencje mieszkańców co do miejsca, w którym miałyby odbywać się coroczne „Dni Pleszewa”. Mieszkańcy żywo reagowali na to pytanie, opowiadali o kulturze w mieście. Otrzymaliśmy wyraźny znak, że kultura się liczy, że jest ważna, że należy o nią pytać.

Z tych niewielu pytań zadanych podczas przeprowadzania wywiadów kwestionariuszowych, z których moglibyśmy wysnuć wnioski, oraz wywiadów jakościowych, które przeprowadzaliśmy w mieście, powstaje właśnie ta część artykułu. Wierzymy, że temat stanie się przyczynkiem do wielu owocnych dyskusji.

Pierwszy wniosek, jaki możemy wysnuć po analizie badań, to fakt, iż mieszkańcy łączą kulturę z większymi miastami. Żeby wziąć udział w ciekawych wydarzeniach zwracają uwagę na to, że muszą „zawsze wyjeżdżać do dużego miasta, to jest Poznań albo Kalisz, Kalisz najbliżej” (wywiad nr 17). Pleszew nie jest miejscem, które właśnie w zakresie kultury spełnia oczekiwania wszystkich mieszkańców. „Nie ma co ukrywać, nie dzieje się tutaj zbyt dużo, jeżeli chodzi o jakieś imprezy kulturalne to jest to bardzo ograniczony zakres i oferta zupełnie nie dla mnie” (wywiad nr 17). Kultura, ostatnimi czasy, jest aspektem, który służy promowaniu się miast, przyciąga mieszkańców różnych okolic, zmienia wizerunek miejsca, co może w konsekwencji również pomóc pozyskaniu inwestorów. W związku z tym nie dziwi fakt, iż miasta, przeznaczają sporą część budżetu właśnie na te cele. W wywiadach mieszkańcy narzekali na brak masowych imprez, doceniali natomiast istnienie wielu mniejszych inicjatyw, o czym wspomnimy dalej.

Ocena życia kulturalnego w Pleszewie nie jest jednoznaczna, głosy są podzielone. Z analizy wywiadów wynika, że mieszkańcom „brakuje takiej oferty skierowanej do młodzieży” (wywiad nr 7). Na spotkaniu z mieszkańcami, które odbyło się na początku ubiegłego roku, dowiedzieliśmy się, że w Pleszewie odbywa się wiele imprez, skierowanych do konkretnej grupy odbiorców, interesującej się raczej „niszowymi” formami sztuki. Brakuje natomiast ofert dla osób nie podzielających tych samych zainteresowań, wśród nich szczególnie odczuwają to ludzie młodzi. Ponadto, spotkaliśmy się również z opiniami, że w Pleszewie dominują imprezy niewielkie, natomiast, aby być świadkiem jakiegoś bardziej spektakularnego wydarzenia należy odwiedzić większe miasto: „Tutaj jakieś takie drobne imprezy, ale to jest powiedzmy, raz do roku coś fajnego, a poza tym to jest kiepsko” (wywiad nr 8).

Pojawiły się również negatywne oceny kina. Mieszkańcy zwracają uwagę na to, że „jest takim też kiepsko funkcjonującym miejscem, filmy z ogromnym spóźnieniem i ograniczony repertuar” (wywiad nr 17). Z drugiej strony, ci mieszkańcy, którzy pozytywnie oceniali ofertę kulturalną w Pleszewie, wskazywali na interesującą scenę muzyczną, na której „raz na miesiąc sprowadzamy zespoły głównie jakieś jazzowe [...], no to nie idzie wejść, tylu jest ludzi” (wywiad nr 12). Spotkaliśmy się z bardzo pozytywnymi wypowiedziami na temat Dni Pleszewa: „Znaczy z tego, co ja słyszę to bardzo dobrze wszystkim się podobały te Dni Pleszewa, co tydzień są festyny w amfiteatrze, przyjeżdżają i znani ludzie... Znaczy z tego, co słyszę to ok.” (wywiad nr 9) oraz Koła Gospodyń Wiejskich, którego członkinie „niewiele potrzebują, ale robią wiele imprez, wypieki ciast, spotkania wielkanocne, noworoczne, inne, i to skupia mieszkańców” (wywiad nr 8).

Imprezą, w której uczestniczyło bardzo wiele osób i która jest w pełni rozpoznawalna w Pleszewie są właśnie Dni Pleszewa. Aż 46% mieszkańców powiedziało, że impreza bardzo im się podobała, 27% umiarkowanie, natomiast tylko 9% respondentów nie podobały się Dni Pleszewa. 17% nie ma w tej sprawie zdania. Mieszkańcy, w zdecydowanej większości (68 %) chcieliby, aby ta jedna z ważniejszych miejskich imprez, odbywała się na Rynku. Centralne położenie jest dla wielu ważniejsze niż niedogodności związane z ograniczoną przestrzenią. Jest to też wskazówka na przyszłość, potwierdzenie tezy, że przestrzeń implikuje odbiór imprezy. Często to właśnie otoczenie nadaje wydarzeniu niepowtarzalny charakter, buduje przywiązanie do miasta. Jest to czas, w którym w pełni możemy korzystać z oferty jaką nam składa. Sklepiki, które odwiedzamy okazjonalnie, nabierają nowego znaczenia.

Błyskawiczna zmiana funkcji jakie pełni właśnie ta przestrzeń, z punktu widzenia jej wartościowania może być długofalowo bardziej opłacalne, niż lokowanie tego rodzaju wydarzeń w miejscach dla nich przeznaczonych, z tego też powodu bardziej banalnych.

Do kwestii kultury zaliczamy również udzielanie się w różnych organizacjach, od religijnych, przez kulturalne po sportowe. Spora grupa mieszkańców nie udziela się w żadnych organizacjach. Pytani o powody zwracali uwagę przede wszystkim na brak czasu (59%). Część osób deklarowała, że nie leży to w ich zainteresowaniu (26%), natomiast aż 16% deklaruje, że nie posiada wystarczających informacji na ich temat. Tylko 8% respondentów odpowiedziało, że powodem jest brak zaufania do organizacji, a 3 % uważa, że nie przynoszą one miastu korzyści. Brak aktywności w sferze publicznej jest przede wszystkim spowodowany brakiem czasu i nie jest to problem wyłącznie Pleszewa. Niemniej mieszkańcy zwracają również uwagę na bardzo ważną kwestię, a mianowicie fakt, iż „nie ma takiej kultury korzystania ze sportu, czy jakieś koncerty, jakieś koła zainteresowań, tego typu rzeczy nie ma” (wywiad nr 17). W związku z nowymi formami spędzania wolnego czasu spada zainteresowanie udzielaniem się w organizacjach: „Ludzie też się nie angażują w pewne aktywności” (wywiad nr 17).

Z działalnością w organizacjach wiążą się konkretne korzyści, na które wskazywali zapytani mieszkańcy: są to przede wszystkim gratyfikacje materialne (78%), możliwość zawiązania nowych kontaktów, które mogą procentować w trudnych życiowych sytuacjach (68%). Część respondentów uważa, że największą korzyścią, jaką uzyskujemy jest to, że pomagamy innym (40%). Dla dokładnie takiej samej liczby respondentów to nowe znajomości są powodem, dla którego warto się udzielać. Tylko 5% respondentów zwróciło uwagę na możliwość nabycia nowych umiejętności. Ciekawe jest to, że respondenci wskazywali przede wszystkim na dwie korzyści, czyli albo na czerpanie konkretnych zysków z przynależności do organizacji albo na zawiązywanie nowych kontaktów, budowania sieci znajomości, które jak wynika z analizy kolejnych pytań, są niezmiernie istotne. Co ciekawe, zdecydowana większość osób, które zaangażowały się w działania, znała już chociażby jednego członka organizacji. Tylko ok. 10% respondentów, zaczęło się udzielać w miejscu, w którym nie znało żadnej osoby.

Aż 58% respondentów nie przekazało w roku 2009, 1% podatku dochodowego na organizację pożytku publicznego. Głównym podawanym przez respondentów powodem takiego stanu rzeczy był fakt, iż to ktoś inny wypełniał za nich PIT (55%), znacznie mniej osób (19%) stwierdziło, że nie posiada wiedzy odnośnie tego w jaki sposób przekazać 1% podatku dochodowego na organizację pożytku publicznego, natomiast według 14% respondentów za dużo jest z tym kłopotu. Aż 10% nie wiedziało, że istnieje taka możliwość, a ok. 8% respondentów nie ufa organizacjom pożytku publicznego.

Optymistyczne są wyniki analizy pytań dotyczących czytelnictwa prasy. Większość mieszkańców Pleszewa (59%) czyta gazetę codzienną. Do najczęściej czytanych tytułów należą „Gazeta Wyborcza” oraz „Fakt”. Interesujące są różnice jakie występują w wyborze tytułów, które czyta się codziennie i sporadycznie. Zamieszczamy tabelę, aby nie ominąć żadnego szczegółu.

Tab. 3. Czytelnictwo gazet w Pleszewie.

Tytuł	Codziennie lub prawie codziennie		Od czasu do czasu		Ogółem	
	Liczebność	Procent odpowiedzi	Liczebność	Procent odpowiedzi	Liczebność	Procent odpowiedzi
„Fakt”	37	37,4 %	62	62,6 %	99	100 %
„Gazeta Wyborcza”	47	36,4 %	82	63,6 %	129	100 %
„Nasz Dziennik”	7	38,9 %	11	61,1 %	18	100 %
„Polska. Głos Wielkopolski”	21	26,9 %	57	73,1 %	78	100 %
„Rzeczpospolita”	10	20,4 %	39	79,6 %	49	100 %
„Super Express”	28	44,4 %	35	55,6 %	63	100 %
„Trybuna”	5	50%	5	50%	10	100 %

Zaskoczyły nas odpowiedzi na pytanie o prasę lokalną, z analizy których wynika, że zdecydowana większość mieszkańców (90%) czyta prasę lokalną, przede wszystkim „Gazetę Pleszewską” oraz „Życie Pleszewa”. Jest to informacja niezmiernie optymistyczna, ponieważ pokazuje, że mieszkańcy interesują się sprawami dla nich najistotniejszymi. Pleszew jest taką „małą ojczyzną”, o której życiu społecznym, kulturalnym, gospodarczym należy być poinformowanym.

Kultura w Pleszewie się liczy. Wielkie i te mniejsze imprezy są ważne z punktu widzenia funkcji, jakie pełnią dla społeczności lokalnej. Oprócz korzyści, jakie przynoszą mieszkańcom, wpływają na wizerunek miasta, itp. Prowadzone przez nas badania wykazały, że pleszewianie interesują się kulturą, że jest to bardzo istotny aspekt życia.

WŁADZA JAKO ELEMENT ŻYCIA LOKALNEGO

Ważnym aspektem badań socjologicznych przeprowadzonych w Pleszewie latem 2009 przez pracowników oraz studentów Instytutu Socjologii UAM było poznanie recepcji władzy, a co za tym idzie poglądu wspólnoty lokalnej na demokratycznie zorganizowaną administrację i prowadzenie polityki lokalnej¹. Chodzi tu zarówno o odczucia osób sprawujących bezpośrednio władzę, jak i pozostałych członków wspólnoty. Z przeprowadzonych wywiadów wywnioskować można, że badani opisują faktyczny (choć raczej subiektywny, niż obiektywny) stan, w jakim znajduje się lokalna polityka, natomiast widoczny jest brak konkretnej wizji polityki, która byłaby mile widziana przez ankietowanych².

Odczucia osób rządzących

Jednym z ważniejszych aspektów dotyczącym stosunków władzy w Pleszewie wydają się być poglądy na sprawowanie władzy, na prowadzenie polityki lokalnej przez przedstawicieli społeczeństwa zasiadających we władzach gminy i miasta. Istotne dla tego zagadnienia są też subiektywne odczucia tych osób, związane z takimi cechami jak dotychczasowe doświadczenie w pracy z ludźmi, pochodzenie z danego środowiska społecznego, czy orientacja polityczna. Postawić tu można hipotezę, że zarówno ludzie władzy, jak i mieszkańcy Pleszewa mają dwie odmienne od siebie wizje tego, jak powinno wyglądać sprawowanie władzy na poziomie lokalnej społeczności.

Warto zaznaczyć fakt, iż problemy, z jakimi zmagają się w Pleszewie przedstawiciele władz, nie różnią się w dużej mierze od tych, które przychodzi rozwiązywać władzom innym, średniej wielkości miast w Wielkopolsce. Kwestie takie jak bezrobocie, odpływ młodych ludzi z miasta, stworzenie zaplecza kulturalno- rozrywkowego czy zapewnienie odpowiedniej infrastruktury są, jak się wydaje, charakterystyczne dla ośrodków miejskich w województwie wielkopolskim o liczbie mieszkańców zbliżonej do Pleszewa (17 662 mieszkańców na dzień 30 czerwca 2009 roku)³.

Mimo wyraźnych chęci przejawiających się głównie w organizacji spotkań mieszkańców z przedstawicielami władz lokalnych, których intencją jest skonfrontowanie życzeń i żądań społeczeństwa z możliwościami władz, zauważyć daje się raczej niewielkie zaangażowanie miejscowej ludności w sprawy gminy i miasta oraz pewien brak odwagi we

1. Zasady prowadzenia badań w 2009 r. w skrócie ukazali: B. Janik i R. Necel w niniejszym tomie „Rocznika Pleszewskiego”, natomiast założenia całego projektu badawczego przedstawił K. Podemski, *Spółczesność Pleszewa i jego kapitał społeczny. Próba modelu*, „Rocznik Pleszewski” 2008, s. 164–169.
2. Por. C. Trutkowski, *Spółeczne reprezentacje polityki*, Warszawa 2000, s. 14.
3. *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym*, Warszawa 2009, s. 45.

wzięciu współodpowiedzialności za palące problemy. Charakterystyczna jest raczej postawa roszczeniowa i marazm.

Jako powody roszczeniowości lokalnego społeczeństwa w obszarze działań obywatelskich można by wskazać na zjawisko „wyuczonej bezradności”. Być może bierze ona swoje źródło z czasów realnego socjalizmu PRL-u, kiedy ograniczona była samorządność; działania ludzi niezwiązanych bezpośrednio z władzą były raczej nieliczne, a na pewno niezbyt mile widziane przez rządzących. Także fakt że polska demokracja jest stosunkowo młoda – mija bowiem druga dekada po transformacji ustrojowej – i to, iż społeczeństwo dopiero uczy się tak naprawdę jak funkcjonować w społeczeństwie obywatelskim, wpływa na taki, a nie inny obraz stosunków władzy w Pleszewie.

Wspieranie oddolnych inicjatyw obywatelskich

Wspieranie inicjatyw oddolnych i rozwiązywanie palących problemów mieszkańców zdaje się być jednym z głównych zadań polityki uprawianej na poziomie lokalnym. Powinno to być o tyle ułatwione, o ile działania władz lokalnych mają charakter raczej mikro- niż makrostrukturalny jak ma to miejsce np. w polityce o skali krajowej. Lokalni politycy bliżej są ludzkich spraw, często znają osobiście wielu mieszkańców, zatem teoretycznie posiadają to ułatwienie. Często zdarza się, że w tworzeniu petycji pomagają danym środowiskom społecznym radni, którzy bezpośrednio się z nich wywodzą.

Rządzący starają się o zrównoważone działania wobec wszystkich zainteresowanych grup społecznych. Dotyczy to także relacji miasto i pozostała część gminy: we władzach gminy zasiadają zarówno radni wywodzący się z miasta, jak i ze wsi, co powoduje konieczność szukania kompromisów, szczególnie w kwestii funduszy przeznaczanych na rozwój miasta czy terenów wiejskich.

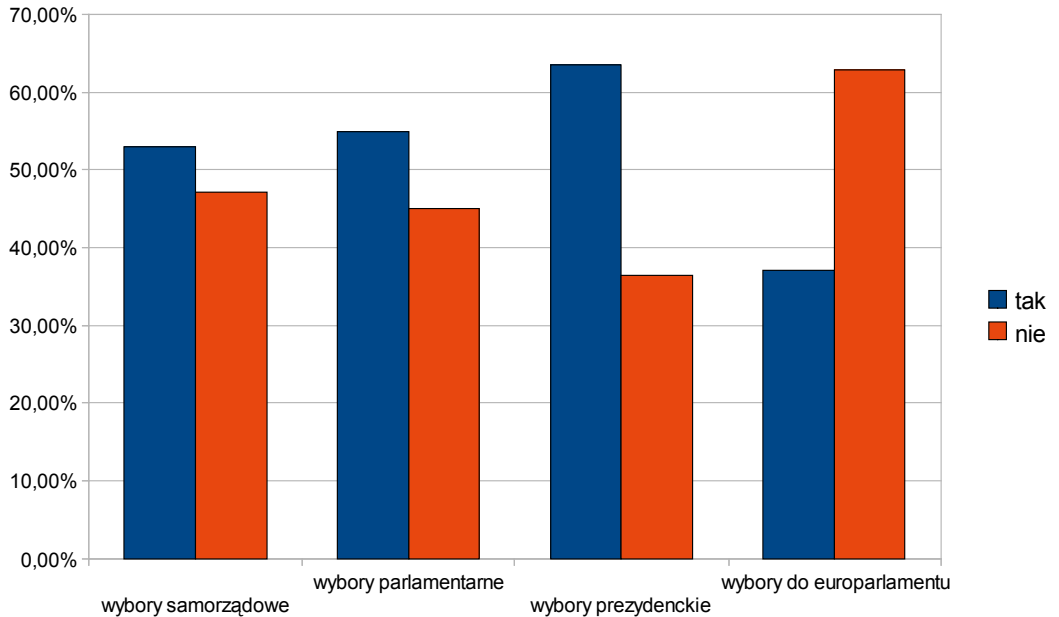
Przede wszystkim, pozytywne aspekty można dostrzec w zakresie współpracy władz z instytucjami kulturalnymi, z organizacjami pozarządowymi i Kościołem. Władze sprzyjają rozwojowi instytucji kultury, podejmują starania o promocję miasta między innymi poprzez zapraszanie naukowców i artystów. Działania te wpływają na zwiększenie poczucia zadowolenia mieszkańców.

Jeśli chodzi o organizacje pozarządowe, wsparcie ma charakter głównie materialny – są to fundusze, często z dotacji Unii Europejskich, użyczenie lokali czy sprzętów. Generalnie, wsparcie dla tych organizacji leży w interesie władz lokalnych, bowiem ich odpowiedni rozwój i działanie pozwala na przesunięcie pewnych aspektów z obszaru administracji publicznej w trzeci sektor gospodarki⁴. Jak wskazują C. Trutkowski i S. Mandes: „Przejmowanie zadań administracji publicznej przez organizacje społeczne jest ważnym krokiem w procesie budowania społeczeństwa obywatelskiego”⁵.

4. C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005, s. 200.

5. Tamże, s. 199.

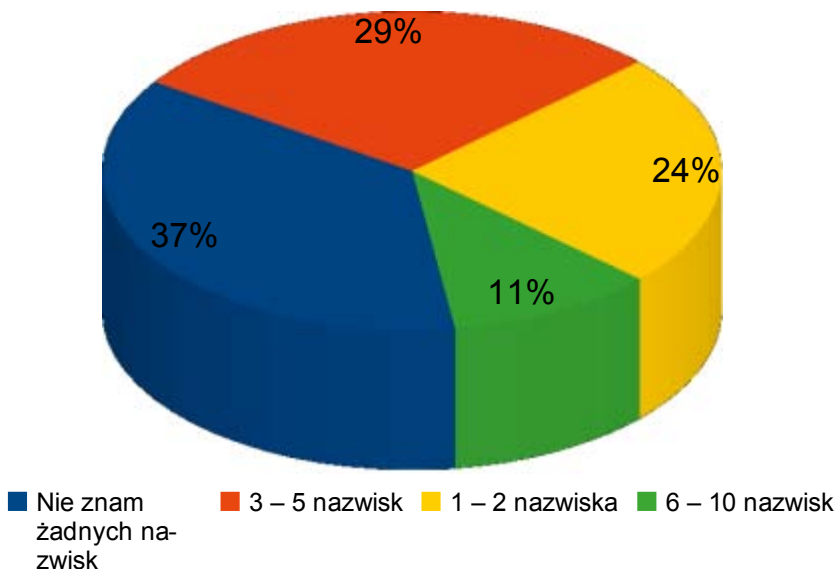
Tab. 1. Uczestnictwo w wyborach.



Powyższa tabela informuje o politycznym zainteresowaniu mieszkańców. Dane wskazują na wysokie zainteresowanie wyborami prezydenckimi, parlamentarnymi oraz samorządowymi. Natomiast mniejszą frekwencją cieszyły się wybory do europarlamentu, co może wskazywać, że to co bliższe i o czym się więcej słyszy – czyli wybory na poziomie lokalnym czy krajowym – cieszy się większym zainteresowaniem mieszkańców Pleszewa.

Tab. 2. Znajomość nazwisk radnych.

Czy potrafił(a)by P. wymienić nazwiska radnych Pleszewa?



O tym, że polityka cieszy się zainteresowaniem świadczy znajomość nazwisk radnych Pleszewa przez 64% mieszkańców. 24% zna co najmniej 1 nazwisko, 29% zna od 3 do 5 nazwisk natomiast 11% zna od 6 do 10 nazwisk radnych Pleszewa.

Tab. 3. Osobista znajomość przedstawicieli władz.

Czy zna Pan/Pani osobiście:			
	burmistrza	radnego miasta	radnego powiatu
Tak	41,3 %	46,7 %	27,8 %
Nie	58,3 %	51,2 %	68,3 %
Nie wiem	0,4 %	2,1 %	4,0 %

Wielu mieszkańców deklaruje, że zna osobiście burmistrza lub radnego miasta, znacznie rzadziej w Pleszewie zna się osobiście radnego powiatu.

Można powiedzieć, że zainteresowanie polityką zarówno na szczeblu lokalnym jak i ogólnopolskim jest w Pleszewie dość wysokie a działania władz są skoncentrowane na rozwiązywaniu bieżących problemów, a nie realizowaniu pewnej abstrakcyjnej wizji opartej na poglądach politycznych czy ideologicznych⁶.

Władza a ludzie zmarginalizowani społecznie (bezdomni, mniejszości etniczne)

Zjawisko marginalizacji społecznej było rzadkim tematem naszych rozmów z respondentami. Żaden z respondentów samoczynnie nie wspomniał o istnieniu takiego zjawiska, dlatego też możemy przypuszczać, że myślenie i mówienie o tym zjawisku są raczej niepożądane. Problem jest jednak zauważalny przez władze oraz przez osoby bezdomne i Romów. Nie jest tak, że władze są obojętne na los osób bezdomnych, wręcz przeciwnie zauważają ich potrzeby oraz starają się im pomagać: „Jeżeli są jakieś potrzeby, to są zauważalne. Potrzeby, które potrzebujemy, to potrzeby mieszkańców do kultury, do sportu, do wiedzy, do życia lepszego i lepszego jutra. Ja oczywiście jestem przychylna, zawsze na ‘tak’. Mamy tu ośrodek dla bezdomnych pod patronatem Brata Alberta” (wywiad nr 17). Można przyjąć, że duży wpływ na chęć niesienia pomocy ludziom wykluczonym społecznie jest fakt współpracy z tymi ludźmi na co wskazuje jedna z przedstawicielek władzy, która wcześniej podejmowała się pracy z takimi ludźmi (wywiad nr 17).

Można przypuszczać, że niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb wpływa na wyizolowanie jednostek ze społeczeństwa i nieuczestniczenie ich w kulturze, ale ze strony władzy pojawiają się działania które mają na celu realizowanie programu poprawienia warunków bytu ludności oraz zapewnienia obywatelom równych możliwości.

Nie ulega wątpliwości, że wiele musiało się wydarzyć w życiu tych osób, żeby doszło do trudnych sytuacji, ale nie spotkaliśmy osób, które całkowicie by się poddały. Widoczna jest chęć poprawy swojej egzystencji, chęć zmiany swojej sytuacji tylko wiele z tych osób nie wie jak tego dokonać. I to jest obszar do działania dla władz miasta. Jak powiedziała nam jedna z radnych ona zawsze jest na „tak” i wie jak pracować z takimi ludźmi, co wskazuje na chęć pomocy i współpracy z osobami bezdomnymi.

6. Por. C. Trutkowski, *Společne reprezentacje polityki*, s. 24

Nie ulega wątpliwości, że zbudowanie pozytywnego obrazu samego siebie wiąże się także z dostępnością do sytuacji społecznych, które mogłyby być podstawą ku temu. Sytuacja osób bezdomnych jest trudna, nie podejmują oni wielu ról społecznych, co także nie pomaga im poprawić obrazu samego siebie. Bycie bezdomnym to rola, która ogranicza im aktywność społeczną oraz możliwość sprawdzenia siebie w różnych sytuacjach życiowych, a tym samym poczuć się człowiekiem w pełnym znaczeniu tego słowa.

Także Romowie, jako mniejszość etniczna, nie odczuwają żadnej dyskryminacji ze strony władz i wskazują na to, że można się spodziewać takiego sposobu traktowania, jaki samemu się reprezentuje, co wskazuje na silną regułę wzajemności. Przedstawiciele mniejszości etnicznej czują się dobrze traktowani przez władzę.

Postawa roszczeniowa mieszkańców a inicjatywy oddolne

Skonfrontowaliśmy tutaj dwie różne postawy: roszczeniową i inicjatywy oddolne mieszkańców Pleszewa. Należy jednak zaznaczyć, że odczucie różnicowania tych postaw może wiązać się z konotacją, jaką nadajemy obu wyrażeniom.

Na inicjatywy oddolne patrzy się znacznie przychylniejszym okiem. Mają one przede wszystkim na celu zwiększenie zdolności społeczeństwa do diagnozowania i rozwiązywania problemów. Oddolne inicjatywy wpisują się w zasadę *empowerment*, związaną z udziałem osób dotkniętych problemem w jego identyfikacji i rozwiązaniu. Ma to związek przede wszystkim z tym, iż dane grupy społeczne posiadają największą wiedzę na temat problemu ich dotyczącego, toteż są najlepszymi konsultantami podczas trwania podejmowanych działań. Zasada *empowerment* ma na celu zaangażowanie się i podniesienie rzeczywistej zdolności grup społecznych do wpływania na sprawy, które ich dotyczą i zwiększania w ten sposób efektywności projektów.

W Pleszewie obywatele potrafią się solidarnie organizować (np. w akcjach protestacyjnych), jak i wносить roszczenia w stosunku do władz. Na podstawie chociażby poniższych wypowiedzi możemy ocenić, że Pleszewianie negatywnie oceniają działania roszczeniowe oraz niską aktywność społeczną mieszkańców miasta. W wywiadach zwraca się uwagę na brak aktywności społecznej i politycznej pleszewian oraz że pomimo braku podejmowania jakichkolwiek działań pojawiają się postawy pretensjonalne wobec władz. Przeważają opinie, że mieszkańcy Pleszewa popadli w marazm, apatię, że niczym się nie interesują, a jeśli już coś wzbudzi ich zainteresowanie to by móc podjąć działania wymagają wsparcia finansowego ze strony władz: „jestem radnym to wiem, że są wszystkie zebrania osiedlowe [...], taki marazm nastąpił... [...] wszystko na ‘nie’, wszystko na ‘nie’, no jakieś tam... nie mają czasu, ‘to i tak nie będzie zrobione’ [...]. No, pesymizm jakiś taki, [...] żądania to są duże. [...] A działania, działania ludzie podejmują, tylko że mówią ‘jak nie dacie, to my sami nie zrobimy tej dziury’ ” (Wywiad nr 18). Inny respondent wyjaśniał: „Społeczeństwo Pleszewa jest dość specyficzne, uważam, że mało zaangażowane i w życie społeczne i polityczne. Można to zauważyć tylko po samych wyborach, w których startuje na przykład tylko kilku kandydatów z obszaru pleszewskiego do Sejmu, czy któryś z nich do senatu, to mieszkańcy całej gminy Pleszew w zasadzie, z reguły nie głosują na swojego człowieka. I tu mam na przykład uznanie dla Jarocina, gdzie tam jest mobilizacja tej społeczności, głosują na swoich

przedstawicielei [...]. Nie chcą wspierać swoich, a potem mają pretensje, że to nie jest załatwione czy inne” (wywiad nr 26).

W wywiadach mówi się o inicjatywach oddolnych. Pierwsza – związana z akcją protestacyjną związaną z likwidacją wiejskich szkół, w którą społeczność Pleszewa bardzo silnie się zaangażowała. Cała sytuacja była nagłośniona przez media, został w nią także zaangażowany Wojewoda Wielkopolski, co wskazuje na silną inicjatywę oddolną mieszkańców i niezwykle zaangażowanie z ich strony: „Ostatnia akcja protestacyjna, bardzo mocna, mocno odbiła się w mediach, zaangażowanych było mieszkańcy chyba trzech miejscowości, wiązało się te z likwidacją małych, wiejskich szkół. W postaci takiej, że np. były plakaty [...] Ławek chyba na 26 dzieci, [...] w tej klasie 8 dzieci [...]. Ośmioro, ale to jest po lewej stronie klasa pierwsza a po drugiej jest klasa druga, łączone klasy. [...] No to słuchajcie, czego te dzieciaki się uczą?”(wywiad nr 2).

Drugi rodzaj inicjatyw oddolnych to sprawy podejmowane przez pojedyncze osoby w przypadkach, gdy ktoś potrzebuje mieszkania, jakaś ulica wymaga naprawy nawierzchni. Są to standardowe sytuacje, w przypadku których mieszkańcy zwracają się do władz.

Trzecim rodzajem inicjatyw, z jakim się spotkaliśmy w przeprowadzonych przez nas wywiadach były petycje wystosowywane za pośrednictwem sołectw czy komitetów osiedlowych z prośbą o realizację różnego rodzaju inwestycji. Jeśli istniała taka potrzeba mieszkańcy potrafili się zwrócić z taką prośbą do wyższych instancji władz samorządowych: „Tak, tak, to są właśnie przez te sołectwa czy komitety osiedlowe, oni zbierają podpisy wśród mieszkańców pod realizacją czy prośbą o realizację danej inwestycji, wysyłają to do Rady Miejskiej, a gdy chodzi o wyższy szczebel, to wówczas organizuje to Rada Miejska bądź Rada Powiatu i przez swoich przedstawicieli, w przypadku powiatu gmina [...]. I wysyłają tę petycję dalej. Ostatnio taki przykład, to był pomysł PO gdzie chciano wprowadzić opłatę 500 euro od każdego sprowadzonego auta z Zachodu. Jak wiadomo, że akurat na terenie gminy Pleszew to jest zagłębienie takiej działalności, po kilkaset osób prowadzi taką działalność gospodarczą, a wprowadzenie takiej opłaty spowodowałoby to, że ludzie poszliby kupować samochody do salonu, a nie do tych przedsiębiorców” (wywiad nr 26).

Innym aspektem podejmowanych przez mieszkańców działań, jest uczestnictwo w życiu miasta. Mamy tu na myśli różnego rodzaju spotkania, na których są omawiane problemy poszczególnych organizacji np. Rady Miasta czy komitetów osiedlowych. Są to spotkania, które dają mieszkańcom możliwość swobodnego wypowiedzenia się na temat rządzących oraz zwrócenia uwagi na istniejące problemy.

Brak zainteresowania życiem publicznym

Jednym z zagadnień związanych z władzą, jakie pojawiło się podczas prowadzenia badań w Pleszewie była kwestia braku zainteresowania tematem władzy w mieście. Jest to zagadnienie dość zróżnicowane, mogące się przejawiać między innymi poprzez niechęć do brania aktywnego udziału w rządzeniu. Tematem rozmów bywają raczej problemy władzy centralnej, nie zaś lokalnej: „Ogólnie o władzach Pleszewa nie, ogólnie jest temat polityki Polski. [...] Znaczący się, wszędzie są takie odłamy, nie, że ci nie popierają tych, ci nie popierają tych. Ogólnie szczerze to ta polityka tutaj pleszewska to mnie w ogóle nie interesuje...

(wywiad nr 27). Jeden z respondentów na pytanie o najważniejsze problemy miasta odpowiada: „To na to Ci nie powiem, na to jest burmistrz” (wywiad nr 24).

Z wywiadów można wywnioskować, że kwestie władzy, polityki, w jakiś sposób skłaniają mieszkańców do rozmów, jednak ta część zainteresowanych jest niewielka, ponadto jeżeli tematy takie są poruszane, to raczej jest to zaangażowanie w dyskusje prowadzone w skali kraju niż miasta. Sprawy związane z władzami i polityką Pleszewa wydają się mieszkańcom mało interesujące w odniesieniu do polityki i władzy w kraju.

Innym aspektem jest przejawiający się brak pełnej wiedzy wśród pleszewian, dotyczącej działalności władz. Owe „luki” w wiedzy wynikają często z ignorancji wobec spraw miasta – nie są zainteresowani także jakimikolwiek nowinkami, nowościami czy informacjami na temat tego, jakie są poczynania władz w mieście.

Interpretując wypowiedzi mieszkańców dotyczące osobistych odczuć na temat władzy czy polityki, a także ich wypowiedzi odnośnie do własnych obserwacji dotyczących tych kwestii nie można postrzegać ich jednostronnie. Nie możemy zakładać, że mieszkańcy wcale nie interesują się tym, kto jest burmistrzem, kto ma władzę itp. Możemy przecież założyć, że odpowiedzi i wnioski ankietowanych byłyby inne w okresie przedwyborczym, powyborczym. Pamiętajmy też, że polityka i władza w takim mieście nie jest tematem tak barwnym czy porywającym, aby dostarczać tematów do refleksji nad nią na co dzień. Problemy życia codziennego skutecznie spychają zagadnienia związane z władzą oraz chęć uczestniczenia w niej na dalszy plan. Być może mamy także do czynienia z tak zwaną „polską mentalnością”, potocznie rozumianą jako niechęć do polityki i władzy, odcinanie się od tych kwestii przez ludzi z nią nie związanych, czy może także rozczarowaniem dotyczącym poczynañ polityków zarówno w skali Pleszewa jak i Polski.

Z drugiej strony nastawienie mieszkańców, czyli brak zainteresowania władzą wiązać się może nie z faktem, że jest to kwestia mało interesująca, obojętna, lub postrzegana wręcz negatywnie przez ludzi, lecz jest to niejako akceptacja stanu takiego, jaki jest obecnie. Według tej hipotezy nie jest ważne, że może być lepiej, że można mieć wpływ na polepszenie relacji z władzą, wpływając na nią, lecz chodzi raczej o to, by nie było gorzej niż jest.

Stosunek do władzy

W przeprowadzonych wywiadach dosyć wyraźnie widać, iż w stosunkach mieszkańców i władz pojawia się pewien oddźwięk negatywny. Osoby będące w opozycji do aktualnej władzy, jak wynika z rozmów, można podzielić na dwie grupy. Pierwsza grupa to osoby będące w opozycji wobec władz i manifestujące swoje niezadowolenie i podejmujące dialog z aktualnymi władzami.

O takiej formie przejawiania niechęci do rządzących wspominają przedstawiciele władzy: „cokolwiek byśmy robili, cokolwiek by się zaproponowało, to zawsze jest źle” (wywiad nr 2), „opozycja istnieje, jak w demokratycznym kraju, jak w demokratycznym Pleszewie do tego..., [...] jest nieraz taka uzasadniona opozycja, która z efektem rozmawia” (wywiad nr 18).

Druga grupa osób prezentuje postawę roszczeniową wobec władzy. O takich osobach wspominają także przedstawiciele władzy: „[...] nie patrz może tak, jak typowy obywatel,

że mam tylko taką roszczeniową postawę i jestem nastawiona tak krytycznie, bo zdaję sobie sprawę z tego, jak wygląda biurokracja, pozyskiwanie środków, realizacja poszczególnych projektów, czasem są ogłaszane konkursy, które nie są doprowadzane do końca, nagle brakuje środków, jest wstrzymana procedura naboru wniosków, to są rzeczy niezależne od władz, od tutejszych naszych decydentów, tylko zależą też od jakiejś tam wyższej instancji wyższego szczebla samorządu [...]” (wywiad nr 7).

Z wywiadów można wywnioskować, że jest to raczej mała grupa niezadowolonych, odnoszących się negatywnie do władzy i burmistrza⁷. Forma, w jakiej osoby z tej grupy dają wyraz dezaprobaty wobec władzy, spotyka się z raczej negatywną oceną zarówno władz miasta (co zrozumiałe), jak i mieszkańców.

Burmistrz Pleszewa jako reprezentant władz miasta jest narażony na szybkie i nie zawsze słuszne jego działalności, czego przykładem mogą być sytuacje pokroju incydentu z zatrutą wodą, gdzie usuwanie zatrucia zabierało sporo czasu. Ciężko obiektywnie wyrokować, kto był winien opóźnieniom, jednak zdaje się, że dla mieszkańców zawsze będzie to władza i jej przedstawiciele. Tymczasem to, jak szybko i w jaki sposób władze radzą sobie z kryzysami ma wpływ na to, jak są postrzegane.

Kluczem do interpretacji stosunku mieszkańców do burmistrza mogą być także wnioski, jakie wyciągnął Cezary Turkowski. Z jego badań społecznych prezentacji polityki (nie obejmowały one Pleszewa) wyłania się obraz stosunków władza–wyborcy jako relacja my–oni. Wyborcy widzieli przed wyborami w wybranych przedstawicielach władzy ludzi, którzy będą działali dla społeczeństwa na zasadach, które porównywali do małżeństwa, rodziny⁸. Oczekiwali troski o społeczeństwo, szybkiego rozwiązywania działań i natychmiastowych efektów. Tymczasem politycy swoją profesję widzą raczej jako formę sztuki niż zawód, chcą realizować swoją wizję idealną, co nie zawsze okazuje się łatwe czy możliwe.

Media jako czwarta władza

W dzisiejszych czasach media mają bardzo dużą siłę oddziaływania na jednostki. Do środków masowego przekazu możemy zaliczyć prasę, radio, telewizję oraz Internet. Mogą one kreować rzeczywistość społeczną, wpływać i zmieniać postawy odbiorców, prowadzić do wytwarzania nowych wzorów postępowania, inaczej mówiąc mają bardzo dużą władzę. Dlatego też, coraz częściej pojawia się problem mediów jako czwartej władzy. Wzrasta rola opiniotwórcza mediów, na podstawie której, jednostki opierają swoje postawy. Problem ten występuje nie tylko w dużych miastach, gdzie można zauważyć mnogość wszelkiego rodzaju środków przekazu, ale także w mniejszych miastach, w których niekoniecznie musi występować duża liczba mediów.

Takim przykładem jest Pleszew, gdzie głównym środkiem przekazu jest lokalna prasa, która odgrywa znaczącą rolę w mieście i w kształtowaniu oraz wpływaniu na postawy mieszkańców.

7. Podobne do zacytowanych wypowiedzi zawarto również w wywiadach nr 11 i 12.

8. C. Trutkowski, *Teoria społecznych reprezentacji i jej zastosowania*, w: M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego*, Warszawa 2002, s. 392-398.

Tab. 4. Źródła informacji o Pleszewie.

		Liczba odpowiedzi	Odsetek odpowiedzi
Źródła informacji o Pleszewie	Prasa	482	79,5
	Sąsiedzi, znajomi, rodzina	207	34,2
	Internet	189	31,2
	Telewizja	171	28,2
	Tablica ogłoszeń, obwieszczenia	139	22,9
	Radio	107	17,7
	Ogłoszenie parafialne	60	9,9
	Inne źródło	41	6,8
	Znikąd – absolutnie nie interesuję się tym, co się dzieje w Pleszewie	16	2,6
	Serwis SMS od gminy	13	2,1
Ogółem	606		

* Procenty nie sumują się do 100, gdyż respondent mógł wybrać więcej niż jedną odpowiedź

W Pleszewie działalność prowadzą dwie gazety, są to: „Gazeta Pleszewska” i „Życie Pleszewa”. Oba tytuły ukazują się co tydzień. To właśnie z nich mieszkańcy najczęściej czerpią informacje na temat życia miasta i okolicy. Według niektórych mieszkańców tygodniki te odgrywają dużą rolę opiniotwórczą w życiu mieszkańców.

Tab. 5. Częstość czytania prasy lokalnej.

		Liczba odpowiedzi	Odsetek odpowiedzi*
Czy czyta Pan/Pani jakąś prasę lokalną?	Tak, każde lub prawie każde wydanie	263	44,1 %
	Tak, sporadycznie	177	29,7 %
	Tak, regularnie ale tylko co któreś wydanie	95	15,9 %
	Nie, w ogóle nie czytam	61	10,2 %
Ogółem	596	100,0 %	

Około 90% mieszkańców sięga częściej lub rzadziej po wydanie gazety lokalnej. Jak wskazują mieszkańcy obie gazety różnią się często pod wpływem zawartości merytorycznej i wpływem jaki wywierają na ich poglądy. Często też porównywane są artykuły dotyczące tej samej kwestii czy problemu, które są przedstawione z dwóch odmiennych perspektyw. Może dowodzić to stronniczości tych tygodników i powiązania z pewnymi kręgami władzy, ale o tym w dalszej części. Jak wynika ze zgrupowania danych, według respondentów to „Życie Pleszewa” ma większy wpływ i jest bardziej opiniotwórcze, niż drugi tygodnik poja-

wiający się w Pleszewie. Jak mówili badani, to „Życie Pleszewa” porusza kwestie i problemy bardziej istotne i jako pierwsza je publikuje.

Wracając do stroniczości tygodników i możliwych powiązań w kręgach władzy, część respondentów wskazywała, że jest to element występujący w „Życiu Pleszewa” i „Gazecie Pleszewskiej”. W małych miastach, gdzie jest mała anonimowość (szczególnie w kręgach władzy i prasy), często ciężko jest być odpornym na różne wpływy i zachować obiektywizm. Może to mieć później odbicie w publikowanych treściach, a tym samym przedstawianie zniekształconej, subiektywnej, często przerysowanej rzeczywistości i wpajanie jej w świadomość mieszkańców:

Istotną kwestią, o której nie można zapomnieć, jest wpływ telewizji na życie mieszkańców. Głównie telewizji ogólnopolskich. Szczególnie można było zaobserwować w sprawie zatrucia wody z marca 2007 roku, która „cieszyła” się zainteresowaniem nie tylko mediów lokalnych, ale także ogólnopolskich. Przedstawia to sytuację, w której obywatele bezkrytycznie ufają informacjom podawanym przez telewizję i całą winę za owe zdarzenie zrzucają na burmistrza. To władza powinna się uporać z zaistniałym problemem, a porządek powinien być zaprowadzony jak najszybciej. Dziennikarze sami postanowili znaleźć „ofiara”, starali szukać się winnego i podać go na tacy społeczeństwu. Nie rozpatrywali innych możliwości, które mogły doprowadzić do zaistniałego stanu rzeczy. Prowadziło to do wytworzenia negatywnych postaw wśród mieszkańców, a także podzielenia ich na obozy zwolenników i przeciwników burmistrza. Pokazuje to, jak dużą władzę i możliwość manipulowania ludźmi posiadają w dzisiejszych czasach media, gdy mogą dotrzeć do szerokiej grupy odbiorców.

ETNOLOG W PLESZEWIE

W 2010 roku do zespołu badawczego od dłuższego czasu realizującego projekt, którego rezultatem będzie interdyscyplinarna monografia Pleszewa, dołączyli etnologzy z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Spektrum zagadnień, które mogą być przedmiotem zainteresowań etnologicznych miastem oraz współpracy etnologów z historykami, socjologami, geografami czy językoznawcami w ramach prac nad monografią Pleszewa, jest bardzo obszerne. Obejmuje zarówno tematy badawcze, które dotyczą przeszłości życia społecznego i kultury mieszkańców Pleszewa oraz okolicznych wiosek, jak i współczesnych, złożonych relacji społeczno-kulturowych, które współtworzą tkankę tego miasta.

Zgłębianie tematyki „etnograficzno-historycznej” zainicjowano w ramach projektu zatytułowanego „Krajobraz kulturowy Pleszewa w świetle materiałów etnograficznych”. W ramach omawianego bloku tematycznego znajdują się następujące zagadnienia: tradycja zachowana w krajobrazie (układ przestrzenny Pleszewa i okolicznych wsi oraz jego zmiany); pamięć krajobrazu (artefakty tradycyjnego budownictwa mieszkalnego i sakralnego oraz miejsca pamięci – cmentarze i pomniki); tradycyjne zajęcia ludności (rolnictwo i hodowla, rzemiosła, tradycje kulinarne, strój ludowy); wybrane elementy folkloru (folklor muzyczny i słowny); upowszechnianie kultury (współczesna kultura regionalna Pleszewa i okolic). Realizacja projektu będzie wiązać się z opisem i analizą wybranych aspektów cech regionalnych Pleszewa i okolic na podstawie materiałów archiwalnych¹. Jako źródło uzupełniające wykorzystane zostaną dane pozyskane podczas badań terenowych. Pierwsze rezultaty prac prowadzonych w ramach opisywanego przedsięwzięcia zostały opracowane przez dr Annę Brzezińską i publikowane są w niniejszym tomie.

Z kolei etnologiczne badania współczesności, które mogłyby być prowadzone w ramach współpracy z socjologami obejmują następujące zagadnienia: wyobrażenia dotyczące miasta oraz jego przestrzeni (publicznych i prywatnych) oraz związane z nimi praktyki zachowania; identyfikacje lokalne i ponadlokalne mieszkańców miasta; ikonosfera i audiosfera Pleszewa; zróżnicowanie społeczno-kulturowe Pleszewa; style życia pleszewian.

1. Mowa tu przede wszystkim o materiałach zawartych w Archiwum Polskiego Atlasu Etnograficznego znajdujących się w dyspozycji Uniwersytetu Śląskiego, materiałach kolbergowskich Instytutu Oskara Kolberga w Poznaniu, zasobach archiwalnych wybitnego badacza Wielkopolski, Stanisława Błaszczyka, które są zgromadzone w Muzeum Etnograficznym w Poznaniu, archiwaliach Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, a także w zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

W ramach pierwszego etapu² realizacji projektu zatytułowanego „Młodzi pleszewianie o swoim mieście i sobie”, który obejmuje niektóre z wyżej wskazanych aspektów współczesności, podjęto się rozpoznania szczegółowych kwestii, związanych z trzema obszarami:

1. Stosunek do przeszłości i kwestia tożsamości – zakres wiedzy na temat historii Pleszewa oraz poziom zainteresowań tą problematyką; lokalizacja miejsca Pleszewa na „mapie” kulturowej i administracyjnej Wielkopolski, identyfikowanie miasta z regionem i subregionem; autodefinicje (samookreślenia) związane z przynależnością regionalną/subregionalną, etniczną i ponadetniczną;
2. Współczesne miasto i jego mieszkańcy – stosunek do Pleszewa, ocena jakości życia w mieście; waloryzacja przestrzeni miejskiej, w tym „mapa” miejsc ulubionych, szczególnie atrakcyjnych, nielubianych (powody akceptacji i dezaprobaty); opinie o współmieszkańcach; poziom zadowolenia z oferty miasta, ocena działalności władz, lokalnych mediów i infrastruktury miejskiej, a także oczekiwania dotyczące przyszłości Pleszewa w tym zakresie; postrzeganie Pleszewa w porównaniu z innymi miastami regionu;
3. Potrzeby, aktywność lokalna, aspiracje i plany – ocena różnych elementów miejskiej infrastruktury (stopnia instytucjonalizacji), w szczególności jej braki; formy i miejsca spędzania czasu wolnego oraz potrzeby w tym zakresie; niektóre formy środowiskowej aktywności (pozaszkolnej oraz szkolnej na rzecz miasta), w tym przynależność organizacyjna i udział w różnych lokalnych przedsięwzięciach, zaangażowanie w sprawy miasta; plany na przyszłość związane z kontynuowaniem nauki, preferowanym miejscem zamieszkania, pracy, plany „życiowe”.

Podmiotem zainteresowań badawczych była ucząca się młodzież w wieku 16–20 lat: uczennice i uczniowie ostatnich (trzecich) klas gimnazjów oraz wszystkich klas szkół ponadgimnazjalnych w Pleszewie. W roku szkolnym 2009/2010 w klasach trzecich trzech gimnazjów pleszewskich uczyło się 262 uczniów, w I Liceum Ogólnokształcącym – 535, w Zespole Szkół Technicznych – 831, a w Zespole Szkół Usługowo-Gospodarczych – 689 osób. Podsumowując, grupa pleszewskiej młodzieży w wieku 16–20 lat, ucząca się we wszystkich szkołach Pleszewa, liczyła wiosną 2010 roku 2321 osób. Badaniami ankietowymi objęto 1022 uczniów (51% kobiet, 48% mężczyzn; 43% mieszkało w Pleszewie, 34% we wsiach podmiejskich, 21% w innych miejscowościach), w tym 239 gimnazjalistów (23,4% ogółu badanych) oraz 783 uczniów szkół ponadgimnazjalnych (76,6%). Oznacza to, że w badaniach uczestniczyło ponad 44% młodzieży uczącej się z interesującego nas przedziału wiekowego³. Z kolei badania jakościowe, wywiady pogłębione, przeprowadzono z 72 osobami, także będącymi uczniami szkół pleszewskich, w których zrealizowano badania ankietowe. Wyniki analiz ilościowych były każdorazowo tłem do interpretacji danych jakościowych.

Stacjonarne badania empiryczne zrealizowano w kwietniu 2010 roku w Pleszewie. Uczestniczył w niej osiemnastoosobowy zespół pracowników i studentów Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Poznaniu. Badania ankietowe realizowano, po uzyskaniu

2. W 2011 roku planuje się realizację kolejnego etapu tych badań wśród starszych mieszkańców Pleszewa.

3. Badaniami nie objęto młodzieży czasowo nieobecnej w szkołach w okresie prowadzenia badań w związku z chorobą, wycieczkami szkolnymi czy odbywaniem praktyk lub warsztatów zawodowych.

zgody dyrekcji, w salach dydaktycznych, na początku lekcji⁴. Badania jakościowe w formie indywidualnych rozmów z młodymi pleszewianami były najczęściej prowadzone w miejscach publicznych: parkach, kawiarniach, na terenach szkolnych po zakończeniu zajęć lekcyjnych, w incydentalnych przypadkach w mieszkaniach informatorów.

Na potrzeby realizacji badania ilościowego opracowano kwestionariusz ankiety składającej się z czterdziestu pytań: osiemnastu pytań zamkniętych (w tym czterech metryczkowych – o wiek, płeć, miejsce zamieszkania, miejsce nauki), piętnastu półzamkniętych oraz siedmiu otwartych. Poszczególne bloki ankiety odzwierciedlały przyjęte założenia badawcze. Na potrzeby realizacji badania jakościowego opracowano zestaw dwudziestu dyspozycji do prowadzenia rozmów. Do każdej z nich była dołączona informacja dla badacza, która zawierała uściślenia odnośnie do zapotrzebowania informacyjnego, ukierunkowująca przebieg rozmowy.

Dane ankietowe zostały zakodowane i zapisane na arkuszach kalkulacyjnych programu Excel, a następnie eksportowane do statystycznego pakietu SPSS for Windows, przy użyciu którego obliczono frekwencje wskazań i korelacje poszczególnych danych. Dane jakościowe uzyskane podczas rozmów – wywiadów pogłębionych, które rejestrowano w wersji cyfrowej na dyktafonach, zostały zapisane w plikach tekstowych w programie Word, a następnie eksportowane do programu dla analiz jakościowych (QSR NVivo 8).

Poniższa prezentacja obejmuje jedynie wybrane, uogólnione rezultaty badań w odniesieniu do trzech przed chwilą wskazanych obszarów tematycznych.

Identyfikacje lokalne i ponadlokalne

Młodzi pleszewianie zostali poproszeni o uporządkowanie czterech typów identyfikacji według odczuwanej przez nich istotności.

	Jestem:								Suma i procent w wierszach	
	Polakiem		Pleszewianinem		Wielkopolaninem/ Poznaniakiem		Europejczykiem			
na pierwszym miejscu	697	70,4	166	17,1	81	8,3	65	11,9	1009	100
na drugim miejscu	162	16,4	319	32,8	333	34,2	155	28,3	969	100
na trzecim miejscu	117	11,8	225	23,2	422	43,3	155	28,3	919	100
na czwartym miejscu	14	1,4	261	26,9	138	14,2	197	36,0	610	100

Poczucie bycia Polakiem/Polką jest dla zdecydowanej większości osób ankietowanych (70,4%) pierwszoplanową formą samookreślenia. Niemniej zastanowienie budzi fakt, iż aż 28,2% młodzieży uznało ten typ identyfikacji jako drugo- lub trzecioplanowy. Na uwagę zasługuje też to, że autoidentyfikacja lokalna – „bycie pleszewianinem/pleszewianką” znalazła się nieco wyżej w hierarchii samookreśleń aniżeli autoidentyfikacja regionalna – „bycie

4. Badania były pilotowane – młodzież wypełniała ankietę pod nadzorem dwóch ankietatorów, którzy prezentowali zasady jej wypełniania, rozdawali i zbierali kwestionariusze ankiet, czuwali nad poprawnością przebiegu badania. Wypełnianie ankiety w grupie klasowej trwało średnio 20–25 minut.

Wielkopolaninem/Poznaniakiem”. Z kolei fakt, iż równocześnie ponad ¼ ankietowanych (26,8%) „bycie pleszewianinem” ulokowała dopiero na czwartym miejscu, czyli najniższym poziomie istotności, można wyjaśnić tym, że 215 uczestników badania (ok. 21%) tylko uczy się w Pleszewie, a mieszka w innych miejscowościach. Na uwagę zasługuje jeszcze dość wysoki odsetek młodzieży, która na pierwszym lub drugim planie umieściła odczuwanie „bycia Europejczykiem/Europejką”, co może zaskakiwać w konfrontacji z wcześniejszymi badaniami na temat tożsamości młodych Polaków⁵.

Powyższe wypowiedzi warto skonfrontować z opiniami młodych pleszewian na temat nazwy terytorium, na którym zlokalizowany jest Pleszew.

		Odpowiedzi		Procent z 1022 respondentów (każdy udzielił chociaż jednej odpowiedzi)
		N	Procent z 1703 wyborów	
Gdzie leży Pleszew?	w Wielkopolsce	800	47,0	78,3
	w Wielkopolsce południowej	209	12,3	20,5
	w Poznańskim	34	2,0	3,3
	na ziemi kaliskiej	105	6,2	10,0
	na ziemi pleszewskiej	534	31,4	52,3
	na ziemi ostrowskiej	1	0,1	0,1
	na ziemi jarocińskiej	4	0,2	0,4
	inna odpowiedź*	16	0,9	1,6
Ogółem		1703	100,0	

* wśród innych: 5 x w Polsce, 1 x w powiecie pleszewskim

681 młodych pleszewian wskazało, zgodnie z poleceniem zawartym w pytaniu, dwie lokalizacje Pleszewa w obrębie wymienionych terytoriów, a 341 osób uznało za właściwe podanie tylko jednej lokalizacji. Respondenci, którzy wybierali dwie lokalizacje Pleszewa, najczęściej wskazywali równolegle na Wielkopolskę (względnie Wielkopolskę południową) i ziemię pleszewską – 456 wskazań, na Wielkopolskę (względnie Wielkopolskę południową) i ziemię kaliską – 88 osób, wreszcie na Wielkopolską i Wielkopolskę południową – kolejne 88 osób.

Młodzi pleszewianie postrzegają fakt przynależności Pleszewa do Wielkopolski przede wszystkim w kategoriach administracyjnych, rzadziej w kontekście odrębności społeczno-historyczno-kulturowych. Osoby, które wskazywały na specyfikę Wielkopolski, przywoływały fakt kibicowania drużynie Lecha Poznań w Pleszewie i całym powiecie, antagonizmy między kibicami drużyn z Pleszewa czy Ostrowa, postrzeganymi jako wielkopolskie, a sympatykami zespołów z Kalisza, a także odwoływały się do różnic między Wielkopolanami a mieszkańcami ziem położonych w dawnym województwie kaliskim.

5. Np. *Młodzi Polacy i młodzi Niemcy w nowej Europie*, red. K. Koseła, B. Jonda, Warszawa 2005. Badania nad tożsamością europejską młodych Polaków wskazują na znacznie wyższą „drugoplanowość” poczucia bycia Europejczykiem względem identyfikacji narodowej, a jednocześnie bardzo niskie poczucie więzi z regionem zamieszkania, czyli tzw. ojczyzną prywatną

W tym kontekście pewne zaskoczenie wywołał fakt, że tylko 2% młodych pleszewian wskazało na Poznańskie jako terytorium, na którym leży Pleszew. Wyjaśnienie takiego stanu rzeczy przyniosły pogłębione badania jakościowe. Większość rozmówców nie zna omawianego określenia, twierdzi, że nikt obecnie go nie używa, a ci, którzy z nim się zetknęli nie są zwykle w stanie go zdefiniować, wytyczyć jego granic. W takich przypadkach najczęściej mówi się, że określenie „Poznańskie” może oznaczać część Wielkopolski (dotyczy miasta Poznania i jego najbliższych okolic) lub termin ten postrzega się jako synonim określenia „Wielkopolska”. Młodzi pleszewianie, którzy zetknęli się z omawianym określeniem uważają, że posługują się nim jedynie ludzie starsi, zwłaszcza ich dziadkowie, ale często także rodzice. Ponadto używają go nauczyciele historii i wiedzy o społeczeństwie. Według młodzieży, która zetknęła się z omawianym określeniem termin ten upowszechnił się w rezultacie reformy administracyjnej Polski z 1975 roku, w ramach której powstało województwo poznańskie. W żadnym przypadku nie jest on bezpośrednio kojarzony z odleglejszymi wydarzeniami historycznymi. W nielicznych dywagacjach na ten temat podkreślane są związki z Poznaniem i brak takowych z Kaliszem oraz wyżej wspomnianą obcość Pleszewa względem terytoriów leżących po drugiej stronie Prosny. Jednocześnie w wypowiedziach osób, które znają omawiane określenie dominuje pogląd (domniemanie), że Pleszew i jego najbliższe okolice mają bliskie związki z Poznańskiem lub wręcz leżą na tak zdefiniowanym terytorium. W kilku rozmowach nazwa „Poznańskie” wywoływała stereotypową reakcję w formie skojarzenia z etnonimem „poznańskie pyry” lub przezwiskową nazwą regionu „pyrlandia”.

Więcej niż połowa (52,3%) ankietowanej młodzieży wskazała, iż Pleszew leży na ziemi pleszewskiej, a niewiele mniej (44,6%) zlokalizowało Pleszew równolegle na ziemi pleszewskiej i w Wielkopolsce. Z kolei badania jakościowe ujawniły, że wiele młodych osób nie zetknęło się z taką nazwą lub ją słyszało, ale nie potrafi określić jej znaczenia. Większość, która deklaruje znajomość nazwy, utożsamia ją z powiatem pleszewskim, ewentualnie z gminą, ale pojawiają się też oceny, że termin „ziemia pleszewska” to pojęcie metaforyczne, niedoprecyzowane i „każdy ma swoją wizję tego, co ono znaczy”. Podkreśla się, że jest to nazwa propagowana przez media, zwłaszcza gazety, widniejąca na plakatach, w broszurach reklamowych, przywoływana w szkole, na akademiach rocznicowych, z okazji różnych konkursów. W związku z tym rzadko pojawia się w mowie codziennej, jest częściej używana przez ludzi starszych aniżeli młodzież. Największą trudność młodym rozmówcom sprawiało wskazanie jakichkolwiek wyróżników ziemi pleszewskiej. Niektórzy wskazywali na zabytki (zwłaszcza Gołuchów i Dobrzycę), specyfikę tutejszej gwary oraz uwarunkowania przyrodnicze, inni podnosili, że ziemia pleszewska słynie z handlu samochodami, wyrobów kotlarskich, handlu czosnkiem czy wyrobów cukierniczych.

105 osób ankietowanych zlokalizowało Pleszew na ziemi kaliskiej, w tym 88 wskazało równocześnie na Wielkopolskę i ziemię kaliską. Analogiczne opinie wyraziła mała grupa naszych rozmówców w badaniu jakościowym. Równocześnie, podobnie jak w przypadku terminu „ziemia pleszewska”, okazało się, że wielu młodych pleszewian nie zna omawianego określenia lub tylko ją słyszało, ale nie używa i nie potrafi zdefiniować. Ci, którzy znają nazwę, wiążą ją z nieistniejącym województwem kaliskim, w większości uważają za nieaktualną. Dominuje pogląd, że utrzymał się jedynie administracyjny podział kościelny (od 1992 roku Diecezja Kaliska obejmuje Dekanat Pleszew, który wcześniej należał do

Archidiecezji Gnieźnieńskiej), który sprawia, że jeszcze mówi się o ziemi kaliskiej. Pojawiają się też opinie, że w chwili obecnej lepiej mówić o powiecie kaliskim niż o ziemi kaliskiej. Ponadto młodzi pleszewianie wskazują, że o ziemi kaliskiej dużo mówi się w lokalnym radiu i telewizji, w prasie, na zajęciach szkolnych, posługując się nią władze, częściej ludzie starsi niż młodzi. Na uwagę zasługuje fakt, że w swobodnych wypowiedziach młodzieży pleszewskiej pojawiło się szereg negatywnych reakcji na pytania o ziemię kaliską i sam Kalisz.

Określenia „ziemia ostrowska” i „ziemia jarocińska” nie są znane większości młodych pleszewian, a w żadnych wypadku nie są związane z Pleszewem⁶.

Postrzeżenie miasta

„To miasto jest dla mnie O.K.” – ten cytat z wypowiedzi jednej z młodych pleszewianek stanowi najkrótszą recenzję miasta, pod którą podpisać by się mogła większość jej koleżanek i kolegów. Wyniki badań jednoznacznie bowiem wskazują, że są oni sympatykami Pleszewa. Ponad jedna trzecia badanych (34,6%) uznaje Pleszew za fajne miasto, w którym dobrze się żyje, dla niemal połowy (48,5%) jest ono co prawda miastem jak każde inne, ale da się w nim żyć. Zaledwie co szósty ankietowany (16,9%) uważa Pleszew za prowincjonalną dziurę, z której chciałby uciec.

pozytywny stosunek do miasta kształtuje przede wszystkim przekonanie, że Pleszew się rozwija. Według połowy badanych (50,4%) w ciągu ostatnich kilku lat zaszły w nim korzystne zmiany. Miasto wypiękniało, powstały nowe obiekty, polepszyła się infrastruktura i bezpieczeństwo. Nic dziwnego, że zmiany te oceniane są na ogół pozytywnie: „Robią co mogą, żeby ten Pleszew wyglądał jakoś lepiej”, „Generalnie ludzie dążą do zmian i w naszym mieście jest coraz lepiej”. Wyraźnie mniejszy jest odsetek osób, które kwestionują rozwój Pleszewa (21,7%) lub nie potrafią ocenić konsekwencji zachodzących w nim zmian (25,9%).

Dziedzina, którą młodzi oceniają najwyżej jest bez wątpienia wygląd Pleszewa. Przeważa przekonanie, że w ostatnich latach uległ on znacznej poprawie. „Ogólnie bardzo zadbane jest nasze miasto. Widać, że coś się tu dzieje, jest czysto”. Opinie taką wyraża blisko trzy czwarte ankietowanych (72,1%). Dla nich Pleszew to po prostu ładne miasto. Przeciwnego zdania jest zdecydowana mniejszość (15,8%), a co dziesiąty młody człowiek (12,1%) nie ma na ten temat zdania.

Pochwała urody miasta nie oznacza, że wszystkie jego obiekty i miejsca publiczne waloryzowane są w taki sam sposób. Jest rzeczą oczywistą, że część z nich podoba się bardziej, podczas gdy inne oceniane są zdecydowanie krytycznie. Młodzież miała całkowitą swobodę we wskazaniu miejsc, które podobają im się najbardziej. Tak powstał ranking, którego zdecydowanym zwycięzcą okazał się Rynek. Oddała na niego głos jedna trzecia ankietowanych (28,1%), zaś kolejne kilka procent wskazało na Ratusz miejski. Na drugim miejscu uplasowały się Planty, które najbardziej podobają się co czwartej osobie (24,4%). Trzecim wyraźnym liderem rankingu najładniejszych obiektów Pleszewa jest park miejski. Wskazało go niemal co siódmy badany (14,2%). Wybór Rynku i Ratusza wydaje się dość naturalny. Są to najbardziej rozpoznawalne symbole miasta, obiekty niedawno odrestaurowane,

6. Pytania o te nazwy wynikały z chęci sprawdzenia ich znajomości wśród młodzieży, sposobów dokonywania przez nią delimitacji subregionalnych oraz zebrania opinii na temat charakteru odczuwanych powiązań między lokalnymi ośrodkami miejskimi.

zadbane i powszechnie rozpoznawane. Z kolei wskazanie na Planty i park miejski świadczy o tym, że młodzież pleszewska wysoko ceni miejsca rekreacji i wypoczynku, oazy spokoju i zieleni, które stwarzają możliwość miłego spędzenia wolnego czasu. Pozostałe obiekty cieszą się znacznie mniejszym uznaniem. Stadion miejski, ogródek jordanowski, budynek I Liceum Ogólnokształcącego oraz kino „Hel” wskazało łącznie mniej niż 10% ankietowanych. Co czterdziesty natomiast zadeklarował, że w Pleszewie nie podoba mu się nic (2,3%).

Uczestnicy badań nie mieli także wątpliwości we wskazaniu obiektów i miejsc które najbardziej szpecą przestrzeń Pleszewa. W zestawieniu tym zdecydowane pierwszeństwo przypadło obu miejskim dworcom, przy czym obiekt PKS, który nie podoba się jednej czwartej ankietowanych (24,4%), okazał się wyraźnym liderem, podczas gdy dworzec kolejowy wskazała co dwunasta osoba (8%). Wydaje się, że trzykrotna przewaga dworca autobusowego wynika z faktu, że uczniowie znacznie częściej z niego korzystają. Codzienne dojazdy do szkół zmuszają do wizyt w miejscu, które odstrasza swoim wyglądem, jest zaniedbane, brudne i śmierdzące. „Tylko na PKS jest źle. Siedzą tam takie typowe żule (...). Jak się tam wchodzi, to najlepiej z klamerką na nosie”. Warto dodać, że oba dworce zostały także wskazane jako miejsca najbardziej niebezpieczne, których młodzież najczęściej unika. Z kolei dzielnica Malinie (7,9%), a także, co budzić może pewne zdziwienie, park miejski (5,5%), uważane są po prostu za brzydkie. Pozostałe miejsca nie budzą tak jednoznacznych emocji. Część uczniów za brzydką uznało co prawda swoją szkołę, ale w tym przypadku nie chodzi raczej o miejsce nieładne, tylko najmniej lubiane.

Generalnie pozytywny stosunek młodzieży do Pleszewa pozwala przypuszczać, że dobrze ocenia ona swoich współmieszkańców. Tak jest w rzeczywistości. Wyniki badań jednoznacznie wskazują, że młodzi dobrze się czują w mieście i lubią swoich krajanów, choć jednocześnie przeważa opinia, że „Pleszewianie niczym się nie wyróżniają”. „Są normalnymi ludźmi, zachowują się i wyglądają jak inni”. Z powyższych wypowiedzi wynika, że młodzież nie potrafi wskazać jakiegokolwiek cechy, która w sposób jednoznaczny różniłaby pleszewian od mieszkańców innych miast. Co prawda według 40% ankietowanych wyróżniają się oni uprzejmością i serdecznością, ale co piąty nie podziela tego zdania. Jeszcze bardziej rozbieżne są opinie na temat tolerancji mieszkańców. O ile co piąty uczeń uznaje, że cecha ta pozytywnie wyróżnia pleszewian, to przeciwnego zdania jest niemal połowa badanych. Zbliżony odsetek kwestionuje także opinię, że pleszewianie wyróżniają się pracowitością czy zamożnością. Młodzież nie uważa także, by mieszkańcy Pleszewa wyróżniali się kulturą i obyczajami. Wyrażają wprawdzie niekiedy opinię, że „z każdego regionu ludzie się różnią, kulturą przede wszystkim, są inaczej przywiązani do miasta”, ale nie potrafią podać konkretnych przykładów specyfiki kultury regionalnej. „Nie mamy jakiegoś regionalnego ubioru, czegoś takiego, jakiejś orkiestry, dzięki której bylibyśmy wyróżniani”.

Opinia o braku cech charakterystycznych nie oznacza jednak wcale, by młodzież krytycznie oceniała swoich współmieszkańców. Przeciwnie, zdaniem wielu badanych „ludzie z Pleszewa są uśmiechnięci, serdeczni, pomocni”. Inni z kolei uważają, że „są bardzo gościnni i pracowici”, oraz „mili, kontaktowi, gościnni”. Tym pozytywnym opiniom towarzyszy niekiedy wskazanie na wady, które jednak nie są uznawane za bardzo poważne. „Są dosyć sympatyczni muszą przyznać. W miarę gościnni, aczkolwiek mają jedną wadę, bo mają możliwości, ale tego nie wykorzystują”.

Mieszkańcy Pleszewa stanowią społeczność dość jednorodną. Tak przynajmniej sądzić można na podstawie wypowiedzi młodzieży. Generalnie rzecz biorąc nie dostrzega ona jakichś poważniejszych podziałów w mieście. Oczywiście występują pewne różnice, ale nie pociągają one za sobą większych konsekwencji. „Myślę, że wszyscy tutaj są równi. Zdarzają się punki, skiny, te sprawy, ale to są bardziej subkultury”. „Myślę, że wśród młodych ludzi, tak jak w każdym mieście, są podziały na grupy. Te podziały kierowane są głównie muzyką, nurtem muzycznym, czego kto słucha i myślę, że da się to zauważyć na ulicach. Wyróżniają się ubiorem, podkreśla się to wyglądem”.

Oprócz subkultur młodzieżowych w Pleszewie wyróżnić także można podziały związane ze statusem majątkowym mieszkańców. „Tu jest [społeczeństwo] bardzo podzielone na bogatych i biednych, takie rzeczy rzucają się w oczy”. Brakuje jednak informacji, by zróżnicowanie majątkowe mieszkańców w negatywny sposób odbijało się na relacjach społecznych. Żadnego znaczenia nie mają także dla młodych różnice wyznaniowe czy etniczne. Badani wiedzą, że w mieście zamieszkują wyznawcy różnych religii i związków wyznaniowych, np. Świadkowie Jehowy, ale nikt nie wspominał o jakichkolwiek konfliktach z tym związanych. „Są Świadkowie Jehowy na Wojska Polskiego. Tak jak my mamy Mszę Św., to oni też mają jakieś spotkania. Obcokrajowcy? Raczej nie”. Bardzo niewielu uczniów wspominało o mniejszościach etnicznych mieszkających na terenie Pleszewa. Kilka osób wymieniło w tym kontekście Romów, wspomniano także o Afrykańczykach i Azjatach, ale z reguły były to informacje bardzo zdawkowe. „Romów jest sporo, a czarnoskórego czy Azjatę rzadko kiedy się zobaczy”. Wśród młodych zdaje się dominować przekonanie, że pleszewianie są „pozytywnie nastawieni do obcych, do wszystkich”. Nawet jeśli jest to idealizacja i stwierdzenie nieco na wyrost, to świadczy ono z pewnością o pozytywnym stosunku młodych do współmieszkańców. Dowodzi także, że nie dostrzegają oni w mieście żadnych poważnych podziałów i konfliktów społecznych.

Aspiracje i plany

W przeprowadzonych badaniach odniesiono je do dwóch sfer: dalszych zamiarów po ukończeniu obecnej szkoły oraz związania lub nie swej przyszłości z Pleszewem.

Zdecydowana większość ankietowanych uczniów (85,7%) zamierza po ukończeniu obecnej szkoły kontynuować naukę. Dotyczy to prawie wszystkich gimnazjalistów (97,8%) oraz 82,7% uczniów szkół średnich. Dalsze edukacyjne plany ma znacznie więcej dziewcząt (93,7%) niż chłopców (77,2%), z których co piąty zamierza poprzestać na osiągniętym wykształceniu.

Miejsce przyszłej nauki jest warunkowane lokalnymi możliwościami. W przypadku absolwentów gimnazjów takie w Pleszewie istnieją, absolwentów szkół średnich na poziomie studiów wyższych – nie (jedynie nieliczne szkoły policealne). Kończący pleszewskie gimnazja w zdecydowanej większości, co rozumiały, chcą dalej uczyć się w „swoim” mieście (tylko niektórzy zamierzają kontynuować naukę w Kaliszu, Jarocinie, Ostrowie Wlkp. czy Marszewie). Częściej wybierają oni liceum niż zasadniczą szkołę zawodową bądź technikum. W odniesieniu do studiów wyższych, planowanym miejscem nauki dla większości uczniów szkół średnich ma być Poznań (najwięcej chce studiować na UAM), dla części także Kalisz i Wrocław, rzadko inne miasta. Deklarowane kierunki studiów czy zawodowych specjalizacji

są bardzo zróżnicowane i, co ciekawe, stosunkowo rzadko się powtarzają (trudno zauważyć tu jakąś szczególną „modę”). Jednak tylko niekiedy są wyrażone umotywowane.

Plany życiowe młodych pleszewian, przynajmniej ich większości, kieruje, jak się wydaje, myślenie racjonalne i praktyczne zarazem. Najpierw chcą zdobyć wykształcenie i zawód, potem podjąć pracę, a w końcu założyć rodzinę (niektórzy nawet z trójką dzieci). Czywiążą swoją przyszłość z Pleszewem?

Wielu dobrze zdaje sobie sprawę z ograniczonych możliwości, jakie istnieją w małym mieście. Z Pleszewem swe związki w przyszłości deklaruje więc tylko nieco więcej niż co trzeci ankietowany (38,7%). Co naturalne, z racji statusu i wieku, bardziej „związani” z miastem czują się gimnazjaliści (57% wobec 32,4% uczniów szkół średnich). Statystycznie istotne są również różnice między płciami. Bardziej skore, przynajmniej w sferze deklaracji, do opuszczenia w przyszłości Pleszewa są dziewczęta (68%) niż chłopcy (54,3%).

Dla tej części, która zamierza pozostać w Pleszewie, najważniejsze jest „rozpoznane” środowisko społeczne i istniejące w kręgu rówieśniczym więzi (dla 63%). Nieco mniej istotne okazuje się posiadanie w Pleszewie rodziny (42,1%), ale w rzeczywistości z tym uwarunkowaniem wiąże się wprost także fakt, iż się tu po prostu mieszka (44%).

Pozostałe, wzięte pod uwagę argumenty, podzieliła już tylko zdecydowana mniejszość, choć może wielu uznało je za nieco mniej ważące w porównaniu do wcześniejszych. Świadczy to jednak o raczej mało optymistycznym widzeniu swych dalszych perspektyw w Pleszewie oraz o nie zawsze przychylnym ocenie społecznego środowiska (np. na „przyjemną atmosferę” w mieście zwrócił uwagę tylko co piąty badany).

W dokonywanych wyborach „za Pleszewem” brak znaczących statystycznie różnic zarówno między płciami, jak i aktualnym statusem (gimnazjaliści – uczniowie szkół średnich). Można jednak np. zauważyć nieco większą rolę związków z rodziną wśród dziewcząt (45,6%) niż chłopców (38,7%).

Motywy związane z odrzuceniem Pleszewa jako miasta swej przyszłości obejmują przede wszystkim dwa czynniki – brak szans na „rozwój/dalszą naukę” (57,7%) oraz brak perspektyw na pracę (47,9%; w wywiadach część podkreślała – „zostanę w Pleszewie, jeśli znajdę tu pracę”). Co charakterystyczne, nie ma istotnych różnic w dokonanej ocenie między gimnazjalistami i uczniami szkół średnich, są natomiast między płciami. W obu wypadkach, bardziej pesymistyczne są dziewczęta (65,1% w odniesieniu do szans rozwoju/nauki i 51,7% pracy) niż chłopcy (odpowiednio 48,1% i 42,9%). Obawy budzi w szczególności brak możliwości przyszłej pracy w Pleszewie w konkretnych, wybranych przez siebie specjalnościach lub kierunkach studiów (np. psychologia, aktorstwo, fizjoterapia).

Jakkolwiek dla niektórych argumentem oczywistym jest po prostu to, że „nie jestem z Pleszewa” (mieszkańcy okolicznych wsi) lub, że „wolę mieszkać na wsi, tu jest za głośno i brudno” czy „duże miasta są męczące..., życie jakoś szybko płynie”, to większość młodych ludzi „pociąga” jednak większe miasto (Pleszew to „za małe miasto”), panująca w nim atmosfera, tempo życia, możliwości, „nierozpoznawalność” czy poczucie „wolności”.

W sytuacji potencjalnego wyboru, aż trzy czwarte młodych pleszewian (77,6%) zdecydowałaby się na migrację do innego miasta (miejsowości), a tylko co piąty (22,4%)

chciałby żyć i pracować w Pleszewie. Bardziej związani są z nim chłopcy (28,3%) niż dziewczęta (16,8%).

Wskazywany, główny kierunek migracji jest dość wyraźny, ale przestrzennie nieodległy – Wielkopolska, w szczególności Poznań (38,4%; w przypadku dziewcząt – 42,2%, chłopców – 34,55%). Co czwarty (27%) wybrałby jednak dalszą migrację – inne miejscowości w Polsce (dość często wymieniano Wrocław) lub zagranicę (co siódmy, 14%).

Motywy wyboru emigracji są bardzo różne: mieszkająca za granicą rodzina, szerszy rynek pracy, możliwości większych zarobków, „niespokojna dusza” – potrzeba przemieszczania się, podróżowania, fascynacja inną kulturą (np. w związku z zainteresowaniami językowymi), czy chociażby wartościowane bardziej pozytywnie, niekiedy wręcz idealistyczne postrzeganie obcej rzeczywistości. Kierunek „planowanych” wyjazdów na stałe to przede wszystkim kraje, gdzie najwięcej polskich emigrantów współcześnie żyje, a więc Niemcy, Wielka Brytania (zwłaszcza dziewczęta) i USA. Nawet jednak w przypadku emigracji wielu nie chce i nie dostrzega potrzeby zrywania kontaktów z Pleszewem, nie tylko ze względów rodzinnych, ale i sentymentalnych.

OBRAZKI ETNOGRAFICZNE Z PLESZEWA I OKOLIC

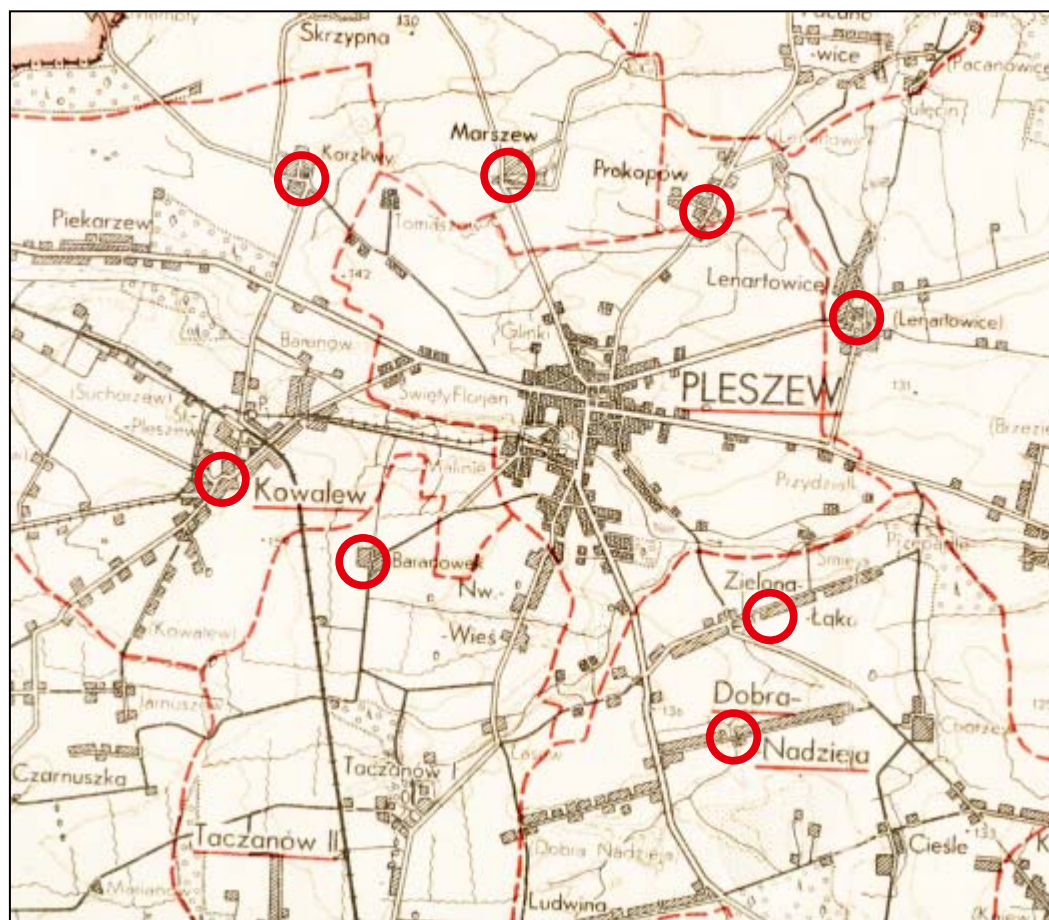
Południowo-wschodnia Wielkopolska to teren zróżnicowany pod względem geograficznym i kulturowym, o skomplikowanej historii. Istotną rolę w rozwoju świadomości regionalnej mieszkańców odgrywały ośrodki miejskie, stając się centrami życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego. Rolą i misją badań etnograficznych jest dokumentacja przejawów codziennego życia, a podstawowym materiałem, na którym etnograf bazuje, są informacje pozyskane od mieszkańców oraz własne obserwacje. Przedmiotem naukowych dociekań i późniejszych analiz są wszelkie przejawy życia lokalnego, zarówno ze sfery krajobrazu kulturowego, który można samemu zobaczyć i sfotografować, jak i informacje dotyczące życia społecznego. Trudno jest badać tradycyjną kulturę Pleszewa bez uwzględniania jego roli jako ośrodka życia gospodarczego i kulturalnego nie tylko z uwagi na umiejscowione tu urzędy, ale także na odbywające się jarmarki, na których dokonywano wymiany dóbr. Mieszkaniec miasta mógł się zaopatrzyć w produkty wiejskiego pochodzenia, a mieszkaniec wsi mógł nabyć towary wytwarzane m. in. przez małomiasteczkowych rzemieślników.

Metodyka badań etnograficznych

Badając współczesną kulturę Pleszewa trudno jest ograniczyć się tylko i wyłącznie do granic administracyjnych z uwagi na jego gospodarczo-kulturalną rolę jaką miasto to pełniło i pełni w tej części Wielkopolski. Dlatego też powinno być badane w szerszym kontekście, przynajmniej z uwzględnieniem najbliższych miejscowości. Współcześnie zaciera się coraz wyraźniej granica oddzielająca wieś od miasta i to nie tylko w wymiarze przestrzennym, ale przede wszystkim społecznym.

Mieszkańcy miast coraz chętniej wyprowadzają się na jego obrzeża, a przybyszowi z zewnątrz trudno jest zauważyć wyraźną granicę pomiędzy miejscowościami. Rozmawiając ze starszymi mieszkańcami wsi Lenartowice można usłyszeć opowieść o kapliczce posiadającej cudowne właściwości (o której będzie w dalszej części tekstu), na pytanie o jej lokalizację mieszkańcy wskazują kępę drzew, za wsią. Tymczasem przestrzeń pomiędzy dawnym skupiskiem budynków, a ową kępą drzew uległa już całkowitemu zabudowaniu. Zmiany w krajobrazie fizycznym postępują bardzo szybko, niekoniecznie powodując zmiany w krajobrazie społecznym. Mieszkańcy nowych domów nie potrafili wskazać dokładnej lokalizacji kapliczki. Jest to ważna informacja o tym, jak szybko przestrzeń wokół nas się zmienia, a jednocześnie wiedza o najbliższej okolicy nie jest przekazywana. Nowi mieszkańcy będą mieli swoje historie, a o starych powoli będzie się zapominać. To naturalne zjawisko nadawania nowych znaczeń powoduje też pewną trudność w prowadzeniu współcześnie badań.

Badania etnograficzne, które były realizowane w roku 2010 objęły przede wszystkim okoliczne, pleszewskie wsie¹. Założeniem było dotarcie do najstarszych mieszkańców, którzy mogliby opowiedzieć o tym, jak kiedyś wyglądały ich miejscowości, opisać lokalne tradycje m.in. związane z dożynkami, czy obchodzeniem świąt dorocznych. Plan nie do końca udało się zrealizować m.in. z uwagi na utracenie przez część z tych miejscowości typowo wiejskiego charakteru, a także niemożność dotarcia do wytypowanej grupy informatorów. Nie wszyscy rozmówcy mieszkali w tych miejscowościach od urodzenia, inna część mieszkańców wyprowadziła się do Pleszewa lub do innych miejscowości. Również krajobraz kulturowy tych wsi jest silnie zmieniony – stare budynki nie istnieją lub ulegają gruntownym przebudowom, o nielicznych, starych kapliczkach w zasadzie nie przetrwały opowieści (poza podstawowymi informacjami dotyczącymi roku fundacji).



Miejscowości wytypowane do badań w 2010 roku.
Opracowanie z wykorzystaniem mapy PPWK z 1956 r.

1. W dalszych badaniach więcej uwagi należałoby poświęcić także na przebadanie miejscowości Piekorzew czy Brzezie. Ważnym miejscem na terenie południowo-wschodniej Wielkopolski jest Tursko, także jako ośrodek kultu maryjnego. Zagadnieniu religijności ludowej, związanym z tym zwyczajom oraz formom kultu maryjnego należałoby poświęcić osobne badania.

Prowadząc badania współcześnie nie można nie sięgnąć do materiałów archiwalnych. Na terenie Wielkopolski południowo-wschodniej prowadzono kilkakrotnie badania etnograficzne, a zebrane podczas nich materiały znajdują się m.in. w Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Poznaniu (dalej w skrócie: Archiwum IEiAK). Przedmiotem zainteresowań etnografów było życie codzienne – sposób mieszkania i gospodarowania mieszkańców wsi położonych w powiecie pleszewskim, tradycyjne pożywienie i sposoby uprawy ziemi, odświętny ubiór i sposoby spędzania wolnego czasu. Materiały prezentowane w tym artykule zebrane zostały w miejscowościach Kotlin (badania prowadzono w roku 1979), i Dobrzyca (rok 1966) oraz we wsi Nowy Świat (rok 1966), a także fotografie dokumentujące życie codzienne mieszkańców kilku wiosek, w tym fotografie autorstwa dr. Stanisława Błaszczyka, który często eksplorował te tereny.

Na podstawie badań prowadzonych w latach 60. XX wieku na terenie całej Wielkopolski opracowano i wydano trzypięciotomową pracę *Kultura ludowa Wielkopolski*². Publikacja ta ma charakter monografii regionalnej, której celem było uchwycenie charakterystycznych cech regionalnych przejawiających się np. w budownictwie, zajęciach ludności, tradycyjnym pożywieniu, ubiorze itp. W badaniu życia codziennego i odświętnego starano się dostrzec pewne prawidłowości, co z uwagi na podobne warunki środowiskowe na terenie np. Wielkopolski południowo-wschodniej znalazło potwierdzenie. Dla etnografa badającego kilka punktów w przestrzeni i zestawiającego te dane ze sobą jest oczywiste, że mieszkańiec Pleszewa, Dobrzyca i Kotliny mógł odżywiać się podobnie, czy stosować takie same narzędzia. Na podstawie tych przesłanek można formułować pewne wnioski i określać prawidłowości, np. skoro większość rolników w okolicach Pleszewa uprawiała takie same zboża, to i potrawy na ich stołach musiały być takie same. Podobne analogie dotyczą elementów kultury materialnej, jak i z zakresu obrzędowości dorocznej i rodzinnej – podobne obchodzenie dożynek, spędzanie świąt, organizowanie procesji Bożego Ciała itp. Życie codzienne pleszewian nie odróżniało się od życia mieszkańców sąsiednich miejscowości. Warunki życia i funkcjonowania były bardzo podobne, nie istnieją także przesłanki, na podstawie których można by stwierdzić istnienie odrębnej, specyficznej kultury pleszewskiej.

Z archiwalnych materiałów – uzupełnionych o informacje zebrane współcześnie – wyłania się świat, którego już dawno nie ma, w większości pozostały po nim tylko wspomnienia oraz liczne, zgromadzone w Muzeum Regionalnym w Pleszewie, zbiory narzędzi i przedmiotów codziennego użytku. Z dostępnych archiwaliów powstają pewnego rodzaju migawki, obrazki dawnego życia codziennego i dni świątecznych, głównie dotyczące okresu lat międzywojennych i lat tuż po II wojnie światowej. Pamięć współczesnych mieszkańców sięga najdalej do lat 20. i 30. XX wieku, natomiast uwzględniając wywiady przeprowadzone w latach 60. XX wieku można dotrzeć do informacji maksymalnie z końca XIX wieku. Na podstawie archiwalnych i współczesnych wyników badań można pokusić się o zrekonstruowanie pewnych fragmentów rzeczywistości, w jakiej żyli i pracowali mieszkańcy Pleszewa i okolic.

2. *Kultura ludowa Wielkopolski*, red. J. Burszta, t. 1–3, Poznań 1960–1967.



Fot. 1. Dom na słup, na dachu śparogi, zbudowany w 1882 r., Pleszówka pow. Pleszew (fot. St. Błaszczyk, 1958, Archiwum IEiAK).

Etnograf zawitał do wsi

Pierwszym zadaniem etnografa mającego opisać daną wieś było sporządzenie planu sytuacyjnego, na którym zaznaczano najważniejsze dla wsi budynki – szkołę, kościół i cmentarz, sklep, remizę, największe gospodarstwa. Często sporządzano także plany poszczególnych gospodarstw, a następnie domów. I tak opis wsi Nowy Świat pow. Pleszew dokonany w roku 1979 wyglądał następująco: „Wieś jest zelektryfikowana, ulice i ‘podwórze’ dobrze oświetlone. We wsi jest 5 telewizorów”³. Kolejne opisy dotyczyły wnętrza, w których na co dzień mieszkały osoby udzielające badaczowi informacji. Przykładowy opis urządzenia jednego z odwiedzanych domów z tej samej wsi brzmi: „Wystrój sypialni [...]. Na łóżkach biała kapa (wyrób fabryczny), poduszki wyhaftowane przez informatorkę (element zdobniczy – kwiaty na jednej poduszce, na drugiej – główka dziecięca). Na szafkach nocnych stojących przy łóżkach – serwetki ręcznie wykonane – ażurowe wykonywała informatorka), na nich wazoniki z kwiatami. W rogu pokoju szafka–stolik pełniący funkcję ‘świętego kąta’. Stoi na niej krucyfiks i dwa świeczniki. Przed krucyfiksem – wazonik z kwiatami. Nad tym stolikiem, na ścianie zawieszono trzy medaliki. Wyżej obraz – Boskie Serce Jezusa. Nad łóżkami obraz – Matka Boska z dzieciątkiem wśród gołębi. Na stole zamiast obrusa – kapa (wyrób fabryczny, zakupiona przed wojną). Na kapie cerata. Nad tapczanem makatka (dwa łabędzie), na ścianie pamiątka komunii św. Firanki ręcznie robione (wykonywała informatorka). Ściany malowane przy pomocy wałka”⁴.

3. Zanotowane podczas badań pt. *Konsumpcja kulturalna i przeobrażenia treści i funkcji folkloru w życiu rodzin wiejskich*, M. Stasiak, 1979, Kotlin. Archiwum IEiAK.

4. Zanotowane podczas badań pt. *Konsumpcja kulturalna i przeobrażenia treści i funkcji folkloru w życiu rodzin wiejskich*, M. Stasiak, 1979, Kotlin. Archiwum IEiAK.

Rytm życia gospodarczego

Już pod koniec XIX wieku powiat pleszewski służył z gospodarności oraz zróżnicowanych upraw. Produkowano pszenicę, żyto, jęczmień, owies, tatarkę, proso, wykę, łubin, lucernę, koniczynę, rzepę, rzepak, kartofle i inne jarzyny. Uprawę roli rozpoczynano w kwietniu, a prace polowe trwały do połowy października. Najczęstszym wówczas typem gospodarki była trójpolówka lub stosowano płodozmian⁵. Życie gospodarcze wyznaczał rytm przyrody i kalendarz prac polowych. Powszechne i znane były ludowe przepowiednie, dzięki którym starano się prognozować pogodę. Gospodarze starali się być przygotowani na to, co może ich spotkać oraz mieć wpływ na zebrane przez siebie plony mające zapewnić odpowiedni zarobek oraz pożywienie dla całej rodziny na zimę, aż do następnych zbiorów.

Na Nowy Rok na barani skok przybywa dnia.

Po Matce Boskiej Gromnicznej [2 lutego] nie ożenisz się mój śliczny⁶.

Na Matkę Boską Gromniczną jasno – w stodole ciasno.

Gdy w Gromniczną na dachu ciecze, to zima się długo powlecze.

Na św. Ducha [Zielone świątki] nie potrzeba kozucha⁷.

Św. Marek [25 kwietnia] obchodzi folwark [czas rozpocząć prace gospodarcze].

Gdy pada na św. Marek ziemia jak skwarek.

Ciepły kwiecień, ciepły maj, będzie żytko kiejby gaj.

W maju jak w gaju.

W maju deszcz – urodzaj jest.

Jak na św. Prota [4 września] pogoda albo słońce, to na św. Marcina [11 listopada] będzie deszcz, albo go ni ma⁸.

Ochronie i szczególnej uwadze gospodarzy podlegały także zwierzęta gospodarcze. Wśród hodowców panowało przekonanie, że nowo zakupioną świnię należy wprowadzić do chlewika tyłem, co miało ją zabezpieczać przed wszelkimi chorobami. Przestrzegano także zakazu sprzedaży bydła po zachodzie słońca, bo to także spowodować mogło nieszczęście, podobnie jak rozrzucanie gnoju po zachodzie słońca⁹.

Przed II wojną światową większość narzędzi potrzebnych w gospodarstwie wykonywano samodzielnie, z czasem zarzucając te czynności na rzecz gotowych sprzętów kupowanych od specjalistów. Do specjalistów zwracano się by wykonać poszczególne części narzędzi np. lemiesz do pługów. Istniały jednak wsie, które specjalizowały się w poszczególnych wyrobach rzemieślniczych. I tak według wspomnień Marii Korzeniewskiej z Pleszewa, ludzie z miejscowości Chocz i z okolic wyrabiali zawsze najwięcej różnej wielkości koszy, tak potrzebnych, a niegdyś wręcz nieodzownych, przy pracach gospodarskich oraz do zbierania płodów ziemi itp. Wytwarzali je głównie z wikliny, ale także z gałązek brzoźowych. Jak wspomina:

5. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimierski, t. 8, Warszawa 1887, s. 254.

6. Zimą na wsi wesel nie wyprawiano, a kto nie zdążył na wiosnę lub na jesień, musiał czekać z żeniączką.

7. Znak zbliżającej się wiosny i ocieplenia temperatury.

8. Zanotowane podczas badań pt. *Konsumpcja kulturalna i przeobrażenia treści i funkcji folkloru w życiu rodzin wiejskich*, M. Stasiak, 1979, Kotlin. Archiwum IEiAK.

9. Informator M.G. ur. w 1902 roku. Zanotowane podczas badań pt. *Elementy kultury materialnej*, B. Adamczyk, 1966, Nowy Świat pow. Pleszew, Archiwum IEiAK.

„Miotły wyrabia chyba co czwarty rolnik na każdej wsi, ale stamtąd, z Chocza, kupowało się też koszyki do tradycyjnej „święconki”, tamborki do haftowania, kopystki...”¹⁰. Do Chocza jeździło się także po wyroby ceramiczne, które można było kupić na jarmarkach. Były to najczęściej naczynia gliniane, dzbany, misy, donice i makutry do ciast¹¹.



Fot. 2. Piec garncarski, Pleszew (fot. St. Błaszczyk, 1958, Archiwum IEiAK).

Okres największej pracy na polu to czas żniw. Podczas okupacji i parę lat po wojnie, po żniwach zakończonych tradycyjnym systemem, kiedy to zboże ścinano sierpami i wiązano w snopki, wiele rodzin w Pleszewie, ale głównie rodziny rzemieślnicze, wychodziło na spacerki na pola. Zbierano kłosa zboża, które zostały po żniwach i których nie zebrano do końca. Z wyzbranych kłosów wyłuskiwano potem ziarenka, prażono je, a następnie mielono i w ten sposób pozyskiwano kawę zbożową. Takie ziarna wykorzystywano także jako pokarm dla licznie hodowanego drobiu¹².

We wspomnieniach dotyczących codziennego pożywienia z okresu międzywojennego, pojawia się następujący jadłospis. Na śniadanie była polewka, ziemniaki i czarna kawa, na obiad najczęściej śledzie, ziemniaki, kawa albo maślanka, a na kolację najczęściej to samo co na śniadanie, względnie resztki po obiedzie. Na obiad podawano czasem zupę zwaną „naworką”, która była gotowana na zsiadłym mleku lub maślanke. Do tego jedzono

10. M. Korzeniewska, *Wspomnienia*, Pleszew 2010, rękopis w dyspozycji autorki.

11. Tamże. Zob. też *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 1, s. 466, 468.

12. M. Korzeniewska, *Wspomnienia*.

chleb z masłem. Według słów informatorki pożywienie dawniej nie było tak bardzo urozmaicone, codziennie jadło się to samo byle „zapchać żołądek”¹³.

Uroczystym momentem, kończącym prace polowe były dożynki, zwane także „wieńcem”. Często odbywały się w miejscowych dworach i pałacach, a brali w nich udział wszyscy pracujący przy żniwach. Uroczystości, podczas których wito wieńce i zanoszono od dworu, kończyły się wspólną zabawą, w której brała udział głównie młodzież. Z miejscowości Nowy Świat pochodzą zanotowane przez etnografa pieśni dożynkowe oraz przyśpiewki. Uroczysty pochód, niosący wieńce dożynkowe udawał się do dworu i tam śpiewał pieśni¹⁴:

Pieśni dla dziedzica:

- I. *Niechaj będzie pochwalony przed pańskim dworem,
Przyszedłszy tu i z wieńcami Panem Bogiem,
Otwierajcie pańscy słudzy szerokie wrota,
Bo nam zeszła i zjechała z pola robota.*
- II. *Przed dworem, przed tym naszym rosną goździki,
Nasz pan dziedzic stoi w progu kręci wąsikami,
Jak je kręci, jak je kręci,
Bo je ładne ma oj dana, bo je ładne ma*

Pieśń dla dziedziczki:

*Przede dworem przed tym naszym,
Jest wielka burza,
Jaśnie pani stoi w oknie niby róża,
Niby róża i lilija, po pokojach się uwija.*

Przyśpiewka na włodarza:

*A naszemu włodarzowi damy jabłuszko,
Bo on zawsze na nas woła: a siec no nisko.*

Przyśpiewka na urzędników:

*Wejrzyj tylko w okieneczko,
Odkąd wieje wiatr,
Nasz pan rządca się uwija,
Jak różany kwiat.*

Ubiór odświętny mieszkańców Pleszewa i okolic

Tradycyjny strój ludowy Pleszewa i okolic szybko zanikł. Silne wpływy miejskie oraz stosunkowo dobry status materialny ludności szybko doprowadził do prawie całkowitego wyparcia elementów tradycyjnych, samodziiałowych, na rzecz materiałów kupnych i gotowych. Jednak były w życiu codziennym chwile, kiedy chciano zmanifestować swoją przynależność regionalną oraz podkreślić wagę uroczystości. W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* z drugiej połowy XIX w. jest wzmianka dość dokładnie opisująca

13. Informatorka A.B. ur. w 1902 roku. Zanotowane podczas badań pt. *Elementy kultury materialnej*, B. Adamczyk, 1966, Nowy Świat pow. Pleszew, Archiwum IEiAK.

14. Informatorka M.G. ur. w 1902 roku. Zanotowane podczas badań pt. *Elementy kultury materialnej*, B. Adamczyk, 1966, Nowy Świat pow. Pleszew, Archiwum IEiAK.

odświętny ubiór męski i kobiecy: „Ubiór świąteczny stanowi u mężczyzn sukmana granatowa, także kamizela, w tyle [pisownia oryginalna] fałdzista, spodnie sukienne w wysokich butach, szeroki, czarny kapelusz i wstążka czerwona, związująca na szyi koszulę, zamiast chustki; w dni powszednie, latem, noszą chłopcy spodnie białe, płócienne, kamizelę długą aż do kostek z kołnierzem stojącym, haftkami zapinaną, zwykle białą, a pod nią t. zw. brzuszlak, rodzaj kamizeli; zimą wdziewają kożuchy i wysokie czapki z siwym najczęściej barankiem; młodzi parobcy wtykają na czapkę pawie pióro”¹⁵.



Fot. 3. Kobieta w czepku haftowanym, lata 30. XX wieku. Tursko pow. Pleszew (fot. St. Błaszczyk, 1958, Archiwum IEiAK).

następująco: czarne spódnice, czarne kubraki, a na głowie miały żółte chusty z frędzlami. Gdy usiadły, spod spódnic wyglądały czerwone halki nazywane „piekelnicami”¹⁷. Tradycja procesji Bożego Ciała także i dzisiaj jest ważnym elementem życia religijnego i społecznego dla mieszkańców Pleszewa i okolicznych miejscowości.

Opisany jest także dokładnie strój kobiecy z zaznaczeniem, że strój ludowy wypierany jest przez modę niemiecką: „Niewiasty noszą kaftany z sukna granatowego lub czarnego, spódnice perkali-kowe, staniki wełniane, koszula płócienna, fartuchy szerokie, wełniane, pończochy i trzewiki, na głowie noszą czepki czyli t. zw. kapki i chustkę jedwabną, kolorową, nad czołem w kokardę zawiązaną; w dni powszednie noszą spódnice i kaftaniki bez rękawów”¹⁶.

Okazją do odświętnego ubrania się była zawsze uroczysta procesja Bożego Ciała. Z końca lat sześćdziesiątych XX wieku zachowała się relacja z procesji w Dobrzycy. Z opisu oraz kilku fotografii wynika, że na czele procesji szły małe dziewczynki w białych strojnych sukienkach, sypiące kwiatki. Młode kobiety, niosące feretrony i poduszki z różańcem ubrane były według kanonów ówczesnej mody, przeważnie w białe kostiumy, mając na głowach niekiedy białe, słomiane kapelusze. Starsze kobiety natomiast ubrane były na czarno. Spośród tłumu wyróżniały się dwie starsze kobiety ubrane

15. *Słownik geograficzny*, s. 255. Zob. też *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 1, s. 525–526.

16. *Słownik geograficzny*, s. 255.

17. Na podstawie opisu dokonanego przez Halinę Jeneralek podczas procesji Bożego Ciała w Dobrzycy 3 czerwca 1966 roku, Archiwum IEiAK.

Magia i cuda w życiu codziennym

Kapliczki są charakterystycznym wyznacznikiem krajobrazu Wielkopolski południowej. Na skrzyżowaniach, przy polnych drogach, przy domach – stoją krzyże i figury różnych świętych. Jednym z najbardziej znanych krzyży przydrożnych z okolic Pleszewa jest charakterystyczny krzyż stojący we wsi Kowalew. Bardzo wysoki, zwieńczony daszkiem, z figurą pelikana i polichromowanymi figurami świętych, jest autorstwa jednego z bardziej znanych i rozpoznawalnych wielkopolskich rzeźbiarzy ludowych – Pawła Brylińskiego¹⁸.



Fot. 4. Zwieńczenie krzyża autorstwa Pawła Brylińskiego w miejscowości Kowalew (fot. A.W. Brzezińska, 2010).

W pamięci mieszkańców zachowało się także miejsce szczególne, mające służyć z uzdrawiania. Kilka kilometrów za Pleszewem w kierunku Lenartowic, widoczna jest spora kępa drzew. Po jej północnej stronie, na rozłożystym pniu starej brzozy przyczepione są dwa obrazki z wizerunkami Matki Boskiej. Wypłowiwałe już obrazki przyozdobione są kwiatami. W tym miejscu objawiła się jednemu z gospodarzy o nazwisku Biadała, Najświętsza Maria Panna. W tym miejscu wybiło źródło o cudownych właściwościach¹⁹.

Pamięć o tym miejscu do dnia dzisiejszego zachowała się wśród mieszkańców pobliskiej wsi Lenartowice. Wspominają oni o obrazie, który wisiał na drzewie i o kościele, który mieli postawić w tym miejscu. Jednak grunt okazał się zbyt bagnisty i nowo wybudowany kościół się zapadł. Silna jest także pamięć o studzience, z której woda miała uzdrawiać.

18. Zob. S. Małyszko, *Wielofigurowy krzyż przydrożny w Kowalewie*, „Rocznik Pleszewski” 2004, s. 42–47.

19. *Słownik geograficzny*, s. 256. Zob. też A. Dylewska, *Podania ziemi pleszewskiej z polskich i niemieckich zbiorów z czasów zaboru pruskiego*, „Rocznik Pleszewski” 2009, s. 160–161.

Jeszcze przed II wojną światową była możliwość nabierania wody do butelek, potem studzienka zarosła i obecnie miejsce to porastają pokrzywy²⁰.

Inna relacja dotycząca tego samego źródelka została zanotowana w roku 1983 w miejscowości Prokopów: „W Lenartowicach było cudowne źródelko, ono pomagało na oczy. Jednak odkąd owczarz umył swojemu psu oczy przestało ono być cudowne. W miejscu, w którym było źródelko ukazał się krzyż – było to pole gospodarza. Bał się gospodarz, że na tym miejscu będą chcieli postawić kościół, więc zabrał krzyż i schował w skrzyni. Po pewnym czasie wszyscy w domu pochorowali się. Sąsiedzi przychodzili im pomagać, pewnego razu sąsiadka otworzyła skrzynię i wyszedł z niego krzyż. Poszedł on już jednak na inne miejsce, w tym nowym miejscu postawili kościół, a na miejscu gdzie ukazał się krzyż pozostało źródelko”²¹.



Fot. 5 i 6. Kapliczka w Lenartowicach (fot. A.W. Brzezińska, 2010).

Nadal widoczne w krajobrazie kulturowym kapliczki i krzyże przydrożne pełniły ważne funkcje społeczne i obrzędowe. Spotykano się przy nich na nabożeństwach majowych, a kiedy przez wieś szedł kondukt pogrzebowy zatrzymywano się przy nich. Był to rodzaj pożegnania się zmarłego z miejscem, w którym żył i mieszkał. Obecność świętej

20. Informator ur. w 1932 roku, wywiad przeprowadzony w miejscowości Lenartowice przez M. Różańską, maj 2010.

21. Historia cudownego źródelka została zanotowana przez A. Mączyńską w roku 1983 we wsi Prokopów, podczas prowadzenia badań do Polskiego Atlasu Etnograficznego, według kwestionariusza nr XI *Tradycyjna wiedza i wierzenia ludowe* (Archiwum Polskiego Atlasu Etnograficznego z siedzibą w Cieszynie, przy Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Śląskiego)

figury miała także chronić mieszkańców przed nieszczęściami. W miejscowości Marszew kapliczka miała uratować jednego z mieszkańców podczas II wojny światowej, który miał wskazać drogę Niemcom. Zabrali go ze sobą i wszyscy z domowników myśleli, że widzą ojca po raz ostatni. Niemcy jednak wysadzili go z wozu właśnie przy kapliczce w Marszewie, a rodzina do dnia dzisiejszego uważa, że cudowne ocalenie ojca zawdzięczają opiece Matki Boskiej. Do dnia dzisiejszego stojąca w bezpośrednim sąsiedztwie domu kapliczka jest troskliwie pielęgnowana i odnawiana²².



Fot. 7. Kapliczka we wsi Marszew (fot. M. Różańska, 2010).

Nie tylko o kapliczkach powstawały legendy i miejscowe opowiadania. Jedna z opowieści dotyczy miejscowości położonej za Kotlinem. We wsi Ruda znajduje się gład narzutowy. Legenda mówi, że kiedyś na tym miejscu stała karczma. Pewnego razu w karczmie odbywało się huczne wesele. Weselnicy byli tak rozbawieni, że zapomnieli o świecie i nie zauważyli księdza przejeżdżającego obok karczmy i dalej swawolili. Wówczas to karczma i wszyscy weselnicy zostali obróceny w kamień. Jeszcze długo, jak głosi legenda słychać było jęki potępianych²³.

22. Informator ur. w 1934 roku, wywiad przeprowadzony w miejscowości Marszew przez M. Różańską, maj 2010.

23. Informatorka M. N. ur. w 1901 roku. Zanotowane podczas badań pt. *Konsumpcja kulturalna i przeobrażenia treści i funkcji folkloru w życiu rodzin wiejskich*, M. Stasiak, 1979, Kotlin. Archiwum IEiAK.

Przykładem magicznego myślenia o świecie jest medycyna ludowa oraz sposoby rozpoznawania niektórych chorób. W notatkach etnograficznych ze wsi Nowy Świat zapisany został ludowy sposób na wykrywanie suchot, czyli gruźlicy. Bierze się szklankę i łyżkę, trzy węgielki lub popiół. Do szklanki leje się łyżeczkami wodę (3 łyżki), następnie bierze się węgielki lub popiół i wrzuca do szklanki. Nad szklanką robi się znak krzyża, a następnie macza się palec w tej wodzie i smaruje się nią oczy, usta, czoło chorego. Po odmówieniu *Zdrowaś Mario* odlewa się wodę łyżeczkami do wiadra i jeżeli okaże się, że wody jest więcej niż trzy łyżki, to znaczy, że ten chory ma suchoty. Jeszcze przed wojną i w czasie wojny młode dziewczęta, które miały kurzajki smarowały je słoniną i biegły szybko do ogrodu zakopać tę słoninę tak, aby nikt obcy tego nie widział.

Ta sama informatorka opowiadała, jak to w czasie wojny chodziła do sąsiedniej wsi Izbiczno, do wróżki, dowiedzieć się czy jej syn wróci z wojska czy nie. Wróżka kładła klucz do książki od nabożeństwa i powtarzała trzy razy: „żyje ten syn czy nie żyje”. Jeśli klucz w książce się ruszył to znak, że żyje. Informatorka twierdziła, że jak wróżka włożyła jej klucz to się ruszył i syn w niedługim czasie wrócił z wojny²⁴.

Podsumowanie

Z dostępnych materiałów zebranych przez kilka pokoleń etnografów i regionalistów powstała idealna wizja świata, który przeminął. Urywki wspomnień i świadectwa minionych czasów dotyczące Pleszewa oraz okolicznych wsi ocalają przed zapomnieniem świat tradycyjnej kultury materialnej, ale także duchowej i społecznej. Najszybciej z krajobrazu zniknęły drewniane domy i nieutwardzone ulice, z nowoczesnością i postępowaniem techniki przegrały tradycyjne wyroby rzemieślnicze stając się tylko atrakcją turystyczną i lokalną ciekawostką. Nadal trwa pamięć o niezwykłych wydarzeniach, a troskliwi mieszkańcy pielęgnują przydomowe kapliczki, podtrzymując pamięć o ważnych i niezwykłych wydarzeniach Ziemi Pleszewskiej, która jednak dla etnografa nie stanowi zdecydowanego wyróżnika na mapie całej Wielkopolski.

W kontekście badań etnograficznych pojęcie regionu kulturowego funkcjonować może jako pojęcie umowne – Ziemia Pleszewska, lub jako rzeczywistość historyczna – granice historyczne Wielkopolski, kształtowanie się granic administracyjnych. W obydwu przypadkach pod uwagę należy brać relacje, jakie zachodzą między przestrzenią (obszarem, terytorium), działalnością i funkcjonowaniem człowieka oraz czasem owej działalności²⁵. Przestrzenną charakterystykę regionu wyznacza także wysoki poziom integracji społecznej, świadomość wspólnoty dziedzictwa kulturowego jego mieszkańców, dzięki czemu identyfikują się z miejscem oraz jego mieszkańcami²⁶. Wzrastające poczucie odrębności lokalnej wśród mieszkańców Pleszewa, potrzeba kultywowania lokalnych tradycji, ich wskrzeszania oraz upowszechniania stanowić może nowy rozdział w badaniach etnograficznych.

24. Informatorka M. G. ur. w 1902 roku. Zanotowane podczas badań pt. *Elementy kultury materialnej*, B. Adamczyk, 1966, Nowy Świat pow. Pleszew, Archiwum IEiAK.

25. A. Brenzc, *Wielkopolska jako region etnograficzny*, Poznań 1996, s. 7.

26. W. Świątkiewicz, *Region i regionalizm w perspektywie antropocentrycznego paradygmatu kultury*, w: *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, red. S. Bednarek i in., Wrocław 1994, s. 25.

NAJSTARSZE OPISY ZWYCZAJÓW W PLESZEWSKIEM

Do druku podał Andrzej Gulczyński

Znane i często wykorzystywane materiały Oskara Kolberga opisujące powiat pleszewski w XIX w., powstawały w czasie jego licznych wędrówek po kraju. Posiłkował się on pomocą różnych współpracowników terenowych. Zanim opracowania te ukazały się w formie książki, niektóre fragmenty były publikowane w prasie. Nie wiemy, czy materiały dotyczące powiatu pleszewskiego, w tym szerokim ujęciu, aż po Wartę, opublikował wcześniej na łamach warszawskiego „Tygodnik Ilustrowanego”, którego był współpracownikiem. Poniżej prezentowany tekst został ogłoszony na łamach tego pisma (6: 1862, nr 160, s. 160), lecz autor nie został oznaczony.

Ilustrację do tekstu stanowił rysunek, który powstał na podstawie fotografii. Nie wiadomo, czy sama fotografia się zachowała, być może uda się do niej dotrzeć. Dziś jest to najstarsza znana ilustracja dotycząca zwyczajów z Pleszewskiego. Dwie inne publikowane tu ilustracje przedstawiają wystawę ludoznawczą przygotowaną przez ks. K. Niesiołowskiego w ramach Wystawy Przemysłowej, jaka odbyła się w Pleszewie w 1912 roku. Tak opisano wówczas ekspozycję: „przed pawilonem skrzypek i dudziarz grają z werwą polskie melodie ludowe. Tuż przy wejściu obok grajków stoją staropolskie żarna, na których dawniej mielono mąkę na chleb. Wnętrze pawilonu podzielono na dwie salki, w których rozmieszczono stroje ludowe z różnych okolic Polski, siermięgi, czapki, suknie, chusty itp. Wystawiono okazy przemysłu domowego, trzewiki plecionki, malowane dzbanki i garnuszki, kilimy, serdaki i gunie zakopiańskie”¹. Zainteresowanie ks. K. Niesiołowskiego zagadnieniami etnograficznymi wynikać mogło nie tylko z pobudzenia wśród polskich elit w zakresie ludoznawstwa, ale i działalnością Ludwiga Martwiga, Niemca, kierownika pleszewskiej preparandy.

Mieszkańcy z okolicy Pleszewa

W stronie południowo-wschodniej W[ielkiego] Ks[ięstwa] Poznańskiego, przypiera do rzeki Proсны i Królestwa Polskiego powiat pleszewski, dawniej część województwa kaliskiego, którego północną granicę stanowi rzeka Warta. Mieszka tam po wsiach lud czysto polski, pracowity, uczynny, wesoły, oddany rolnictwu. Niektórzy niemający własnej roli, przedsiębiorą inne roboty, jak np. w boru; inni jeszcze, osobliwie² młodzi, puszczają się na wiosnę na tratwach do rzeki Warty do Szczecina i nieraz ztamtąd dość znaczne przywożą pieniądze. W ogólności lud ten jest dość zamożny; osobliwie gospodarze uwłaszczeni, z małymi bardzo wyjątkami, nieźle się mają, co objawia się w porządnym ubiorze, mieszkaniu, inwentarzach i sprzętach gospodarskich. Ludzie zaś służebni, szczególnie dworscy, jak rataje, komornicy, w wielkim po większej części znajdują się ubóstwie i w ciężkiej biedzie.

Ubiór codziennego ludu składa się z płótna i tak zwanego wełniaku własnego wyrobu. Mężczyźni noszą na wierzchu kamizelę, długą do kostek, białą, w niektórych miejscach modrą, haftkami zapinaną, z stojącym kołnierzem; pod nią tak zwany brzuszlak, to jest gatunek kamizelki, spodnie płócienne białe, na głowie letnią porą kapelusz czarny

1. „Kupiec”, 1912, nr 9, s. 948.

2. Osobliwie – przede wszystkim

szeroki. Kobiety mają staniki perkalikowe bez rękawów. W święto mężczyźni wdziewają sukmanę sukienną granatową, tego samego kroju co kamizela, w tyle fałdzistą, spodnie także sukienne; na głowę biorą kapelusz czarny. Chustki na szyję nigdy nie używają, tylko koszulę zawiązują czerwoną wstążką, zimową zaś porą kładą kozuchy i kaptury sukienne na głowę, z siwym barankiem, za który młodzi parobcy wtykają pawie pióra. Kobiety noszą kabaty sukienne, czarne lub granatowe, z krótkimi, grubymi fałdami, staniki z materii wełnianej lub bawełnianej, koszulę perkalową i fartuch szeroki wełniany. Na głowę kładą czepki, czyli tak zwane kapki, które obwiązują chustą jedwabną kolorową, wążko złożoną i nad czołem w kokardę zawiązaną. Niknie jednakże w tym stroju coraz bardziej charakter narodowy.



Mieszkańcy z okolic Pleszewa (ok. 1862 r.),
rys. Kostrzewski

ślubem, który się zwykle w niedzielę odbywa, zaprasza pan młody z drużbą, najczęściej zaś tylko ostatni, suto w wstążki wystrojony, gości weselnych. W sobotę następną raz jeszcze dwóch młodzieńców chodzi po zaproszonych z oracyami, nieprzybyłych zaś do domu panny młodej gości powtórnie w niedzielę spraszają. Przed wyjściem z domu do kościoła, państwo młodzi dziękują rodzicom za wychowanie, przyczem jeden z młodzianów prawi oracyą. Po błogosławieństwie rodzicielskiem, o które państwo młodzi upadłszy do nóg upraszają, całe grono siada na wozy, choćby najbliższe było do kościoła, i przy głosie muzyki siedzącej na wozie, gdzie siedzi także panna młoda ze swachami, jadą do kościoła. Pan młody i młodzianie jada tymczasem konno, przybrani w rozmaryn i kokardy różowe, pan młody zaś w kokardę niebieską; w ręku trzyma bat rzemienny i chustkę białą do tegoż bata przy-

Zwyczaje ludu, które się najbardziej odbijają w zaręczynach i ślubach, są tu mniej więcej te same, jak ludu polskiego w całym w.k.s. poznańskim. W czwartek przed niedzielą, w której ma nastąpić zapowiedź młodej pary, udaje się młodzian ze swatem do domu panny, swej przyszłej narzeczonej z flaszką wódki w kieszeni. Pochwaliwszy Pana Boga na wstępie, prosi swą przyszłą o kieliszek. Jeżeli mu z chęcią poda, a matka chleb, masło, ser na stół zastawi, natenczas jest to znakiem, iż przyjęte zostały starania jego o rękę córki. Obrzęd ten nazywają 'zględzinami'

W następną sobotę odbywają się dopiero rzeczywiste 'zmówiny', czyli zaręczyny, na które zapraszają zwykle wszystkich tych gości, którzy być mają na weselu. Biesiada zaręczyn trwa późno w noc, nieraz do białego dnia w niedzielę, poczem pan młody ze swatem udają się do księdza i dają na zapowiedzie. We czwartek przed

wiązaną. Drużba, czyli gospodarz wesela, ma przez ramię przewieszoną białą przepaskę, przystrojoną czerwonymi wstążkami. Przyjechawszy na granicę wsi kościoła parafialnego, woźnica pannę młodą wiozący, staje i nie pierw się ruszy, dopóki nie dostanie od niej biczowego 2 złote. Powróciwszy w tem samym porządku z kościoła do domu, sadzają pannę młodą na dzieży, podają jej chleb i nóż, a ona kraje i daje dziatwie; albo też sadzają ją przy kołowrotku, na znak, iż odtąd wstępuje w obowiązki gospodyni domu i że praca i zaradność w domu ma być jej głównem staraniem. Panu młodemu wynoszą także przed dom cepy i skrzydło gęsie na lasce osadzone, którem zamiatać musi po ziemi, a cepami młócić, aby okazać swą zręczność w tej pracy. Aby przekonać się o jego sile, każą mu jedną ręką cepy przez dom mieszkalny przerzucić, a pióro w górę puścić.



Pawilon Ludoznawczy (po prawej) na Wystawie Przemysłowej w Pleszewie (1912).

Zaczynają się wreszcie częstowania gości i zabawy. Pszenny placek, masło, gęsi szmaliec, wódka i piwo, nie schodzą ze stołu a muzyka wygrywa skoczne tańce, osobliwie krakowiaki, Późno w wieczór, a nieraz o północy, rozpoczyna się obiad, na którym być musi rosół i czernina. Na pierwszym miejscu sadzają państwo młode, po nich starsze wiekiem osoby. Drużba usługuje, młodzież zaś je przy osobnym stole, nieco później od starszych.

Po obiedzie kucharka chodzi z wodą i ręcznikiem i każdy z gości, umywszy sobie ręce, gdyż widelcy nie używają, wpuszcza jej w miednicę pieniądź za fatygę. Następują znów tańce i rozmaite zabawy, jak np. przebierania się i inne. W końcu męzkatki biorą pannę młodą do osobnej izby, ucinają jej warkocz, kładą na głowę czepiec, czyli tak zwaną kapkę, i ubrawszy dwie inne dziewczki tak samo jak pannę młodą, wyprowadzają wszystkie trzy przed pana młodego, aby zgadywał, która jest jego żoną. Kończy ten obrządek składka na czepek, na który zamożniejsi gospodarze dają po 2, 3 a nawet po 6 złotych. Do zbierania tej składki przeznaczają zwykle kobiety najdowcipniejsze i najweselsze, wymowne, umie-



Ekspozycja ludoznawcza w czasie Wystawy Przemysłowej w Pleszewie (1912).

jące każdemu coś zgrzecznego powiedzieć i z każdego coś wydobyć, śpiewają zaś przytem piosnki, jak np. „Bodajeś ty chmielu” i częstują każdego dającego wódką i plackiem.

Przy blasku dnia rozchodzą się goście, lecz w następny poniedziałek, wezwani przez młodzianów, znów się zbierają. Ale teraz składają się goście weselni między sobą, stosownie do tego z jaką hojnością pierwszego dnia byli podejmowani, zakupują wódkę i piwo, gospodarz zaś dostarcza mięsa i innego jadła, i tak się bawią dwa dni, nieraz do czwartku nawet. Zakończenie wesela stanowi tak zwany ‘ogon’, to jest dzień, w którym panna młoda idzie do kościoła po błogosławieństwo. W dniu tym najwięcej się już bawią tylko starsi, to jest gospodarze i mężatki.

Inne zwyczaje ludowe zacierają się już powoli; nawet wieniec, ów patryarchalny niegdyś łącznik pomiędzy dworem i gromadą wiejską, który tak pięknie Krasicki w *Panu Podstoli* opisał. Najczęściej teraz pan lub pani domu przyjmują zimno ofiarowany sobie wieniec, dając w zamian dwuzłotówkę lub assygnacyą do karczmy na kilkanaście kwart gorzałki. Zmieniają się czasy i obyczaje, niezawsze jednak na lepsze!

V

**Odznaczeni
i wyróżnieni**

ODZNACZENI I WYRÓŻNIENI

1. Odznaczeni „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”¹

Rok 2010

Postanowienie Nr XXXV/1/2010 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 28 kwietnia 2010 r. w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew” (odznaczenie nr 41).

EDWARD KUBISZ

Urodził się 13 lutego 1945 r. we Włoszczowej. Po skończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Wągrowcu, kontynuował naukę na Wydziale Elektrycznym Politechniki Poznańskiej, uzyskując w 1969 r. tytuł mgr. inżyniera. Dalsze swe życie związał z Pleszewem i Pleszewską Fabryką Obrabiarek – najpierw jako stypendysta, a po ukończeniu studiów jako ceniony konstruktor. Był współautorem m. in. uniwersalnych i sterowanych numerycznie tokarek typu TUM.

W roku 1980 zajął się działalnością społeczną i polityczną – brał czynny udział w powstaniu pleszewskiej „Solidarności” (współinicjator przedsięwzięć dysydenckich takich jak: kolportaż niezależnej prasy oraz wydawnictw „drugiego obiegu”, organizowanie pomocy prawnej, finansowej i rzeczowej osobom wyrzuconym z pracy w okresie stanu wojennego na mocy art. 52, udział w spotkaniach Duszpasterstwa Ludzi Pracy i Duszpasterstwa Nauczycieli funkcjonujących w latach 1982 – 1989), współorganizacja Pielgrzymek Ludzi Pracy do Częstochowy i Biechowa, zbieranie podpisów pod listem protestacyjnym do Sejmu PRL (z 30 marca 1982 r.) w sprawie wprowadzenia stanu wojennego i więzienia związkowców. Był współtwórcą Komitetu Obywatelskiego w Pleszewie, pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w PFO, a od 12 grudnia 1989 r. do sierpnia 1990 r. przewodniczącego Rady Pracowniczej w PFO.

Aktywnie uczestniczył w staraniach o powstanie Urzędu Rejonowego, więc w 1990 r. powołano go na stanowisko najpierw Pełnomocnika ds. tworzenia Urzędu Rejonowego w Pleszewie, a potem kierownika. W 1992 r. ukończył studia podyplomowe na Wydziale Prawa Administracji UAM w Poznaniu. Przez 9 lat zabiegał o utworzenie powiatu pleszewskiego oraz innych ponadgminnych instytucji. W 1998 r. przystąpił do organizacji Starostwa Powiatowego. Zorganizował od podstaw 9 wydziałów oraz kilka samodzielnych stanowisk, aby realizować najważniejsze zadania dotyczące powiatu. W opinii publicznej okazał się człowiekiem o wysokiej kulturze osobistej, dbającym o zachowanie spokoju w rzetelnie wypełnianych obowiązkach oraz bezkolizyjnego załatwiania najistotniejszych spraw dla miasta i powiatu. Dzięki niemu udało się stworzyć w samorządach atmosferę współpracy i ogromnego zaangażowania w budowanie nowej rzeczywistości.

1. Treść biogramów pochodzi z wniosków uzasadniających nadanie odznaczenia lub wyróżnienia.

W dniu 1 stycznia 1999 r. objął funkcję Starosty Powiatowego i pełnił ją do 2002 r. W tym czasie zabiegał o powołanie wielu ważnych instytucji, m.in. Komendy Powiatowej Policji, Prokuratury Rejonowej, Komendy Powiatowej Straży Pożarnej, Sądu Rejonowego, oraz Urzędu Skarbowego i Szkoły Specjalnej.

Od 2003 r. zajmuje stanowisko, najpierw kierownika, a od 2005 r. dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy w Pleszewie, pozostając radnym Rady Powiatu III kadencji. Działał i nadal działa w wielu organizacjach i stowarzyszeniach. m.in. w Zarządzie Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego, w Towarzystwie Miłośników Pleszewa, w Stowarzyszeniu na Rzecz Dzieci i wielu innych. Ostatnio specjalizuje się w tłumaczeniu z języka niemieckiego gotyckiego, który zamieszcza w Roczniku Pleszewskim.

W 2009 r. przechodzi na emeryturę.

Żona Alicja ukończyła Wydział Chemii na UAM w Poznaniu. Przez wiele lat uczyła w liceum ogólnokształcącym w Pleszewie. Córka Anna Maria ur. w 1978 r. ukończyła Akademię Ekonomiczną w Poznaniu. Jest główną księgową w GOPS w Tarnowie Podgórnym. Z mężem Markiem mieszkają w Poznaniu. Mają syna Iwo.

Od zespołu redakcyjnego:

W 2000 roku Edward Kubisz został wybrany Człowiekiem Roku 1999 Ziemi Pleszewskiej. Biogram umieszczono w Roczniku Pleszewskim 2002 s. 117.

W 2010 r. powołano go na Rektora Stowarzyszenia Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Dla uczczenia 30 rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” na ziemi pleszewskiej, opracował książkę „Solidarność Ziemi Pleszewskiej 1980 – 1990”. Pleszew 2010, wydanej przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Pleszewie i Muzeum Regionalne w Pleszewie.

Postanowienie Nr XXXV/2/2010 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 28 kwietnia 2010 r. w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew” (odznaczenie nr 42).

KAZIMIERZ RATAJCZAK

Urodził się 5 stycznia 1935 r. w Pleszewie. Po ukończeniu 7 lat w czasie okupacji uczęszczał na komplety tajnego nauczania do Ireny i Franciszka Batorów, znanych pedagogów pleszewskich. W 1953 r. ukończył Technikum Budowlane we Wrocławiu i otrzymał nakaz pracy w Powiatowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Koźlu (woj. opolskie). W 1956 r. wrócił do Pleszewa i podjął pracę w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, najpierw w Wydziale Rolnictwa, a potem w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Architektury i w Pracowni Urbanistycznej. W październiku 1960 r. uzyskał uprawnienia budowlane. W latach 1963–1969 studiował zaocznie na Wydziale Budownictwa Politechniki Poznańskiej, uzyskując tytuł inżyniera budownictwa. Jednocześnie uczestniczył w budowie szkół „1000-latek” w Pleszewie, Gizakach i Lutyni, rozbudowie „Aparatury” i „Obrabiarek”,

budowie osiedli mieszkaniowych przy ul. Poznańskiej, Wierzbowej i Marszewskiej, budowie drogi z Chocza do Gizalek.

W 1968 r. przeszedł do pracy w Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym w Nowym Świecie, gdzie jako kierownik budowy pracował do 1972 r. W tym samym roku zorganizował Terenowy Zespół Usług Projektowych przy Wydziale Architektury i Budownictwa PRN w Pleszewie, którym kierował do 1975 r. Następnie pracował jako kierownik Działu Inwestycji Zaopatrzenia w Wojewódzkim. Związku Spółdzielni Produkcyjnych w Kaliszu z siedzibą w Pleszewie. Od 1991 r. aż do przejścia na emeryturę w 1993 r. był zatrudniony w Wydziale Budownictwa i Architektury Urzędu Rejonowego w Pleszewie. Ale nadal uzupełniał wykształcenie: w 1994 r. uzyskał tytuł rzeczoznawcy majątkowego.

W latach 1999 – 2002 był radnym Rady Powiatu I kadencji. Działał w Komisji Rozwoju i w Komisji Rewizyjnej. Szczególnie zaangażował się w budowę budynku starostwa, był inspektorem nadzoru.

W 1998 r. całkowicie społecznie zorganizował razem z 20 właścicielami działek budowlanych w Zielonej Łące oraz przy szosie Piaskowa – Zielona Łąka budowę rurociągu wodnego wraz z przyłączami oraz ułożenie kabla energetycznego i zamontowanie szafek rozliczeniowych.

Obecnie jest emerytem, prowadzi działalność gospodarczą z zakresu projektowania i wyceny nieruchomości. Opiekuje się żoną Barbarą, emerytką.

Postanowienie Nr XXXVII/3/2010 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 24 czerwca 2010 r. w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew” (odznaczenie nr 43).

SZCZEPAN WOJTCZAK

Urodził się 26 grudnia 1947 r. w Pleszewie. W 1961 r. ukończył Szkołę Podstawową w Kowalewie. Jako uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej podjął pracę w Pleszewskiej Fabryce Aparatury „Spomasz”(lata 1962 – 1965). Pracował tam na różnych stanowiskach do roku 1973, jednocześnie działając w organizacjach młodzieżowych i sportowych. W latach 1973 – 1975 był pracownikiem w Powiatowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. W latach 1975 – 1987 pracował w Komitecie PZPR w Pleszewie. W 1985 r. ukończył studia na Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, uzyskując tytuł magistra nauk politycznych.

W 1987 r. Rada Miasta i Gminy Pleszew zleciła mu utworzenie Pleszewskiego Przedsiębiorstwa Budowlano – Remontowego „Budrem”, którego był prezesem do 1992 r. Przedsiębiorstwo zrealizowało wiele ważnych inwestycji: wielorodzinne budynki mieszkaniowe w Gołuchowie, pawilon WPHW w Pleszewie, oddział produkcji dachówek w Lenartowicach.

W latach 1994 – 1996, jako pracownik Komendy Wojewódzkiej OHP, tworzył Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie, a następnie kierował jego gospodarstwem pomocniczym.

Od 1996 do 2002 roku prowadził własną działalność gospodarczą w zakładzie gastronomicznym Kasyno.

W roku 2002 został wybrany na stanowisko wicestarosty powiatu pleszewskiego. Funkcję tę pełnił do końca kadencji w roku 2006. Potem przeszedł na emeryturę.

Obok pracy zawodowej aktywnie działał w licznych organizacjach społecznych i politycznych. Przez kilka kadencji był Przewodniczącym Rady Powiatowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Pleszewie. Od 1975 do 2004 roku był wiceprezesem, a następnie prezesem Zarządu Miejsko – Gminnego OSP w Pleszewie. W ramach działalności strażackiej udało mu się nawiązać współpracę ze strażakami z zaprzyjaźnionego Spandenbergu, rozwinąć drużyny młodzieżowe, a także z drużyną OSP Kowalew przystąpić do rywalizacji w sportach pożarniczych na poziomie międzynarodowym. Ważnym przedsięwzięciem było współtworzenie Stowarzyszenia na Rzecz Opieki Kardiologicznej nad Mieszkańcami Ziemi Pleszewskiej. Jako jego prezes zabiegał o utworzenie oddziału kardiologicznego w pleszewskim szpitalu.

Żona Małgorzata pracowała w Fabryce Aparatury „Spomasz” i w OBR w Pleszewie. Obecnie jest na emeryturze.

Córka Zuzanna ur. w 1976 r. ukończyła studia prawnicze. Jest sędzią Sądu Rejonowego w Krotoszynie.

Postanowienie Nr XXXVII/4/2010 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 24 czerwca 2010 r. w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew” (odznaczenie nr 44).

ANDRZEJ BORKOWSKI

Urodził się 28 marca 1952 r. w Pleszewie. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 2 i nr 3. W 1972 r. zdał maturę w Technikum Mechanicznym w Pleszewie. W latach 1972 – 1976 studiował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy, uzyskując tytuł magistra pedagogiki. Przez rok pracował w Szkole Podstawowej nr 81 w Poznaniu. Po powrocie do Pleszewa pracował w ZSP nr 3 i w liceum ogólnokształcącym.

W 1980 r. ukończył roczne studia podyplomowe na UAM w Poznaniu Wydział Nauki Polityczne z Wiedzą o Społeczeństwie. W tym samym roku został zatrudniony w Zespole Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie jako nauczyciel geografii i wiedzy o społeczeństwie.

Poza pracą zawodową aktywnie uczestniczył w różnych formach pracy społecznej. W latach 1976 – 1977 przygotowywał zespoły artystyczne do współzawodnictwa miast w ramach konkursu Telewizji polskiej – BANK 440. Zorganizował grupę dzieci i młodzieży występującą w programach telewizyjnych i w imprezach lokalnych. To społecznikowskie

działanie ujawniło się także podczas kilkuletnich przygotowań do obchodów 700-lecia Pleszewa i jego przebiegu.

W latach 1979–1989, będąc już nauczycielem w Marszewie, współuczestniczył w organizowaniu kontaktów z młodzieżą niemiecką z miasta Mülhausen.

Od 1985 r. jest członkiem Zarządu Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego (przewodniczący komisji muzycznej), a od 2003 r. wiceprezesem Zarządu. W 2000 r. kończy roczne podyplomowe studium na Uniwersytecie Wrocławskim – Wydział Geografii.

W 2002 r. należy do współorganizatorów Towarzystwa Miłośników Pleszewa, aktywnie działa w jego pracach, cały czas zajmując się sprawami kultury, kultury fizycznej i oświaty. Aktualnie pełni funkcję wiceprezesa Zarządu.

W Osiedlu nr 7 uczestniczy w pracach zarządu, pomaga w rozwiązywaniu problemów z infrastrukturą, a od 7 lat jest współorganizatorem osiedlowego festynu.

W 2002 r. ukończył roczne podyplomowe Studium Edukacji Europejskiej w Zakładzie Doskonalenia Nauczycieli w Lesznie.

Od roku 2002 przez trzy kadencje jest radnym Rady Miejskiej w Pleszewie. W dwóch kadencjach pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji. Pomaga w rozwoju bazy lokalowej szkół i dba o odpowiedni poziom nauczania.

Wykorzystując swoje doświadczenia w kontaktach zagranicznych, zainicjował powstanie Stowarzyszenia Miast Partnerskich, mające na celu rozwój współpracy międzynarodowej. Jako przewodniczący stowarzyszenia podpisał już umowy z miastami: Westerstede i Spangerberg. W następnej kolejności będzie miasto francuskie i belgijskie. Mieszkańcy i przedstawiciele samorządu uczestniczą w wystawach, jarmarkach, Dniach Pleszewa oraz utrzymują osobiste kontakty pogłębiające przyjaźń pomiędzy naszymi społecznościami.

Żona Grażyna (wykształcenie wyższe: pedagogika, biologia) od 5 lat jest dyrektorem Zespołu Szkół Przyrodniczo – Politechnicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie. Przeprowadza remonty, modernizuje, doposaża sale wykładowe w szkole. W 2010 r. dostosowała szkołę do nowych kierunków kształcenia.

Syn Przemysław ur. w 1980 r. Ukończył Wydział Prawa na UAM w Poznaniu. Pracuje w MGOPS w Pleszewie. Obecnie robi aplikację radcowską.

Ma żonę Lidię i synka Aleksandra.

Syn Maciej ur. w 1982 r. Ukończył Uniwersytet Przyrodniczy – Wydział Ekonomii w Poznaniu. Pracuje w Wojewódzkim Ośrodku Doradztwa Rolniczego, filia w Dobrzycy.

Ma żonę Ewę i synka Michała.

Córka Magdalena ur. w 1994 r. W 2010 r. rozpoczęła naukę w I kl. Technikum Architektury Krajobrazu w Marszewie.

Postanowienie Nr XXXVII/5/2010 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 24 czerwca 2010 r. w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew” (odznaczenie nr 45).

JACEK PRZEPIERSKI

Urodził się 15 listopada 1940 r. w Stawowiczkach (pow. opoczyński). Liceum ogólnokształcące ukończył w Jarocinie. W 1961 r. ukończył Państwową Szkołę Techniczną – Wydział Mechaniki Lotniczej we Wrocławiu. 1 kwietnia 1961 r. rozpoczął pracę w Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek „Famot”. Przez ponad 20 lat zajmował się projektowaniem urządzeń i stanowisk pracy oraz ich uruchamianiem z wdrażaniem najnowocześniejszych technologii z zakresu obróbki cieplnej, cieplno – chemicznej i powłok galwanicznych detali do produkowanych obrabiarek. Był czynnie związany z ruchem racjonalizatorskim i wynalazczym.

W 1971 r. ukończył Politechnikę Poznańską – Wydział Mechaniczny i Technologiczny, uzyskując tytuł inżyniera mechanika, a następnie studiował w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie, uzupełniając specjalizację z obróbki cieplnej. Od roku 1977 jest członkiem Zarządu Wielkopolskiego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Kaliszu, od 1994 r. przewodniczącym Komisji Rewizyjnej WKTiR – Eurocentrum Innowacji i Przedsiębiorczości w Ostrowie Wlkp.

Będąc na emeryturze zajmuje się projektowaniem i wdrażaniem w zakładach kotlarskich w Pleszewie i okolicy nowoczesnych kotłów centralnego ogrzewania.

Przez 16 lat działał w Komitecie Rodzicielskim przy ZSP nr 3 w Pleszewie. Prowadził modernizację i rozbudowę boiska szkolnego oraz współpracował przy komputeryzacji szkoły.

Wielką jego pasją jest działalność w Lidze Obrony Kraju. Był inicjatorem modernizacji strzelnic sportowych w Ośrodku LOK w Pleszewie oraz całego zaplecza sportowego. Dzięki niemu Kluby Sportów Wodnych i Kajakowe LOK posiadają dużą ilość sprzętu pływającego. Jest prezesem Rejonowej Organizacji LOK Pleszew, która skupia ponad 800 członków w pow. pleszewskim i jarocińskim. Dzięki jego zaangażowaniu i współpracy z młodzieżą i jej opiekunami, zawodnicy osiągają doskonałe wyniki sportowe, plasując się w czołówce regionu i kraju.

Za swoją działalność został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, medalem „Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki”, „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, „Za Zasługi dla Województwa Kaliskiego”, „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”, „Za wybitne osiągnięcia LOK”.

Żona Pelagia pracowała w żłobku, a potem w kuchni ZSP nr 3. Obecnie jest na emeryturze.

Córka Ewa ur. w 1963 r. ukończyła studia w Mazowieckiej Wyższej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu, uzyskując tytuł mgr. pedagogiki. Mieszkała 25 lat w Warszawie, ostatnio przeprowadziła się do Starego Oleśca gm. Chocz.

Syn Maciej ur. w 1972 r. Ukończył Technikum Mechaniczne. Pracuje w Straży Miejskiej w Pleszewie.

2. Wyróżnieni tytułem honorowym „Pleszewianin Roku”

W skład Honorowej Kapituły Pleszewianina Roku w dniu 15 stycznia 2010 r. wchodził: Mieczysław Kołtuniewski – Przewodniczący Kapituły, oraz członkowie – laureaci tytułu Człowiek Roku Ziemi Pleszewskiej i Pleszewianin Roku z terenu miasta i gminy Pleszew: Marian Adamek, Adela Grala – Kałużna, Janusz Kasprzak, Edward Kubisz, Bogusław Pisarski, Olgierd Rusinek, Bogdan Skitek, Daniela Szkopek, Ewa Szpunt, Tomasz Vogt, Tomasz Wardega.

Sekretarz – Adam Staszak.

PLESZEWIANIN ROKU 2009

EDWARD KARNICKI

Od zespołu redakcyjnego:

W 2005 r. Edward Karnicki otrzymał odznaczenie „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”. Biogram w Roczniku Pleszewskim 2005 s. 147 – 148.

Edward Karnicki, przyjaciel ludzi i przyrody od 55 lat jest związany z najstarszym stowarzyszeniem ekologicznym w Polsce – Ligą Ochrony Przyrody. Z okazji 725-lecia Pleszewa i 80-lecia LOP, odbyło się szereg imprez miejskich na rzecz środowiska przyrodniczego. Znana jest jego współpraca z samorządem, osiedlami, działkowiczami, nadleśnictwami południowej Wielkopolski, przedsiębiorstwem komunalnym, przedszkolami i szkołami. W działaniu na rzecz poprawy środowiska przyrodniczego Pleszewa i ziemi pleszewskiej zorganizowano m.in. Dni Ziemi, Światowy Dzień Ochrony Środowiska, Dni Lasu, Światowy Dzień Wody. Młodzież zorganizowała Pleszewskie Forum Ekologiczne „Ochrona powietrza – zanieczyszczanie powietrza a efekt cieplarniany”. Obchodzono 85-lecie Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. ks. K. Niesiołowskiego, przekazano certyfikat ekologiczny dla działkowców. W ramach 25-lecia konkursu ekologicznego „Pleszew w kwiatach i zieleni” Podsumowano konkurs ekologiczny dla szkół podstawowych i gimnazjalnych Pleszewa „Twoje drzewa i ptaki wokół miejsca zamieszkania”. Systematycznie organizowano spotkania przyrodniczo – edukacyjne członków Zarządu LOP w szkołach i przedszkolach. W latach 1990 – 1999 był Prezesem Polskiego Klubu Ekologicznego w Kaliszu. Edward Karnicki od 10 lat jest Członkiem Honorowym LOP, wiceprezesem Zarządu Okręgu LOP w Gołuchowie, od 30 lat prezesem LOP ziemi pleszewskiej, przewodniczącym komisji ekologii Towarzystwa Miłośników Pleszewa, przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego, ławnikiem sądowym.

W latach 1994 – 2002 był przewodniczącym koła Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Pleszewie, działającym na rzecz seniorów. Obliczono, że w corocznej akcji organizowanej przez LOP i Towarzystwo Miłośników Pleszewa ph. „I ty posadź swoje drzewko” przez 30 lat wysadzono pół miliona drzewek.

Żona Janina pracowała w Kaliskim Przedsiębiorstwie Produkcji Leśnej „LAS” w Pleszewie. Obecnie jest na emeryturze.

Syn Jarosław Cezary ur. w 1965 r., ukończył Technikum Leśne w Miliczu. Pracuje w Nadleśnictwie Ustka. Jego żona Maria ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiki i Rehabili-

tacji we Wrocławiu. Pracuje jako nauczycielka w gimnazjum w Ustce. Mają 2 dzieci: córka Karolina jest studentką II roku Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, a syn Dawid kończy w tym roku liceum ogólnokształcące.

Syn Andrzej Tomasz ur. w 1971 r., ukończył liceum ogólnokształcące w Pleszewie. Mieszka w Kowalewie. Prowadzi zakład gospodarczy – stolarstwo. Żona Agnieszka po Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu, pracuje w Przedsiębiorstwie Komunalnym w Pleszewie. Mają 2 córki: Natalię, uczennicę kl. I kierunku matem.-fizyczny w liceum ogólnokształcącym i Antoninę, która ma 3 lata.

ROLNIK – OGRODNIK ROKU 2009 ZIEMI PLESZEWSKIEJ²

PIOTR KOPCZYŃSKI

Urodził się 9 lutego 1957 r. w Poznaniu. Jego rodzice mieszkali w Rudzie Wieczyńskiej i pracowali jako nauczyciele w szkole w Gizałkach. Tam też ukończył szkołę podstawową. W 1976 r. zdał maturę w Technikum Rolniczym w Środzie Wlkp. Przez następne 3 lata studiował zaocznie na Akademii Rolniczej w Poznaniu – Filia w Marszewie.

Mając 11 lat został właścicielem ziemi przejmując gospodarstwo po dziadkach. Wtedy jego opiekunem prawnym był wujek. W 1976 r. przejął gospodarstwo rolne o pow. 10 ha. Z roku na rok dokupywał ziemię. Teraz jest właścicielem 17 hektarów.

W 1980 r. zawarł związek małżeński z Teresą z Czołnochowa. Wspólnie prowadzą gospodarstwo, które specjalizuje się w produkcji mleka. Posiadają 25 sztuk bydła: 18 krów i 7 jałówek. Rocznie odstawiają 70 tys. kg mleka do Spółdzielni Mleczarskiej w Jarocinie.

Najstarszą krową jest dwudziestoletnia „babcia”, którą darzą ogromnym przywiązaniem. Jest też krowa rekordzistka, dająca rocznie 10.000 kg mleka. Rolnik podkreśla, że większość prac w oborze robi ręcznie. Dojenie krów wykonuje konwiowa dojarka i to jest jedno z udogodnień. Odpoczywa przy programach telewizyjnych, przyrodniczych i geograficznych. Swoim hobby nazywa pracę społeczną. Jest członkiem Spółdzielni Mleczarskiej w Jarocinie, już drugą kadencję delegatem Walnego Zgromadzenia. W latach 2002–2006 był wiceprzewodniczącym Rady Gminy w Gizałkach. Od 2003 r. jest członkiem Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pleszewie.

Żona Teresa ukończyła Liceum Ogólnokształcące im.St. Staszica w Pleszewie. Syn Tomasz ur. w 1981 r., zdał maturę w Technikum Technologii Żywności w Marszewie. Córka Monika ur. w 1982 r., ukończyła Politechnikę Poznańską – Wydział Matematyki. Pracuje w Banku Spółdzielczym – Filia w Gizałkach.

Córka Anna ur. w 1983 r., zdała maturę w Technikum Odzieżowym w Pleszewie i ukończyła dwuletnie studium kosmetyczne. Pracuje w firmie „Florentyna” w Pleszewie. Jest zamężna, ma 2 dzieci.

Syn Mateusz ur. w 1999 r., chodzi do kl. V Szkoły Podstawowej w Gizałkach.

2. Wyboru dokonuje Izba Rolnicza

Od zespołu redakcyjnego:

21 listopada 2010 r. w wyborach samorządowych mieszkańcy Gizałek wybrali Piotra Kopczyńskiego do Rady Powiatu ze stowarzyszenia Razem dla Ziemi Pleszewskiej. Jest Przewodniczącym Komisji Ochrony Środowiska, Leśnictwa i Rolnictwa.

BIZNESMEN ROKU 2009 ZIEMI PLESZEWSKIEJ³

RYSZARD BŁOCH

Urodził się 23 czerwca 1956 r. w Trzciance. Tam skończył szkołę podstawową, a w 1975 r. zdał maturę w tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym im. St. Staszica. W 1980 r. ukończył studia na Wydziale Farmacji – Akademii Medycznej w Poznaniu. Żonę Mirosławę poznał na Wydziale Lekarskim i po studiach w 1980 r. postanowili przyjechać do Pleszewa.

Podjęli pracę w pleszewskim ZOZ: – żona jako dermatolog, a on jako asystent w Laboratorium Diagnostyki Medycznej. W 1989 r. osiągnął II stopień specjalizacji z diagnostyki laboratoryjnej, a w 1998 r. I stopień z mikrobiologii lekarskiej. Żona w 1991 r. uzyskała II stopień specjalizacji z dermatologii. 20 lat przepracowali w Zespole Opieki Zdrowotnej. On był najpierw kierownikiem pracowni mikrobiologicznej, a potem centralnego laboratorium w szpitalu. Nadążając za przemianami w służbie zdrowia, postanowili w 2000 r. otworzyć własne laboratorium w wynajętym budynku przy ul. Kilińskiego, pod nazwą Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Dermilab”. Żona miała umowę z NFZ.

Cztery lata później zaczęli budować własny obiekt przy ul. Gen. Hallera, który oddali do użytku w 2009 r. Nowoczesny budynek o powierzchni 270 m² od ulicy oddziela parking. Wewnątrz rejestracja, gabinet dermatologiczny, laboratorium, gdzie pobiera się materiał do badań, kilka pracowni wyposażonych w nowoczesne urządzenia m.in. do morfologii krwi, do biochemii, do badań hormonalnych i oznaczania markerów nowotworowych. Wolne gabinety czekają na lekarzy specjalistów. „Dermilab” to 8 osobowa firma. Oprócz właścicieli zatrudnia 6 osób.

Małżonkowie wspólnie uprawiają turystykę górską, rowerową i żeglarstwo. Mają 2 synów, którzy już się usamodzielnili.

Syn Adam ur. w 1980 r. Ukończył Wydział Informatyki na Politechnice Poznańskiej. Jest kierownikiem działu w dużym przedsiębiorstwie w Poznaniu. Jego żona Małgorzata, też po informatyce, pracuje w firmie. Wychowują 2 dzieci. Mieszkają na skraju puszczy Zielonki pod Poznaniem.

Syn Piotr ur. w 1983 r. tak, jak jego brat ukończył informatykę. Pracuje w firmie, która tworzy programy dla banków. Jego żona Romana pracuje w szpitalu jako diagnosta laboratoryjny. Mieszkają w Poznaniu.

3. Wyboru dokonują: Pleszewska Izba Gospodarcza i Pleszewskie Zrzeszenie Handlu i Usług.

RZEMIEŚLNIK ROKU 2009⁴

TADEUSZ MOCZYŃSKI

Urodził się 11 lipca 1949 r. w Zielonej Łące. Ukończył Szkołę Podstawową nr 2 w Pleszewie. Maturę zdał w 1967 r. w liceum ogólnokształcącym. Przez następne 2 lata uczęszczał na Policealne Studium Budowlane w Poznaniu. W latach 1968 – 1970 był w wojsku w Mrągowie i Szczecinie. Rozpoczął pracę w biurze cechu, jako pracownik umysłowy, a następnie objął funkcję kierownika biura. Po kilku latach pracy przeniósł się do Spółdzielni Rzemieślniczej, gdzie pracował na stanowisku inspektora technicznego. W latach 1981 – 1988 był prezesem spółdzielni.

W latach 1988 – 1992 zaczął prywatną działalność, zostając wiceprezesem spółki „Hupex”. Równocześnie został członkiem Cechu Rzemiosł Różnych i jest nim do dzisiaj. Czynnie uczestniczył w budowie Domu Rzemiosła, poświęcając wiele społecznych godzin pracy. Przez lata przynależności do Cechu w różnych okresach pełnił funkcję członka Zarządu Cechu, tak jak obecnie. Był także członkiem Zarządu Izby Rzemieślniczej w Kaliszu. Jako mistrz budowlany wyszkolił sporą liczbę uczniów.

W Izbie Rzemieślniczej w Kaliszu rozpoczął czwartą kadencję członka Komisji Egzaminacyjnej, obecnie na stanowisku Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej czeładniczo-mistrzowskiej w zawodach budowlanych.

Przez te wszystkie lata dał się poznać jako dobry fachowiec, niezawodny kolega ceniony przez innych rzemieślników.

Za swoje zasługi został odznaczony: Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Rzemiosła i Dyplomem za zasługi w rozwoju rzemiosł budowlanych.

W ostatnich latach skupił się na doksztalcaniu. W 2002 r. ukończył Wyższą Szkołę Ekologii i Zarządzania w Warszawie, uzyskując tytuł inżyniera. W 2005 r. na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu zdobył tytuł magistra zarządzania. W 2009 r. zakończył studia doktoranckie. Obecnie pisze pracę i jest w trakcie przygotowań do jej obrony.

Żona Regina jest na rencie inwalidzkiej.

Syn Dariusz ur. w 1971 r., ukończył średnie studium zawodowe.

Syn Ryszard ur. w 1972 r., ukończył Wyższą Szkołę Zarządzania i Marketingu. Prowadzi działalność konsultingową. Jest prezesem Izby Gospodarczej w Ostrowie.

4. Wyboru dokonuje Cech Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przedsiębiorczości.



19 czerwca 2008 r. na uroczystej sesji Rady Miejskiej z okazji 725-lecia Pleszewa wręczono zaproszonym gościom Medal Miasta i Gminy Pleszew – 1283 Civitas Plessow. (Obok herbu miasta, wizerunek św. Jana Chrzciciela – patrona miasta).
Projekt Jerzy Szpunt, wykon. odlewu Juliusz Kwieciński.

